





— 50

7.54.091

9.10



Dubl. D. 4.24.8.15

4.24.6.4. [9.10]

$\frac{1}{18}$.53

0.1.

SYNONIMY

POLSKIE.



1000172174

POISSON

82 21
DUBIEJ
D Z I B Ł A

KAZIMIERZA

BRODZIŃSKIEGO

WYDANIE ZUPEŁNE

POMNOŻONE PISMAMI

DOTĄD DRUKIEN NIE OGŁOSZONEMI



WILNO.

NAKLAD I DRUK T. GLÜCKSBERGA.

KSIĘGARZA I TYPOGRAFA SZKÓŁ BIAŁ. NAUK. OKRĘGU.

—
1844



A-11656/9-10



Pozwolono drukować pod warunkiem złożenia po wydrukowaniu, egzemplarzy prawem przepisanych w Komitecie Cenzury.

Wilno, 1841 roku 3 Lipca.

Cenzor, Professor b. Uniwersytetu Wileńskiego, Radca Kollegialny i Kawaler

JAN WASZKIEWICZ.



Łódź 1841

W 115/56/566

SYNONIMY.

A.

A i. — Spojnika *a* używamy wtenczas, gdy chcemy oznaczyć, iż dwie myśli przez tenże połączone, trzecia ma dozupełnić — *i*, mówimy wtenczas, gdy ten wzgląd nie jest konieczny, *np.* dwa *i* dwa; dwa *a* dwa są cztery; *i* więc jest dodatkiem, *a* wykończeniem konstrukcji — *i* znamionuje spolność, *a*, różnicę i przeciwieństwo, *np.* stary *i* trzpiot, śmieszny to widok; stary *a* trzpiot śmieszny to widok. Tam jest stary *i* trzpiot we dwóch osobach, tu w jednej. — Suknia nowa *a* splamiona, suknia stara *i* splamiona. — On *i* ja poszedł; on pojechał *a* ja poszedłem. — Niemiec *a* Polak byli sobie od wieków nieprzyjaciołmi; Polacy *i* Niemcy będą się kiedyś wzajem szacowali. —

— W Piśmie Ś-tém używane jest zwykle *a* za łacińskie *at, autem*, za *et* wtenczas gdy myśl jest zawieszoną, gdy ostrzega, wykazuje różnicę lub oporność. — Tedy Jezus przyszedł do Galilejej do Jana, aby był ochrzczone od niego, *a* Jan mu nie dopuszczał mówiąc: ja mam bydz ochrzczone od ciebie, *a* ty idziesz do mnie? — (Mat. III w. 13 — 14).

Et cum jejunasset quadraginta diebus, et quadraginta noctibus, postea esuriit. (Mat. Cap. 4. V. 2), *A* gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy potem łaknął.

Walczcie śmiało i z sercem cheiejcie się pokazać
A nadewszystko hańbą lękajcie się zmazać.
Ilijada. Ks. V. Dmochowski.

A oznacza uderzające przeciwieństwo:—Stary *a* płochy, *a* zuchwały *a* tchórz.—

Albo (abo) czyli, lub bądź. — Prawie zupełnie brane są w używaniu za jedne, właściwie atoli przez *albo (abo)* rozróżniam dwie rzeczy; przez *czyli* rozłączam je we względzie pytającym, gdy pewny nie jestem różnicy, albo gdy rzecz jedną ze dwóch stron uważam.

—Jestem pewny, że to jest robota Piotra *albo* Pawła; nie wiem *czyli* to Piotr, *czyli* Paweł zrobił; to mógł zrobić tylko Piotr, *lub* Paweł.—

Bądź używam, gdy tym wyrazem powtarzanym łączę dwa lub kilka przedmiotów obojętnie, wybór ich dowolnie zostawiając, bez względu czy sobie są podobne czy przeciwne, *np.* *Bądź* Piotr *bądź* Paweł, hyle który z nich zrobił.

Badź płacz, bądź żarty.

Lutni zawsze bywaj ze mną. *J. Kochanowski.*

Ale (*lecz*) *jednak*, *przecież*, *wszelako* (*wszakże*) *z tém wszystkiem, nie mniej.* — Te spójniki ograniczają w różnym stosunku to co poprzedza, *jednak*, jest najogólniejsze i nieokreślone, *ale* odejmuje, *przecież* dodaje, *np.* Jan jest zaenry *jednak* ma swoje wady, albo Jan ma swoje wady, *jednak* jest zaenry. — Polacy mają wiele zdolności, *ale* zbywa im na wytrwaniu: stracone wszystko; *przecież* ocalona jest sława.

Jednak oznacza jakby jeden wyjątek, albo dodatek. — Obmowca ma zawsze w ustach swoje *ale*, broniący kogo lub siebie, swojego lub czyjś zdania, ma swoje *jednak*, dalej widzący i głębiej czujący, odzywa się ze swoim *przecież*. — *Przecież* tak zostać nie może, — *przecież* to Bóg widzi. —

Wszelako mówimy wtenczas, gdy mimo *wszelkiego* podobieństwa rzecz może się mieć inaczej.

Wszakże jest zapewne tylko skróceniem słowa *wszelako*.

Z tém wszystkiem oznacza wyjątek, że mimo podobieństwa w danym przypadku rzecz stała się tak lub inaczej. *Nie mniej* odróżnia dwie rzeczy, które się sobie przeciwne zdają.

Ambasador, poseł, wystannik, deputowany. — *Ambasador* i *Poseł*, mówią i czynią w imieniu swych Monarchów przy obcych dworach z tą różnicą, że pierwszy, ma nadto powagę reprezentacyjną przywiązaną do swój go-

dnosci: *Ambasador* dłużej zostaje przy dworze obcym i rozmaite uskutecznia polecenia swego monarchy. *Posel* często w nadzwyczajnym i jedynym tylko interessie posłany, wraca po uzupełnieniu tegoż. Polacy nie mieli *Ambasadorów*, lecz posłów, mających tychże przywileje. Na sejm wysyłani byli posłowie wybrani z pełnomocnictwem od szlachty. Deputowani wysyłani bywają w szczególnych poleceniach do własnego monarchy, dawniej Deputowani wybierani byli do Sądów— Za konstytucji Cesarza ALEXANDRA, Deputowani byli reprezentantami miast, w rozróżnieniu od posłów wybieranych przez szlachtę w powiatach, lubo przywileje obudwu zupełnie też same. Obowiązki *Ambasadora* i *Posła* przy obcych dworach są ministerjalne, *wystanników* te same, co tak zwanych *Agentów*. *Ambasadorowi* przystoi okazałość, *Posel* powinien bydz biegły, przezorny i zręczny w działaniach ministerjalnych, *wystannik* obrotny.

Autor, pisarz.—Ludzie wydający dzieła dla publiczności.

Cudzoziemcy zachowują różnicę między autorem i pisarzem, której i w polskim języku dostrzegać potrzeba. Wyrazem *Pisarz* oznacza się tylko autorów pod względem stylu należących do pięknej Literatury. *Autor* jest wyrazem ogólniejszym, lecz w szczególności używanym do pisarzy dzieł, których tylko rzecz, nie styl jest przeznaczeniem. Nie mogę powiedzieć o każdym autorze, *np.* dzieł matematycznych, rolniczych, i t. p., że jest *pisarzem*.

B.

Były, przeszły. — Przez słowo *były* rozumiem w ogólności przedmiot, który już nie jest, *przeszły* oznacza takiż przedmiot, ale ze względu związku z terażniejszością. Mówiąc: *byłe* lata pomyślności, nie wyrażam czasu w którym trwały, mówiąc *przeszłe* lata, uważam te, po których zaraz nasze nastąpiły. Mówię *byłe* okoliczności, rozumiejąc czas do którego należą, *przeszłe* okoliczności, rozumiejąc czas miniony, którego nasz jest ciągiem bezpośrednim. *Byłe* jest to, co już wcale nie powróci, ani się powtórzy; *przeszłe*, to co się może powtórzyć, wrócić, rozumie się nie rzecz sama miniona, ale jej skutek, własność, których pragniemy lub się obawiamy. — *Byłe* złote wieki patryarchalne, już nie wrócą; *przeszłe* wieki pomyślności, swobód, albo nie-szczęść powrócić mogą.

Blizko, około, prawie, ze. — Wyrazy te oznaczają przez zbliżenie, miejsce, czas, lub ilość. — Bawiłem *blizko* miesiąca *około* Krakowa, *prawie* ze wszystkiemi znajomymi się widziałem; zdawało mi się jednak, że tylko *ze* dwa dni bawiłem. — *Blizko* co do miejsca, używa się wtenczas, gdy mam na myśli pewne położenie, a nieoznaczoną odległość co do czasu i liczby, gdy nie chcę nadto powiedzieć. — *Blizko* kościoła, *blizko* 100 kroków. —

Badać, śledzić, dochodzić, dociekać, poszukiwać. — *Badamy* rzeczy wcale nam jeszcze nieznanéj, z popędu ciekawości naszéj, zarzuc-

ny wyraz *bedliwy*, *badliwy* *badający*, oznaczał to samo co *ciekawyy*, *dociekający*. Stąd, Filozof *badacz* natury, *badacz* starożytności i t. d. Jest to więc wyraz znaczący ogólnie oddawanie się prawdzie.

Dociekać można także bez szczególnego celu, ale z popędu *ciekawości*, jest to niższy stopień badania, *dociekam* przyczyny tego co mnie szczególniejsz uderzyło. *W badaniu*, wysilam rozum; *w dociekaniu* dowcip i zręczność. Mądrzy rządzący *badają* opinię powszechną, dworacy i powszedni politycy *dociekają* tajemnic dworu. *Dociekanie* szczególnych zjawisk w przyrodzeniu, prowadzi nas do *wybadania* praw, według których te zjawiska się dzieją.

Badając fizyognomję człowieka dociec możemy jego tajemnej myśli. *Badamy* rzeczy przed okiem powszechności ukryte, *dociekamy* tych, które się kryją. *Sledzić*, *dochodzić*, *poszukiwać* są tylko przenośnemi wyrazami obudwu powyższych; *dochodzimy*, *śledzimy*, albo *poszukujemy* przyczyny ze skutkow, całości z części. *Śledzić* w Prawie, znaczy iść za śladem, *np.* w sprawach o występpek lub zbrodnię, ślad fizyczny może jeśli nie odkryć, to bardzo ułatwić drogę do wysledzenia szukanego czynu, i do oznaczenia rodzaju występku. *Poszukiwać* prawie, można na mocy powziętego *ślądu*, lub *poszukiwać* praw mnie służących do rzeczy, a o którym służącym mi prawie, inni wiedzieć nie chcą.

Bal, *kloc*, *kłoda*, (*pnia*k). — *Bal*, jest sztuka drzewa prosta obrobiona lub oberznięta, du-

za, do budowy przygotowana. *Kłoda*, jest drzewo z pnia położone (od *ktaść*) z gałęzi i konarów obcięte. Perznawszy kłodę w poprzek, powstanie z niej *kłoc*, który może być jeden lub więcej.

Pniaki, są odziomy drzewa na korzeniu swym pozostające, lub ruchome przeznaczone za podstawę do dzwigania lub odbywania jakiej na nim roboty, *pniak* stoi, *kłoda* i *kłoc* leżą.

Bałwan, *bożyszcze*, (*modła*). — Zmysłowe wyobrażenie istot fałszywie za bóstwa mianych. *Bałwan*, jest ciałem wyobrażającym istotę, która cześć i ofiary u pogan odbierała. Jest to nazwa tak bóstwa samego, jak posagów wzgardliwie od Chrześcian nadana, przenośnie używa się do ludzi bogatych, którzy niezastuzenie cześć odbierają wygodnie i dla siebie jedynie żyjąc, w ogóle, do wszystkich w których władz moralnych nie widać. *Bożyszcze* może być i samém bóstwem i wyobrażeniem jego, lecz wtedy, gdy *bałwan* jest tylko ulany lub ociesany. Nazwanie to jest także pogardliwem zdrobnieniem od *Boga*, *bóstwa*. — Zwierzęta i rośliny były bożyszcami u Egypcjan.

W dawniej polszczyźnie wyraz *modła* oznaczał wizerunek, czyli model bóstwa jakowego, skąd dotąd utrzymały się *modły*, *modlitwy*. — *Modlił się bogom*, a była tam jedna *modła złota* przed którą klęczał, która *modła* się ruszyła — *Bielski*. “

Bajki, *basnie*, *plotki*, *brednie*, *duby*. — Opowiadanie rzeczy fałszywych, które lub sami

uznajemy za prawdę, lub chcemy aby ją inni uznawali. W tém rozumieniu słowa: *bajać*, *pleść*, *bredzić*, są nadużyciem daru mówienia, które służyć powinno prawdzie, pożytkowi, lub umysłowej zabawie.

Wyrazy *baśń* i *bajka*, mają w naszym języku obszerniejsze znaczenie, dla tego w godniejszym miejscu obszerniej będą objaśnione, tu *baśń* od *bajki* tém się różni, że baśnie są utworem imaginacji, bez wpływu rozumu lub też mogą być utworem rozumu i imaginacji, lecz zawsze w celu zaślepienia rozumu w innych. W XVI wieku jeszcze nie rozróżniano baśni od bajki. (obacz Lindego Słownik). Wyraz więc *baśnie* służy najwięcej zabobonom, chęci opowiadania sprzecznego widocznie prawdzie, i do niczego nie dążącego. *Bajka* jest zmyśleniem mianem lub udaniem za prawdę, w towarzystwie między *plotką* a *baśnią* i *brednią*, tém się odznacza, że służy wyłącznie dogodzeniu ciekawości, a ród jęj łączy się z kłamstwem i próżnością. *Plotka* nie jest rzeczą imaginacji, ale złośliwości próżnujących i ograniczonych; *plotka* może być prawdziwą, a przynajmniej ze źródła prawdy wychodzić, lecz tę ma własność, iż prawdę lubi przemienić na bajkę samą, a bajkę samą zawsze chcąc mieć za prawdę. *Plotki* są historją i gazetą niektórych kobiet, *bajki* jedyną ich poezją. *Brednie*, mówią się zupełnie bez celu, i nie zajmują nikogo, są blizkie bezrozumu lub gorączkowego marzenia, właściwe pijakom i wielomowuym gadaczom; *brednie* są próbą cierpliwości i nie mają innych skutków,

prócz unudzenia. *Brednie* i *androny* nie zdają się niczém od siebie różnić, skąd ten wyraz ostatni pochodzi, nie wiadomo. *Duby*, są gadaniną zawia-
 łą najwięcej w celu oszukania kogoś lub samego
 siebie; *brednie* plecie nie jeden w rzeczach ja-
 snych, gdy nie ma smaku, *duby* pleciemy w rze-
 czach głębokich, gdy ich nie pojmujemy; *brednie*
 nudzą, *duby* zwykle zniechęcają rozumnych i du-
 rzą głupich. Według niektórych sławiańskich
 dyalektów zdaje się ten wyraz mieć spójność
 z *głębokością*, *dubią*, *wydrążeniem*.

Bazylika, katedra.— Od VI wieku nazywa-
 no ciągle *bazyliką* budowy przez królów fundo-
 wane, a obrzędem Chrześcijańskim poświęcone.
Bazylika pochodzi od wyrazu greckiego *bazili-*
cos (królewski). Dziś daje się to nazwisko tyl-
 ko głównym kościołom np. *Bazylika* S. Piotra.—
Katedra od słowa *cathedra* stolica, jest głów-
 ny kościół w Biskupstwie, czyli stolica Biskupa.

Bezbożny, nie religijny, niewierny.— *Bez-*
bożny, staje czynem lub słowem przeciw Bogu;
nie religijny odrzuca wszelki rodzaj oddawania
 czci Bogu przez modły, obrzędy i cnoty reli-
 gijne.

Niewierny, we względzie Religji, nie dopu-
 szcza wyznania do którego należy. *Niewierność*
 może mieć swoje stopnie od Sceptycizmu aż do
 Ateizmu. *Niereligijny* może być tylko *Deistą*
 albo *Ateuszem*. *Bezbożność* łączy się przytém
 z irreligją w postępkach przeciw Bogu. Człowiek
 bez Religji nie jest jeszcze koniecznie bezbożnym,

ale nim łatwo bydz może, lecz pozbawiony jest największych pociech i godności człowieka.

Bezsennosc, czuwanie. — Czuwanie jest wolne, bezsennosc mimiwolna. *Bezsennie* noc przepędził, kto dla słabości zgryzoty i przeszkody, nie od niego zawisłej, spać nie mógł. —

Czuwał noc całą kto chorego pilnował; na stanowisku wojennem, zajęty był pracą. *Bezsennosc*, jest jednym z największych cierpień; *czuwanie*, jednym z najtrudniejszych poświęceń się człowieka.

Blady, zbladły, zblakły, płowy. — To co tylko niższy ma stopień farby właściwej i przeto do białości ją zbliża.

Blade jest to, co osłabia moc naturalną koloru: cera twarzy jest *blada*; kolory są *bladoróżowe, blado niebieskie*.

Zbladłe jest to, co tenże kolor niszczy i prawie białym go czyni, jest to najwyższy stopień bladości. Twarz *blada* może bydz piękna, *zbladła* jest z choroby, przestachu, lub gwałtownej namiętności; rozpusta, głód, troski i t. p. czynią twarz zbladłą; zbladła róża jest zwiędła.

Zblakłe mówi się tylko o kolorach sztucznych na sukniach, ścianach i t. p., gdy też kolory przez wpływ powietrza i słońca swą żywość tracą i do białości zbliżają się, jak *np.* właściwie mówi pieśń gminna.

Idzie żołnierz górą. lasem,
Przymierając głodu czasem,
Suknia na nim *poblakuje...*

Płowy odpowiada łacińskiemu *flavus*, nie-

mieckiemu *Falb*, używa się tylko właściwie do roślin zielonych na pniu będących, które od słońca lub deszczu kolor swój tracą i blade żółty przybierają: trawa *wyptowiata*, zboże igdy zżółknie, *ptowieje*.

Blask, błysk, potysk. — Tak zowiemy światło oczy rażące.

Blask jest mocne pewny czas trwające światło, *blask słońca, blask złota*.

Błysk jest światło, które nagle powstaje i znika, — *Błysk piorunu, błysk wystrzału*. — *Potysk* jest mieniące się odbijanie światła. — *Potysk* wody, sukni i t. d.

Blizni, równy. — Tak nazywamy ludzi we względzie ogólnych praw i należytości.

Blizni w obliczu praw Boskich, *równi* jesteśmy w obliczu ludzkim. *Blizniemi* nas czyni pojęcie ludzkości. *Równymi*, stan człowieczeństwa, w obliczu prawa jedną społecznością, w obliczu Nieba, jedną jesteśmy rodziną. *Blizni* pochodzi od *blizny, znaku, znamienia*, chcemy przeto wyrazić, że wszyscy jesteśmy niejako bliźniętami z jednego łona matki ziemi. i że wszyscy nosimy na sobie znamię świadczące Boga, Ojca naszego.

Prawo nie może inaczej ludzi widzieć, tylko *równymi*, tak jak wszyscy *równymi* jesteśmy w obliczu Boga. Dla ludzi samych, dosyć jest, gdy sobie są *blizniemi*. Jako tacy, winniśmy sobie wzajemną miłość, pomoc, szacunek. Bóg nas widzi i prawo powinno nas widzieć *równymi*, względnie jednych do drugich. Natura nie-

chciała nas mieć równymi, wiek, siła, zdolności, chęci, wola, wszystko to nie może być *równe*. Gdybyśmy byli wszyscy jednacy, byłibyśmy wszyscy względem siebie *rowni*. Ta nierówność stanowi organizm, harmonję społeczności. Równość towarzyska nieograniczona, jest tylko abstrakcją naszego rozumu. Szlachta polska zajęta równością swego stanu, zapominała często o bliźnich poddanych.

Błądzić, mylić się, chybić, błąd, omyłka, uchybienie. — Niedoskonałość pojmowania albo działania. *Błądzimy* przez niewiadomość, *mylimy się* przez nieprzytomność i nieuwagę, *chybiamy* przez ułomności fizyczne albo moralne. I tak w jedném dziele widzę, *błędy* gramatyczne, *omyłki* drukarskie, *uchybień* przeciw prawdzie, zasadom, lub osobom. Jeden *błąd* prowadzi do wielu *pomyłek*, jedna *pomyłka* do wielu *błędów*, obiedwie zaś do *uchybień*. — *Błądzimy* najwięcej brakiem pojęcia i doświadczenia, *mylą* nas zmysły, brak pamięci i znajomości, *chybiamy* brakiem uwagi i zręczności. *Błądzić* i *mylić się*, należy w ogóle do postępowania ludzkiego, *chybić*, do jakowej szczególnej czynności. Mogę nie *błądzić* i nie *mylić się* w jakowym szczególe, lecz każdy uczciwy nie powie, że jest bez *błędu*, i nikt rozumny nie przyzna sobie, że jest *nieomylny*.

Kiedy *zmylimy* drogę, będziemy *błądzić*, kiedy się *zmylimy* w pierwszej zasadzie, wszystko co z niej wyprowadzamy, będzie *błędem*.

W rachubach swoich ludzie się *mylą*, w po-

stepowaniu *błądzą*, w nadziejach i zawodach szczególnych *chybiają*, przez *mylne* o kim mniemanie: *błądzą* ztém o nim rozumieniem, i *nchybiam* dając to poznać w skutku.

Błąkać się, błądzić, wataśac, tutać. — *Błądzić*, jest to złe iść do zamierzonego celu. *Błąkać się*, iść na los. Nie wiedząc drogi łatwo *błądzimy*; w nocy nie widząc drogi, łatwo się *zabłąkamy*. Kto z drogi *zabłądzi*, musi się *błąkać*. Skutkiem *zabłądzenia*, jest potrzeba *błąkania* się. Ludy koczujące *błąkają* się tylko za celem utrzymania życia, lecz nie wielu dla znalezienia miejsca, na którémby osiedli; bez Busoli na morzu *błądzimy*, *błąkamy* się pędzeni wiatrem.

Błąkać. — W szczęściu zwykle zaufaniem *błądzimy*, w nieszczęściu *błąkamy* się z niepewnością — Błędna hipoteza *zabłąka* nas w rozumowaniu. —

Namiętności, imaginacja, *obłąkują* rozum; rozum sam *błądzi*, i nie powinno się mówić: *rycerz romantyczny błędny*, ale *błąkający się, obłąkany*.

Wataśać się, jest wyrazem pospolitym do wyższego stylu nie należącym, atoli potrzebnym. Jest to chodzić bez przyczyny, zamiaru i celu, jest to czynność bezrozumnych próżniaków.

Tuta się ten, kto nie ma przytułku i gdzie może go szuka. Wygnaniec *tuta* się po świecie, również złoczyńca *tuta* się po lasach, chcąc ujść ręki karzącej. Bogaty może się bezkarnie *wa-*

tęsać. Tułają się także rzeczy nie żyjące, łódź na morzu, listek po ziemi.

Kto idzie prostą drogą, ma swe stanowisko ostateczne, *bląkacz* nie zna terminu ani mety.— *Tułali się na wygnaniu Kamill i Cycero, powrócili do ojczyzny na ramionach współziomków.*— *Xiążę Władysław w ubóstwie obłąkany tułacz, i w nie zupełnym rozumie wałęsał się.*— (Błazowski. 325).— *W zgiełku i ciżbie uszedłem owego wielkiego kielicha, ale pomniejszych, które się między nami wałęsały, kilka spełnić musiałem.* (Krasicki. T. 6. p. 367.)

Błędnie, niedokładnie, nie dostatecznie.— Wszystko, co nie ma doskonałości w swoim rodzaju. *Niedostateczne* jest to, co by mogło być lepszym, chociaż złym nie jest. *Niedokładne*, co nie ma właściwej doskonałości; *błędne*, co oprócz tego ma przeciwną niedoskonałość. *Pismo jest nie dostateczne*, gdy nie obejmuje szczegółów, mogących rzecz wszech-stronniej wyjaśnić; *jest niedokładne*, gdy nie daje o niej należytego wyobrażenia; *jest błędne*, gdy nadto daje o niej wyobrazenie fałszywe.

Błękitny, niebieski, modry, bławatny, bławy, siny.— Sławiańskie języki najpowszechniej od kwiatów, ptaków i t. d. pożyczły nazwisk na oznaczenie różnych kolorów.

Niebieski, jest używany od Nieba — *Modry* i *bławatny*, podobno nie mają żadnej różnicy, pochodzą od kwiatów (*centaurea cyanus*) *bławat* lub *modrak*. Według zwyczaju, *modry* jest wyrazem poetycznym: *Pallas modrooka*; *bława-*

tny mało, jako kolor jest używany, przeszedł na oznaczenie materji jedwabnej, zwanéj *blawatem* szczególnież od takiego koloru.

Bławy, jest to podobnyż wyraz co *blado-modry*, albo *blado-niebieski*, skróceniem wyrazu tak jak *bladawy* i t. p. — Między kolorem błękitnym a modrym, delikatne zachodzą różnice; *modry* jest kolor ciemniejszy, nie mieniący się z żadnym blaskiem, jak *modry fioletek*. Kolor modry mający więcej jasności, albo białawego koloru, zowiemy *błękitnym*; stąd niebo *błękitne*, oczy *błękitne*, zbliżające się więcej do *białego*, tak jak *modre* do *czarnego*.

Siny. Tym wyrazem oznaczamy szczególnież, kolor ciała ludzkiego pochodzący z zimna, z uderzenia i t. p. jest to kolor ciemno-błękitny bez światła, i lepiej mowić: *sine* znaki pod oczyma, nizeli *niebieskie*.

Noszą ten kolor zioła np. *Siniło* (*Isatis*), służące do farbowania sukna.

Sinak, gatunek hupki, *Sinogarlica* i t. p.

Błogo, *dobrze*. — Chcąc oznaczyć doskonałość rzeczy, mówimy *błogo* lub *dobrze*. *Dobrze*, ma rzecz w sobie, gdy jest doskonałą według swego przeznaczenia, potrawa jest dobra, gdy zdrowa, smaczna, pies, gdy jest czujny. *Dobre* więc uważa się w sprzeczności ze złem, gdy ma swoją właściwą doskonałość w sobie, lub dla dobra swojego.

Błogiem jest to, co się uczuciu jako dobre objawia, co z roskoszą duszy i pokojem czuje-

my. — *Błogi* poranek wiosny, *błogi* byt dobroczyńcy, *błogi* byt kochanych osób i t. p.

Prawdy do rozumu tylko mówiące nazywamy, *dobremi*, mówiąc do duszy czującej, pragnącej pociechy, *błogiem*.

Dobre są nauki Filozofów, ale *błogie* pociechy religijne. Do wyrazu *błogi*, przywiązujemy zawsze coś nadziejskiego, *błogostawimy* chwilom, w których czuliśmy *błogość*, bo stan ten jest krótki, przemijający, w porównaniu z uczuciem *dobrego*. — *Dobrze* się czuje chory na świeżem powietrzu, po zażyciu lekarstwa; *błogo* po użyciu pociech religijnych, wśród jakiegoś nadzmysłowego uspokojenia, — *Dobrze* się czuć, jest to nie czuć się zle; *błogo* czuć się, lepiej jak zawsze w stanie najzdrowszym ciała, a nawet samego umysłu. Uczucia same nazywamy *błogiem* ale nie *dobrem*.

Co do zmysłów, tylko o przedmiotach do smaku należących, mówimy, że są *dobre*, należące do dotykania i powonienia, są *przyjemne*; zaś do zmysłów najślachetniejszych oka i ucha należące, są *piękne*. Przedmioty, te dwa zmysły w najwyższym stopniu zajmujące, mogą być *błogie*, to jest *błogie* uczucie nam sprawiać.

— *Błogość*, mówi Czartoryski, przyrównać można do ciepła miłego, co po całej istocie niknie, i w każdą jej część się wkrada. —

Błogostawić, *dawać błogostawieństwo*, *poświęcać*, *żegnać*. — Jednać komu łaskę Boga za pomocą modlitwy, obrzędów i znaków.

Właściwie Bóg tylko, jako wszechmocny, *bło-*

gostawi ludziom, to jest zsyła im łaskę. Człowiek zaś daje *błogostawieństwo*, to jest: jedna łaskę, który do tego przez szczególne stosunki jest umocowany i powołany, lub o którym tę mamy wiarę.

Ojciec *błogostawi* dzieci zawsze w swych myślach, a uroczyście daje im *błogostawieństwo* w ważnych ich postanowieniach i w chwili swjej śmierci.

Ludy *błogostawiają* swych dobroczyńców, prosząc Boga za niemi—Papież daje *błogostawieństwo* z mocy, do tego mu przyznanęj przez obrzęd lub znak przyjęty. W starym zakonie z rozkazu Boga Kapłani dawali ludom *błogostawieństwo* i podług tego Kapłani nasi dają *błogostawieństwo* ludowi po Mszy skończonej. —Symon syn Onjasza—podniósł ręce swe na wszystko zgromadzenie synów Izraelowych.—(Sirach 50, 22).

Poświęcać jest to przez obrzędy, święcenie wodą, maściami i znakami krzyża nadawać cechę pewnej świętości osobom i rzeczom.—Poświęcać kapłanów i wojsko, ołtarze, orężę, chorągwie i t. d.

Zegnać, jest to błogostawić znakiem krzyża. Wyraz ten pochodzi od łacińskiego *signum*, również jak i niemieckie *segnen*.

Do tego znaku czynionego przez zastępców Chrystusa, na Jego pamiątkę przywiązują wierni *świętość* i *błogostawieństwo*. Pobożni przodkowie nasi przyjęli ten wyraz za oznaczający dobre życzenie przy rozstaniu się, jakby sobie osoby zegnając się wzajem znaki krzyża dawa-

ły. Dawanie błogosławieństwa odbywało się u ludów najdawniejszych przez położenie rąk na głowie. Tak błogosławili Królowie starożytni, tak Chrystus i Apostołowie, tak świeżo poświęceni Kapłani.

Błyszcząć, świecić, świecić się. — Światło z siebie wydawać, — To co *błyszczący* albo się świeci, czyni się widzialnym samo, za pomocą własnego lub pożyczonego światła, to zaś co *świeci*, czyni widzialnymi i inne ciała. Słońce *świeci* jako widzialne, *świeci* jako oświecające. Zwyczaj kazał mówić popolsku tylko o słońcu i księżycu że *świecą*, *świeca* zaś i ogień *świecą* się, może dla tego, że w tym stanie się trawia, ten zaś, co zapala lub trzyma światło w ręku, *świeci*, inne wszystkie przedmioty nie oświecające, jak złoto, kamienie, *błyszczą*. Drżące, migające, lub daleko widziane światło, *błyszczący*; gwiazdy, oczy, *błyszczą*. *Błyszczący* w ogóle to, co nie ma światła z siebie, lub co względnie dalekie jest od oka naszego. Co *błyszczący* nie *oświeca*, stąd przenośnie styl *błyszczący*, lecz mało myśli; gniew, dowcip, z oczu *błyszczą*.

— *Błyszczący* stał w ogniu, oczęta lubój, miłój, bardziej, jeszcze — (śpiew Kowal.)

Bo, ponieważ. — Te spójniki oznaczają połączenie dwóch prawd tak się do siebie stosujących, jak zasada i skutek. Różnicę tych dwóch wyrazów nie dają innej nad tę, *bo* uzupełnia zawsze sens poprzedzający, i nigdy się na początku u niego nie mieści.

Brał, *bo* szacowne dary, gdy kochamy dawcę.
 Brał, *bo* wiedział, że względy ma na prawodawcę.
 Brał, *bo* to honor pana, gdy sługa bogaty.
 Brał, *bo* daje. (Krasicki).

Ponieważ kładzie się równie w założeniu, jak i w drugiej części okresu, używa się przy zupełnym rozwiązaniu zadania, np. *ponieważ* cię nie zastałem, piszę do ciebie, lub piszę do ciebie; *ponieważ* cię nie zastałem.

Bogaty, zamożny, majątny, obfitujący.— Temi wyrazami oznaczamy większą możność w porównaniu z innymi zaspokojenia potrzeb życia. — *Bogaty*, wyraz we wszystkich sławiańskich językach znany, zdaje się pochodzić od Boga, jakoby oznaczał, iż bogatemu wszystko po Bogu idzie, że Boga w dobrodziejstwach naśladować może, stąd bohater ma niejaki związek z bóstwem (heros) bohatei, bohater, bator, bodry. W Karyntji tylko wspólny jest ten wyraz z błogoswą (zobacz błogo, błogowit).—W Litwie i na Polesiu, mówi Chmielowski (I. 26.) ogień zowią bogaczem od Boga *de flexo nomine*.

To samo co wyżej ma znaczenie wyraz *ubogi*, jakoby wszystko u Boga mający. Bojasiński mówi: *Gazeta pols. N. 141. r. 1827*:—Nie wypływał stąd, że jesteście bogacze pośrednikami między Bogiem a ubogimi. Jeżeli Bóg nie przychyła się wprost do prośb ubogich, porucza to wam jako swoim podskarbis, dla tego też ubodzy proszą was po Bogu, a wspierać ich, jest podobno z tego względu największa pobożność.—

Bogaty, jest wyrazem najpowszechniejszym;

majętny to samo zupełnie oznacza, z tą tylko różnicą, iż *bogactwo* bierze się przenośnie za dostatek, hojność, przepych, bogactwo języka, równie do osób jak do rzeczy; *majętny* zaś używa się tylko do osoby (mający, ma, imienie).

Bogatym zwiemy tego, kto bogactwem rozrządzać może, nie dajemy tego nazwiska dzieciom bogatych, a mówimy tylko *majętne* dzieci. *Majętnym* jeszcze nazywamy mającego posiadłości, *bogatym* mającego gotowe pieniądze. *Majętny* może być w potrzebie i niedostatku.

Zamożny, jest mający nad potrzebę, który się przyszłości nie obawia, do zamożności przywiązuje się znaczenie dobrego rządu, i możliwości dokonywania przedsięwzięć pod względem wydatków.

Obfitujący, jest przenośnią od okwitości, ten wyraz nie znaczy jeszcze posiadania ani majątku, ani bogactwa i zamożności, lecz tylko sposobność ich używania. Człowiek obfitujący we wszystko, może być wkrótce ubogim, może też z obfitości nie ciągnąć korzyści, i można obfitować przez cudzy majątek. Faworyt sługa, u bogatego obfituje we wszystko, sam nic nie mając.

Kraj jest *zamożny*, mając skarb bogaty i majątnych obywateli. *Obfitujący*, gdy ziemia jego liczne płody wydaje. Polska była *zamożna* za Kazimierza W., *obfitująca* tylko za Sasów.

Gdańsk był miastem *bogatym*, Ukraina krajem *obfitym* ale ubogim.

Bok, strona. — *Bok*, znaczy właściwie tę część u zwierzęcia, która lewe i prawe jego że-

bra okrywa Mówimy po prawym i lewym boku, albo po prawej i lewej stronie naszej. — *Strona*, oznacza tylko położenie ciała naszego na lewo albo na prawo, co często wyrażamy przez rękę lewą lub prawą, dawniej zaś mówili po prawicy, po lewicy, który wyraz jako zgrubiały zarzucony, zastępujemy skróceniem, w prawą, w lewą i t. p. W przenośnym znaczeniu także *boki* stanowią rzecz samą, *strony* ich, położenie. Krawiec nazywa bokiem sukni, część jej mającą przypaść na lewo lub na prawo. W Geometrii boki są trzy linije, w których się trójkąt zamyka. Bok ma stronę zewnętrzną i wewnętrzną. Suknia wywrócona na drugą *stronę*, na nicę.

Wyrazu *strona* mogę użyć dowolnie do wszystkich rzeczy, *boku* używam tylko właściwie do człowieka i zwierząt, albo do rzeczy w stosunku z niemi będących; *bok*, mówię o miejscu i rzeczach, z któremi się dotykać mogę, albo blisko mnie będących; *strony*, o rzeczach więcej oddalonych, np. strony Karpat i t. p. okolic.

Bór, las. — Między borem a lasem ta tylko zachodzi różnica, że *las* jest znaczna przestrzeń zarosła drzewem jakiego bądź gatunku, *borem* zaś zowie się samo drzewo sosnowe. Mówimy o lesnych zwierzętach, owocach, ale nie o borowych; w dawnych pieśniach gminu spostrzegamy tę różnicę: *borami lasami, lasami borami.*

Bractwo, braterstwo, bracić się, bratać się. — Gdy ludzie jako bracia się łączą z sobą

przez miłość i jedność moralną, zwiemy to *braterstwem*; *bractwem* zaś, gdy się łączą w ściśle towarzystwo w jednym godziwym i chwalebny celu.

Braterstwo (*pobratymstwo*) zawięzywało się u Greków i Słowian przez wzajemne przysięgi, zamianę nazwisk i spójność losów — u Słowian nadto przez obrzędy, śluby przy ołtarzu zawierane — *Braterskiem* rycerstwem była szlachta w obronie wiary i kraju. *Bractwa* zawięzywały się przez osoby nabożne, stanowiące sobie spójne przepisy modłów, jak *bractwo różańcowe*, albo stanowiące sobie cele pobożne; jak *bractwo miłosierdzia*, albo przez osoby jedną sztukę lub rzemiosło wykonywające, przez co stawali się dla siebie *braćmi*, przepisując sobie powinności względem siebie, względem swój pracy i zysków. *Bractwo* w ostatniem znaczeniu, nie zawsze było *braterstwem*, mówimy *bractwo* uczonych, chcąc satyrycznie oznaczyć ich rzemieślnictwo albo niezgodę. *Pobratać* się jest zawiązać przyjaźń braterską, spójny los obrać; *pobracić* się, mówimy chcąc oznaczyć, iż albo wyższy z niższym, albo niższy z wyższym się spoufalił, jeden drugiego nałogi przejął.

Brak, niedostatek — *Brak*, jest zupełna niebytność rzeczy potrzebnej, *niedostatek*, niebytność środków do jej wykonania lub uzupełnienia. *W braku* pieniędzy nie można przedsiębrać podróży, *w niedostatku* można ją chyba bardzo oszczędnie odbyć. Co do przedmiotów moralnych mówimy np. brak cnoty, mężstwa, mi-

łości, genjuszu, ale rzadko niedostatek, bo najwyższe uczucia i dary są podzielne. Stąd cnota, męstwo, miłość, genjusz, czucie i t. d. nie mają skali dostatecznej, do którejby można ich niedostatek odnosić, więc i niedostatku ich oznaczyć nie możemy; w stosunku zaś ogólnego światła w świecie naszym, o braku sądzić można.

Bróg, styрта, stóg, sąsiek. Skład zboża lub ziarna. — *Bróg* składa się ze czterech słupów z dachem na wierzchu, gdzie nie ma stodoł, lub gdy te, zboża objąć nie mogą, stawiają się *broggi* zwykle w zabudowaniu gumienném. Gwaguin mówi; iż na Rusi u dobrego gospodarza do czterech i do sześciuset *brogów*, nakształt jakich wież czworograniasto stojących, różném zbożem napełnionych najdzie. Najwięcej w brogach składa się siano, nawet siano sprzedaje się na brogi, jest oraz w tym sposobie *bróg* i miarą, dzieli się na wozy; *bróg* o 12, 15 wozach.

Styрта, a raczej według Lindego *stérta* od sterczenia) tém się różni od brogu, iż w téj układa się zboże lub siano w okrąg, coraz zwężając warsty ku górze tak, że zakończenie sterty jest spiczaste (ostrokrąg), używa się stérta tylko do zboża w snopie wiązanego, na wierzchu okryta snopem słomy.

Stóg, znaczy właściwie to samo co stos, nagromadzenie rzeczy jedne na drugie, pochodzi od *stać, stoję*. Stogami jednak właściwie zowiemy tylko kupy siana, szczególnie w polu, na łąkach, na jedno miejsce zniesione, i około sto-

żyny środkowej czyli słupa układanego, w końcu zwężonego.

Sąsieki (Zasieki), są to przedziały szczególnież w stodołach, służące do układania osobno każdego gatunku zboża. Przegrody w spichrzach, w szafarniach, także *sąsiekami* się zowią; połowa *sąsieka* przedzielona od drugiego przez klepisko, zowie się *pachą*.

Bronić, chronić. — Czynić nie szkodliwym jakowy napad.

Bronimy się czynnie, *chronimy* biernie; miecz jest obroną, tarcza *ochroną*, *bronimy* stanowiska przed nieprzyjacielem strzelając z dział i ręcznej broni.

Chronimy się za wałami, aby nas jego strzały nie dosięgły. Pałasz może mię *obronić*, zręczne usunięcie się od ciosu *uchronić*. *Bronimy* się od skutków mrozu machając rękoma; *chronimy* się dobrą odzieżą.

Brzemie, ciężar. — Ciężar dzwiga każde ciało, *brzemie* tylko żyjące, — *Brzemie* jest wyrazem więcej w poezji używanym, a więcej ślachtetnym, lepiej mówić kobiéta *brzemienna*, niżeli *ciężarna*. Ścisłe mówiąc, przyjęcie *brzemienia* zależy od woli człowieka; *ciężar* bywa mu nałożony, stąd podatki zbyteczne *ciężarami* zowiemy.

Zbite z toru, ludzkie plemię,
Dzwiga różnych cierpień *brzemie*,
Lecz według Boga zamiaru
W cnocie ma ulgę *ciężaru*.

Brzydkie, szpetne, szkaradne, paskudne.— To, co jako przeciwne piękności, niechęć sprawuje.— *Brzydkie*, jest takiem samém z natury swojej. Człowiek jest *brzydki* od urodzenia; ten rodzaj ziela, kwiatu, dom, kolor, jest *brzydki*.

Ze starość jako ślad zniszczenia, wstręt niejako sprawuje, wszystko więc fizyczne, co przez naturalny postęp czasu byź piękném przestało, zowiemy *brzydkiem*, w przeciwieństwie ze świeżością. Gdy co pięknego przez przypadek, nieumiejętność i brak smaku zepsutém zostaje, wten czas zowiemy to *szpetnem*.— *Szpetną* jest twarz od ospy zepsuta. *Szpetny* jest ubior, nie dobrany do twarzy, wieku, stanu i t. p. *Szpetne* są kolory i muzyka krzycząca. Kądel jest *brzydki*, pudel dziwacznie wystrzyżony jest *szpetny*, staroświeckie suknie dla młodych, modne dla starych są *szpetne*.

Szkaradnie, jest szpetność w wyższym stopniu, zupełna parodja piękności, mówi się więc zwykle o tém, co ma pretensją byź piękném. *Brzydkie*, nie oburza uczucia smaku, *szpetne* jest mu przeciwne, *szkaradne* wstręt sprawuje. *Brzydkie* postawione obok piękności jest *szkaradne*.— *Szkaradne* używa się tylko do zmysłów ślachtetnych oka i ucha.

Brzydkie, w wyższym stopniu jest *paskudne*, należy tylko do zmysłów podlejszych smaku i zapachu, zatém przeciwne jest rzeczom nie pięknym, ale przyjemnym. Jest najmocniejsze dla tego, że jest więcej zmysłowe. Mówimy wła-

Synon.

ściwie, *paskudne* powietrze, potrawa, a stąd przenośnie, chcąc najwyższy stopień odrazy w uczuciu piękności oznaczyć, *paskudny* kolor, *paskudny* ton. Gady, robactwa, wszelka nieczystość, są *paskudne*, bo obrzydliwością na niższe i wyższe zmysły działają.

Przenośnie *brzydkimi* zwiemy wady przeciwnie przyzwoitości, *szpetnemi* niezgodne z przystojnością. *Brzydkie*, są wyrazy nieobyczajne w gminie. *Szpetne*, w osobach dobrze wychowanych. *Szkaradnym*, jest człowiek chytry, dokuczliwy. *Paskudny*, jest podły, bezwstydy.

Butwieć, gnić. — Mówi się o ciele, które przez fermentację w swoje się części rozkłada.

Suche ciała butwieją, gdy są połączone z wilgocią. Ciała wilgoć w sobie mające, zmieniają się przez fermentacją wewnętrzną, których jest trzy: *fermentatio vinosa, acetosa* i *putrida*, rozpuszczanie się przez ostatnią jest *gniciem*. — Gnicie, zaraża powietrze i sprawuje smród, co przywiązane jest do gnicia ciał zwierzęcych tym mocniej, im ich organizm jest doskonalszy. — Owoc zgniły nie jest do jedzenia, mięso *gnije* i zaraża powietrze. Wody stojące *gniją* i są niezdrowe i smierdzące. Drzewa i wszelkie rzeczy suche *butwieją*, połączone z cieczą; drzewo rozpadłe, gdy zacieka od deszczów, śniegów, i na pniu *butwieje*. Gdy ciało suche *butwieje*, wtenczas część jego tylko się oddziela.

Bydź, znajdować się. — To czego obecność poznajemy, *jest* lub *znajduje* się.

Kruszec *jest* lub *znajduje* się w ziemi. Co się

znajduje to jest, ale nie wszystko co *jest*, *znajduje się*. Byt lub istnienie czego, pojmuję rozumem, znajduję zmysłami. Właściwie więc umysłowe przedmioty nie *znajdują się* ale *są*, i znajduję tylko to, czego szukam. Nie mówi się nigdy. — Bóg się *znajduje*, ale Bóg *jest* na każdym miejscu. — Ludzie uczciwi wszędzie *bydź* mogą, wszędzie się *znajdują*.

W obcych językach, przez metonymiczną zmianę skutku za przyczynę, znalezienia za szukanie, bardzo często używany jest wyraz *znajduje się*, *znajdować*, i nie dawno w tém znaczeniu, mowie polskiej przyswojony został. — Atoli oprócz wyrażenia właściwego, *znajduję to*, czego szukałem, albo com zmysłami natrafił, wtenczas tylko dobrze tego wyrazu w przenośnym znaczeniu użyję, gdy chcę okazać skutek badania, zastanowienia się, które tém jest w moralnym, czém szukanie w fizycznym znaczeniu; np. Zważywszy wszystkie okoliczności *znajduję*, że rzecz ma się tak. Nie dobrze mówię: — jak *znajdujesz* ten ogród, tę chustkę? zamiast *jak ci się zdaje?* bo tu jest rzecz smaku, która się nie przeto podoba, że ją rozumem badamy.

Bydź w humorze, *bydź humoru*. — Oznacza usposobienie umysłu, z tą różnicą, że *bydź humoru*, wyraża nałóg i naturę człowieka; *bydź w humorze*, usposobienie obecne, przemienne. Ludziom złego *humoru* przykrą jest wesołość innych, sami przecież są czasem w nadzwyczaj dobrym *humorze*, człowiek bardzo wesoły bywa czasem w smutnym *humorze*. Ko-

bięty rzadko są złego *humoru*, ale często w złym *humorze*. Drugi sposób mówienia jest francuzki, i nie dawno wprowadzony; właściwiej mówi się *mieć dobry humor*, lubo w tym razie różnica od *bydź w humorze* nie będzie znaczną.

Bydź słabym, mieć słabość. — Pierwsze oznacza niedostateczność, drugie wadę człowieka. Człowiek bez charakteru jest *słabym*, a przy najmocniejszym charakterze, *mieć* może swoją *słabość*. — *Słaby* pisarz niczem nie zajmie, inny będzie *miał słabość* pisania w przedmiotach, do których najmniej ma zdolności. Kazimierz W. *miał słabość* do Esterki i miodu.

Byle, lada. — Obadwa wyrazy oznaczają bezwzględność na wybor; *byle* książka *lada* książka. Tę bezwzględność co do wartości jednej rzeczy, wyrażamy przez *lada*, — *lada* kto to potrafi, zaś co do wyboru z różnych rzeczy, mówimy *byle*, — *lada* kto zrobi, *byle* kto nadejdzie, wpadnie w sidła; *lada* kto zastawić się potrafi; kto mówi *byle co*, mówi bez wyboru, bez względu; *lada co*, mówiąc, prawi rzeczy li-che, *byle co* robić, aby czasu nie tracić, *lada co* robić, aby się nie nudzić.

C.

Cały, zupełny. — Rzecz jest *cała* nie będąc uszkodzoną, ani podzieloną, i gdy wszystkie jej części są razem tak jak *bydź* powinny: jest *zupetną*, gdy jej nie zbywa na niczem, co

jeszcze do niej należeć może. Słowo pierwsze stosuje się więcej do części istotnych przedmiotu, drugie więcej do takich, co od przypadkowej doskonałości jego zależą. Może bydź dzieło *całe* a nie *zupetne*, wydanie *zupetne* a nie *całe*.

Całość jest istotą, *zupetność* przymiotem rzeczy.

Cały posąg już jest zrobiony, ale nie *zupetnie* wykończony.

Cały, całkowity. — Summa jest *całą*, gdy nie nie braknie co do liczby, jaką mieć powinna, jest *całkowitą* gdy ją składają inne pòmniejsze summy. *Cały* dochód z podatku, *całkowity* z różnych podatków, albo do jednego podatku z różnych stron szczególnie zebrany.

Cena, wartość, szacunek. — Wewnętrzny przymiot rzeczy stanowi jęj *wartość*, stopień zaś przymiotu, jaki jęj nadajemy, jęgo *cenę* lub *szacunek*. — *Wartość* jest prawidłem *ceny* i *szacunku*, lubo nie zawsze pewnem i zachowaniem, to co ma większą *wartość*, jest lepsze, to, co ma wyższą *cenę*, jest tylko droższe.

Cena ma najpowszechniej związek z samą sprzedażą i kupnem, i ten nie jest znawcą, kto o *wartości* rzeczy według jęj *ceny* sądzi. — *Cena* jest jedynie z tych wszystkich wyrazem polskim; skąd *cny*, *cnota*, *zacność* i t. d.

Szacunek nadajemy rzeczom nie do sprzedaży naznaczonym i nie koniecznie według ich *wartości*; dobra, stratę poniesioną, drogie pamiątki, psy do myśliwstwa, *szacujemy* sobie według różnych okoliczności.

Przenośnie, ludzi zacnych wysoko *cenimy* lub *szacujemy*. Ludziom na cześć zasługującym nie wyrażamy czci i części, chyba gdy ich stopień i zasługi bardzo są wielkie. Poczciwym (w znaczeniu nie właściwém lecz ugodnie przyjętém) oddajemy *szacunek*.

Wyrazu *wartość* nie używamy nigdy w dobrym stylu do osób.

Chłodzić, studzić, chłodzić, stygnąć.— Ujęcie ciała gorącości, nazywamy *chłodzeniem* albo *studzeniem*, czém jest ciepło względem gorąca, tém jest wyraz *chłodzić* lub *studzić* względem wyrazu *ziębić*. *Studzić* używa się tylko do rzeczy przez ogień rozgrzanych, np. *studzić* potrawy na wolném powietrzu, *studzić* kąpiel przez zimną wodę. Naturalne ustąpienie ciepła przez czas, przez ustanie sił żywotnych w ciele żyjącém, czyni go *ostygłém* — Zapał i namiętności *ostygają*, gdy krew *ostygnie* — *zaziębnienie* żołądka jest przypadkowe niebezpieczne, *ostudzenie*, jako niemoc jego następuje z wickiem.

Chłodnąć jest mniejszym stopniem *stygnięcia*, jest na czas orzeźwieniem sił żywotnych przez gorąco osłabionych. — *Chłodzimy* potrawy, trunki nie gorące, ale naturalnie ciepłe lub zciepłałe. Rzeczy gotowane się *studzą*, wszelkie inne tylko się *chłodzą*, wiatr, piwnica, zimne napoje, nas *chłodzą*, żyjące ciało *chłodzi* się na czas, a *stygnie* na zawsze.

Chmura, obłok. — Chmury są zebraniem wyziewów z ziemi, na średniej części po-

wietrza daleko od nieba miesięcznego.— *Chmury* pomniejsze, co się pokazują jak masy mdłego i nieruchomego światła, zowią się *obłoki*. *Chmura* brzezienna jest dęszcem, krąży śpieszniej, i zaciemnia niebo, pochodzi może od wyrazu *murzyć*.— *Obłok* przybięra rozmaite kolory słońca.— Jehowah zagniewany ukazywał się w *chmurach*, objawiał się wybranym w *obłokach* ognistych.— *Obłok* pochodzi od *wlec*, *obwłóczyć*, obwleka niebo, lecz go nie zaciemnia,— złe duchy ukazują się w *chmurach*, Aniołowie w *obłokach*. *Chmury* grzmią i wydają pioruny, *obłoki* jasne, *chmury* ogniste.

Chudy, szczupły, wychudły, wyschły.— Gdy mowa o zwierzętach, których kości nie wiele mają ciała na sobie; ich różnice są następujące: *Chudy* stosuje się więcej do materji — *szczupły* mało ma wypełnione formy, *chudy* mało tłustości. Kawałek mięsa zabitego zwierza zowie się *chudym* nie *szczupłym*; ponieważ mało ma tłuszczu. Kleiste części, z których tłustość się składa, znajdują się i w ciałach nie zwierzęcych, dla tego rola mało tychże mająca, zowie się *chudą* zamiast *jałową*, bo może być z natury nie *chuda* a *jałowa*, to jest: z części rodzajnych *wyjałowiona*.

Twarz, ręka, *szczupła* jest piękną, gdy jest foremną, i składowi ciała odpowiedną, *chuda* nie może być miłą.

Wychudły, wyschły jest brak tuszy przyzwyczajonej, przez czas lub chorobę ustąpioną, i postać taka jest brzydką; postać śmierci w prze-

ciwieństwie z ciałem żyjącem, wyobrażamy *chudą*; — zazdrość, złość i tym podobne namiętności *wychudłemi, wyschtłemi*, chcąc je jeszcze obrzydliwiej malować. *Wyschtły*, jest tylko wyrazem przenośnie od roślin do ciał zwierzęcych używanym. — Wyraz *szczupły* za *chudy*, jest grzeczny lubo nie właściwy, jako formy samój dotyczący.

Chwila, doba, pora. — Pewien mniejszy przeciąg czasu. Poeci najwięcej zatarli różnice tych wyrazów, używając jednych za drugie. Właściwie *chwila* oznacza najmniejszy lubo nie oznaczony przeciąg czasu, jest prawie tém względem czasu, co punkt względem przestrzeni. — Chcąc najkrótszą chwilę przez porównanie oznaczyć, zowiemy ją *mgnieniem*, czyli mignięciem światła lub oka.

Doba, właściwie jest czas obrotu ziemi około osi od *doby* do *doby*, znaczy dwadzieścia cztery godzin. Poeci to wyrażenie brać zwykli za dzień i chwilę. — Roża trwa ledwie od *doby* do *doby*, owoce dotrwają niektóre od *pory* do *pory* — *porami* zowiemy cztery części roku. — W znaczeniu nie właściwém, ze względu na nas, nazywany *chwilą*, czas, w którym najwyższego szczęścia lub smutku doznawaliśmy; ponieważ złe lub dobre, które minęło, *chwilą* się zdaje wspomnieniu, choćby w istocie dłużej trwało—. Mówimy w mnogiej liczbie, *chwile* okropne lub błogie, ale nie *pory* lub *doby*.

Ciągle, nieprzerwanie. — Co nie ma żadnej przerwy i luki, a zatem co bezpośrednio jest

w sobie spojone. — Prosta linija jest *ciągła* i *nieprzerwana*, jój części tak się łączą, że koniec jednej, początkiem jest drugiej. Różnica między niemi ta tylko zachodzi, że *ciągle* mówi się w sposób przyznający, *nieprzerwanie* zaś w sposób przeczący. — Właściwie obadwa wyrazy należą do miejsca, tak jak *trwale*, *nienastannie* do czasu, ale że często czas za miejsce, i miejsce za czas bierzemy; przeto wszystkie te wyrazy używają się w powszechném mówieniu, do okoliczności, miejsca i czasu.

Cięcie, uderzenie. — Uszkodzenie ciała narzędziem.

Cięcie, dzieje się ostrzem, *uderzenie* jakimkolwiek narzędziem; — *Cięcie* od szabli, od siekiery, *uderzenie* płazem, obuchem. Na ciele ludzkim *uderzenie* sprawuje *sińce*, — *Cięcie* rany.

Ciemno, niewyraźnie, niezrozumiale, zawile. — Te wyrazy od zmysłów widzenia i słuchu do rzeczy umysłu przeniesione, oznaczają brak jasności, czyli trudność ich pojęcia.

Wciemności nie widzimy nic, przy słabym świetle *nie wyraźnie*, zatem *nie zrozumiale*.

Ciemność, przeciwną jest jasności, nie wyrazność zrozumiałości. — Myśl jest *ciemną*, gdy jój nie pojmujemy — Dla tego, kto czego nie widzi, nie pojmuje, ten nie wierzy że to jest; myśl *ciemną* nazywa żadną. *Niewyraźnie* widząc poznajemy że jest coś, ale nie wiemy co? ho nie poznajemy znamion i części, z których się składa. Kto rzecz dobrze zrozumiał, ten ją dobrze

wyrazi, i rzecz wyraznie powiedzianą zrozumie każdy.— Tajemnice Religii są dla wszystkich ciemne.— *Ciemne* są spekulacje metafizyczne dla tych, co języka szkolnego nie rozumieją. — Język nierozumiany jest dla nas *niezrozumiały*, bo nie pojmujemy znaków, któremi myśli wyraża. Mowa czyjakołwiek jest *nie wyrażną*, gdy słowa nie dobrze słyszemy, *nie zrozumiałą*, gdy wyrazy nie są właściwe, wieloznaczne, gdy myśli nie są wykryte jak trzeba. *Zawikłanie* albo zawitość pochodzi z braku porządku, bez którego szczegółów rozróżnić nie można; kiedy nici przędzy są powikłane, trudno od jednego do drugiego końca z osobna każdą uchwycić, i rozróżnić tak, jak wtenczas, gdyby porządnie ułożone były.

Nie przywykli do porządnego rozumowania, podający się dowolnej imaginacji pełni są *zawitości* w tłumaczeniu się, a najwięcej, którzy chcą prawdę ukryć, lub przekreślić, stąd więc *zawitości* stylu przypisujemy pracownikom tego rodzaju — i tak Mistyków styl jest *ciemny*, uczonych nie dla wszystkich *wyrażny* i *zrozumiały*, Sofistów *zawity*.

Cierń, kolce, głogi. — Tak się zwa ostre końce z powierzchni niektórych roślin sterczące. *Cierń* (spinae) jest twarda ostra część rośliny, która z pnia wyrasta i z korą wraz zedrzyć się nie da, np. tarnina — właśnie *cierń* od *tarni* pochodzi, którego wyrazu jest zmiękczeniem. *Kolce* przyczepione są tylko do kory—. Zwyczaj powszechny mianowicie w przenośnem znaczeniu,

tęj naukowej różnicy nie zachowuje np. róży, mającej tylko *kolce*, powszechnie *ciernie* przypisują. — W ogólności jednak zwyczaj tę różnicę zachowuje — przez *ciernie* rozumiemy końce ze strony ich natury i postaci, iż są spiczastymi częściami rośliny, bez względu czy z kory, czy z pieńką wychodzą, przez *ciernie* rozumiemy także ich skutek, iż *koła*, stąd *kolce* zowią się nie tylko roślinne, ale wszelkie inne, *kolce* mają różne zwierzęta i narzędzia. — Mówimy *cierniste* drogi jako pełne roślin *kołących*, krzew zowie my *ciernistym*, łodygę lub listek *kołącym*.

Głogi krzew *ciernisty* mający kwiat biały, jagody czerwone, dla rymu zapewne przez poetów wszedł w używanie w tém samym znaczeniu co *ciernie*, wieśniacy jagody z róż nie właściwie *głogiem* nazywają.

Cięzary, uciski. — *Cięzary* są to powinności mieszkańców w daninach lub usługach dla kraju, które z ugody, prawa, czasowej potrzeby, lub ze zwyczaju ponoszą.

Uciski są to ciężary wynikające z nadużycia.

Cięzary nakładane na Żydów, są powodem *ucisku* chłopów. Wielość ciężarów, ich rodzaj, sprowadzający oprócz wydatków, nieprzyjemności, jest *uciskiem*. *Najcięższe* powinności nie tyle oburzają, ile najmniejszy *ucisk*. Wszystkie ciężary, które panowie na kmiotków nakładali, były właściwie *uciskiem*. Każdy dzwiga swój *ciężar*, którego pocieszającym godłem

stał się Krzyż Pański — ten *ciężar* dzwigamy z nadzieją wiary, i tryumfalną niejako rezygnacją, *uciski* jako prawu Boga przeciwne i znieważające poświęcenie tego, co za ludzkość krzyż dzwigał, znosimy tylko do czasu.

Cierpieć, znosić, dozwalać. — Znaczy nie opierać się rzeczom nam przeciwnym; *cierpieć* jest rzeczą czucia względem innych, *znosić* rzeczą woli względem nas — *dozwalać* rzeczą władzy.

Czynimy to albo w bardzo wysokim, lub w bardzo niskim stopniu tychże przymiotów. Chrześcijanin *cierpi*, Filozof *znosi*, władzca *dozwala*, każdy dla swoich zasad obranych. — Słaby *cierpi*, podły *znosi*, niebaczny *dozwala* wiele dla braku zasad. — *Cierpimy* rzeczy które są nie miłe uczuciu naszemu, jak to samo źródło wyrazu spólność z cierpkością potwierdza. Kobiety *cierpią*, bo wszystkie ich dolegliwości tyczą się ciała lub serca, głównym dla tego charakterem kobiet jest cierpliwość. Mężczyzna obarczony *ciężarami*, powinności wiele *znosi*, a charakterem jego jest moc i męztwo. — Władzca *dozwala* lub odmawia, jako kierownik woli innych w nim połączonój. — Ciało nasze gdy zdrowe, *znosi* ciężary, wiele potraw i takich, które w słabości *nie zniesie*. Podobno umysł mocny, nauczony doświadczeniem wiele *znosi* bez uprzykrzenia niechęci i gniewu. *Znosi* cierpienia ciała i serca — Serce wiele *ścierpi*, gdy niem powoduje miłość, pokora, religijność — *dozwalać* można z powodów najprzeciwniejszych.

Cierpko, gorzko. — Przykrość jaką smakowi sprawiają rzeczy *cierpkie* lub *gorzkie*; oznaczamy temi wyrazy, doznając jój moralnie. —

Gorycz jest wyższym stopniem przykrości niżeli *cierpkość*. — *Cierpkie* wyrzuty możemy znosić nie zasłużenie, może je czynić człowiek *cierpkiego charakteru* albo *humoru*, które wtedy *ścierpieć* jest rzeczą wyrozumienia, i najwięcej też we właściwém znaczeniu przypisujemy owocom niedojrzałym lub dzikim, lecz *gorzkie* wyrzuty dotyczą nasze sumienia, są już obrazą nie przyzwoitości, ale nas samych. Wyrzuty, które nam *gorycz* sprawiają, są zasłużone, jeżeli zaś nie; trudno aby do gniewu nie zapaliły — *Gorycz* może bydź przenośnią od smaku żółci, jaki przy jój rozlaniu czujemy, dla tego wyższe moralne cierpienia, *goryczą* zowiemy.

Cierpko, kwaśno. — Pewne ciała ściskające narzędzia smaku, zowiemy *cierpkimi* albo *kwaśnemi* — *Cierpkość*, jest więciej nieprzyjemną i sprawia niejakiś *cierpienie*, sprawia ją powszechnie owoc niedojrzały lub dziki. *Kwas* w pewnym stopniu naturalny, lub sztuczny, może bydź przyjemny. — W przenośnem znaczeniu np: humor *kwaśny*, okazuje moralne albo fizyczne cierpienie, w którym człowiek sobie i drugim jest nieprzyjemny — *Kwaśno* nam, słysząc zawstydzoną naszą próżność, jest to wszakże przemijająca nie gwałtowna nieprzyjemność, — *Humór cierpki* przypisujemy złemu charakterowi, lub surowemu tak jak owocom — można bydź przez nieszczyście w *kwaśnym* humorze i nikogo tém nie obrazić,

cierpki obraża z umysłu. — *Cierpkości* charakteru pozbywamy się, więcej z ludźmi obcując, — *Kwaśnego* zaś humoru, trudno w późnym wieku uniknąć.

Ciskać, rzucać, miotać. — Ciało pędzone przez wolną przestrzeń od siły, co go trzymała, jest *rzucane, ciskane i miotane.* — Do gwałtownego pędzenia ciała utrzymanego przez inne, potrzeba naprzód odłączenia od tego co go trzyma, siły, którą jest popchnięte; potem zaś miejsca, gdzie pęd jego się kończy, pierwsze jest *rzucaniem*, drugie *ciskaniem.* — Stąd rzut oznacza lecenie ciała lub siłę co go popchnęła, *pocisk* uderzenie tegoż ciała w jakowe miejsce, stąd właściwie mówimy *rzucać pociski* — jedno ma swój cel, drugie może nie mieć żadnego właściwie, zatem *ciska* ręka człowieka, *rzucać* może mną przyczyna. — Wezuwjuśz rzuca kamienie, drzewo, liście i t. d. człowiek *rzuca* brzemię, rzecz nie potrzebną, ale gdy człowiek czyni to z gniewem, gdy chce rzecz zniszczyć, wtedy *ciska* (cisnienie, przycisk) *miotać* jest wyraz w wyższym stylu używany. Właściwie *ciskamy*, lub *rzucamy* ręką, *miotamy* jakimś narzędziem —

Ciszyć, tłumić, poskramiać, uspokajać, zagłuszyć. — Właściwie działać przeciw jakiemu głosowi. —

Działać na przeciw głośnemu poruszeniu, które szkodę lub nieprzyjemność za sobą pociąga.

Ogólnym wyrazem jest *uspokajać*, do spokoj-

ności przywoździć; iune są stopniami albo środkami *spokożenia*.

Tłumienie jest użyta przeważająca siła przeciwna, wybuch ognia *tłumi* się wodą. — Wojsko *tłumi* powstanie ludu. — *Uciszać* można łagodnemi środkami albo powagą.

Władza *przytłumia* rozruch, Ojciec *ucisza* swawolę dzieci. — Co się *uciszy* to się jeszcze nie przytłumi, co się *przytłumi* to jeszcze nie jest *uspokojone*. — *Uspokaja* się to, czemu albo zupełnie władza odjęta zostaje, albo też powód do nowego poruszenia. *Tłumiąc* umniejszamy poruszenia, *uciszając* przerywamy je. Rozum *przytłumia* namiętności, nasycenie *ucisza*, starość *uspokaja*.

Zagłuszyć jest to działać jedynie przemocą fizyczną tak, iż nie odejmując rzeczy drugićj działania, czynimy je daremnemi — wrzawa gminu *zagłuszy* najlepszą radę. Żądze *głuszą* głos rozumu. — Chwast *zagłusza* plony — *Poskramiać* jest rzeczą władzy, rozumu i powagi, używa się tylko w znaczeniu moralném — zuchwałę namiętności, mowy i działania *poskramiane* bywają czyli wracane do skromnych przyzwoitości obrębów. — *Uciszyć* domaganie się ludu jest najłatwiej, ale najmniej bezpiecznie, bo będzie działał *cicho*, niepostrzeżenie — *utłumić* jest to tylko wstrzymać jego wybuch, aby przez opór był gwałtowniejszy, — *zagłuszyć* jest to działać jak przemoc nie jako władza, — *Uskromić* jest to skutecznie go przekonać o niesłuszności żądania.

Uspokoić jest to użyć środków, któreby nie

tylko chęć ale i wolą i powody do dalszych ruchów odjęły.

Co dzień — *co dziennie*, *dziennie* jestto co trwa od doby do doby dnia.

Codziennie to, co się w każdy dzień dzieje, bez względu na długość trwania. *Dziennie* pracuje się poświęcając *dzień* cały, *codziennie* jakiś przeciąg dnia — *dzienny* jest obrót ziemi, *codzienny* poranek lub wieczor, mówię że *codzień* ujeżdżam mił sześć, mając na względzie dni więcej; mówię *dziennie* ujeżdżam mił sześć, mając na względzie *dzień* jeden.

Codzienny, *powszedny* Te wyrazy z jednego pochodzące źródła i często w jedném brane znaczeniu, mają ważną lubo bardzo subtelną różnicę. *Codzienném* jest to, co każdego dnia jest niezawodnie; *powszedném* to, co każdego dnia bydź może.

Rzecz *codziennie* widziana lub używana staje się *powszedną*: są rzeczy i czynności *codziennie* niezbędnie do życia naszego przywiązane, i te zowiemy *codziennemi*, są inne, które chociaż z początku bardzo pożądane i przyjemne, przez częste powtarzanie, stają się zużyte, przesycają nas, nudzą, lub obojętnieją, te zowiemy *powszednemi*, przeciwnie rzeczy, które ciągle *codzień* powtarzane, miłe albo nie miłe na nas czynią wrażenie i nie są obojętne; zowiemy wyłącznie *codziennemi*.

Suknia zwyczajna, powtarzanie jednych myśli albo też wieści w obcowaniu lub pismach, będą *powszednemi*, stąd nawet dzień nie świąteczny to

jest: zwyczajny, zowie się *powszednym*; trwające ciągle pogody i słoty i t. p. będą *codziennemi*; w dawniej Polszczyźnie téj różnicy nie zachowywano jak np. chleba naszego *powszednego* (panem *quotidianum*) daj nam dzisiaj. —

Czatować, Czyhać, Dybać. Tak mówimy o człowieku, zachowującym się ostrożnie ze swém ciałem, w celu tajemnego i niespodzianego napadnięcia na przedmiot jakowy.

Czatować jest to śledzić skrycie rzecz jakową; *czyhać* jest oczekiwać skrycie na porę, lub na przedmiot, na miejsce czyhania zdążyć mający. Kto *wyczatuje* ten *czyha*, aby skuteczniej mógł napaść. *Lew czatuje* zwykle przy źródłach, na zwierzęta napoju szukające, *czyha* na zbliżające się, aby mu nie uciekły.

Dybać jest to skrycie ku napadnięciu postępować.

Trębecki mówi właściwie w Zosiówce:—

Dostrzegł Peléj że Tetys często na Delfinie
Do swojego chłodnika w żary słońca płynie.
Czatuje, i gdy ona zrzuciwszy obłouki,
Snem posilnym znużone uczerstwiała członki,
Dech wstrzymał, cicho *dybie*...

Czarny Murzyn. Maur (Maurytanin) — Portugalczykowie, którzy pierwsi odkryli stronę zachodnią Afryki, nazwali *Negro* ludzi koloru czarnego, osiadłych po większej części wowych stronach, kraj zaś zwano *Nigrjycją*. — Niegdyś *Murzyni* mieli powszechnie Etyopów nazwisko.

Murzyn jest z krajów *Nigrjycji, Gwinei, Abissynii* lub innych — *Czarny* jest w ogólności

człowiek takiegoż koloru. — *Murzynów* stawiamy przeciw ludom ucywilizowanym — *Czarnych* przeciw białym — Jeżeli kolor *czarny* stanowi fizycznie inny rodzaj ludzi, skądże pochodzi, iż *Murzyni* pod inne klima przeniesieni w pokoleniach bieleją; i że Europejczycy, którzy do kraju *czarnych* przeszli, czarnieją? mówi *Ritaudeu*.

Błędnie przyznają niektórzy nazwisko *Murzynów* lub *Maurów* wszystkim mieszkańcom Afryki w ogólności, tyłko mieszkańcy północnych brzegów Afryki gdy im innego dać nazwiska nie chcemy, mogą się *Maurami* nazywać, mieszkańcy zaś w głębi, lub bliżej linji, zowią się *Murzynami* mieszkańcy r. p. Maroko, są *Maurowie* lub *Maurytanie*, mieszkańcy brzegów Guineji, nad Nigrem, Senegalem i t. d. są *Murzynami*, w obcych językach przez podobieństwo nazwy r. p. *Maur*, *Mohr* w niemieckim, — najnowsi podróżni, którzy głębią Afryki zwiedzili r. p. *Munko park*, rozróżniają obadwa ludy we względzie obyczajów, tak dalece, że ich brać zajedno nie można. *Maurowie* są chciwi władzy, okrutni, prześladowający, *Negrowie* albo *Murzyni*, łagodni, ludzcy, liściowi; pod Filipem III. wypędzeni byli z Hiszpanii *Maurowie* nie *Murzyni*, bo tamci tylko Hiszpanię dobyli — Nieśluszenie więc wystawiają *Maura* w *Desdemonie* zakochanego, pod maską *Murzy-
na*, jeżeli nie na poczyją Szekspira, ale na historyją względ ma być miany. —

Czas, trwanie — Obadwa razem uważane zna-

czą przeciąg, w jakim przedmiot byt swój prowadzi.

Nie można z pewnością *czasu* ani *trwania* wojny trojańskiej oznaczyć. Pierwsze odpowiada na pytanie kiedy, drugie na pytanie jak długo? *Czasem* wojny siedmioletniej był wiek XVIII, nazwisko jej od *trwania* pochodzi, *Czas* pewnego przeciągu, *trwanie* samo pewnej części czasu w którym się rzecz działa. — *Czas* mówi Eberhard, jest ciąg rzeczy, które swój byt w pewnym następstwie prowadzą, mianowicie *czas* oderwany, czyli mówiąc według innej Filizofii, *czas* czysty, bez ciągu po sobie następujących rzeczy, *czas* empiryczny, następstwo pewnych zmian. Z tych wybrano najwięcej znane i stałe, do miary, jako też do oznaczenia początku i końca *trwania*. Chcąc podać *trwanie* jakowej wojny; bierzemy za miarę lata, czyli obiegi ziemi około słońca i zowiemy ją wojną trzydziestoletnią czyli tyle lat *trwającą*. Chcąc nadto podać *czas*, albo część ogólnego *czasu*, w którym rzecz *trwała*, wtedy początek i koniec jego wyrazić. — Rok jest częścią całego trwania świata, pewna zaś liczba takich części, stanowi *trwanie* rzeczy, jej początek i koniec, oraz epokę, na którą całe jej *trwanie* przypada. — Rok 1618, albo *czas*, w którym czeskie rozruchy powstały, jest początkiem, równie jak rok 1648 albo *czas* w którym westfalski pokój nastąpił z końcem wojny trzydziestoletniej. —

Trwanie jej, równe jest trwanin trzydziestu obiegom ziemi, *czasem* zaś, na który jej *trwa-*

nie przypada, są trzydzieści obiegów ziemi między rokiem 1618 i 1648; na pytanie więc o *trwa-
niu* téj wojny, można odpowiedzieć, że *trwa-
ła* lat trzydzieści, na pytanie zaś w którym *czasie*?
odpowiadamy od roku 1618 od roku 1648.

Cześć, Kawal, Sztuka (Kęs) — *Cześć* nale-
ży do jednej całości, i ze wszystkiemi innemi czę-
ściami, które razem całość stanowią, jest tejże
całości równą, oznacza stosunek rzeczy z całością,
może atoli stanowić oddzielną porządną całość.
Ciało ludzkie, dzieło jakowe, dzieli się na różne
części z których każda może bydź inną co do skła-
du, treści i objętości i może bydź swoją całością,
do całości ogólniejszój należąca. — *Cześć* domy-
ślać się zawsze każe jakowegoś umyślonego po-
działu, nie zawisłego od trafu.

Kawal który to wyraz Linde od *Kabel* wy-
wodzi (patrz Adelunga :) oznacza część niepewną
co do objętości i miary, co do ilości bowiem nie-
używa się nigdy; *Kawal pola, Kawal czasu*,
także część nieporządnie trafem od całości oder-
wana, *kawal* kamienia, chleba i t. d. —

Sztuka podobno z niemieckiego *Stück* wła-
ściwie jako tu należący Synonym, oznaczana
przód część pewną innej rzeczy przez czło-
wieka bez względu na podział odosobnioną i
w całość osobną zamienioną, przeto część lub
kawal jest niejako *sztuką*, ludzką robotą, i tak:
mówię wiatr znaczny *kawal* drzewa odłamał,
trzeba go obrócić na *sztuki*, część się przeznaczy
na tarcice, część na słupiec. — *Kawal* oderwa-
nego kamienia można porznać na *części*, z których

zrobi się kilka *sztuk* postumentów, lub co podobnego. — *Sztuka* płótna znaczy osobną całość wyrobioną przedy, *część sztuki* znaczy pewną ilość z całości odjętą — *Kawał* oznacza część całości nie mierzoną — *sztuka* mięsa jest potrawą z części wołu zrobioną; Kucharz daje ją na stoł w *kawałach*, jedzący krają je na *kawałki* i jedzą po *kęsku* i tak *kawałek* oznacza *kawał* taki, który bez trudności w rękę się ująć daje, *kę* jest część na raz do ust przeznaczona — *sztuka* bierze się za szczegół (individuum) do rodzaju sobie podobnych rzeczy należący. Dziesięć *sztuk* drzewa, płótna, bydła. — *Sztuka* na *sztukę*, mówię, gdy nie mam względu na szczegóły. lecz gdy ogółem sprzedaję. — Dziesięć *sztuk* różnego srebra mają tę a tę wartość i t. d.

Częste, liczne. — *Częste* używamy we względzie czasu, w którym rzecz się powtarza, *liczne*, tylko ze względu na mnogość rzeczy. — Mimo *częstych* deszczów, zbiory w tym roku były *liczne*. — *Liczne* są w dziejach zdarzenia, *częste* w dziejach napotykamy wypadki, — mimo *częstych* napomnień, *liczne* popełnił błędy.

Czerwony, rumiany, zapłoniony, Kolor krwi na twarz występujący — nazywają *rumiany*; *czerwony*, do każdej rzeczy której takiż kolor oznacza. — Gdy mowa o ludzkiej twarzy, wtedy *rumieniec* pochodzi z czerstwości młodszej, rozgrzania krwi, wstydu, radości, małej urazy, i t. p. i jest zawsze pięknnością, oznaką krwi zdrowej i czerstwych uczuć; *czerwonosc* twarzy pochodzi z rozpalenia krwi, z pijaństwa

twarz czerwienieje, w gorączce, w gniewie, jest więc brzydka — Przenośnie przyznajemy *rumienieć* temu, co przez ciepło tenże kolor otrzymuje. Jabłko *czerwone* lub *rumiane*, przenieca w kłosach dojrzewająca, wiśnie *rumienią* się, pieczeń i inne potrawy *przyrumieniają* się. *Zapłonienie* tém jest względem *rumieńca*, czém płomień względem ognia, i wyraz ten jedno ma źródło z *płomieniem*, — skromny, dobry i szlachetny miłym jest, gdy się lekkim rumieńcem *zapłoni*, gniew zaś i nienawiść, *zarzy* się na licach. Sylla, mówi Seneka, wtedy był najsroższy, gdy mu krew lica *zzerwieniła*; nie łagodniejszego nad twarz Pompeja, zawsze się *zapłonił*, zwłaszcza gdy miał rzecz w obec wielu. — Fabiusz przywiedziony przed Senat za świadka, nie pomalusię *zarumienił*, a ten wstyd dziwnie go krasił.

Czynsz, lichwa, procent. Ilość jaką pożyczający pieniądze, lub używający cudzej własności, według umowy drugiemu opłaca.

U wszystkich Sławian handlujących, zysk z pożyczanych pieniędzy, nazywano *lichwą*, w Polsce jednej *lichwa*, jest wyrazem wzdardliwym, oznaczającym zysk niegodziwy — Petrycy w Arystotelesie mówi, „iż *lichwa*, nie może być dobra, jako téż od *licha* co Ruś złem zowie, pochodzi.“ — Podobnież że wspólne jest niemiec kiemu *Leihem*.

U najdawniejszych Polaków pożyczka, jak dowodzi sam ten wyraz *użyczyć* pochodzi tylko z *życzliwości* lecz nie z żadnej rachuby. — Nieżyczliwy żyd dawał na *lichwę* ale nie *pożyczał*

w czasach zbytkow w Polsce lichwiarstwo posunęli Żydzi do wysokiego stopnia, i prawo zaprowadzone przeciw większemu nad 5^o procentowi, weale Polakow niezwróciło uwagi, u nich (w wieku XVI) jak mówi Minasowicz, *lichwa lichwę* rodziła nakształt pokolenia. Później zysk z pożyczanych pieniędzy prawem dozwolony, zwano *procentem* (setnią). *Lichwa* jest, jak była ścigana przez opinię, gdy ją prawo z trudnością osiągnąć może.

Czynsz jest opłata jaką kmiecie w niektórych mianowicie narodowych dobrach, z użytkowania gruntu opłacali w Polsce i u Sławian zwano bogatych posiadaczow ziemi (jahağionēs, kmiecie), później ten wyraz oznaczał *czynszowników*. Prawnie trudno oznaczyć co właściwie jest *lichwą* czyli zyskiem niegodziwym, bo zysk z kapitału może bydź różny, bo różna może bydź pewność odebrania pożyczki, za co nie bez słuszności można żądać nagrody, równie różną może bydź korzyść biorącego pożyczkę. — Może najlepiejby było zostawić to roztropności i uwadze wierzycieli i dłużnikow, a przeszkodzić ile możności aby chciwość nie nadużywała młodzięzy nie doświadczonej i wielkich marnotrawców. — W Polsce najrzędniejsi i najszlachetniejsi obywatele wśród ofiar dla Ojczyzny, grabieży wojsk i konfiskat, padali okropną ofiarą kapitalistów i *lichwiarzy*, tak; że po każdym wstrząśnieniu polityczném największa część majątków w ich ręce przechodziła, co tém smutniej że kapitalistów sami prawie składają Żydzi, bogacący się zawsze

nieszczęściami publicznými i świętym zapałem osiadłych mieszkańców. — Jaki wynaleść środek pomiędzy prawem a słusnością, jest to ważne dla Polityków zadanie.

Choroba, słabość, niezdrowie, niemoc, kalectwo. — Oznaczają stan ludzkiego ciała lub części jego, przeciwny temu, jaki bywa przy zdrowiu.

Niezdrowém nazywamy nie tylko to, co samo *zdrowe* nie jest, lecz oraz oznaki, przyczyny lub skutki braku *zdrowia*. Tak mówimy, *niezdrowa* cera, oddech, *niezdrowe* powietrze, mieszkanie, wyrzuty na ciele i t. d. w ogólności co do ciała, *niezdrowém* zowiemy każde ciało, okazujące jakiegokolwiek znaki braku *zdrowia*, chociażby nie okazywało jeszcze czucia boleści lub *osłabienia*, kto ma złe *soki* jest *niezdrow* chociaż jeszcze daleki od *choroby*. — *Niemoc* wyraz już mało używany, oznacza tylko czasową utratę sił, lub włączy w jakowym członku ciała; Pospólstwo mówi jeszcze *cały niemogę, niemogę* na rękę lub nogę; — wyższy stan przyjął za to wyraz może mniej trafny, *nie władam* sobą, *nie władnę* prawém ramieniem i t. p.

Słabością właściwie zowiemy to, co nie ma sił należytych, *stabe* drzewo, wino, światło, *staby* głos, i w przenosném znaczeniu, to co nie dowodzi należytego stopnia władz, czucia i umysłu. *Stabe* dzieło, *stabe* serce, pamięć, pojęcie, *staby* naród, pozbawiony środków wszelkiego rodzaju — *staby* co do ciała, może być bez cierpień, i defektu np. dziecko i starzec są *stabi*;

każdą chorobę mało znaczącą zowiemy *ślabością*, np. katar, ból głowy i t. p. — równie jak organizm ciała podległy jakiej wadzie wewnętrznej np. *ślabości* dziedziczne, i wszelkie długo trwające, które zawsze ostateczną *chorobę* wróżą. *Choroba* jest stanem cierpienia i *bolesci*, do której przyprowadza *ślabość*, albo wprost różne przypadki.

Chwiać się — *wahać się*. — Niepewność w przedsięwzięciach.

Wahać może każdy wietrzyk i dotknięcie ciałem lekkim, wiszącym, wichur i siła *chwiać* może drzewem najmocniejszym. *Chwiejesię* to, co jest u dołu utwierdzone; kłosa, kwiatek, stąd może *chwast chwotki* — *waha* się ciało utwierdzone u góry, *wahadło* zegaru i t. d.

Chwianie się jest raczej rzeczą umysłu, *wahanie* przymiotu serca: — *chwiejemy się* z braku stałości umysłu.

Wahamy się z braku odwagi — *chwiania się* są więcęj przyczyną zewnętrzną okoliczności, — *wahanie się* pochodzi więcęj z wewnętrznego charakteru — *Wahający się* nic nie rozpoczyna i woli w jednym stanie zostawać, *chwiejący się* nic do końca nie doprowadzi, — słabi tylko ludzie mogą się *wahać*, *zachwiać się* może i najmocniejszy charakter *Wahamy się* w przedsięwzięciu, *chwiejemy się* w wykonaniu. *Wahamy się* w twierdzeniach, gdy ich nie śmiemy za zbawienne uważać. — *Chwiejemy się*, gdy ich prawdy pewni nie jesteśmy. Dla zysku *chwiejemy się* w zdaniach najświętszych, dla obawy *wahamy się*

w najpewniejszych, — Uprzedzony nie *waha się* nigdy, zuchwałym, surowym, czelnym nic nie *zachwieje* — Ten kto się *nie wahał*, na złe, pewno *zachwieje* się na widok skutków stąd dla niego wyniknąć mogących.

Cud, dziw. Właściwie *dziw* jest skutkiem *cudu*, *dziwimy* się rzeczom *cudownym*. *Cud* jest przedmiotem, *dziw* stanem przez ten przedmiot wzbudzonym, często jednak bierzemy *cud* za *dziw*, jako przyczynę za skutek: *dziwne* albo *cudowne* zjawienie. — Zwyczaj jednakże zachowuje nie bez przyczyny znaczną tych wyrazów różnicę, wtenczas, gdy obadwa uważane są za przedmiot, dzisiejszy bowiem język, więcej do Poezji skłonny, wrażenie jakie na nas *cud* albo *dziw* czyni, zowie *podziwem*.

Dziwnem jest dla nas wszystko, co w porządku natury ze skutków wrażenie na nas czyni, a pojęciu jest nie dostępne, tak mowimy *dziwne* sądy, *dziwna* Opatrzność Boska, *dziwny* porządek we wszystkiem. — Wiele *dziwów* po wszystkim świecie dzieje się, ale że się zawody dzieją, nie *cudem*, ale przyrodzeniem to nazywamy. „Jeśli by jeden człowiek od umarłych powstał, *dziwby* to był wielki, (zamiast *cud*) u wszystkich ludzi, a temu się żaden *nie dziwuje* co widzą, że się na każdy dzień dzieci rodzą, a to nie mniejszy *dziw*“ *Białobrzęski*.

Dziwnem jest dla nas to, co od zwyczajnego porządku natury bez celu zbacza. — Jak w rzeczach *cudownych* nie pojmujemy przyczyny, tak w rzeczach *dziwnych* nie widzimy najczęściej

ani przyczyny, ani celu. — *Dziwnem* jest zdarzenie kiedy z niepojętego zbiegu okoliczności wynikłe, do osobliwszych wypadków prowadzić może, kiedy skutek zupełnie przeciwny jest spodziewaniu naszemu, to jest przyczynie.

Cudownem, zaś będzie, kiedy nadspodziewanie spostrzegamy w nim wyższą potęgę, mądrość i sprawiedliwość — *w dziwnych* rzeczach widzimy tylko coś nadprzyrodzonego, albo dziwaczną naturę, — *w cudownych* zaś mądrość i Opatrzność Boską. — *Cud* jest wyższy nad naturę, *Dziw* sprzeczny albo naturze, albo pojęciu naszemu. — *Cuda* działa tylko istota najwyższa, jeżeli zaś o *cudowném* działaniu człowieka mówimy, rozumiemy przez to, iż czyni nad swą możność, i nad rozum powszechny — Mówimy, *cud* męztwa okazał. — *Cud* piękności w twarzy, w utworze Sztuki, jako płód uczucia lub myśli nad zwyczajną możność wzniesiony. — *Dziwne* zaś uczucie; dziwna myśl lub czyn jest wtenczas, gdy jest przeciwny naturze, uczuciu i pojęciu naszemu.

Cudzy, Obcy. — Dwa te wyrazy dotychczas, tak są brane za jedno, iż trudno wskazać ich różnice takie, przeciw którym nie znaleźliby zarzutu zwyczaj i najlepsi Pisarze.

Cudzą zowie się *własność* — *obcą* właściwość nie do nas należąca. — Polacy nigdy nie pożąдали ziem *cudzych*, lecz bardzo byli skłonni do *obcych* zwyczajów. — Szanować należy *cudze* dobro, równie jak *obce* zwyczaje. — *Cudzą* jest rzecz pod zmysły podpadająca — *obce* są

przedmioty umysłowe. — Gdy Polacy zaczęli nosić różne *cudzoziemskie* ubiory, mówili oraz różnemi *obcemi* językami. *Obcem* dla nas zowiemy to, o czém wyobrażenia niemamy, czego znać ani czuć niemożemy — Według świadectwa Historyków *obcą* była niegdyś dla Sławian kradzież, *obcą* jest litość w czasie wojny. —

„Nie możesz być tam obcą, gdzie jesteś kochaną,
Zabłocki —

„Wszystko mój Sylli! jest *cudzem*, czas „jedynie jest naszym, proś oń Boga śmiało, bo o „nic *cudzego* nie prosisz“ *Pilchowski*.

Czuwać, Strzedz. — Między *czuwaniem*, a *strzeżeniem*, ta jest podobno różnica, jaka między wzrokiem, a czuciem w ogólności. — *Czuć* a *czuwać*, niegdyś jedno znaczyło, i Kochanowski mówi —

I mam nadzieję, że przed się za laty,
Nie będą moje czule nocy bez za płaty.

Czułość matki każe jęj *czuwać* nad dziećciem. Obywatel *czuwa* nad pomysłnością narodu, *Strzedz* jest to właściwie dawać okiem baczenie, chronić rzecz jaką od złego. —

Czuwamy nad chorym, *strzeżemy* się nieprzyjaciela; przypadku. —

D.

Daleki, odległy, oddalony — *Daleki* jest czasem, *odległy* miejscem. — Ze bardzo często czas i przestrzeń zamieniać zwykliśmy, stąd obadwa te słowa biorą się za jedno co do tego znaczenia.

Daleki należy raczej do przedmiotów żywych i ruch mających, *odległy* do rzeczy nie żyjących Niebo *odległe*, przyjaciel *daleki*, do *odległego* miasta, *daleka* droga. — Wszelkie idealne, figuryczne przedmioty, czy do ruchu czy do miejsca należące, są *dalekie*, nie *odległe*. — *Daleka* nadzieja, *dalekie* wyspy, *daleka* kara. *Oddalony*, z przyimkiem *od* o ile tutaj należy, używa się do istoty żyjącej, oddzielonej od nas na czas, lub małą przestrzenią miejsca. — *Oddalony* od mownicy nie dostyszałem, *oddalony* od miasta, nie wiem co w niém się dzieje. —

— *W odległym* zakątku mieszkając, *oddalony* od przyjaciół, *daleki* byłem wszelkich przyjemności i towarzystwa. —

Daleko, precz. — *Daleko* jest oddalenie mogące się oznaczyć — *precz* jest niepewne — oddalił się *precz* i nie wiem gdzie poszedł. — *Daleko* na miejsce z milę. — Nadto: słowo *precz* odrzuca wszelki powrót. Chmury *precz* poszły, ogród jeszcze *precz* się ciągnie. — *Precz* jest wykrzyknikiem oznaczającym rozkaz oddalenia się i pogardę albo odrazę — *Precz* z drogi! —

Dar, podarek, darowizna. — To co komu bez zapłaty na własność oddajemy. *Dary* pochodzą tylko od wyższych osob. Wszystko nawet co od Boga, od przyrodzenia otrzymujemy, zowiemy *darem*.

Chleb powszedny lud polski *darem* bożym nazywa. — Genjusz, talent, są *darami* przyrodzenia, niespodziewane szczęście *darem* Opatrzności, każdy *dar* jest łaską. —

Podarunek jest to *dar* małej rzeczy, dają go sobie osoby równe, jako pamiątkę, wyższe, jako nagrodę za dobrą uczytność.

Dla ludzi honorowych, czujących, *podarek*, est często największym *darem*, gdy mu skłonność lub przynajmniej uprzejmość towarzyszy. Piękne nazwanie *podarunków* przybrały tak zwane *prezenta*, czyli przekupstwa urzędników. *Darowizna* jest *dar* nieruchomości, które pospolicie królowie polscy dawali, skarb i siebie ubożąc.

Można brać było dobra od ojczyzny.

Prawda, ale ją zdarły *darowizny*.

Krasicki.

Darowizna między żyjącymi używa się w prawie Kodexu francuzkiego. Jest to akt urzędowy między dwiema osobami na korzyść jednej lub obu sporządzony. —

Darmo, bezpłatnie. — Nie mieć korzyści z pożytku uczynionego. — Kto *bezpłatnie* służy nie żąda zapłaty, kto *darmo*, ten jej nie otrzymuje. Można służyć *bezpłatnie* a nie *darmo*. Dawniej niektórzy urzędnicy *bezpłatni*, wsi z Urzędów kupowali, gdy inni *płatni* na starość chleba prosili: są jednak *bezpłatnie* pracujący, którzy mają nagrodę w samej pracy lub sumieniu. — U nierzetelnego pana sługa nie pobierający swęj należytości ugodzonej, służy nie *bezpłatnie*, ale służy *darmo*. —

Darmo, daremnie, napróżno, marnie. — Kto z pracy swojej nie widzi jakowej korzyści, może powiedzieć, że *darmo, daremnie*, na próżno, *marnie* czas strawił. — lecz *darmo* powie,

gdy nagrody nie żądał, *daremnie* gdy jej żądał, a nie otrzymał, *na próżno* gdy jej się spodziewał, *marnie* gdy ani z pracy, ani z nagrody korzyści nie miał. — Nie ieden z młodych urzędników służy *darmo*, i *daremnie*, bo się za to niczego dośłużyć nie może, *na próżno* się spodziewa i czas *marnuje*. Inni *darmo* służąc krajowi, *daremnie* sobie czas, *na próżno* miejsce zajmują. Zwykle w obowiązkach publicznych, praca *darmo* podjęta jest *daremna*, dla kraju, — *daremnie* kupice nabywa stare zepsute towary, bo ich chyba *darmo* pozbędzie, towary nie potrzebne kupuje *na próżno* i *marnie* je zniszczy — *Darmo* czynić, zależy od nas samych, *daremnie* od okoliczności — *na próżno*, gdy nasze własne sposoby są nie dostateczne, *marnie* gdy nas wszystko zawiedzie, — *Darmo* prawda nabyłem to pole, ale *daremnie* nad niem pracowałem, *na próżno* siąłem, bo późno; *marnie* straciłem czas i ziarno. —

Darować, *przebaczyć*, *ułaskawić*, *wybaczyć*, *odpuścić*. — Cofnąć karę braną tutaj w obszernem znaczeniu. — *Darować* jest najmniej, jest to tylko oznaka zewnętrzna, iż innemu kary nie dajemy uczuć, ale że na nią zasługuje, i że o tém przekonani jesteśmy. — Zwykle małe zboczenia i pomyłki darowane bywają. — Proszę mi *darować* mówimy, popełniwszy drobną nieo-
trożność, dzieciom kara bywa *darowana*. — *Przebaczyć* i *wybaczyć* jest więcej, do *przebaczenia* łączy się wyrozumienie, zapomnienie winy. *Wybaczyć* jest nie uznać godnym kary nie zwrócić *baczności* na uchybienie. — *Przebacz*

mówię do kogo, gdy się czuję względem niego winnym, *wybacz*, gdy mogę stać się winnym, uchybiającym. np. *Wybacz* jeżeli się twemu zdaniu sprzeciwię, *przebacz* żem nie dopełnił coś żądał, *wybacz* że nie mogę dopełnić z tych a z tych powodów. — Kto *nie przebaczy*, ten nie *daruje* ale może *darować* ten, co *nie przebaczy* i dla tego wyraz ten pochodzi od *daru*. Człowiek powolny, ślepo kochający, wiele *wybacza*, rozważny, życzliwie miłujący *przebacza*, w pierwszym razie nie chcemy wchodzić w *winę*, w drugim jęj pamiętać. — Kochankowie *wybaczają* sobie wiele, przyjaciele *przebaczają*, małym dzieciom *wybaczać*, starszym *przebaczać* lepiej. — *Darowanie* i *przebaczenie* bywa pomiędzy równymi, z których jeden ma tylko tę wyższość, iż w danym przypadku może to czynić drugiemu, że ma prawo karania, choćby tylko cofnięciem szacunku, albo przywiązania. — *Ułaskawić* może tylko władza najwyższa, uznane przestępstwo lub zbrodnię. — *Złaską* w sławiańskich językach spólną jest *mitość*, *zmiłowanie* —

Odpuszczenie jest stopień najwyższy, używa się szczególnie w względzie religijnym — *darować*, *wybaczać*, potrzeba bliźnim, *odpuszczać* nawet nieprzyjaciołom. — *I odpuszczenie* nam nasze winy, jako i my *odpuszczamy* naszym winowajcom. — Panie, *odpuszczenie* im, bo nie wiedzą co czynią. —

Darujemy zbrodzenia, *przebaczamy* urazy, *wybaczamy* ułomności. — Król *ułaskawia* przestępstwa, Chrzęścianin *odpuszcza* krzywdy, Bóg

grzechy. — Wszystko powyższe może być warunkowe, czasowe, *odpuszczenie* od Chrześcianina, i Boga jest wieczne, bezwarunkowe.

Datek, dar, podarunek, darowizna, upominek, dobrodziejstwo, pokłon, dań — *Datek* wyraz najogólniejszy, znaczy to wszystko, co się komu daje, bez względu czy to jest od wyższego, czy od równego, czy od niższego, czy to *dar* prosty, czy oddarowany, czy pod warunkiem. *Dar*, pochodne od *darzyć*, skąd *darzony, oddarzony*. Jest to *datek* znaczny od wyższego niższemu z łaski, ze szczodroty, wspaniałości, dobrośliwości, jak mówimy np. *Siedem darów Ducha S.* — Boży to *Dar* pięknosc. — Natura nie dała mu *daru* wymowy. — *Podarunek, podarek*, jest to *datek* w znaczeniu bardziej ścieśnionem, nie tylko od wyższego ale i od równego. np. Dał mu Król w *podarunku* brylantowy pierścień, dostał w *podarunku* od przyjaciela pięknego konia. — *Darowizna* (obacz wyżej:) — *Dobrodziejstwo* jest to nie tylko *datek*, ale i uczynność i przysługa z uprzejmości i w zamiarze jedynym uczynienia dobrze temu, komu się wyświadcza. — *Dar* albowiem przez próżność dany, uczynność bez uprzejmości, przysługa jęj nie potrzebującemu, zwać się *dobrodziejstwem* nie może. Uratowanie pana z niebezpieczeństwa przez sługę, rada pożyteczna przez przyjaciela dana, najmniejsze pieniężne wsparcie w nagłej będącego potrzebie, prawdziwem jest *dobrodziejstwem*. — *Upominek*, jest to *datek*, tym końcem dany, aby biorący go, przypominał często dającego: np. dał mi w *upominku* zbroję swoją i pałasz. —

Pokłon jest to datek od niższego wyższemu, np. Arendarz nigdy nie poszedł do pana swojego, aby mu głowy cukru w pokłonie nie przyniosł.

Dań jest to datek od niższego wyższemu na uznanie zwierzchniczój władzy nad sobą, albo czynsz od włościanina za użytkowanie z gruntu jego np. Rusini Tatarom przez długi czas *dań* płacili; włość ta płaci dworowi *dań* przez połowę w ziarnie, przez połowę w pieniądzach. (Odcienia między *darem*, a w zwyczaj rzeczonymi wyrazami objaśnione przykładem) — Nie szukasz *darów*, na małym datku przestajesz — Bierze często od króla *dary*, a sam najmniejszego nikomu *podarunku* nie da. — Ta wioska przyszła mu wprawdzie *darowizną*, ale ten *dar* wiele go wysług kosztował. — Za *dar* podzięka, za *dobrodziejstwo* wdzięczność. — Wielu jest panów, co dla próżności osypują *darami* sług swoich, mało jest, którzyby *dobrodziejstwa* świadczyli, bo te są skryte. — Ustąpił mu *darem* wioski jednéj, i nadto w *upominku* zostawił mu swój wizerunek. — Włość cała przyszła do pana swego z *pokłonem*, prosząc jak o największy *dar*, aby jój zmieniono Podstarościęgo. — Pan dobry odstąpił włościanom swoim *darem* prostym i bez okupu, połowę *dani*, którą mu oni corocznie wypłacali. — Dawniej u Przodków naszych święto Bożego narodzenia, było porą w roku najpożądanszą. —

Chłopi panszczyznowi, czynszowi, i *dań* z trzeciego snopa dający, nieśli panu swojemu w *pokłonie* na kolendę, grzyby, orzechy, kury;

przyjaciele wzajem rozsyłali i przyjmowali *podarunki*, panowie między Dworzany swoje, rozmaite rozdawali *dary*, nikt nie był aż do dzieci i najniższych posługaczów domu, któryby na kolenkę jakiego nie dostał *datku* — Dziś *darowizny* są rzadkie, rzadsze jeszcze *dobrodziejstwa* a rozdawanie przyjaciółom, chociażby drobnych *upominków*, wespół z imieniem swoim, dawno już z pamięci i mody wyszło. —

Deska, tarcica, (tablica) — Cienki, płaski kawał drzewa zwiemy, *tarcicą*, gdy jest tylko piłą z pnia wyrobiony, wtarty. — *Deską* gdy jest ogładzony, uheblowany, już do czegoś w robocie przeznaczony.

Tablica jest *deska* do pisania lub rysowania przeznaczona. —

Dla kogo, na kogo pracować. — *Pracować na kogo* znaczy dla wyżywienia i wygody jego, pracujemy *dla kogo* z jego przyczyny. — W pierwszym razie, praca jest ciągła z usiłowaniem połączona, ma za cel szczególnież przyszłość, jest obowiązkiem sumienia lub musu, — w drugim razie, może być czasową, ugodzoną, dobrowolną. Ojciec *pracuje na* dzieci, poddani *pracują na* pana —

Jednakże *dla* używa się przy ciągłej pracy tyczącej się innego pożytku nad wyżywienie — Król, Minister, uczony, *pracują dla* kraju, chłopiek *na* kraj. *Pracujemy na* sławę albo *na* własną niedolę, lub zmazę, pracujemy, *dla* czyjej lub swojej zabawy. —

Dłużny, winny. — *Dłużny* lub *winny* jest

ten, po kim ktoś ma prawo należytości wymagać. — *Dłużny* jest, który summe oznaczoną pożyczyl, albo takową w jaki bądź sposób wypłacić zobowiązał się. — *Winny* ten, do którego ktoś z rozmaitych względów może rościć prawo wypłaty lub wynagrodzenia. — Ktoś jest *winien* wartość nie oznaczoną, za tę lub ową rzecz, czynność, i t. p. z której po oznaczeniu wartości staje się *dłużnym* — *Winny* uiszcza się według sumienia, honoru, wdzięczności, lub uczuć wspaniałych; jeżeli tego uczynić nie może, lub nie tak, jak pragnie, uznaje się *dłużnym*. Stąd mówimy: *dług* wdzięczności. *Dłużny* nie chcący oddać *długu*, staje się *winnym* wierzycielowi i prawu, *dług* jego jest *winą* w znaczeniu przestępstwa. Pięknie jest w naszym języku że *wina*, *powinność* i *przewinienie* jedno mają źródło, jako rzecz od nas należąca się komu.

Dnieje, *swita*, *rozwidnia się*. — W ogóle oznacza wschód słońca.

W szczególności mówimy *dnieje*, *rozwidnia się* bez względu, czy wschód słońca jest widziany i jasny, — *swita*, gdy po nocnej pogodzie takież dzień następuje. — *Switanie*, jest nadto czas poprzedzający przyście *dnia* i *rozwidnienia* — Przenośnie zatem dobrze się mówi, coś mi *swita*, gdy przedmiot bardzo ciemno i wątpliwie pojmuję; *rozwidnia* mi się, gdy jestem na dobrej drodze poznania rzeczy i z wątpliwości wychodzę. Mówimy, iż pijanemu *swita* w głowie, bo widzi więcej niż zwykle, ale niepoślednie uderzonemu *zaswita* w głowie, albo się zaćmi.

Dno, spód, dół. — O ile te wyrazy do siebie należą, oznaczają podstawę, lub najniższą część rzeczy jakowej — *Dno* jest wyrazem znanym we wszystkich prawie dyalektach sławiańskich; — *dno* mają naczynia, rzeki, morza, studnie. —

Spód jest niższa część od rzeczy często składanój, *spód* filizanki, także suknia, pod zwierzchną suknią będąca, podszewka. — *Spód* szafy, najniższa jój część z półek składana — *Spód* od *dna* tém się właściwie różni, że nade *dnem* jest zwykle próżnia albo płyn, nad *spodem* zaś jest część jaka rzeczy, stąd *spód* pod czemś będący; nie mówimy na *spodzie* kieliszka ale na *dnie*; *spód* pojazdu zowiemy koła i osi jako podstawę kolébki, pudła kolasy.

Dół wyraz o ile tutaj należy, mówi się tylko przy tych rzeczach, przy których się wyższych części dorozumiewamy; i które są na powierzchni. Stoję na *dole* w domu mającém piętro, — *dnem* domu są fundamenta, *spodem* piwnice, *dołem* część budynku równa z poziomem; *dnem* sukni zowiemy jój tło, gdy na niej są inne kolory lub wyszywanie, *spodem* jój część zakrytą, a mianowicie u dołu; *dołem* zaś jój część najniższą. — Z okna patrzę na *dół*, na ulicę, na *spód* zaś, gdy się wychylam ku rzeczy prawie podemną będącej, przeglądam *dno* próżnej szkatuły. *Dnem* zowie się miejsce w wieży przeznaczone za szczególne kary (in fundo) — *spód* pojazdu jest część jego dolna, pudło same ma swoje *dno*.

Synon.

Do, i, ku.— Przyimki te nie powinny mieć miejsca w Synonimach, lecz przez wielu brane są za jedno. — *Do* mówimy, gdy zamiar spełnić mamy, *ku*, gdy tylko ku niemu dążymy. — Jadę do Warszawy, 1) bym w niej był, wyjeżdżam *ku* Warszawie, nie mając koniecznie zamiaru *do* niej wjechać — wojsko ciągnie *ku* miastu, nie pewne czy je zdobędzie; ciągnie *do* miasta po zwycięztwie. — Ta sama różnica zachodzi tu w rzeczach uczucia. Gdy uczucie jest pewne, służy mu wyraz *do*, w przeciwnym razie używamy *ku*. — Mam przywiązanie *do* pewnej osoby, a skłonność *ku* niej. — Drugie bywa zwykle skutkiem pierwszego; dążę *ku* chwale jeszcze dalekiej i nie pewnej, posuwam się *ku* doskonałości, bo tej zupełnie osiągnąć nie można. — Dążymy wprost *do* zguby, mimowolnie *ku* zgubie. Zbliżając się *do* kresu życia, zbliżamy się *ku* nieśmiertelności.

Dochód, przychód, wpływ. — Oznaezają pieniądze i inne ruchome wartości szczególnież te, które w pewnym przeciągu czasu, np. rocznie, kwartalowie, miesięcznie, pobieramy. — *Dochód* i *przychód* należą temu, kto je pobiera, jako należytość i własność swoją, — przez *wpływ* rozumiemy także pieniądze, gdy ktoś nie dla siebie lecz z poruczenia, z urzędu, odbiera: w ogólności

(1) Jeden ze szkoły głuchoniemych w Warszawie, ucząc się Grammatyki, upierał się, iż nie należy pisać *jadę do Kalisza*, ale *do w Kaliszu*, uważając, że wyraz *do*, oznacza w tym razie tylko dotknięcie się do Kalisza.

dochód znaczy ogólną summę pobieraną, np. z dóbr, z pensji; *przychód* znaczy zysk szczegółowy, z jakowego przemysłu, sprzedaży.

Wpływ znaczy różne przychody do kassy ogólnej, bez względu na czysty *dochód*.

Dola, stan, położenie, udział. — *Dola* jest wyrazem w potocznej mowie najmniej używanym, lecz za to zwykłym w Poezji. Oznacza stan istoty żyjącej pod względem jego wewnętrznego, znaczniejszy czas życia trwającego szczęścia lub nieszczęścia. Dla tego mówimy najwięcej o szczęśliwej *doli* ludzi złotego wieku, dzieci, o nieszczęsnej *doli* niewolników, starców. — *Dole* człowieka uważamy za skutek odwiecznych praw natury i woli najwyższej, dlatego mówimy często zamiast *doli, stanu* i *położenia*; *udział*, część jaka na każde stworzenie w ogólności lub w szczególnych zdarzeniach przypada. Uczucie *doli* zawsze jest łagodniejsze od takiego *stanu* i *położenia*.

Mówimy błoga *dola*, smutna *dola*, lecz raczej mówimy okropny *stan, położenie*, aniżeli *dola* i *niedola*, bo i *niedola* jest mniej przykrą jak nieszczęście. — Mówiąc o przyszłym życiu używamy raczej wyrazu *dola* niżeli *stan*, a nigdy *położenie*. — *Stan* jest wyrazem najogólniejszym, należącym i do istot żyjących i nieżyjących i do rzeczy. — Mówiąc o człowieku oznaczamy przez *stan* byt jego pod względem wszelkich okoliczności, byt z natury swojej trwały, lecz równie zmianom podlegający co do nadania różnaitości, i taki człowiek wielora-

kiemu razem *stanowi* podlega, ma *stan* urodzenia, majątku, powołania, zdrowia, jest w *stanie* bezżennym, wojskowym, i t. p. — *Stan* człowieka mniej ma związku z jego sercem i duszą, niżeli *dola*, oznacza raczej byt jego, niżeli życie. — Mówimy dziecię w *stanie* niemowlęcym, człowiek w *stanie* obłąkanego umysłu. Można być w *stanie* bardzo szczęśliwym, a bliżej *doli* nie użyć — spokojny w sumieniu w opłakanym *stanie*, szczęśnej *doli* używać może. W *stanie* małżeńskim bywa słodka *dola* lub *niedola*. — *Położenie* w fizycznym i moralnym znaczeniu wyobraża rzecz ze względu wpływu, jakiego zewnątrz doznajemy, w moralnym znaczeniu *położenie* oznacza okoliczności i stosunki mogące znacznie wpływać na nasz istotny *stan* i *dolę*. — „Geograficzne *położenie* Polski, wpłatało ją w wiele wojen, przez co była nieraz w *położeniu* najkrytyczniejszém, ku czemu dopomógł wiele *stan* rządu, tak dalece, że kraj ten rzadko szczęśliwej *doli* doznawał.“

Dokąd, dopóki. — Pierwsze tyczy się miejsca, drugie czasu, tamto odpowiada na zapytanie: jak długo? to na zapytanie: jak daleko: — „Dopókiż Katylinu nadużywać będziesz cierpliwości naszej. Dokąd cię wiedzie zapalczywość wściekła? (*Nagurczewski*) Ze jednak czas zwykliśmy sobie wyobrażać jako postępujący i że miejsce odległe nasuwa wyobrażenie czasu by do niego się zbliżyć, przeto bierzemy często jedno za drugie — *Dokądże* albo *dopókiż* trzeba

będzie to nieszczęście, znosić — *Dokąd* pochodzi od *kiedy*, *gdzie*, *dopóki* od *kiedy*.

Dobre, *dobrze*. — *Dobre* jest przymiotnikiem każącym się domyślać Rzeczownika, *dobrze* jest przysłówek; zwyczaj biorąc je za jedno nadaje obudwom wyrazom odmienne znaczenie, — można wiele *dobrego* czyniąc, nie czynić jeszcze *dobrze*, stąd dobroczynność i *dobrze* czynienie mają znaczne różnice. (Obacz te Synonimy). —

Jezierski tak te wyrazy rozróżnia — „Z po-
 „jedyńczej rzeczy *dobrej* nie można wnosić że
 „już wszystko *dobrze* będzie. W naszym wieku
 „najbardziej się obraca względ na serce *dobre*,
 „mówi się ten ma serce *dobre*, więc niech posia-
 „da ten stopień ten urząd, i coż za tém idzie?
 „serce *dobre*, a głowa bez rozsądku nie potrafi
 „*dobrze* sprawować urzędu, nie tylko więc trze-
 „ba znać co jest złe a co *dobre*, ale i samo
 „*dobre* należy uważać dokładnie, aby było wy-
 „starczające w swojej *dobroci* na to, żeby wy-
 „rabiać potrafiło zupełnie *dobrze*.“ —

Dobrowolnie, *samowolnie*, *chętnie*, *ochot-
 nie*. — Czynić nie przymuszenie; ogólny wyraz
samowolnie oznacza to pojęcie bez żadnego ze-
 wnętrznego wpływu. *Samowolnie* pełnimy to,
 do czego nas żadne prawo nie obowiązuje. Stąd
 przez uosobienie przyznajemy np. ruch *samo-
 wolny* rzeczom nie żyjącym, których żadna ze-
 wnętrzna siła nie porusza. —

Do wyrazu *dobrowolny* łączy się jeszcze po-
 jęcie uboczne, że człowiek taki czyni z dobrocią
 i z poświęceniem swojego *dobra*. — Tak czyni,

samowolny jest bezwzględny na zewnętrzne okoliczności, *dobrowolny* jest objawieniem woli nieograniczonej, w sobie samej źródło mającej, czyn *dobrowolny* wypływa ze względów na zewnętrzne okoliczności i ma źródło swoje w charakterze łatwych do poświęcenia *Samowolności*. *Samowolność* panów polskich, skłoniła Jana Kazimierza do *dobrowolnego* zrzeczenia się tronu. — Rodzina Jagiellów zawsze *dobrowolnie* pomnażała swobody szlachty, ta szlachta nie cierpiła *sa-mowolności* władzy w wybieraniu podatków, składała je *dobrowolnie* na szczególne potrzeby. —

— Przez obce wpływy *dobrowolnie* narażali się na niekorzystne wojny, i zawsze prawie owoce zwycięstwa odstępowali. —

Broniąc do upadłego sprawy swojej na wszystko inne byli *dobrowolnymi*. — Że taka *dobrowolność* jest często skutkiem słabości charakteru, albo rozumu, przynajmniej w wieku Samolubstwa za taką jest uważana; dla tego wyraz *dobrowolny* zawiera czasem ukrytą nagane i wyrzut, że człowiek taki da z siebie wszystko zrobić, stąd owo francuzkie *un bon homme* którego *dobra wola* jest słabością.

Chętnie czynimy to, co nam sprawia przyjemność, zatem ten wyraz przeciwny jest działaniu *samowolnemu*. Często czynimy coś *samowolnie* ale nie *chętnie* gdy nas do tego rachuba, wyższe dobro, honor, i t. p. skłaniają. — *Samowolnie* lecz *niechętnie* w chorobie poddajemy się niebezpiecznej operacji. Mówimy często, iż *chętnie* czynimy to, co nam nie sprawia żad-

něj przyjemności, i do takiego wyrazu zmuszają nas tylko grzeczność lub honor. — W czynie *dobrowolnym* mamy na celu przyjemność innych, a w *chętnym* naszą własną. — *Dobrowolnie* dziełę jakowe zabawy ale nie *chętnie*. — Służący *chętnie* służy hojnemu panu, *dobrowolnie* gdy tenże biednym zostanie. —

Ochota jest to chęć chwilowa, natchnienie przemijające; przeciwne rachubie własnej i przymusowi obcemu i w tém się różni od *samowolności*. — *Ochotnik* idzie do wojska, i często służy potem ani *chętnie* ani *dobrowolnie*. Doszturmu idą naprzód ochotnicy. — Mając do czegoś pociąg, którego źródła ani skutków wytłumaczyć nie umiemy, zowiemy to *ochotą*. Chęć w nas uszpięta, obudzona zewnętrznym powodem, czyni nas *ochotnymi*: trunek, śpiewania, dobry przykład, czynią nas ochotnymi do boju lub pracy, w szczęśliwej chwili usposobienia, mamy *ochotę* pisania lub grania. —

Dodatek, przydatek, przyczynek. — Części nie konieczne do całości należące.

Dodaje się część rzeczy takiej samej, z jakiej rzecz cała się składa. — Mówi się *dodatek* do Gazety, do summy, *dodatek* do jakiego opowiadania lub dowodów. — *Przydatek* jest część odmienna, często przeciwna. *Przydatki* w ozdobach, w Historji, w pochwale i t. p. *Przyczynek* jest właściwie nadmiar całości rzeczy przedawanych, *przyczynek* do sukna. W niektórych względach wcale zwyczaj tych różnic nie zachowuje. — Mówi się np. zarówno: lat sobie *dodać*, *przydać*, *przyczynić*. —

Dostać czego, *dopiąć*, *dokazać*, *osiągnąć*. *Dostać* oznacza otrzymanie czegoś przez złe lub dobre czyny, przymioty, albo przez los i okoliczności, *dostać* urzędu, sławy, kary, nagrody, przez własne przymioty, albo za wpływem innych, *dopiąć* jest otrzymanie skutku *pośrednie* przez usiłowanie: *dostać* celu można powoli i łatwo, *dopiąć* z niebezpieczeństwem, u tego celu jest w górze, na który wspinać się musi do tamtego dojść tylko potrzeba i lepiej się mówi doszedł do celu.

Dokazać jest rzeczą sztuki i dowcipu. Cudu dokazał, kto skapca do daru skłonił, kto wyszedł z trudnego położenia i t. d. *Dokazać* także wiele można samym sposobem albo stałością umysłu.

Dosięgnąć jest skutkiem usiłowania połączonego z odpowiednią zdolnością. — Chcąc się z urzędu dosłużyć można *dokazać* wiele, aby się zdatnym i potrzebnym uczynić, można również *dokazać* aby zająć miejsce zdatniejszych i zasłużeńszych, — inny *dostąpi* urzędu przez wpływy i opiekę, *dosięgnie* go zaś prawdziwie czyny i zasłużony.

Doczesne, czasowe, przemijające. — To co ma trwanie ograniczone, w życiu naszym wszystko jest tylko *doczesne*, wszystko co tu nazywać musimy trwałem, wiecznym, jest takień tylko względnie tej doczesności. — *Doczesne* jest więc wyraz ogólny, używa się tylko w przeciwieństwie wieczności, w *doczesnem* trwaniu są przedmioty *czasowe, przemijające*: pierwsze jest

więcej bezpośrednio, drugie więcej pośrednio, bo *czasowe* trwa tylko pewny czas, bezpośrednio *przemijające* może przeminąć, zniknąć. Tamto na prowadzi na stosunek *czasu*, na coś zewnętrznego, to na wewnętrzny stan rzeczy i jej przypadkowość. Rozumie się że *co jest czasowe*, jest także *przemijające*, bo co tylko trwa przez pewien czas, to z nim *przemija*. — Gdzie więc nie tak o wewnętrznej nietrwałości, jak raczej o stosunku czasu, o zewnętrznym ograniczeniu jest mowa, tam używamy wyrazu *czasowe*, nie *przemijające*: np. Prawo krajowe uważa się za wieczne, lecz bywają *czasowe* okoliczności, zmuszające do Praw tak zwanych *przemijających*, to jest takich, które w mniemaniej wieczności praw stałych, mają mały swój zakres *czasowy*. Rzeczy nietrwałe są *przemijające*, niepewne w trwaniu, są *czasowe*.

Przemijać i przemieniać z jednego w naszym języku źródła pochodzi, bo istotnie co *przemija*, to się względnie nas *przemienia*, z mijaniem czasu wszystko się zmienia — nawet tak zwany kolor mienisty na rzeczach, mieni się tylko przez ruch ich własny lub naszych oczu. Bierzemy więc za jedno *przemienne* i *przemijające* z tą różnicą, że rzeczy mają własność *przemienną* i są w stanie *przemijającym*, piękne kolory twarzy są *czasowe*, np. w gorączce, *przemijające* albo *przemienne* z młodością. —

Doskonałe, wykończone. — Dzieła są *doskonałe*, gdy są zrobione w swojej piękności co do planu i rozkładu; pilność i zręczność w wyko-

naniu czyni je *wykończonem*, pierwsze oznacza iż jest bez błędów, drugie bez niedokładności. Nie jest *doskonale* to, co może bydź lepiej zrobione, ani to *wykończone*, nad czém jeszcze pracować można. — Dzieła genialne rzadko są *wykończone*; dzieła nazbyt wykończone, nie okazują genjuszu. *Wykończenie* nie pokryje braku *doskonałości*.

Dowierzać, ufać. — *Ufamy* gdy siebie lub kogoś sądzymy zdolnym do wykonania obchodzącego nas zamiaru, *dowierzamy* sobie lub czemukolwiek, gdy nie upatrujemy złych zamiarow i skutków. — *Ufać* jest rzeczą serca, *dowierzać*, rozumu. — Zbyt dobry człowiek, niewinny, rad *ufa* każdemu, krótko widzący, przesądny, każdemu *dowierza*, — *zaufany* w sobie, *dowierza* że we wszystkiém co czyni, źle nie postąpi — *ufam* woznicy że jest przytomny i wprawny, *dowierzam* koniowi, chociaż ma swoje narowy. — Przyjacielowi *ufam*, nieprzyjacielowi *dowierzam*. — Cnotliwie postępując *ufać* potrzeba własce Boga, w złem nie trzeba dobroci jego *dowierzać*. — Sokrates mówiąc do służącego: biłbym cię gdybym nie był w gniewie, nie *dowierzał* sam sobie. —

Dosyc, dostateczny, dostarczający. — *Dosyc* oznacza wielkość lub ilość według życzeń tego, kogo się rzecz dotyczy. — *Dostarczające* lub *dostateczne* ściągają się do samego przedmiotu, dla którego rzecz jest tak wielką, jak bydź ma. Dla tego *dosyc*, oznacza ilość większą niż *dostateczną i dostarczającą*. — Spolne jest: *sy-*

tość, do sytu, dosyc. Rozrzutny i skapy nigdy nie mają *dosyc*, choć mają *dostatki* lub *dostarczające* dochody. — *Dostateczne* oznacza istotną miarę tego, co bydź powinno, *dostateczny* jest fundusz, dochody, i t. p. *Dostarczające* jest mniej, tyle jednak ile do niezbędnej potrzeby należy — Jan ma dochody *dostarczające*, to jest może opędzić, konieczne wydatki — *Dostarczającego* mogłoby być więcej tego, co jest *dosyc*, mogłoby bydź i mniej: środek między jednym i drugim nada *dostateczność*.

Dowodzić, przywodzić. — Naczelnik działania jakiego, jest *dowodzącą* albo *przywodziącą*, *dowodzca* jest więcej, on ma prawną wyższość nad masą i jemu przynależy się od niej posłuszeństwo.

Prowadzący wojsko jest *dowodzącą* — *przywodzi* ten którego wyższość nie jest prawną, który raczej ma masę niżeli przez nią działa. *Dowodzący* włada wyraźnie posłusznymi, *przywodziący* więcej stosuje się do tych, co go chcą słuchać. — Rokoszanin jest *przywodziącą* swojego stronnictwa może mu *przywodzić*, nie mogąc niem *dowodzić*. — Nie mówi się *dowodzca*, ale *przywodzića* do złego, bo do złego jakby przywiódł; — *Dowodzca* jest kierownikiem, jawnym, *przywodzića* jest najczęściiej ukrytym; dla tego wszelkie władze moralne, *przywodzią*.

Drąg, Kół. — *Drąg* jest z młodego drzewa ściętego z pnia, lub konar starego obejęty, *kół* jest drążek mniejszy z jednego końca śpiczasto

zaciosany. Że *drag* może bydź krzywy, a *kół* jako przeznaczony do płota powinien bydź prosty, stąd przenośnie przyrównujemy do *drąga* człowieka niezgrabnego, sztywnego zaś do kołu. — Rekrut stoi jak *drag*, poduczony jak *kół*. —

Droga, gościniec. — Szlak przez który się z miejsca na miejsce przenosimy. —

Droga jest każde miejsce kołami wozów utworwane przez które przejeżdzać można, kto pierwszy jaką przestrzeń przejechał, uterował *drogę* dla innych, *gościniec* jest *droga* główna w najprościej szej linii wytknięta do wygody jazdy, sztucznie bez toru przyrządzona, zwykle murowana czyli bita, wiodąca do miejsc głównych, na której zatém wiele podróżnych *gości*, stąd *gościniec*. — „Gościniec, albo droga królewska ma bydź tak szeroka, aby woz jeden, drugi mógł minąć“ *Szczerb-Saxi* 110 —

Drogię, kosztowne, — Co względnie znaczny wydatek za sobą pociąga. —

Drogiemi są naprzód te rzeczy, których nabycie kupującemu istotną korzyść przynosi — *kosztownemi* te, które tylko do zewnętrznej chlubie należą. — *Drogim* jest ubiór, *kosztownym* strój — pamiątka jaka, może bydź *drogą*, chociaż nie *kosztowną*. —

Do moralnych uczuć należy wyraz *drogi* — *kosztowny* tylko do przedmiotów z uczuciem moralnem związku nie mających. — *Drogą* jest miłość kochanki, *kosztowną* zalotnicy. — *Kosztowna* żona musi z czasem przestać bydź *dro-*

gą. — *Drogie* czasy następują w braku rzeczy potrzebnych: *kosztowne* są skutkiem zbytków. Kto bał *kosztowny* wyprawi, *drogi* mu się będzie potem zdawał obiad domowy. —

Drobne, małe, — To co nie dochodzi zwyczajnej wielkości. — *Matemi* są te rzeczy, które w swoim gatunku, w swoim czasie, mogą być większe. — *Małe* dziecię, *maty* domck — *drobne-mi* są te, które natura lub przeznaczenie takimi mieć chcą — *drobne* ziarno, *drobne* ptaki — *Małe* mówi się i o rzeczy pojedynczej, *drobne* o większej ilości rzeczy podobnych.

Mała brzoskwinia i *drobne* na nią owoce. *Małe* znaczy nie wielkie w całości, *drobne* nie wielkie w szczególe — Ten sprawunek *małe* pieniądze kosztuje, zapłaciłem samą *drobną* monetą — u *małej* ręki *drobne* są palce. —

Małe dzieło obejmujące *drobne* Poezje. —

Drzewa, drwa, drzewo, drewno. — *Drzewa* żyją, rosną, *drzewa* ścięte, porąbane, są *drwami* do palenia. — Prócz tego potrzebnego odróżnienia, zachowanego i w iunych językach, zwyczaj wprowadził szczególną dowolność w ich używaniu. — *Drzewo* ścięte, lecz obrobione do palenia nie przeznaczone, zachowuje nazwisko *drzewa*; w domach, sprzętach i t. d. w Imięstwie mówimy. *Drewniane*. — *Drewniany* dom, sprzęty z *drzewa* gruszkowego. — *Drzewo* mówi się jeszcze o znacznym składzie *drew* do palenia przeznaczonych, *Drwa*, jest to część do spalania wybraua, *drewna* jest dwa lub kilka sztuk *drzewa*

które w ręce podnieść możemy — piłą trzemy *drzewo*, sickierą rąbiemy *druwa*, wyrębujemy, obrębjemy *drzewo*. — Przenośnie człowiek jak *drewno*, *drewniany*, nieczuły nie ruchawy, jest *drzewem*; nie żyjącym. —

Drugie, wtóre. — To co jest najbliższe pierwszemu. — *Drugi* jest to wyraz ogólny; zwykle oznacza porządek liczbowy, bez żadnych innych względów. *Drugie* miejsce, *druga* wyprawa, należy równie do miejsca jak do czasu; *druga* wieś, *drugi* miesiąc; mówię *jeden i drugi* ale nigdy *jeden i wtóry*, nawet tym wyrazem. oznaczam niestosowność, sprzeczność jak np. w przysłowiach, *Jedentu, drugi tam, jeden do Sasa drugi dolasa.* —

Wtóre od *tór* idące *wtór* za pierwszym, — różni się od pierwszego, 1.) iż nie do miejsca ale do czasu należy. — *Wtorek, wtóry* dzień po Poniedziałku, nie mówiłbym dobrze, *wtóre* miejsce po pierwszym, *wtóra* ulica i t. d.

2.) *Wtóre* jest zawsze w związku, w zgodności z *pierwszem*, lub z niego wypływa, lub stanowi z nim całość, *pierwszy* oznacza tylko następstwo, *wtóry* ciąg. — Mogę powiedzieć, *wtóra* księga jednego dzieła, ale nie *wtóre* dzieło. — Karta *wtóra*, rozdział *drugi*, *powtóre* należy do rozumowania — Mówię po *pierwsze* po *drugie*, licząc; *popierwsze*, *powtóre*, dowodząc. —

Wtór jest głos drugi, potrzebny do harmonji pierwszego (Prim) wykonywany w jednym czasie. — Muzyk *drugi, wtóruje* pierwszemu. — Po-

wtarzamy rzeczy, wtórujemy obecnym. — „*Powtórz, ponów nam Ojca*” mówi Boratyński do Zygmunta Augusta, — *Powtórna* odbieram wiadomość, gdy jest taż sama potwierdzająca; *druga* może być różna od *pierwszej* — Bitwa *powtórna* jest ciągiem *pierwszej*, *druga* nie koniecznie. —

Mówimy: August *pierwszy* lub *drugi*, bo tu oznaczamy tylko porządek następstwa, nie przymioty, i możemy liczyć do trzeciego i t. d. — Jednakże sławny napis *Petro primo Catherina secunda*, lepiej przełożyć: Piotrowi *pierwszemu* Katarzyna *wtóra*. —

Chwaląc np. wielkiego Pisarza, przez porównanie mówią, to *drugi* Kopernik, Newton, jako by tamten poprzedzał go w czasie ale nie w zdolnościach. —

Duch dusza. — Wyrazy te oznaczają niewidzialną władzę w człowieku, przez którą tenże czynne życie objawia. —

Gdy idzie o życie lub nie życie, wtedy *du-szę* i *ducha* za jedno bierzemy, *duch lub du-szę* Bogu oddał, ponieważ tu mowa jest tylko o przyczynie ciała ożywiającej. — Gdy idzie o objawienie się czynności człowieka żyjącego, wten czas między wyrazami *duch* i *dusza*, ważne zachodzą różnice. —

Piszący tylko o języku, nie potrzebuje oznaczać natury téj istoty, uważa ją tylko ze skutków i według wyrazów, jakie na jój oznaczenie w języku znajduje. —

We wszystkich prawie językach odróżnioną

jest *dusza* od *ducha* przez wyrazy, które oddzielne zdają się mieć źródło (*Anima, Spiritus, Geist, Seele.* — Hebr — *Ruach, Nephesch,* i t. d.) Sławianie sami to pojęcie płcią tylko, albo mówiąc po gramatycznemu, rodzajem odróżnili, dla tego wyrazy te na troskliwszy rozbiór zasługują. —

Według źródła wyrazów w sławiańskich językach, *duch i dusza* są jedną istotą w człowieku — *duch* jest tylko wyrazem ogólniejszym, zobaczmy naprzód źródło jego. —

Ludzie z początku zmysłowo tylko poznawali przyczynę życia swojego, tak jak istot organicznych, i zmysłowo tylko wyrażać ją mogli. *Duch i dusza* są wyrazami zupełnie zmysłowemi, lubo przywiązano do nich później pojęcie najsubtelniejsze, oderwawsze. — Wypuszczając powietrze ciało nasze ożywiające, wydajemy naturalny odgłos *h*, a mocniej to czyniąc, gdy zatrzymujemy powietrze przyłożeniem języka do podniebienia, wydajemy brzmienie *t*, z których to pierwiastków składa się tchnienie, złagodzone na *d*, gdy te pierwiastkowe zgłoski samogłoska przedziela: *dech, duch, dychać.* Temu odpowiadające wyrazy mają Niemcy w wyrazach *Athem, Odem hauchen, athmen.* *Wiatr*, a raczej przyczyna jego w powietrzu to jest: *dech, tchnienie dęcie*, odpowiada wyrazowi *anima* wziętemu z greckiego $\alpha\nu\epsilon\mu\alpha\varsigma$, który jest niewidzialną przez ruch objawiającą się przyczyną życia istot organicznych. — Do tego należy *Athma*, wyraz który na oznaczenie wiatru w Słownikach samskryckich znajduję. Tudzież grecki $\Piνευμα$

W polskim języku odgłos, *dech, tchnienie, dychanie*, którém się działanie powietrza dla ucha objawia, wzięto za istotę działającą, w widzialnej dotykanej materji, i na téj zasadzie korzystano z tego źródła na wyobrażenie istoty; nie tylko ciało ożywiającej, ale i myślącej w człowieku, tak jak np. od odgłosu *jém* i *nam*; w usta przeniesione wyrazy oderwane, *pojęcie, przyjemność, ujemność i t. d.* — Wzgląd nawet na Samogłoski nie może tu byc obojętnym. — W inném miejscu miałem sposobność wyłożyć naturę Samogłosek w polskim języku; tu dosyć pokrótce zwrócić na nie uwagę — Samogłoska *i* jest w naturze głosu ludzkiego tonem najwyższym, *u* najniższym, reszta Samogłosek *e a o.* jako pośrednie głosy tonu są obojętne, dla tego zmieniają się w naszym języku dowolnie, *wiew, wianie, wonia, mieść, zmiatać miotłą, kłaść, leżać, tożyć*, między temi Samogłoska *e* jako w skali głosu ludzkiego środkująca między *a* i *o* jest najpowszechniejszą, dla tego nic często z siebie nie znacząc, służy do przedzielania, twardych Spółgłosek: *z mną, ze mną, wstchnąć, westchnąć, w Lwowie, we Lwowie* i t. d. Samogłoski *u, i*, żadnej zmianie nie podlegają, są one źródłem wszelkich wyrazów oderwanych, te chyba wyjąwszy, które przez Przenośnię oznaczamy, tak dalece, że od wyrazów *imać, um*, tysiące wyrazów pochodzą, jest to najwięcej charakterystyczny przymiot języka polskiego. — *I* miękkie lub twarde mieści się zwykle we wszystkich wyrazach, oznaczających wynoszenie się: *z nizkości, z wewnątrzna, z ciasniny try*

skąć, wyciskać, i t. p. dowodzi tego wyraźnie Przyimek *wy*, który jak wszystkie Przyimki powstał z Wykrzyknika, czyli z naturalnego odgłosu czującej istoty, *wynosić, wykrzykiwać, wydymać, wybuch, wyłom, wyskok: wykryć* i t. d. *U* oznacza rzecz wewnątrz: *ująć, skupić, uzupełnić*, co także najjaśniej tłumaczy Przyimek *u*; *uukwycić, ułożyć, ująć, umrzeć* i t. d.

Te dwie Samogłoski same tylko z sobą się zamieniają, nie tak dowolnie jak *a, e, o*, lecz tak się łączą z sobą jak początek z końcem, wewnątrz z zewnątrznością, przyczyna ze skutkiem, *wyjsć, ujsć, imać, umieć, wyskoczyc, upaść* i t. d.

Według takiej natury Samogłosek mówimy *dech*, gdyż *dech* oznacza tylko zewnętrzne działanie powietrza w ciele albo na ciało, walujemy niemi tylko odgłos *d. t. h.* z dodaniem obojętnej Samogłoski *e*, mówimy więc *duch mocny, słaby, ciężki, zdrowy*, i t. d. jako zewnątrz czuć się dający; *dychać, dyszeć, dychanie*, jako działanie powietrza, ze wnętrza, we wnątrz nas. Gdy jednak *duch* lub *dusza* przeciwnie jest wewnątrz przyczyną naszego działania zewnątrz, skądże więc wyraz *duch, dusza*? Szukając pierwotnej przyczyny wszystkiego co jest w świecie, musimy przyjść na wyobrażenie istoty, która nadała wszystkiemu ruch, życie; istoty najogólniejsze nazwisko jest *duch*, która musi być sama przez się wewnątrz siebie, i której technienie działa na wszystko a której ile być może zmysłowo nad wyraz *duch* nie lepiej wyobrazić nie może. *Ducha* tego tak zgadujemy po życiu i ruchu świa-

ta, jak zgadujemy *ducha* lub *duszę* w istotach organicznych, po szczególnym ich ruchu i życiu. Jak więc *duch* najwyższy jest przyczyną wszelkiego działania sam przez się i w sobie, tak *duch* w istotach stworzonych jest przyczyną tegoż ruchu wewnątrz nich będącą. Od tego zmysłowego wyobrażenia, przeniesiono te wyrazy na oznaczenie istoty moralnej mogącej istnieć nie zależnie od ciała, której byt tylko ze skutków zgadujemy. Istotę tę zowiemy *duchem* lub *duszą*, których to wyrazów rozróżnienie, jest naszym zadaniem. W Pismie ś. przez Budnego czytamy na początku pierwszych Ksiąg Mojżesza, że naprzód tu należące wyrazy.

Ciemności były nad głębokością, a duch 1) Boży unaszat się nad wodami 1) w 3. — Rzekł też Bóg „Niech zrodzi ziemia duszę 2) żywiącą według rodzaju swego, bydło i ptaz i bestye ziemne 1. 2. 4. 3) dalej według Wujka; utworzył tedy pan Bóg człowieka z mułu ziemi i natchnął w oblicze jego dech żywota, i stał się człowiek w duszę żywiącą 11. w 7. Formavit igitur dominus Deus hominem de luno terrae, inspiravit in faciem ejus spiraculum vitae, et factus est homo in animam viventem. Miejsca te naprowadzają

1) Spiritus, Geist

2) Aniam

3) Biblia Radziwillowska tłumaczy to miejsce jednako z Lutrem opuszczając wyraz *duszę*; mówi tylko *ziemia* niech zrodzi stworzenie żywe, według rodzaju swego „Die Erde bringe hervor lebendige Thiere“ mówi Luter (niech ziemia wyda zwierzęta żyjące).

nas na znaczenie wyrazów o których mowa. 1) Według tego *duch* Boży, jest ogólną przyczyną, początkiem ruchu i życia. *Dech* jego, jest działaniem tego *ducha*, przez które działanie natchnął w człowieka *ducha*, który stał się *duszą* żywiącą. *Duch* zatem jest pierwiastkową przyczyną *duszy*, tak jak *dusza* przyczyną życia. — Godne uwagi i pochlebne dla człowieka są wyrazy Mojżesza: że co do innych stworzeń, i zwierząt, Bóg rzekł tylko, aby ziemia wydała *duszę* żywiącą je według rodzaju swego, co do człowieka sam natchnął w oblicze jego *dech* żywota, a raczej w nos, w nozdrze, jak wyraźnie mówi text hebrajski — stąd tedy w *duchu* lub *duszy* postrzegamy przyczynę nie tylko fizycznych ale i moralnych uczuć i działań człowieka, jako łaskę od Boga pochodzącą, przez niego człowiekowi daną, czyli w niego natchnioną, tak jak w innych miejscach Pisma ś. czytamy, że nawet ciało jego sam swemi rękoma z gliny ulepił, który przeto jako utwór organiczny sam przez się jest najdoskonalszy ze wszystkich stworzeń, i w to dzieło rąk swoich sam natchnął ducha. Czy więc o *duchu* czyli o *duszy* człowieka mówimy, wyobrażamy sobie istotę nad materję i zmysły wyższą, istotę z Boga wynikłą, ku niemu dążącą, a zatem nieśmiertelną jako przez niego, w nim i dla niego

1) Luter wyraża *dech* przez *Eden*, *duszę* przez *Seele*. *ducha* przez *Geist*.

żyjąca — *Duch i dusza* według polskiego języka jest rzeczą jedną, różni się tylko według większego i mniejszego połączenia z ciałem. *Duch* jest dany człowiekowi, który przez połączenie się z ciałem staje się *duszą*, skutkiem; *ducha* podobne rozróżnienie, przyczyny i skutku, mamy w wielu wyrazach, zarzucony wyraz *such* jest przyczyną suszy, *ruch*, ruszania, *tucz*, karm. tuczająca, przyczyną tuszy; dawne *sluch*, lub *slusza*, skąd jeszcze pozostało *styszenie* przenośnie *stuszenie* i w. p. To więc co jest najczystsze, najoderwanwsze w człowieku, jest *duchem* o ile ten *duch* pod jakim bądź względem uważany jest w stosunku z ciałem, nazywa się *Duszą*. Tę różnicę zwyczaj mówienia wszędzie wiernie zachowuje. — W terażniejszym mówieniu *duszę* żywą kładniemy w przeciwieństwie z ciałem martwym, *ducha* zaś subtelnego nie widzialnego z grubą materją. Dusza, jako połączona z ciałem, jest początkowaniem (motorem) poruszeń w człowieku, jest siedliskiem uczuć i namiętności, stąd przyznajemy często *duszy* namiętność, i obrazy któremi ich gwałtowność wyobrażamy: *dusza* ognista, gorejąca, pałająca, i wzajem *dusza* zimna, spiąca, nieczuła, martwa i t. d.

Przenośnie przyznajemy *duszę* wszystkiemu, co żywo wewnętrzne uczucia wyobraża, oko, twarz, mowa, ruch, śpiew i granie pełne *duszy*. Utworom Sztuk pięknych przyznajemy *duszę* jakby autor swoją w martwy płód przelał, lub nią natchnął, skąd mówimy wyraz pełen *duszy*, tak w posągach, w obrazach, jak w rysach naturalnych

twarży i w wyrazach mowy. Stąd jeszcze przenieśmowimy pióro, dłuto lub pendzel, pełne *duszy*. — *Duch* jest naprzód subtelną istotą, poruszającą grubszą materją, stąd mówimy o mocnych trunkach *duch* (spiritus). Tego wyrazu używamy przenieśmowimy do oznaczenia zasady i przyczyny działania umysłowego. Jak więc *duszę* bierzemy często za serce, źródło uczuć, tak *ducha* bierzemy za *umysł*, źródło rozumnego działania. Tu szczególnież zwyczaj nigdy nie bierze jednego za drugie; w tém przenieśmowim znaczeniu, *duchem* zowiemy zawsze powód, kierunek i cel działań naszych umysłowych. Jak w dziełach Poezji i Sztuki mówimy o *duszy*, tak w dziełach Filozofji mówimy o *duchu*. — *Duchami* zowiemy zgadywane albo zjawiające się wyobraźni istoty z tamtego świata, wolne od zmysłowości. — *Duszami* zaś nazywamy też istoty gdy w nich z naszym światem zmysłowym jeszcze jakowy związek zachodzi. — Mówimy *duchy* niebieskie albo piekielne — *dusze* nagrodzone są w Niebie, goreją w czyscu — w imaginacji *Duch* objawia się niepojęty, zły lub dobry, czyli *dusza* pokutująca, prosząca o ratunek. — Modlimy się *za duszę* czyją. — Pisma jakiego Pisarza są *duchem* narad i czynów publicznych, inny bywa *duszą* posiedzeń. — Wiek XVIII przejmował się *duchem* Woltera i zwał go *duszą* posiedzeń, nikt nie powie że był *duszą* wieku, a *duchem* posiedzeń, bo działanie jego w pierwszym razie było więcej oderwane, w drugim więcej zmysłowe.

Jako treść jakiego trunku zawierająca subtelne czastki, moc jego stanowiące, zowie się *duchem*, (spiritus,) tak istotna część dzieła, treść jego lub zamiar, przenośnie *duchem* się zowie, stąd zalecenie, aby nie słowami ale *duchem* Pisarza się przejmować. Stąd nie same wyrazy i treść prawa, ale *duch* jego, to jest: zamiar dobroczynny i rozumny, powinien cnotliwych i rozsądnych obowiązywać. — Szlachetne dusze gwoli tego *ducha* starają się *ducha* prawa pojmować i dopełniać bez względu na wszelkie widoki żądzy, Takie wewnętrzne przekonanie o powinności, rozszerzyło się dopiero z nowym Testamentem, jak to czytamy w listach do Rzymian (R. 7. w 6.) „*Teraz jesteśmy rozwiązani od zakonu śmierci, w którymśmy byli zatrzymani, abyśmy służyli w nowości ducha a nie w starości litery.* (Wujek.) — Nie właściwie w polskim języku treści dzieł nazwane są ich *duchem*. — *Duch* dzieł Chateaubriana, Genlis, które tylko wyjątki zawierają, tytuł taki może mieć tylko dzieło, w którym główne pomysły i cel Autora w jedności są zebrane; jak *duch* prawa Monteskiusza jest nie tylko treścią, ale wykazem postępu i dążenia prawa. — Dla tego często o złym wykładaczu dzieł Filozofa mówimy: iż nie ma w nim *ducha*, a o tłumaczu Poezji kopijsty Sztuki, iż nie ma w nim *duszy*. — Mówimy wzniosły *duch*, i piękna *dusza*, natchnieni bywamy złym albo dobrym *duchem*, *duchem* pokoju lub niezgody, rządzi nami *duch* czasu, Chrześcijaństwa, Filozofji i t. d.

ten *duch* jest w nas przemijający, obcy często naszej indywidualności, stąd mówią *duch* w ciebie wstąpił, *duch* fałszywy, i niecny t. d. rządzi tobą; ale o człowieku według przyrodzonego mu charakteru działającym, mówię *dusza* czarna, podła, nikczemna, nie zaś *duch*, gdyż *duszę* uważam jako z ciałem naszym ściśle złączoną, jako siedlisko uczuć; tak, kochający się żyją jedną *duszą*, jedną opinię wyznający, jednym *duchem* są ożywieni.

Duchowny, Kapłan, Ksiądz — Osoby do sprawowania Sakramentów i służby Bożej publicznej — Kapłanem i księdzem jest ten tylko *duchowny*, który otrzymał święcenie do sprawowania Sakramentów, *duchownym*, każdy do tego stanu w jakim bądź stopniu należący. *Kapłan* mówi się w ogóle tak o *duchownym* Chrześcijańskim, jako o tych, którzy u Pogan obrzędy religijne sprawowali. — U nas ta nazwa należy do stylu wyższego, lubo *Ksiądz* istotnie więcej wyraża poszanowania. Budny *Kapłana* nazywa ofiarnikiem z greckiego uważając słowo *kapłan* za zepsute przez Polaków z włoskiego a *Capella Capellanus* — Imię *Ksiądz*, mówi Kopczyński, ustąpione jest stanowi duchownemu, ale początkowo jedno było ze słowem *Książę*; jeszcze Zygmunt August pisał się *Księdzem* nie Książęciem litewskim na czele Konstytucji r. 1550 — Tylko przełożona zgromadzenia Zakonnice, może mieć tytuł *Ksieni*, *Kapłanką* nie zowie się żadna, nie może sprawować Sakramentów, ani *duchowną* iż publicznie nauczać nie może — *Kapłanom* za-

konnym nie dajemy tytułu *Księdza* ale *Ojca*. Ojciec Gwardyian, ojciec Kapucyn — Duchowni po zniszczeniu Rzymu przez Barbarzyńców, którzy Chrześcijańską Religję przyjęli, byli częścią narodu, która się przez jakąkolwiek kulturę umysłową nad laików wynosiła, to i pewna część dla ich niby świątobliwego i wyłącznie *duchownego* życia, zjednała im zapewne to pierwszeństwo w początkach kultury. — później nazwa *duchowny* oznaczała osobny stan w Państwie, mający swe przywileje, i pierwszeństwo nad stanem świeckim — Należały nawet do niego osoby żadnych Sakramentów ani publicznej służby bożej nie sprawujące.

Dulczyć, słęczyć, ślepić, Jest to usilnie czuwać na jedném miejscu, *Dulczyć* oznacza albo tylko cierpliwe zostawanie ciągle na miejscu w jakim celu, albo słabe i przymuszone czuwanie, Kura *dulczy* na jajach; nic nie robiąc, uczeń *dulczy* nad książką, i nauczyciel *dulczy* nad nim, gdy tenże jest leniwy lub nie pojętny — *Słęczyć* jest, bez odpoczynku z udręczeniem fizyczném lub moralném na miejscu czuwać, stąd *słęczyć* używamy często za przewlekłe chorowanie, i za uprzykrzone proszenie o pomoc w niedoli. *Ślepić*, pracować na miejscu; z udręczeniem oczu. — Czujna matka *dulczy* nad spiącém dziecięciem, *słęczy* nad chorém, *ślepi* nad pilną igłową robotą.

Uczony *dulcząc* najczęściej nie nie robi, albo dzieło liche, *słęczący* wyda dzieło dowodzące pracowitości; *ślepienie* jest wyrazem w wyż-

szym stylu nie używanym, oznacza pracę drobiazgową, szczególnieć oczy nużącą.

Duże, wielkie, spore. To co względnie swego gatunku pospolitość przechodzi. Różnica tych wyrazów bardzo jest delikatna, co stąd może pochodzić, iż *duży* w języku pismienym mało jest używany; stan wyższy bierze zawsze wyraz *wielki* za *duży*, pospółstwo zaś *duży* za *wielki*. — *Wielki* używamy 1.) do rzeczy moralnych i fizycznych, *duży*, tylko do fizycznych 2.) przedmioty fizyczne, wzniesione nad małość, w swoim gatunku są *duże*, znacznie zaś pospolitość swego gatunku przechodzące, są *wielkie*. Stolica kraju jest miastem *wielkiem*, miasta pierwsze po niej są *duże*. — Góra jest *duża* lub *wielka*, stosownie do porównania z innymi 3.) *Wszystkie* stworzenia żyjące i rośliny są *duże*, nie *wielkie*. *Duży* koń, *duża* trawa. — *Wielki* mówimy tylko w znaczeniu wyższego stopnia *dużości*, *Duże* nie stopniuje się, ale przechodzi na *wiekszy*, *wyższy* i t. d. wszelkie rzeczy pod zmysły nie podpadające tutaj należące, są *wielkie*, *wielki* mróz, dusza, zamiar, — *Spory* mówi się o rzeczach pod zmysły podpadających, gdy nie są w swoim gatunku zwyczajne, ale i nie *duże*, *spory* kieliszek jest względnie mniejszy niż *duży*. — Do rzeczy żyjących używa się *spory*, gdy te mogą jeszcze być większemi gdy są w porze rośnienia, *spory* młodzieniec. O rzeczach pod zmysły nie podpadających nigdy się *spory* nie mówi.

Dyalekt, wymowa; Gdy mowa jeszcze nie jest pismieną, nie ma różnicy między *dyalek-*

tem i wymową, gdyż tylko według mówienia ustnego sądzić można o języku, lub jakiej jego gałęzi. Dziś, gdy znane języki są pismienne, łatwo jest sądzić o nich i według innych znamion. To jest; całych wyrazów, konstrukcji spadkowań i czasowań, po tych znamionach poznać można dyalekt choćbyśmy sposobu wymawiania i akcentu nie słyszeli. —

Dyalekt zatem jest sposób mówienia szczególnej prowincji lub okolicy, o ile się od spólnego języka oddala. *Wymowa* zaś wydaje tę tylko różnicę *dyalektu*, która w tonie i akcencie mówiącego słyszeć się daje.

Dwoisty, dwojaki, podwójny, parzysty, dubeltowy. Dwoistemi zwiemy dwie rzeczy jednakie z sobą zrosnięte albo z dwóch jednakowych części złożone, które rozdzielić (zobacz ten wyraz) się dadzą np. *dwoisty* kłos, jabłko, sosna. Rzecz jedna może nam się przez ułudzenie oka dwa razy w jednym czasie wystawiać np. *dwoiste* słońce, stąd dwoi się w oczach, pewne materyje na suknie według łamania się promieni zmieniają swój kolor, który zwykle *dwoistym* zwiemy. Człowieka który się na tę lub ową stronę przechyla, którego sobie tak lub inaczej tłumaczyć można, godzi się nazwać *dwoistym* (*duplicité*) *dwoistość* — dawniej służył na to wyraz *obojętny*, który dziś ma inne znaczenie —

W moralnym względzie rzecz jedna różnych dwóch natur, jest *dwoistą*, tak jak mowimy — Bóg trojca jest *troistój* natury — *Dwojaką* jest rzecz mającą dwa odmienne kształty, albo przymioty.

Człowiek jest *dwojakięj* natury, *dwojake* suk-
nia, gatunki, dowody i t. p.

Podwójne są dwa przedmioty jednakie, ści-
śle z sobą związane, np. *podwójny*, kołnierz,
podwójna, praca.

Wyraz powyższy mógłby zastąpić obcy *du-
beltowy*, gdyby i tenże nie miał swojego odcie-
nia.— *Dubeltowe* jest to, co dwa razy tak jest
mocne, grube, ważne, anizeli zwyczajne: *dubel-
towy* pieniądz, piwo, wata. Złe mówimy *dubel-
towa* fuzja zamiast *podwójna*, 1) tak jak źle
byśmy mówili piwo *podwójne*, *dubeltowy* ładunek
prochu jest bardzo właściwie, a jednak ta-
ki ładunek w lufę jedną *podwójnej* fuzji wsypać
nie można, więc fuzja *dubeltową* do własno-
ści względnie pojedynczej być nie może.

Parzyste są dwie rzeczy przeznaczone być
razem tak, że ubytek jednej czyni drugą niedo-
stateczną, np. *para* rękawiczek,— *para* gołębi,
jest *parzysta* gdy ich jest dwoje z różnej płci
to jest samiec i samica,— gdyż dwaj samcy
lub dwie samice nie stanowią *pary*, bo są niedo-
stateczne do celu, to jest do (*parzenia*) mnoże-
nia się.

Dzięto, *pismo*, *Książka* To co jest pisane
dla publiczności, i wtem tylko znaczeniu nale-
żą do Synonimu.— *Książka* uważa się bezwzględnie
na treść i Autora, *Dzięto* zaś i *pismo* ze-
względu na treść i Autora. Mam *Książki* róż-

1) (Dubeltowka (czy nie lepiej dwojka)

ne, między niemi są piękne *dzieło*, *Dzielo* mię
zajmuje, *Książki* biorę do ręki z roztargnienia.
Książka jako rzecz, mieści w sobie *dzielo* lub
pismo ważne. *Dzielo* może się składać z wielu
Książek i *tomów*. *Pismo* jest małej objętności.—
*Dziela*mi zowiemy *Książki* naukowe, filozoficzne,
ale *pismem* tylko te, których główną zaletą
jest wystowienie.— Nie mówię *Pisma* Newtona,
Arystotelesa; ale mogę powiedzieć *Pisma* Wol-
tera, Krasieckiego. Zbiory pism pomniejszych nie
stanowiących jednej całości i w ogólności do Li-
teratury należących, zowiemy *Pismami*, nie
działa ale *pisma* perjodyczne.

Dzikość, *surowość*, *barbarzyństwo*, *srogość*,
okrucieństwo. Temi wyrazami zowiemy ludzi
nie mających łagodnych obyczajów i wykształce-
nia.— *Dzikość* jest najogólniejsza, służy wła-
ściwie tylko zwierzętom i ludziom w stanie na-
tury żyjącym, *Dziki* człowiek jest *surowym*
dzieckiem natury.— *Dziki* zwierzęta i ludy mo-
gą być *srogie* ale nie *okrutne*.

Dzikość zacny Krzystofie! kto dobrze tłumaczy,
Nie samo okrucieństwo, lub niezgrabność znaczy,
Jest iéj wiele rodzajów!

Krasiecki.

W przenośnem znaczeniu, *dzikim* zowiemy
człowieka w stanie towarzyskim stroniącego od
ludzi, niedostępnego, która to dzikość albo z bra-
ku wychowania, albo z charakteru pochodzi.
Przez *dzikość* jednak do tego Synonimu należą-
cą, rozumieniy człowieka postępującego upornie
i namiętnie w brew przyjętym zasadom i oby-

8*

Trudny

czajom społecznym, który przeto srogie i okrutne *dziwactwa* popelnia. Ten przymiot służy najwięcej osobom władzę mającym, i *dziwactwa* możliwych, za które lud cierpi. są zawsze *dzikością*. Służy także szczególnie gminowi stojącemu *dziko* przy swoich przesądach i namiętnościach — *Dzikość* mówi Krasicki.

W narodach nieraz władzę swoją rozpostarła,
 Fanatyzm jej towarzyszy, czujny na wzburzenie
 Punkt honoru nieprawy, płoche uprzedzenie
 Zazdrość, zemsta, ślepotą, nadchodzą w przydatek;
 Harda takim orszakiem we wszystko się miesza.
 A gdy jej ulubiona dopomaga rzesza
 Choć z siebie mało dzielna, choć słaba z oręża,
 Zuchwałością nastrasza, natręctwem zwycięża.

Prócz tego *dzikość* znaczy *surowość*, w najwyższym stopniu, namiętności nieposkromione, gwałtownie, jak u dzikiego zwierza, wybuchające.

Surowość znaczy to właściwie, co wcale ani obrobione, ani oglądzone, ani zmiękczone, takim jest, jak z rąk natury wyszło, jak są *surowe* potrawy, kruszce, towary i płody —

Surowy człowiek zatem jest ten, którego wykształcenie nie uszlakietniło, czy to w przyrodzonych czy w moralnych zdolnościach. — Ten obok zdrowego rozumu może mieć *surową* wolę, *surowe* obyczaje. *Surowość* jako wspólna *okrucieństwu* i *dzikości*, jest charakterem niczem nie dającym się zmiękczyć. Taki charakter przy władzy łatwo w *okrucieństwo*, przechodzi. —

Surowość sama jest bierną, *srogą* chyba przez brak czucia,

Barbarzyństwo oznacza nie charakter, ale obyczaje i zwyczaje ludu nie mającego cywilizacji. — Przejęliśmy ten wyraz od Greków, którzy tak niegdyś zwali wszystkich cudzoziemców, sądząc się nad nich wyższymi w oświeceniu i Sztukach. —

Ludy *barbarzyńskie* zdaniem mojem, tém się różnią od tak zwanych *dzikich*, że ci są srogimi z saméj *surowości* i gwałtowności ich natury, *Barbarzyńcy* zaś są pewnym stopniem wyżsi czyli dojrzałsi nad *dzikich*; mają swoje przesady, zabobony, uprzedzenia i fanatyzm, w których zwykle są okrutnymi. Człowiek *dziki* nie ceni, nie przyjmuje nowości mogącej być jego ulepszyć *barbarzyńiec* czynnie niszczy wszystko, czego cenić nie umie i co z jego przesądem jest niezgodne. *Barbarzyństwa* takiego pełne były ludy chrześcijańskie w średnich wiekach i później. — *Barbarzyńcami* byli Hiszpanie w Ameryce, Krzyżacy w Prusiech i Inflantach — w krajach i wiekach, które cywilizowanemi zowiemy, *barbarzyńcami* są ci, którzy naturalnemu postępowi światła opór stawiają. Ci naturalnie muszą być srodzy i okrutni, bo jako obrażający prawa ludzkości, tylko przemocą i gwałtem działać mogą.

Srogość jest skutkiem własności poprzednich, *Dziki, surowy barbarzyńiec* naturalnie jest *srogim*. *Dzicy* są *srogimi* w wojnach, *Barbarzyńcy* mają nadto srogie prawa: w naszej społeczności *srogim* zowiemy tego, kto twardy na cierpienia ludzi, swoich tylko żądz słucho, kto bez sumienia, i wyrozumiałości, bezwzględnie uprzęta wszyst-

ko, co mu przeciwne, u którego śmierć, więzienie, wygnanie, są środkiem władzy.

Człowiek srogi staje się okrutnym gdy w katuszach jakie ludziom zadaje, upodobanie znajduje, gdy te nie są środkiem ale celem u niego — Lew jest *srogi* rozdzierając swą zdobycz — Tygrys *okrutny* bo nadto pastwi się nad nią i w jej udręczeniu rokosz lub zabawę znajduje. Wyraz *okrutność* któryby skłonność oznaczał, dziś zupełnie zarzucony, i dawniej mało był używany, gdyż *okrucieństwo* nie zawsze ze *srogiej* skłonności pochodzi. Dzieci *okrutne* są dla małych zwierzątek, lecz za to nie nazywamy ich *srogimi*. — Tyran może być nim przeznaczonego zbestwienia, szaleństwa albo nieczemności, — w wiekach zepsutych więcej mamy ludzi *okrutnych* niż *srogich* — Seneka mówi o sobie „Z widowiska zapasników powracam *okrutniejszym*, i dla „tego samego bardziej jeszcze *nieczłowiecznym*, żem „się między ludźmi znajdował.“ Jak człowiek w samotności jest dzikim, tak człowiek zły w towarzystwie żyjący, jest *nieczłowiecznym*. Otarcie się z ludźmi nadaje nam ludzkość, czyli łagodność i litość, Łakomstwo czyni nas *nieczłowiecznymi*. — Godna tu wspomnieć, że pospólstwo polskie miesza zawsze wyobrażenie *wielki, duży*, z wyrazami, *srogi, okrutny*, jakby siłę i moc z temi wyobrażeniami łączyło. —

Dziki i *Barbarzyńca* może być dobrym w pewnym względzie. Barbarzyńcy zabijają starców, aby ich ochronić od cierpień starości, a siebie od ich trudnego wyżywienia, lecz to jest

zwyczaj, który innych dobrych nie wyłącza przymiotów, *dziki* zabije bez powodu, *barbarzyńiec* z powodu fałszywego, *surowy* z powodu małego, *srogi* aby się pastwił, *okrutny* aby się przypatrywał pastwieniu. Tak dzieci są okrutnymi tańcząc około dręczonych Jenców — Tyran *dziki* jest zwierzęciem bezrozumnym, *barbarzyńiec* zaślepionym, *surowy* nieczułym, *srogi* namiętym, *okrutny* rozbestwionym i szaleńcem.

Kara Niebios jest *surowa*, przeznaczenie jest *srogie*, szatan *okrutny*.—

Djabel, Czart, Bies, Szatan, Kat, Kaduk, Licho, Wróg. Tyle mamy wyrazów na oznaczenie złego, piekielnego ducha. Prócz tych sławiańskie dyalekty mają ich razem do dwudziestu — Wszystkie ludy rzeczom okropnym, smutnym, czarną barwę nadają.— Dawny sławiański *czarny Bóg*, przelał może swoje nazwisko na *Czarta* na złego, czarnego ducha.

Djabel z greckiego języka po wprowadzeniu Chrześcijaństwa się zjawił, i nie ma czemu go od *czarta* rozróżnić; jest nawet polskie przysłowie „*czart czy djabel wszystko jedno*”, Nie wiem atoli skąd pochodzi że o *czarcie* mówimy zwykle w weselszym usposobieniu; w gniewie o krocjach *djabłów*. *Czart* jest w wyobrażeniu ludu brzydki, *djabel* zły. Rusini w uczuciach od Polaków żywsi, *djabła, biesem* nazywają; i do tego nazwiska przywiązujemy znaczenie wściekłości (*furor, phrenesis*) tak, że w niektórych

dyalektach 1) *bies* i *wściekłość* jest synonimem. Chory, opętany ma *biesa* lub *djabła*. —

Kat wyobraża złe, karę niosące, są to *djabli* mściciele, stąd może dawniej podzielał nazwisko z wykonawcą sprawiedliwości na winowajców. Mimo to *Kat* najczęściej używany jest za *djabła* w żartach kiedy Polak czego sobie przypomnieć, i pojąć nie może, w wysokim stopniu zadowolenia mówi *Ki kaduk* (kto) *Kaci* go wiedzą, niech go *Kaduk* porwie; nabożni przymuszeni wspomnieć *djabła*, wołają zawsze wymienić *Kata* lub *liczo*, zdaje się iż *Kaci* na ziemi tylko broją i karzą, i nie zdarzyło mi się czytać aby do wyrazu *Kata* pickło przywiązywano. — *Kaduk* a *djabel* kogo porwał, jest co innego. Złego oddalonego *Kaduk* bierze, a umarłego *djabel*. *Kaduk* jest okropniejszym, bo jest to złe trapiące człowieka przez gwałtowną i ciężką chorobę (epilepsia) przez szaleństwo, gwałtowną trwogę i t. d. którą stworzeni za nastanie złego ducha biorą.

Delikatni i pobożni ludzie zamiast dotąd wspomnianych nazwisk, mówią *liczo*, które zdaje się że wyobraża wszelką niepomyślność mniejszej wagi.

1) Bessi vel biessi, circa montem Carpathum habitarunt... Crudelitas ipsorum in torquendis innocentibus, plebi occasionem dederat, nomen ipsorum djabolo imponere, quod ipsi etiam commissum sit, cruciane animas damnatorum: hinc apud Polonos *diabel*, Synonymum *bies*. — *Klecz. Sarm Europ.* p. 118.

Licho jest złe nie widziane, podobno przez *czarta* lub *czary* naślane.

Wróg jest wieczystym ludzi, narodu, lub człowieka nieprzyjacielem, wyobraża wszelką przemoc, okropne namiętności, zbrodnie, nieszczęścia; jest naślaniem (roku) wyroku, *fatum* i stąd zdaje się jego nazwisko pochodzić, jest również jak *fatum* niewidzialny, niepojęty, nieuchronny; stąd i człowiek nieprzyjaciel, nienawistny, niesprawiedliwy, nie tylko zesańcem *wroga*, ale *wrogiem* się zowie.

W dyalektach sławiańskich wiele najokropniejszych namiętności i nieszczęść mają nazwiska z tego źródła pochodzące 1) (zobacz Linde *Wróg*) — *Szatan* jest arcy czartem, i arcydiabłem, a jak wiele narodów od wódza swego mają nazwisko, tak *czarci* i *djabli* od wódza swego wszyscy *Szatanami* się zowią. — Przymiotem samego *Szatana* jest chytrność, jest on nie tylko naczelnikiem zbrojnej siły ale i dyplomatycznym piekielnym; klócić ludzi, zwodzić, sztydzić, jest jego powołaniem — *Szatana* obraz wystawił Goethe w *Mefistofelesie*, Jan Paweł Richter nie bez znaczenia przyznaje mu talent naj-

1) Aliqui putant Varagos et Roxolanos eundem populum fuisse. Ego his vix crediderim, cum nunquam legi Varagos tanquam fratres cum Russis vixisse. Imo ex illis frequenter spolia referebant, licet quandoque lucri gratia, a dissentientibus inter se Roxolanis in auxilium fuerint vocati. Denotat id appellatio Slavonica. Nam *Wrach* vel *wrag* inimicum capitalem significat. Kleczewski Sarmatia Europea, p. 146.

doskonalszego w swoim rodzaju humorystyka. W naszym języku nie przywiązujemy wcale do tego nazwiska wyobrażenia jakie *Szatanowi* Milton nadaje. — *Szatanem* jest u nas ten, który z zimną krwią, dowcipną złością spotwarza, uwodzi i krzywdzi — Tak narody według swoich stosunków nie tylko Boga ale i *diabła* malują 1)

Dziecinny, dziecięcy, dzieciństwo, lubo zakończenia dokładnie obadwa te wyrazy rozróżniają, jednakże zwykle w pismach naszych brane są jedne za drugie — *Dziecinność* oznacza skłonności i przymioty dzieciom właściwe, *dzieciństwo* ich czyny i mowy, *dzieciństwo* wiek dziecięca, po dawnemu *dziectwo*. Dziecięca choroba nie właściwie zowie się chorobą dziecinną, choroba *dziecinna* jest ta, którą sobie dzieci albo człowiek po *dziecinny* za wielką uważa. Zgrzybiały starzec ma siły fizyczne *dziecięce*, jak dziecko, i władze moralne *dziecinne*. Jest tu ta sama różnica jaką Niemcy już dawno mają ściśle oznaczoną w wyrazach np. (*Kindlich, weibisch, weiblich*) — *Dziecięca* mowa, *dziecinna* mowa, głos piskliwy, słaby, mowa niedorzeczna. Płacz *dziecięcy* rozrzewnia, płacz *dziecinny* ściąga naganę. —

Dziedzictwo, spadek, puścizna pozostałość własności majątkowej po zmarłym, której prawo

1) Synonim ten nie wykończony; w notach Autora, napisano na boku *kartki*: „Zebrać z porównaniem „do Mytologii greckiej, na początku zdać ogólną „definicję o złych duchach, przytoczyć Naruszcwicza „Mytologję sławiańską.

na inną osobę przechodzi, — właściwie *dziedzictwem* jest tylko majątek nieruchomy, po ojcu lub krewnym otrzymany, (obacz dziedzictwo imienia, ojczyzna), *spadkiem* jest wszelka pozostałość bez różnicy. Majątek nieruchomy zowie się *spadkiem*, gdy ten przypada na kogo z ostatniej woli właściciela, dziedzictwo zaś może być bez rozrządzenia ostatniej woli, ale z prawa samego.

Puszczyzna (opuszczony) był to majątek, którego właściciel żadnych prawych spadkobierców nie zostawił, taki majątek przechodził z chłopca na dziedzica gruntu, po dziedzicu na Króla. —

W Polsce i w Czechach zabierano na skarb pozostałości osób bezżennych, a szlachta polska nie tylko po poddanych, ale i po kmieciach brała *spadek* w razie, gdy ci nie zostawili dzieci. Moźni przyjąwszy za zasadę, że się im *dziedzictwo* należy, dla tego że zmarły nie zostawił dziedzica, któremu by się one słusznie należeć miały, przywłaszczali sobie spadki na mocy prawa *puszczyzny*, jak się nie właściwie wyrażali. Bo majątek wtedy tylko zostawał pustym, bezdziedzicznym, kiedy zachodziła przyczyna, dla której nadal pod żadnym względem nie mógł być dzierzany. — Same więc tylko dzierzawy, *puszczyznanami* zwąć się były powinny, jakoż tylko co do brania tychże jednostajność zachodziła w sławiańskim Prawie 'Maciejowski. Hist: prawod: sław: T. II. p. 274.

Dziedzinięć, podwórze lub dworzec. Plac Syn.

podniebny przed domem, którego zwykłym ogólnym wyrazem jest Dwór znaczący miejsce zagrodzone przy pomieszkaniu. *Dziedziniec* używa się tylko do pałacow, i zamków. Według źródła swojego *dziad*, *dziedzina*, dziedzictwo, oznacza miejsce dawnych przodków na którym się budowali i żyli. Do tego wyrazu przywiązuje się zawsze plac piękny, obszerny, zasadzony drzewami i obwiedziony.

Dworzec, dziś mniej używany oznaczał plac domu szlacheckiego otoczony zabudowaniami, gdzie było, i wszelkie gospodarstwo domowe chowane było. Właściwie zaś oznaczał to, co wiesz solwarkiem, z niemieckiego *Vorwerk* zowiemy.

Podwórze używa się i do mieszkań chłopskich, — „*Podwórze chłopskie dzieli się na miejsce dla bydła i skład drzewa, na miejsce dla gnoju, a trzecie przy samem mieszkaniu na wjazd i wyjazd*“ Switk. Bud. — w Dworach znakomitszych za dziedzińcami bywają podwórza jako miejsca przy zabudowaniach gospodarskich. — Pochodzi zapewne od wyrazu *podwórze*, *pod dworzem*. — Wicśniacy *podwórka* swoje zwykle *natoniem* zowią.

F.

Fabryka, *rękodzielnia*, urządzenie miejsca do przetwarzania płodów natury surowych, w dzieła pewnej sztuki w większej ilości. *Fabryką*

można zwać każde podobne urządzenie, jakiegokolwiek materji i jakimkolwiek sposobem i narzędziami w niej jest obrabiana.

Rękodzielni chcą mieć Technolodowie te *fabryki*, gdzie do obrabiania przedmiotu, nie używa się młota i kleszczy. Beckmann mówi w *Technologii* §. 8. „Gdzie ludzkie palce bezpośrednio pracują, tam jest *rękodzielnia*, gdzie obcęarów i młota używają, tam jest *fabryka*“ — Nazywano także *fabryki rękodzielniami*, przy których nie używa się ognia — Właściwszem jednak zdaje się być pierwsze rozróżnienie, według którego tam, gdzie rękoma bezpośrednio działa się, jest *rękodzielnia*. — Pamiętać jeszcze potrzeba że *fabryka* i *rękodzielnia* nie są dwa przeciwne rodzaje, ale że *fabryka do rękodzielni* tak się ma, jak gatunek do rodzaju. — Chociaż więc nie każdą *fabrykę* można zwać *rękodzielnią*, przecież wszystkie *rękodzielnie* są razem *fabrykami*. — *Fabryki drótu* nie można zwać *rękodzielnią*, ale *fabryką*. *Rękodzielnie wstążek* można nazwać *fabryką wstążek*, bo *fabrykować*, jest ogólnie materji jakiej przez sztukę, pewną formę nadawać.

Fakcja, Stronnictwo. Związek wielu osób i postępowanie ich przeciw odmiennym widokom. Ale *fakcja* jest działaniem tajemnym przeciw tym, którzy do niej nie należą; *stronnictwo* oznacza tylko różnicę w opinii. *Fakcja* zatem jest czémś pogardę oznaczającym, *stronnictwo* bynajmniej. Wielcy ludzie w każdym zawodzie mogą mieć swoje *stronnictwa* nie wiedząc o nich,

nie stając na ich czele; przeciwnie naczelnik *stronnictwa* jest zawsze naczelnikiem *fakcji*. *Stronnictwo* niebezpieczne, jeszcze słabe, zawsze jest *fakcją*. — *Fakcja* Cezara wnet stała się *stronnictwem* panującym, które zniszczyło Rzeczpospolitą. — W Polsce *fakcje* groźne były za pomocą dworów sąsiedzkich, lecz nie mogły nigdy wzrosnąć w panujące narodowe *stronnictwo*. *Fakcje* literackie są najwięcej pogardy godne.

Familja. Wyraz łaciński, pospolicie używany bywał na oznaczenie osob od jednego przodka pochodzących, i noszących jednakowe nazwisko. Rozdział na *familje* u Rzymian był szczególniejszy i znaczył dzielnice rozmaite jednego domu, zasięgając pierwiastki od najdalszych przodków, naówczas albowiem rozkrzewiona procedencja zwała się *gens*. — Takowym sposobem dom Klau-djuszow: *gens claudia*, zawierał w sobie dzielnice albo *familje*, które się od przydomków mianowały, *Calvi Celeres, Scipione, Flacci* — w Polsce, nazwisko pozostałe Herbu, znaczy pierwszy szczepek Domu, dzielnice od włości Etymologię nazwisk wzięły. Naprzód Toporowie albo Toporczykowie od Herbu, a od włości Tęczyna zwani Tęczynscy, z Osolnia Ossolińscy i t. d.

Fałszywe, zfałszowane. Co nie jest tém czem się zdaje, lub być powinno. — *zfałszowaną* jest rzecz, gdy przez dodanie czegoś gorszego traci na swojej własności wartości i prawdzie: *falszywy* pieniądz nie jest z kruszcu, z jakiego być powinien, *zfałszowany* jest pomieszany z kruszczem nie mającym wartości prawdziwej. *Fał-*

szyste oskarżenie nie opiera się na żadnej prawdzie, *zfałszowane*, w którym prawda w przeciwnym świetle jest wystawiona, lub *zfałszem* pomieszana. — Kto Filozofję scholastyczną *zfałszowaną*, Arystotelesową nazywa, nie uważa ją przeto za *falszywą*.

Farba, barwa, kolor, maść. Światło łamane i odbijane na powierzchni, które ciało widocznem czynią

Przez *farbę* rozumiemy przyczynę, która sprawia, iż jakiegokolwiek ciało pewny tylko gatunek światła na około siebie rozrzuca. *Barwa i farba* z jednego źródła pochodzą, *barwa* znane jest w całej Sławiańszczyźnie, dawni Niemcy mówili *varre, variva*, u Polaków mianowicie później użytkowano z obu wyrazów i nadano im różnicę. *Farba* zowiemy materiał dający sztuczne kolory, *farba* malarska; *Barwa* właściwie zowiemy osad na kwiatach, owocach dojrziałych, która łatwo zetrzeć się daje—u dawnych Polaków używano *barwy* przenośnie za pozór—np. rozmyślał Poseł jak miał stanąć przed Królem nie mając enoty, ani nawet listu *barwianego*. (Bohom) *Barwa* zwano sukna grube *farbowane*; stąd *barwa* ludzi dworskich, *barwa* żołnierzy. Najpowszechniej jednak u Polaków używać zaczęto później wyrazu *kolor*, (Color, couleur) w tém samym znaczeniu co i w obcych językach z małemi wyjątkami *kolory* tęczy, obrazu, twarzy i t. d.

W mowie o twarzy, używa się wyraz *kolor* tylko wtenczas, gdy idzie o różnicę pokoleń np. między Murzynami, a białymi, w innych zdarze-

niach mówi się *cera*, wyraz ten służy jedynie twarzy ludzkiej. Wyraz: *kolory* na twarzy w mnogiej liczbie bierze się wyłącznie za rumieniec, oznaczający szczególną czerstwość, gorączkę albo wstydlivość. — *Cera* jest kolorem przemianym malującym wiek, zdrowie i uczucia, i słusznie Polacy użyli tu wyrazu osobnego. Twarz jest tym eudownym obrazem, na którym maluje się stan wewnętrzny, nie tylko przez oczy, rysy, usta ale i przez *cerę*.

Płeć jest *kolorem* całego ciała, nie podlega odmianie jak *cera*, i jest przyrodzoną jedną osobie. *Płeć* oznacza rozmaite cieniowania *koloru* ciała, wyjąwszy zupełnie Murzynów, *płeć* śniada, biała, blada, brunatna.

Maść pochodzi od mazania nie porządnego. Mazanina, wyraz ten o ile do *farby* należy służy wyłącznie sierści koni. 1) Dawni Polacy nie mówili nigdy o *kolorach* w kartach, ale o maści, bo i dawne malowanie kart podobne było mazaniu *maścią*. W tych dwóch tylko razach wyraz ten może być użyty.

Figle, żarty, błazeństwa. Wesóły objawia *figle* przez ruch — *żarty* przez słowa, *figlować* może dziecko i zwierzątko, *żartować* człowiek, mówimy *figle* pisać, wyrządzać, *żarty* stroić;

1) Polacy oznaczwszy *farby* koni osobnym wyrazem, nadali także kolorom tych zwierząt nazwanie osobne, tylko dla tychże służące. *Kary*, z tureckiego (czarny); *bułany* (żółtawo-gniady) *wisniowy* — Kasztanowaty jasno-czerwony — skaro gniady i siwo jabłkowity, tarantowaty (srokaty) — szpakowaty (popielaty z białem)

ostatniem wyrażeniem dajemy poznać, że to *żarty* zapowiadają lekce wazenie, *figlarne* oczy, rokują *żartobliwe* słowa, *figlarna* dziewczyna ujmuje swoją prostotą i niewinnością, Dama *żartobliwa* zajmuje w posiedzeniu. — Dworak *figluje* przed panem, Pan raczy czasem *zartować*. — *Błaznować* jest to wystawiać śmieszna sprzeczność, gdy głupi dowcipnego, albo śmieszczą, gdy rozumny głupca udaje. — Tak wielu było błaznów rozumnych, i wielu głupców błaznami, chcących rozum a raczej dowcip udawać. *Figlarność* właściwą jest szczerzej wesołości, *żarty* dowcipowi lub pewnemu usposobieniu, *błazenstwo* udawaniu dowcipu, lub głupstwa.

Flet, fletnia — Narzędzie które niemal we wszystkich językach podobną ma nazwę, wzięta od słowa łacińskiego *flare*. dmuchać, — Różnił się *flet* od *fletni* iż na piérwszym grając, wotwór wierzchni, na drugiej w poprzedni się dmucha. O tej Wargocki pisze: „*Na biesiadach starzy przodkowie nasi sławne dzieje przy granic na fletniach śpiewali.*“ *Czartoryski Czasopismo lwowski*:

G.

Gdzieś, Kędyś. *Gdzieś*, oznacza niepewność miejsca, *kędyś* niepewność dążenia, *gdzieś* się zapodział, *kędyś* poszedł. Piérwsze używa się w czasie przeszłym i terażniejszym, drugie w przyszłym, *gdzieś* było, *gdzieś* się podziało — *Kędyś* się znajdzie.

Godnym być, zasłużyć, wartym być. —

Tych wyrazów używamy o rzeczy okazując, iż jej pewne dobre lub złe przynależy — *Godni* byź możemy pochwały przez nasze chęci, przymioty, albo przez powszechnie o nas mniemanie, słuszne lub niesłuszne. Oznacza ten wyraz właściwie, że miejsce, nagroda, kara godzą się z nami, zgodnie sobie odpowiadają.

Zasluga polega na usługach przez dzieła, czyny, które, rozum sprawiedliwość, słusność i wdzięczność nagradzać każą — mówimy byź *godnym* czego, a *zasłużyć* co lub na co, ponieważ godność jest właśnie przepowiednią tego co mamy *zasłużyć*. — Tak młodzieniec *godnym* jest pochwały, maź dojrzwały, *zasłużył* na *nie*. Jak trudniej sądzić o przymiotach i czynach, tak łatwiej sądzić o *zasłudze* niżeli o *godności*: największa przenikliwość ludzka i chęć słusności, nie zdoła dostatecznie ocenić kto czego jest godny, lubo może sprawiedliwie nagradzać tego, kto *zasłużył*. Dla tego uczciwy szuka tylko nagrody w swoim sumieniu, pobożny jedynie na sąd Boga się zdaje. Dla tego byź *godnym* można tylko przez czyn prawy i pobożny *zasłużonym* zaś można byź często tylko według widoków dla siebie i dla innych. — Kto służył za płacę lub w chęci nagrody, zasłużył się wprowadzić, ale kto służył uczciwie, ten się stał godnym zapłaty. — Dla tego jeszcze godni inaczej są wynagradzani niżeli zasłużeni, stąd wyraz *godni ludzie* jest bliżkoznacznym ze słowem *ludzie uczciwi*, wzajem człowiek zasłużony, obudza w nas uczucie spra-

wiedliwości — dla pierwszych czujemy w sobie powinność, dla drugich obowiązek Charakter człowieka jest *godny* szacunku ufności, czynne użycie zdolności *godnych*, nadają wysoki tytuł zasłużony ojezycznie, ludzkości i t. d.

Godnych wynagradzamy, miłością, sławą, szacunkiem, dostojnemi urzędami, *zasłużonych* wdzięcznością, względami i zapłatą.

Gdy nam kto wyższy chce zaszczyt wyświadczyć, mówimy (przez dworność) iż *go* nie jesteśmy *godni*, gdy nam chcą nad miarę zapłacić, mówimy żeśmy na to nie zasłużyli — lecz właściwie mówi Chrześcianin: *Panie! nie jestem godzien abyś wszedł do przybytku serca mego, ale rzeknij tylko słowo twoje, a dusza moja będzie zbawiona.* Sądź mię Boże nie według *zasług* moich, ale według twojej litości. — „Z tych względów zachodzi między temi wyrazami różnica co do nagany i kary — Złe nałogi i skłonności godne są kary, tak jak złe czyny na nie zasługują, pierwsze właściwie należy tylko do Boga i ludzi, do dzieci i Ojców — drugie do monarchy, do ludów i ludzi. — Z resztą *godnych* kary karze tylko własne sumienie lub opinija powszechna. Dla tego winny nie mówi nigdy *nie jestem godzien tej kary* ale tylko *nie zasłużyłem.* Gdy słuszność mówi że *godzien* litości, sprawiedliwość musi wyrzec *godzien* jest kary.

Nie tylko co do przymiotów i czynów, ale i co do zdolności, ważne są tych wyrazów różnice.

Gdy idzie o posadę, ten kto w niższym stop-

niu najwięcej pracował, *zastąpił* na nią, ten zaś kto pokazał najwięcej zdolności, jest jej *godzien*. Żądajacemu rzeczy, która jest tylko wynagrodzeniem, można bez obrazy odpowiedzieć, iż nanią *niezastąpił*, lecz nie można mu powiedzieć, że jej jest *niegodnym*, chyba gdyby na wyjątek istotnie *zastąpił*, w pierwszym razie idzie tylko o czyny i o przeciąg czasu, w drugim o zdolność.

Wartym być wyraz z niemieckiego (werth seyn) bierze się tylko do rzeczy (obacz *wartość*). Do ludzi używa się tylko w stylu potocznym.

Godzić, jednać, pojednanie, kojarzyć, łączyć. Gdy spór lub nieporozumienie ustaje, ludzie się *godzą, jednąją*. — *Pojednać się* jest nierównie moeniej, niżeli *zgodzić*. *Godzimy się* na czas, *jednamy* na zawsze, *godzimy się* dla zewnętrznych okoliczności nie zawsze szczerze, w przedmiotach zdań samych lub dobra zewnętrznego; *jednamy się* z wewnętrznych pobudek. — Potrzeba *pojednania* następuje w skutku obrażonych wzburzonych uczuć, potrzeba zgody z przemijających nieporozumień. — Małżeństwo niezgodne może się łatwiej pogodzić, jak pojednać, Ojciec z synem *jedna się* w skutek nieporozumień, ale nie *godzi*. — Kochankowie *godzą się* często, lecz nie potrzebują się *jednać*, bo ich spory są rzeczą zdań odmiennych, nie uczuć wzajemnych.

Samolub *godzi się* ze światem, o ile zysk dla siebie w nim widzi, ale się nie *jedna* z losami bliźnich. Żyć w *zgodzie* z całym światem, jest

jego hasłem, żyć w *jedności* z ludźmi, jest hasłem pocziwego.

Zwaśnionych *jednamy*, pokłóconych *godzimy*. — Mądry *zgadza* się z ludźmi, jakimi są, *jedna* się z niemi jak powinien. — Często najpocziwszy nie może *pogodzić się* ze światem, największy grzesznik *pojedna się* z Bogiem — Niezgody sejmowe, rozdiły między stronnictwami w Polsce *gniewy* nie przejednane.

Z powodu, że *pojedynek* ma, lub powinien mieć miejsce tylko między ludźmi honorowymi, czyn ten bardzo pięknie w naszym języku tak jest nazwany. *Pojedynek* raczej jest skutkiem nieporozumienia, obrazy, niżeli nienawiści lub pogardy — tu nie idzie o *zgodę*, ale o *pojednanie*. Szlachetni nieprzyjaciele najbliżsi są pojednania i przyjaźni, pojednanie się dwóch walczących z wyzwania, jest ostatecznym oczyszczeniem się, odkupieniem honoru; *pojednanie* ich jest przyjaźnią wzniosłą, poświęceniem życia nabytą. — Ci, którzy z pojedynku z życiem wrócili, ale się *nie pojednali*, nie są ludźmi honoru. — W drobnych nieszczęściach ludzie się *godzą* z sobą, w wielkich *jednąją*, tam to czynią dla wspólnego niebezpieczeństwa, to z natury ludzkiej, bo w obliczu wspólnych nieszczęść równiśmy wszyscy.

Zgodziwszy się na jedną rzecz, *jednoczymy* się w obraniu środków, i *łączymy* się ku jej wykonaniu; — Gdy nastąpiła *zgoda*, na zasady nowego rządu, *zjednoczyli* się wszyscy ku ich przyprowadzeniu do skutku, i *połączyli* się dla ich zabez-

bled
wyz
ehy
ejm

pieczenia i obrony.—Dwa Mocarstwa *godzą się* na jeden zamiar, *jednoczą* swe siły, i *taczą* wojska w razie potrzeby.—Natura lub przypadek nas *łączy*, wola *jednoczy*, przekonanie się *godzi*.—Rzeczy *złączone* nie zawsze są *zgodne*, ani *zgodne* *złączone*, potrzeba, aby były *zjednoczone*.—*Zgodne* z sobą dwa ludy, rozdzielają zabiegi trzeciego; *złączone*, różnić się mogą z sobą i trzeci z ich poróżnienia korzystać—*zjednoczone* mogą być tylko wzajemnym szacunkiem i uznaniem.

Kojarzyć, jest to samo, co *łączyć*, z tą różnicą, że drugie może być na czas, pierwsze jest na zawsze, ludzie *taczą się* do wspólnych zamiarów; *kojarzą* do wspólnych losów, np. *małżeństwo*, *przyjaźń*.—*Kojarzenie* się zależy głównie od zewnętrznych okoliczności, od trafu ślepego.

Co zysk ślepy skojarzył, to płochość rozprzeże,
Wzgardziły jarzmem cnoty, i żony i mężę.

Krasicki.

Kojarzeniem się pojęć (Associatio idearum) jest także wiecznym działaniem umysłu człowieka i wszystkich ludzi.

„*Nawijanie* i *kojarzenie* się myśli pokazuje dążenie umysłu ludzkiego do ciągłego działania, do czego powodem są rozmaite przyczyny i pewne między pojęciami powinowactwo. W umysłach pospolitych ten fenomen jest robotą prostąj pamięci; w utalentowanych jest początkiem i materialem albo do nieznanych prawd

i myśli, albo do nowych widoków tego, co jest znane. (*Sniadecki Jan, P. R. T. IV. p. 320.*)

Godziwie, uczciwie. — *Godziwie* postępując nie czynimy nic złego, *uczciwie*, czynimy dobrze; *godziwy* zysk nie obrazi nikogo, *uczciwy* zjedna szacunek naszej staranności, w pierwszym razie nie obrażamy prawa, w drugim szanujemy przepisy moralności; stąd *godziwe* postępowanie zapewnia nam *zgodę* z ludźmi, — *uczciwe* *cześć* przynależną. *Nie czynić drugiemu tego, co nam nie miło*, jest postępować *godziwie*; *Czynić tak, jakbyśmy chcieli, aby nam czyniono*, jest to trzymać się zasad *uczciwości*. *Niegodziwy* karany bywa prawami, *nieuczciwy* opinią. — *Niegodziwie* można postąpić przez pomyłkę rozumu, *nieuczciwie* przez brak honoru i moralności.

Godziwe postępowanie każdego człowieka w szczególności, stanowi ogólną harmonję *zgodę* i *pogodę* życia społecznego.

Goić, leczyć, uzdrawiać. — Wyprowadzić z choroby, jest to *uleczyć, uzdrowić*, jest wyprowadzić z ciągłej słabości, defektu — wszelkie zaś zewnętrzne słabości i uszkodzenia *goją* się. Choroby wewnętrzne leczą się najwięcej lekarstwem, stąd: *leki, leczyć*; leksze rany i słabości, natura sama bez pomocy lekarskiej może *zagoić* i *uzdrowić*. — *Uzdrowić*, jest wyraz najwięcej znaczący, bo *zagoić* albo *wyleczyć* można często kosztem *zdrowia*.

Gotować, warzyć. — Obadwa słowa znaczą przyprowadzenie płynu przez ogień do tego stop-

nia, iż *wre*. *Gotować*, znaczy coś przysposabiać, przyrządzać, wyraz mający w polskim języku liczne rozgałęzienie, stąd wątpię, aby pochodził z łacińskiego *coquere*, tak jak niemieckie *kochen*, o którym Niemcy utrzymują, iż je od Rzymian razem ze sztuką sporządzania potraw przejęli.—W polskim *gotować*, znaczy sporządzenie sztuczne potrawy, i tćm się różni od prostego *warzyć*; gdy do *warzenia* mięsa lub jarzyny, nie trzeba sztuki, ani wiele *przygotowań*. W pierwotnych czasach może gotowanie nie znaczyło przyrządzanie przy ogniu, ale prosto *przygotowanie* jakiego bądź pożywienia.—Później dopiero nastał Mistrz tćj sztuki, z niemiecka *Kucharz*.

War, może bydź z samej natury, skąd po sławiańsku źródła gorące *warami* się zowią, np. *Wary karlowe* (Carlsbad).—*Warzyć*, jest to gotować bez żadnej sztuki i staranności, zwierzętom *warzy się* jedzenie, ale nie *gotuje*—*warzonemi* zowiemy *potrawy niesmaczne*.—*Warzyć*, wymaga wyższego stopnia gorąca, niż gotować, i tak zowią Fizycy *najwyższy stopień ciepła wody*, stopniem *wrzenia*,—choć woda poniżej tćgo stopnia gotować się może.—Sól *warzyć*, *warzonka*, dla tego mówimy, że najwyższy stopień gorąca potrzebny przy działaniu.

Gładki, *równy*, *gładkość*.—Jako sobie spólne oznaczają *równe* powierzchnie.—*Równe*, przeciwne jest wzniesieniu i pochyłości,—*gładkie*, przeciwne rzeczom ostrym, sterczącym. Bita droga jest *równa*, dobrze ujeżdżona do *gładko-*

ści dochodzi, — powierzchnia pola jest *równa*, powierzchnia wody jest nadto *gładka*. Ogólniejsza przestrzeń *równą* byź może dla oka, w szczególności *gładką* jest dla dotykania.

Gładkość. Wyraz ten w dzisiejszej mowie traci obszerniejsze znaczenie, jakie miał dawniej, i nie łatwo zastąpiony być może. — Właściwie *gładkość* jest przeciwną powierzchnią ostrym, chropowatym, nierównym, jest to w najściślejszém znaczeniu piękność dla zmysłu dotykania, które w ciele ludzkim jest razem pięknością dla oka

Cobyś ty moja Hanno za to dała,
Gdyby ta *gładkość* wiecznie z tobą trwała.

Kobietom, a nawet ludziom płci obojęd w młodym wieku właściwą jest *gładkość* tak form, jak osobliwie twarzy, będącej głównem siedliskiem piękności i wdzięków, szczególnież przeto *gładkość* należy do twarzy, którą płeć delikatna, czerstwość, brak zmarszczek, wyrostów i obrośnięcia zaleca. — Stąd zarzucone dziś nazwisko *gładysz*, *gładyszka*, pięknych młodzieńców i kobiet wygładzone czoło, wesołość i swobodę oznacza. — Dla *gładkości*, to jest ujęcia zmarszczek i chropowatości twarzy, ludy starożytne namazywały się oliwą i różnemi maściami, którą to walkę z naturczywością czasu, kobiety dziś do najwyższej sztuki posunęły, stąd *gładysz* i *gładyszka*, oznacza dziś ludzi jedynie staraniu około swój powierzchowności oddanych, lecz nie koniecznie *gładkich* w istotném tego słowa znaczeniu.

Nie każdy gładysz gładki (Pot. Jere.)

Do posługi stołowej zniewieścili Rzymianie, używali wysmukłych i wymuskanych Gładyszów z długimi włosami, ubranych naksztalt niewiast. (*Pilch Sen.*)

W przenośnym znaczeniu wszystko jest *gładkie*, co nie ma ostrości, chropowatości, co jest łatwe, zatem przyjemne. Przymiotu tego nabywamy jedynie przez sztukę, której powołaniem jest dążyć do tego, aby się zdała młoda, świeża, nie wymuszona, niczém nie krępowana natura. — *Gładko* mówić, tańczyć, śpiewać, jest czynić to z łatwością, z pozbyciem się tego, co jest ciężkiem, nie kształtnym, wymuszonym — Ogładzone obyczaje, które nie mają nic w sobie ostrego, surowego, — stąd mówimy także młodzieniec wykrzesał się, lub, jest nie okrzesany, jak kij, pełen sęków, chropowatości. — Włos rozmięszony daje się ugładzić, zwierze dzikie ugłaskać, obłaskawić, łagodnym uczynić. — Człowiek *ogładza* swe obyczaje, jakby przez otarcie się z ludźmi staje się *otartym*. — *Gładkość* więc, *ogładzenie*, zastąpić może to, co *polorem* zwiemy.

Jak *gładkość* fizyczna nie stanowi siły, tak ogładzenie moralne nie stanowi jeszcze cnoty i charakteru, obiedwie są tylko przymiotami powierzchownymi, jednakże miłemi dla oka i ucha. *Gładkie* formy Apollina belwederskiego są przyjemne, formy ostre posagu Herkulesa są męskie, — *gładka* Poezja przyjemną jest dla czucia i ucha, ale wyższym żądaniom nie odpowiada. —

W przedmiocie Sztuk pięknych, *gładkość* tém-
 bym od piękności rozróżnił, że *gładkość* ściśle
 przywiązana jest do formy i na niej polega. —
 Cieśla bierze drzewo chropowato-sęcate i t. d.,
 które chcąc użyć do budowy *ogładza*, przez *o-
 gładzenie* nadaje mu formę stosownie do za-
 miaru tak, aby z innemi łatwo spojć się mogło,
 przez co budowa odpowiada nie tylko użytko-
 wi, ale i pięknej formie domu. — Rzeźbiarz ze
 szpetnego kamienia wygładza formę postaci ludz-
 kiej, złożonej z części i niezliczonych odcieni.
 Tak według Arystotelesa: z porządku członków,
 z rozmiaru i przystojnej wielkości powstaje
gładkość.

Głód, łaknienie (apetyt). — Chęć jedzenia
 zowieśmy *głodem* lub *łaknieniem*.

Głód jest niemitem uczuciem, rodzącém chęć
 jedzenia, sprawiającém *łaknienie* czyli *apetyt*.
 Brzuch, żołądek *łakny* albo *czczy*, *próiny*, stąd
łaknąć. — *Głód*, oznacza najwyższy stopień żą-
 dzy, jedzenia, pochodzącej z czczości, pustości
 żołądka, — *łaknienie* może pochodzić z jakiej in-
 nej słabości, z nałogu, zbytku natury, wieku,
 stąd *łakocie*. — Można nie być głodnym a łak-
 nąć pewnej potrawy. — *Głodny* myśli w ogóle
 o pokarmie, *łakący* o pewnej potrawie — w prze-
 nośnym znaczeniu, szlachetniejszy jest wyraz
łaknąć, niżeli bydz *głodnym* — *głodni* jeste-
 śmy zabawy, *łakniemy* sprawiedliwości, wy-
 lania serca przed osobą kochaną.

Łaknienie, mógłby zastąpić obcy wyraz *ape-
 tyt*, lecz do niego przywiązujemy dwa znacze-

nia, których trudno przez *łaknienie* oznaczyć.— *Apetyt*, jest ciągła chęć jedzenia, pochodząca albo z mocnego zdrowia, albo z pewnych wewnętrznych słabości. — *Apetyt* nałogowy zowiemy *obżarstwem*, apetyt z usposobienia ciała *żernością*; ten jednak wyraz tylko do zwierząt jest używany.

Gniew, złość. — Obadwa wyrazy biorą się tu tylko jako mocne oznaki urazy. Urażony *złości* się lub *gniewa*.—Właściwie *złość* jest rzeczą charakteru człowieka, *gniew* chwilowego usposobienia — *Złośliwy* sam w sobie wynajduje pobudki do niechęci. — *Gniewliwy* odbiera je zewnątrz. Najmniej się gniewający może być arcy-złośliwym, *gniewliwy* znowu może być w gruncie najlepszym człowiekiem. — Ograniczając się tylko co do oznaki *gniewu* i *złości* powiedzmy, że człowiek powodowany namiętnością *złości* się; *złości* towarzyszą konwulsyjne pokuszenia i rysy twarzy odrażające.— Zwierząt nie można *rozgniewać* ale *rozłościć*, dzieci *złoszczą* się ale nie *gniewają*, kobieta wybuchająca *gniewem* prędko się *rozłości*.—Mężczyzna *rozgniewany* wzbudza przestrah z pewnem uszanowaniem, gdy się *rozłości*, jest śmiesznym, pogardy godnym. Są mężczyźni, którzy ze *złości* płaczą, i to jest widok obrzydliwy.—Kto się *rozłości*, nie tylko się zniża do zwierzęcia, ale wykrywa niedołęźność pogardy godną.— *Gniew* wybucha gwałtownie, lecz więcej w nim dusza działa niż fizyczność, gdy w *złości* twarz blednie, usta sinieją w *gniewie*,

oczy nabierają ognia, lica się rumienia.—Mężczyzna w *gniewie* może mieć szlachetną postać, kobieta może być piękna; — w *złości*, mężczyzna podobniejszy jest brzydkiej kobiecie, kobieta ledwo nie diabłu. — *Gniew* może mieć źródło szlachetne w uczuciu albo rozumie, często powadze męża i godności kobiety przystoi. — *Złość*, jak wybuch Krateru, jak burza morska, sama tylko przez się uspokoić się może; *gniew* daje się ułagodzić i prędko się uspokoić.—Przed gniewem Mocarza drżą wszyscy, poniżony *złości* się, bo *złość* zawsze jest przywiązana do niedołężności.

Talma w roli Sylli, w której Napoleona nasładował, umiał do przerażenia oddać wybuchy *gniewu*.—Trudniejsza s'okroć byłaby scena do oddania, o której Las Cases wspomina, gdy Napoleon na wyspie s. Heleny głodem zniecierpliwiony, szarpał stołowe nakrycie próżno czekając, by prędczej na stół dawano.

Gnuśność, lenistwo, próżnowanie, niedbalstwo.—Wszystkie te wyrazy oznaczają brak należytej czynności człowieka w użyciu sił jego i zdolności.

Różnią się pomiędzy sobą stopniem i rodzajem, albo przyczyną.—*Gnuśny* łączy w sobie wszystkie dalsze przymioty do niego należące. *Przyczyna* téjże nie jest przypadkowa i zewnętrzna, ale wewnętrzna i dla tego trwała. — *Gnuśny* pochodzi od *gnić*, skąd *gnuśnik*, *gnojkiem* się zowie w gminnym języku, skąd także mało dziś używany wyraz *gnojstwo* zamiast *gnuśność*,

Г подобно гноініку.

wyraz gminny ale prawdziwy i energiczny. — Jak więc gnijące rzeczy, drzewo, woda, są nie użyteczne, które dla tego tylko trwają do czasu, aby się trawiły, takim jest człowiek, u którego ta skłonność nałogiem się stała. — W wielu sławiańskich dyalektach, *gnuśność* spólną jest rzeczom brzydkim, obrzydliwym.

Lenistwo, zdające się mieć jedno źródło z greckim ελιυνός (*lentus*) nie jest tak obrzydliwe jak *gnuśność*, kiedy zwierzęta linieją, lenią, sierć odmieniają, wtenczas powszechnie są słabsze i leniwsze w robocie — *gnuśny* wcale nie robi, *leniwy* robi z musu, albo tylko szczególnym popędem powodowany.

Chłop polski obwiniany jest powszechnie o *lenistwo*, które stąd głównie pochodzi, iż używa wiele, a mało tuczających potraw, trunków tępiących fizyczne i moralne siły, że nie ma pewnej swojej własności, że zatem o owocu szczerzej pracy myśleć nie może.

Ociężałość pochodzi z przyczyny fizycznej, na kim zbyt tuzza, wiek podeszły, słabość jakowa, ten jest ociężały, ciężki do pracy, do ruchu. „Do skoków i biegu wprawiać człowieka należy, nim ciało przez lata podeszłe ocięższe.“ (*Paprocki*.)

Opieszalym bydź, jest to spóźnić się w pracy i czynnościach swoich. Ptaki, mianowicie bociany, które przypadkiem skrzydło nadwerężyły, i w lot za innymi puścić się nie mogły, nazywali dawni Polacy *opieszalami*, *pieszocho-dzącami*. — *Opieszalność* nie jest skutkiem fi-

zycznym, ale skutkiem władzy myślącej i czującej w człowieku, i nie ma koniecznie źródła swojego w *lenistwie*, bo można być bardzo pilnym w sprawowaniu jednej, a *opieszalym* w drugiej rzeczy. —

Między *ociężałością* a *ociąganiem* się, taka jest różnica, jak między *ciężarem* a *ciągnięciem*. — *Ociężałym* być muszę przez fizyczność na mnie działającą; *ociągam* się z robotą nie tylko w skutku *ociężałości* albo *lenistwa*, ale przez obojętność, wstręt, a nawet rachubę. Tak *ociąganie* się zawisło często od czującej, myślącej władzy w człowieku. —

Obok zabiegów o wolność, niedbałość Polaków, o powszechny porządek i bezpieczeństwo, o los przyszłych pokoleń, do najwyższego dochodziła stopnia; tak było równie w prywatnym jak i publicznym życiu.

O, marna *niedbałości*, jakaż to ślepotą,
Nie kupić za grosz klatki, aby strzegła złota.

(Rej).

Jaskółki.

Kiedy chłop siał konopie, jaskółka wołała
Cici, pyci, będą nici, p'aki ostrzegala,
A gdy ptacy *niedbali*, i już chłop miał nici,
Uciekła w dach od niego, nie czekając wici,
Także nasze jaskółki, kiedy się zlecimy,
Cici, pyci, będą nici, to sobie mówimy,
A potem za się rażno, a co mnie do tego,
„Rozlecim się do chłopów, patrzaj każdy swego.“

(Rej).

Kto robi, co nie powinien, choć pracuje, *próżność* robi, i ten właśnie *próżnuje*. Czasem i dobra robota nie wedle czasu może się nazwać *próżnością*. (*Pilchowski*).

Próżniactwo trzyma się często żywych, tak, jak *lenistwo* powolnych temperamentów. *Próżniactwo* szkodliwsze jest społeczności, niż inne pokrewne mu wady, bo to nie zawsze łączy się z umysłem beczynnym, umysł czynny nie robiąc nic użytecznego, bierze się do rzeczy szkodliwych.

Gród, zamek. — Wielkie zabudowania obwarowane.

Gród jest starszym i ogólniejszym wyrazem, dziś jednak w stylu tylko poetycznym używany. — W pierwiastkowych czasach każde miejsce ogrodzone płotem albo palami, było zabezpieczeniem się bądź od zwierząt, bądź od nieprzyjacioł, i nazwisko to oznaczało każde zamieszkanie. — Stąd ogrod we wszystkich prawie europejskich językach z tego sławiańskiego źródła *horod* pochodzi, stąd *zagroda*, *granica*, *nagroda* (przygrodzienie ziemi), ztąd przenośnie *świat komu zagrozić*. —

„Cokolwiek zaś dobrego człowiek w sobie grodzi,*)
„Nie skądinąd, jak tylko od Boga przychodzi.

POTOCKI *Argenida*.

—Wiele jest przygod, od których się człowiek grodzić musi. *Skarga*.

*) Strzeże, chowa.

Przy pomnażaniu się członków familji lub towarzystwa, i przy zamożności; *grody* murem obwiedzione, obwarowane, zachowały pierwiastkowe swoje nazwisko, tak jak *budowy* od prostej *budy* pastérza. — Stąd w sławiańskich językach miasta pospolicie *gradami* się zowią, i wiele miast nawet z tego źródła nazwisko nosi. Jednakże zwykle *gród* mieszkanie warowne. Xięcia lub Pana było odosobnione od reszty zamieszkań do miasta należących. Tak w Iliadzie *gród* Pryama w mieście Troi widzimy, Kraków ma *zamek* czyli *gród* na wzniesionej odosobnionej skale od miasta.

Zamek odpowiadający niemieckiemu *Schloss* jak *Burg* wyrazowi *gród*, jest wyraz późniejszy, oznaczał początkowo obwarowane, zamknięte miejsce do zamieszkania służące.

Zamki zastąpiły zupełnie *grody*, i te w poetycznym tylko i administracyjnym stylu używane były. — Starosta *zamku* królewskiego miał sobie powierzoną moc sądzenia pewnych artykułów *Castrenses* zwanych — Królowie straż *grodów* czyli *zamków* wraz z jurysdykcją sądową Starostom powierzali, skąd *grodowymi* albo *sądowymi*, i ich sądy *grodzkiemi* albo *starościńskiemi* zwano.

Grom, *grzmot*. — Łoskot na powietrzu, pochodzący z parowania cząstek siarczystych nagle w Atmosferze zapalonych.

Obadwa wyrazy pochodzą z jednego źródła *rum*, *rom*, (hebrajskie *ram*), z dodaniem dość pospolitym przycisku oddechowego *h*, *ch*. —

W polskim *grzmot*, brzmienie *rz* jest także zwyczajnym dodatkiem do *r*. — *Grzmot* jest skutkiem *gromu*, którego pogłos przeciągle słyszeć się daje, dla tego mówi się o Jowiszu *gromowładca*, dla tego *grom* bierze się często za pocisk, jak *grzmot* za wszelki łoskot. — Działa *grzmią*, działa rzucają *gromy*. — *Grom* jest wyrazem szlachetniejszym, więcej w Poezji używanym niżeli *grzmot*.

Gumno, *stodoła*. — Miejsce do zachowania zboża i do wymłacania jegoż. — Zwykle biorą obadwa wyrazy za jedno, atoli *gumno* znaczy tylko plac, okolnik, zabudowania *stodołowego*, do którego należą: stodoły, brogi, styrtki. —

Stodoła jest zabudowanie złożone z sasięków, do chowania snopów, i klepiska do młócenia ziarna.

Gumno według Lindego ma być wspólnie wyrazowi *kumora*, *stodoła* zaś dawnemu niemieckiemu *Stadel?* (Adelung).

H.

Ha! he! hi! ho! hu! Wykrzykniki — są naturalnym głosem uczuć, Samogłoskami *a, e, i, o, u*, wydanymi, tylko z przyciskiem *h*, które bardzo małą czynią różnicę w znaczeniu, może być po samogłosce, (*eh! oh!*) lub też zastąpione przez inną co jednak tylko w potocznej mowie ma miejsce, np. *jaj, ju*, i t. p. Istotną więc różnicę, mogącą do Synonimów należeć, czynią

tu Samogłoski, lubo te różnice są tylko odgłosem mimowolnym samej natury w człowieku. — Samogłoski jako brzmienia, różnią się przez ton niski i wysoki. — W porządku *u, o, a, e, i*, składają naturalną skalę ludzkiego głosu w mówieniu, od najniższego do najwyższego. — *Hu*, ma ton najgłębszy, wyraża więc uczucia, najwięcej głos tłumiające, np. *przestrachu, przerażenia*, — *hu!* aż zgroza przejmuje. — Nagłe przerażenie odejmuje siły, przy czém krew zatrzymuje się w biegu, ustępuje z części zewnętrznych, czujemy, jakby dreszcz zimny, i to zwykle głos niższy, dla tego podobne uczucie wydaje głos *hu*, powtórzony *hu, hu*, — w podobny stan wprawia nas zimno, w którym zwykle ten odgłos wydajemy, stąd i wyraz *chuchać* na zimno, *chuchać* w ręce kurecząc się z biedy. — Głośno ciężkie w głębią spadające: ogień, woda, wiatr zdala słyszany, ptaki nocne, ten głos naturalny zdają nam się wyrażać, (Obacz *huczeć*) temu odpowiadają wyrazy: *huk, rum, ttum, szum, brum*.

Hi! jest tonem najwyższym, właściwym przeto uczuciom, które najwięcej głos wznoszą. — Jest to odgłos śmiejącej się wesołości, bo to ożywia siły, a zatem i narzędzia głosu, jednakże bez tej mocy i gwałtowności, jak inne uczucia; *hi*, albo *hi, hi*, jest więc śmiechem szczerzej natury, nie rozwagi, złościwości, albo udania, dla tego tym tonem śmieją się zwykle dzieci, nawet najczęściej kobiety, gdyż ich głos z natury swojej jest

wyższym; stąd w śpiewie drobnych ptasząt najczęściej ten ton słyszeć się daje; stąd do tego tonu należą wyrazy, głos drobnych stworzeń naśladowane, *kwik*, *pisik* — *ci*, na drobne kurczęta, a nawet panuje on w samym wyrazie *śmiech*, więcej jeszcze w naśladowanym słowie *chychotać* się.

Ha! jest tonem pośrednim, mogącym wyrażać wszelkie prawie uczucia, te wyjąwszy, w których głos tak się zniża, że do tonu średniego wznieść się nie może, tak *ha*, jest wykrzyknikiem zadziwienia, dumy, gniewu, niesmaku, szydzenia i t. p.

Ho! ma wyższy ton nad *hu*, niższy jednak nad *ha*; należy więc do tych uczuć, które głos miernie zniżają, np. zadziwienie nad smutnym, przecież nie zupełnie pewnym wypadkiem: — *ho!* bydz nie może, — *ho!* nie żartuj. — Jest to w ogólności wykrzyknik zastanowienia lub zadziwienia — w głosach zwierząt i ptaków nie słyszymy żadnego, któryby wyraźnie ten ton wydawał.

Ho! trzyma środek między *ha*, *hi*, należy więc do uczuć, głos miernie zniżających. — Dla tego jest wesolym wyrażeniem wszelkiej przyjemności, wyraża ciekawość zapytania, który jednak w stylu grzecznym nie uchodzi, i we wszystkim, co chęć lub ciekawość naszą natęża.

J.

Jad, trucizna. — *Jad* jest właściwie tylko w zwierzętach, *trucizna* może być w różnych ciałach. — Wszelki *jad* ma własności *trujące*; *trucizna* jest skutkiem *jadu*, *jad* zaraża lub zabija, *trucizna* tylko zabija. — *Jad*, mówi się o soku wychodzącym z pewnych ziół i zwierząt, *trucizna* o pewnych ziołach i minerałach, których preparata użyte, śmiercią zagrażają, zwierze nie ma w sobie *trucizny*, ale *jad*, który zabija, zwierzę może być *otrute*, ale samo nie *truje*, *trucizna* może być bez *jadu*. — Ilość zbyteczna, mieszanie przeciwnych potraw i trunków może stać się *trucizną*. Mówimy: węże i zmije są *jadowite*, powietrze, potrawy, *zatrute*. W przenośnym znaczeniu mówimy, iż pisma *zjadliwe* są przyczyną i skutkiem namiętnych uniesień nienawiści i zemsty: są tak moralnym przmiotem niektórych ludzi, jak *jad* jest własnością gadów lub zwierząt wściekłych. — Pisma i mowy *trujące*, mogą pochodzić z niebaczości, lub przebiegłej rachuby, pochodzić z zarazy i zarażać, i *zatrnuwać* niebacznych, tak jak ciała *zatrute* i *truciznę* mające — Stworzenia jak i pisma *jadowite* mniej są niebezpieczne od rzeczy i pism mających w sobie *truciznę*; te bowiem ostatnie są najczęściej pięknem i ładującym ubarwieniem, od tamtych może nas uchronić sam instynkt i zmysły, przeciw tym potrzeba wiele doświadczenia, przezorności i mocy charakteru

Jagnie, baranek, cabanek. Płód owcy. — Obadwa te wyrazy w wielu językach z jednego źródła pochodzą, tę tylko mają różnicę, że *jagnie* zowie się *płód owcy* zaraz po okoceniu przy cycku, *baranek* zaś jest odchowaniem *jagnięciem*, już się bez matki żywić mogącym, i z którego futro zwiemy *baranki*. — W teologicznym znaczeniu nie używa się nigdy *jagnie* ale *baranek*. — *Jagnie* i *baranek*, są godłem dobroci i niewinności. —

Baranek, bydle to według starego Zakonu, chędogie i czyste. — Dla rozmaitych jego własności dobrych, Bóg według człowieczeństwa między innymi zwierzęty, raczył się *Barankowi* przyrównać. *Sien.* 270.

Baranek z chorągiewką, znak niewinnego *baranka* tryumfującego, tak święcony stawia się na stół, wyrobiony z masy. *Oss. Wyr.*

Cabanek pochodzący od *caban*, oznacza gatunek większy *baranów*, pospolicie wołoskich, są według Kluka od *baranów* większe, dłuższe i więcej mają wełny. — Wyraz ten od Poetów najwięcej używany. Linde ostrzega, że Pisarze biorą często za jedno *caban* i *czaban*, ostatni atoli znaczy gatunek wołów.

Jutro, nazajutrz. — Dzień następujący po innym. — *Jutro*, mówię o dniu, który zaraz po dzisiejszym nastąpi, *nazajutrz* o dniu, który już minął po innym wprzód oznaczonym, lub który zaraz po pewnym oznaczonym dniu nastąpi: np. *jutro* wyjadę — w Niedzielę przybyw-

szy, *nazajutrz* poszedłem do ciebie, lub pójde do ciebie.

Jeszcze, także. — Wyrazy oznaczające, iż się do rzeczy powiedzianej coś dodaje, *jeszcze i to, także i to godne uwagi*; — *jeszcze* mówimy chcąc powtórzyć rzecz tę samą, *także* gdy dodajemy coś nowego, innego; — powtórz *jeszcze* raz toż samo lekarstwo, wypij *także* kieliszek wina, wypij *jeszcze* kieliszek wina, mówię do tego, który już pił, wypij *także*, do tego, który nowo przybywa. — Różnice te bardzo rzadko są zachowane, wyjąwszy w przypadkach do ostatniego przykładu zastosowanych. Niektórzy mianowicie Litwini, zamiast *także*, używają wyrazu *takoż*, (starzy Polacy *takiż*) co mi się lepiej bydz zdaje przeto, iż *także* może mieć osobne znaczenie. —

Także, takóž, mówię ze względu na rzecz, *jeszcze* ze względu na czas; — *jeszcze* Pawła brakuje, który nie przyszedł, *także* Józefa brakuje, który równie jak Paweł nie przybył.

Jednakie, jednakowe. — Co sobie nie jest przeciwne. — Co nie odpowiada *jedności*, nie może bydz *jednakie* ani *jednakowe*. — Rzeczom *jednakim* przeciwna jest różność, — *jednakowym* różnaitość; — *jednakość* ściaga się do rzeczy samych, *jednakowość* do ich przymiotu. Ludzie *jednacy* łatwo się zgodzą na *jednakowe* uczucia i czyny. Nagroda dla wszystkich *jednaka*, gdy jest bez względu na różnicę zasług, *jednakowa*, gdy może bydz różną, odpowiadająca jednak zasłudze tak, że nikt na nie-

sprawiedliwość skarżyć się nie może. — Nie ma ludzi zupełnie *jednakich*, ale mogą być *jednakowi*. — Pisarze mogą mieć *jednaki* myśli, chociaż je nie *jednako* wyrażają. — Charakter zawsze *jednaki*, *jednakowo* postępować będzie.

Ile, wiele. — Przez *ile*, oznaczam pewną liczbę lub miarę, przez *wiele*, oznaczam *ilość* nie pewną — Chcąc wiedzieć pewną liczbę pytam, *ile* osób będzie przy stole; przez pytanie czy *wiele* ich będzie, chcę tylko wiedzieć ich liczbę w ogólności. — Nie wiem *ile* w to naczynie się zmieści, lecz pewna, że zmieści się *wiele*. — *Ile* głów tyle zdań, *wielu* wezwanych, mało wybranych. *Wieleby* o tém mówić, *ile* jego względów doznałem. — Wyrazy te tak widocznie oddzielne, często jednakże przez najlepszych Pisarzy za jedno brane bywają.

Rzeczowniki *ilość* i *wielość*, jako wyrazniiej odznaczające się, nie są Synonimami. Tak wielka jest różnica, gdy mówię o *ilości* Bogów pogańskich, a o *wielości* Bogów w Mytologii greckiej.

K.

Kiedys, niegdys. — Przez obadwa wyrazy oznaczam niepewnie czas miniony. Lecz *kiedys* mówię o rzeczy byłej, *niegdys* mówię lepiej, *gdy* mam na myśli to, co częściej bywało. *Kiedys* byłem w tym domu, *niegdys* w nim bywałem; nadto *kiedys*, mogę powiedzieć o czasie niepewnym, przyszłym.

Gdyś, niegdys, jest tylko skróceniem słowa *niekiedy*! oznaczajacem jakoby *nieraz*.

Kobieta, niewiasta, białogłowa, baba.— *Kobieta*, słowo w dawnych pismach rzadkie, przez Knapskiego opuszczone, według Lindego w sławiańskich się nie znajdujące Słownikach, pierwiastkowo tylko w znaczeniu pogardy używane było.—Dziś ten wyraz stał się powszechnym, służy w ogólności całej płci żeńskiej.—Pochodzenie tego wyrazu, zdaje się należeć do niemieckiego *Kebsweib*, którego wywód obszernie przytacza *Gruber* T. IV. k. 27.

Niewiasta, wyraz znany we wszystkich po-bratnich dyalektach, w polskim niegdys więcej używany, służył *kobietom* wszelkiego wieku i stanu. W Sławiańszczyźnie jednakże, naj-powszechniej oznacza *Pannę młodą* i *narzezoną*, spolne kroackiemu *Vesztovit, nevestovit*, jakoby *nie wiedząca, nieświadoma*.

Białogłowa, wyraz dziś mało używany, oznaczał różnicę płci drugiej według odzieży: pochodzi od *białego głowy zawicia* czyli *podwiki*.

Baba, wyraz znany i jedno-znaczący we wszystkich Dyalektach sławiańskich, oznacza *kobietę* starą, stąd jeszcze *babka, prababka*, z resztą zawsze wyraża przytyk i pogardę, *tatwiej sto zegarów, niż trzy baby zgodzić*, gdzie *bies* nie może, tam *babę* wsadzi.

Teraz mówiąc w ogólności o płci żeńskiej, nie mogę użyć żadnego z tych wyrazów prócz *kobiety*; w szczególności zaś nawet w drugiej

osobie tego wyrazu, dziś użyć nie można, chyba w szczególnem uniesieniu lub gniewie, albo też mówiąc do wieśniaczki.

W pochodnych wyrazach zachowuje zwyczaj ważniejsze różnice.— *Kobięciarz*, mówią o tém, kto się za płcią żeńską ubiega; *niewieściuch*, który życie swoje miękkości i roskoszom oddał. *Babiarz*, kto rad plotkom, zabobonom, którego rzeczy do *bab* należące zajmują. — *Kobiece* ułożenie w mężczyźnie, oznacza nie męzką zalotność, *niewieście* zbyt delikatną i nikczemną powierzchowność, *baba* mężczyzna, lada czego się bojący.

O używaniu w pierwotnych czasach wyrazu *Kobięty*, przykłady objaśniają: „Chociaż oni nas (mężczyźni) ku większemu zelżeniu *Kobiętami* zowią, mogąc oni przezywać żony *kobiętami*, ale też nie do końca mają rozum.“ (*Bielski*).

„Po szlachciance z jednej wsi sto złotych dawano, Która wsi całej nie ma, tego połowicę;
Tak pierwój posażono szlacheckie *dziewice*:
Pięćset złotych najwięcej po Wojewodziankach,
Trzysta złotych dawano też po Kasztelankach.“
(*BIELSKI Sen niewieści.*)

Kobierzec, *dywan*, *kilimek*. — *Kobierzec* nie jest wprawdzie wyrazem z mowy wschodniej, owszem dla mnogięj potrzeby w kraju naszym *kobierców*, któremi pokrywano ściany, stoły, podłogi, były w kraju ich rękodzielnie, tkacze ich *kobierniki* się nazywali, ale jednak najwięcej poptacały perskie. *Tureckie kobierce*

zwano *dywany* bardzo niewłaściwie od pokoju w Seraju Sultana, przeznaczonego na sądy i rady najwyższe wysłanego najdroższymi *kobiercami*. Wyraz *Dywan*, znaczący najwyższą władzę Sultana, utrzymuje się bardzo niewłaściwie przy znaczeniu nie tylko tureckiego, ale i każdego *kobierca*, coby poprawić w mowie naszej należało.

Kilim zaś jest wschodni wyraz, grubsza tkanina, a jak Górnicki wyraża: „Co za ojców naszych była *gonia*, to teraz *kilinderha*. — Według Knapskiego *kilim* robiony grubo, z włosienia, służył do nakrywania koni.

Karcic, karać, strofować. — Używać władzy przeciw złym postępkom.

Karzemy za występki popełnione, *karcimy* namiętności i przedsięwzięcia do nich wiodące, — władza ojcowska czuwająca, wprzód *karci* a potem *karze*, — Religija *karci* nas w tém życiu, a *karze* po śmierci, prawo tylko nas *karze*, *karanie* tak poprzedza *karę*, jak uchybienie, występki, kogo sumienie nie *karci*, tego *karać* będzie. — Kto nie *karci*, musi *karać*, kto *karci* dzieci, zapobiega *karom* prawa. —

Strofować, używamy bardzo niewłaściwie za *karcic*, to słowo wzięte z niemieckiego *straffen*, oznacza samo *karanie*.

W Prowincjach polskich, byłych pod rządami niemieckimi, wieliło się do mowy naszej od urzędowych kar pieniężnych, obywatelom nakładanych pod wyrażeniem *straffe*, przez woźnych niemieckich gminnie wymawiane *stroffe*, a

przez nasz lud w powtórzeniu spolszczone *strof*.

Kapka, kropla, kapać, kapać.— Kiedy się woda z pewnego miejsca powoli ciągle przesącza, wtenczas *kapie* z nadpsutego naczynia, z dachu *kapie*.

Kropla, jest każda podobna ilość płynu, czyli ta spada z powietrza, czy na wierzch, z jakiego ciała się wydobywa, z tą *kropla* uformowana, a spływająca jest *kapką*, bo *kapie*, dla tego *kapanią* coś dawać, znaczy po małej cząstce. — Dęszcz, rosa, pot, para, osiadają w kroplach, a zebrane spływając *kapią*.

Sączyc *kroplami* lub *kapać*, używa się w ogólności do wszelkich płynów. — *Kapać* tylko do łez, i to wtenczas, gdy mówimy tylko o jednej łzie, chcąc oznaczyć jak mało kto płacze.

Naruszewicz mówiąc o Polakach bawiących się grywaniem sztuk teatralnych w czasie niebezpieczeństwa narodu, dodaje:

„Udawszy sztukę obcą, ani łzy uie *kapie*,
„W równych względach u niego Polska i Trojanie“

Kontent, zadowolniony. — *Zadowolnieni* jesteśmy, otrzymując to, czegośmy pragnęli. — *Kontenci*, gdy więcej nie pragniemy; ten *zadowolniony* jest z kupna nowych sprzętów, tamten *kontent* z dawnych, — *zadowolniony*, jest nie dawno wprowadzonem przetłumaczeniem francuzkiego *satisfait* w miejsce *kontent*. — Na *kontentować* się mamy tylko w polskim języku, Czasownik *przestać na czém*.

„To Pan zdaniem mojem,
Kto przestał na swoim. J. Kochanowski.

Czartoryski chcąc nazwać *ukontentowanie*, *ubłożeniem* od *blogości*; — Złączona jest, mówi on, *blogość*, czyli *ubłożenie* z wewnętrznem miło rozchodzącem się uczuciem, odpowiada angielskiemu *comfortable* Anglik mówi: *I am comfortable here*; Polak mówić może: *blago tu siedzę*. (Obacz *blogi*).

Kopjować, *przepisać*. — *Przepisać*, jest napisać powtórnie, na innym papierze, przemieścić do inszej książki. — *Kopjować*, znaczy dosłownie pomnożyć pismo na wiele rąk, exemplarzy, — *przepisujemy* dla porządku, do przesłania, czynimy *kopje*, aby je pomnożyć, rozdać, przechować. — Chcieli niektórzy wyraz *kopjować*; *kopja*, spolszczyć na *przepis*, *odpis*, ale *przepisać* i *odpisać*, mają już swoje ustalone inne znaczenie, w wyrazach zaś tak ważnych w stylu urzędowym, chronić się potrzeba wszelkiej dwuznaczności, osobliwie w prawnych wyrazach zdarzyło mi się często czytać, zamiast *kopju wierzytelna*, nie właściwie *odpis*.

Kalectwo, *rana*. — Uszkodzenie ciała żyjącego. — *Kaleczyć*, jest więcej niż *ranić*, — *Rana* zgojona może się zamienić w bliznę, która jest jej znakiem, pamiątką, nie zagojona przyprawia o śmierć lub *kalectwo*. *Raniąc*, uszkodzamy tylko powierzchnię ciała; *kalecząc*, odcinamy albo psujemy członki jego.

„Już miecz ma tępy przecie siecze, ani
 Ustawa, choć już *kaleczy* nie *rani*.“
 (Chrościński, Luk. 178).

Kalectwo może być z przyrodzenia i z różnych przypadków starości.—*Rany* tylko z uderzenia lub opalenia.

„Do wszystkiój skazy *kaleczego* ciała,
 Fortuna Ezopowi rodzić się kazała
 (Jabtonowski Ez. 4.)

Kaleka więc jest ślepy, chromy i t. d. bądź z przyrodzenia, bądź z przypadku. *Skaleczyć* jest to na zawsze zdrowie czyje nadwreźzyć, *zranić*, jest uderzyć, ciąć boleśnie i znak widoczny zrobić, z czego wyleczyć można.— Mówimy śmiertelna *rana*, bo *kalectwo* następuje w skutku *ran*, jeżeli ta nie jest zaraz śmiertelna.

Cierpienia serca zowiemy *ranami*, cierpienia umysłu z wady lub zepsucia organizmu pochodzące, *kalectwem*, gdy te trudne są do wyleczenia.

Kłócić, różnić, mieszać.— Jedność i zgodę rozrywać.— *Kłócimy* innych wola naszą, mając w tém zamiar, *różnimy* mimowolnie *różnością* zdania, której *różność* woli jest skutkiem.— Ludzie żywo w zdaniach *poróżnieni*, łatwo przyjdą do *kłótni*, bo zdania nas *różnią*, a namiętności *kłóca*.— *Mieszać*, jest tylko przenośnym wyrazem *kłótni* i *różności*.— Można *zamieszać* obrady, *różniąc* upartych w zdaniu, *kłócać* mających odmienne chęci i widoki.

Kroć, raz.— Wyrazy do liczenia należące,

powszechnie *kroć*, używamy w wyższym stylu, *razy* w potocznym. *Dwa kroć, dwa razy* u-
stąpiłem. — Istotna zaś różnica na tém zależy,
że *kroć* stosuje się do przedmiotów, *razy* do
czynności, — *dwa kroć* sto tysięcy wojska,
dwa razy napadło stolicę, — lecz téj różnicy
Pisarze nasi nigdzie nie zachowują.

Kaduk, Konfiskata.—*Kaduk* i *Konfiskata*
w naszym narodzie obróciły się w jedno znacze-
nie, lubo są weale różne wyrazy i osobne wy-
stawił je rzeczy.—*Kaduk* albo *prawo spad-
ku* musi być koniecznie w życiu towarzyskiem,
ale w rzadkich wydarzeniach, ponieważ do tego
potrzeba, aby całe źródło krwi wygasło, nawet
w pobocznych strumykach, ażeby ostatni wła-
ściciel nie uczynił rozrządzenia ostatniej woli
swojej; naówczas dopiero puścizna, co miała
spadać na krewnych, spadła na władzę najwyż-
szą rządu krajowego, co się ma rozumieć jak
u nas w Polsce na ślacheica, przez ręce jednak
Króla. i to się nazywało *Kadukiem*.— Kiedy zaś
pokazuje się dziedzictwo nabyte przez osobę,
której prawo broniło posiadać własności ziem-
skiej, albo gdy mimo prawa zakazującego, czyni
kto fundusz zakonowi lub Xiężom, naówczas
zabranie tego, zle nazywają *Kadukiem*, po-
nieważ to z istoty swojej jest *Konfiskatą*, że
zaś tak w piérwszém jak w drugiem przytra-
fieniu, zawsze ślacheic ma być właścicielem
tak upatrzonogo majątku, dla tego w Polsce ró-
wnież nazywano to prawo *Kadukiem*. „Gabinet
królewski ma z tych miar uprzykrzenie natrętne,

a sądy krajowe zakłócenie i pieniactwa.“ (*Jezierski*).

Kąt, róg. — Linije, które się w jednym punkcie, i płaszczyzny, które się w jednej linji stykają, czynią *kąt* i *róg* (węgielnica). — Tak stykająca się linija i płaszczyzna zewnątrz, zowie się *rogiem*, wewnątrz *kątem*. Gdy mówię o *rogu* domu, rozumiem zewnątrz, gdy mówię, że *kąty* jednego boku równe są *kątom* drugiego, wtedy uważam je wewnątrz. — Na *rogu* domu a w *kącie* izby.

Kańczug, nahaj, bat, basalyk, bizon. — Narzędzia do bicia: „Rzecz szczególna, — mówi Czartoryski, — iż wszystkie prawie wyrazy prócz *kija, różgi, bicza* i *korbacza*, znaczą narzędzia *cięgodajne*, bo plaga nam jest wyraz obcy od Tatarów wzięty.“ — *Kańczug* u Tatarów pletnia rzemienna na kiju osadzona, używana na konie narowiste, a w Polsce często na poprawę ludzi narowistych. — *Nahaj* i *nahajka*, wyraz, który językowi polskiemu zostawili w paściźnie, dawszy nie raz doświadczyć samego narzędzia Tatarowie *nogajscy*, zwani u nas *Nahajskimi* i *Nahajcami*. — Narzędzie samo był *bicz*, którym w łyka powiązanych brańców przed sobą pędzili. — *Basalyk*, jest bicz turecki nakształt maczugi z drzewa nie ostruganego, popolicie związany na końcu ołowiem. Polacy coś podobnego miewali do *basalyka*, i to *Kieściec* zwali. Dziś ten wyraz (*basalyk*) został nam tylko w przenośnym znaczeniu, które pięknie *Linde* określił w Dykcjonarzu: — *Basalyk*

jest człek nie ostrugany, przerosły, długi, przy tém nad pomiar do swój wysokości, cienki jak kiszka, do tego rozlazły, niezgrabny, rozkisły, lejbowaty, bałwanowaty, próżniak, nie mający na zbyciu ani dowcipu, ani rozumu.“

Bizon lub *bizun*, jest i to wyraz nie polski, lecz turecki, którym *świętych tureckich*, wystawionych nago Polacy nazwali, stąd przysłowie *goły jak bizun*; — używa się i w znaczeniu *plagi* lub *cięgi*.

Bat też i *batog* narzędzia do bicia z węgierskiej mowy przyjęte są do naszej.

Klepać, stukać, pukać, kołatać. — Powtarzane uderzenie ciała jakiego znak jaki dające.

Różnicę tych wyrazów zależą na tém, jak jakie ciało uderzamy i jaki odgłos wydają. — *Stukamy* mocno czém twardém w ciało twarde, np w deskę *kijem*; — *pukamy* zwykle palcem, przez co odgłos przytłumiony wydajemy, np. w *stół*, o *drzwi*; — *Klepiemy* w ciało miękkie, np. *zartując po plecach* albo *po ręku*, stąd *klaps*, dać *klapsa*.

Kołatają dwa twarde ciała o siebie uderzane, z których przynajmniej jedno luzem byź powinno, i które krzykliwszy wydają odgłos od *stukania*, np. *Kołatki* w Wielki tydzień Wielkiej Nocy.

Koń, rumak, dzianet, szłapak, szkapa, kłusak, stępak, bachmat. — *Koń*, jest wyrazem najogólniejszym. — *Rumak* oznacza *konia* najdzielniejszego. Wyraz ostatni wzięty podobno z tatarskiego (odpowiadający dawnemu francuz-

kiemu *destrier, palefroi*, łaciń. *palafredus*). — *Dzianet* z hiszpańskiego, *genet* według Czartoryskiego znaczy: *konia* pięknego, a szczególnie do wierzchu i biegu zdatnego, z arabskiego rodu i jego mającego zalety.

Szłapak, oznacza *konia* spory krok mającego, *szłapem* jest spore jechanie. — *Szłapanie*, gdy o ludziach mówimy, oznacza prędkie, niezgrabne chodzenie, *Klusak* jest *koń* szybki do biegu, zwykle mały, wyuczony biedz równo. *Bachmat*, koń tatarski, grubo płaski, na niskich nogach, w biegu głowę do góry podnoszący. — *Stępak* oznacza *konia* dzielnego i wyuczonego, gdy wolno jak zwykle w czasie parady postępuje. — *Szkapa*, z greckiego *καβαλλος* jest *koń* nędzny, pospolicie tak się zowią *konie polskich wieśniaków*. — JEZIERSKI mówi, iż ten wyraz znaczy pospółstwo *końskie*, bo jak jest między ludźmi pospółstwo, tak między stadami w Polsce są *konie* i *szkapy*. — *Szkap*, jest najnędzniejszy rodzaj *koni* wiejskich, których ubogie wychowanie i wczesne zaprzaganie uczyniły szczupłemi i małemi. Jest to pospółstwo *końskie*, które i prace rolnicze i wywozy produktów do miast zastępuje.

„Niech się Tatar *bachmatem*, Turk *rumakiem*
szczyci,
Lekkie oba do biegu, cudne są w kibici.“

POTOSKI.

Koronować, wieńczyć. — Obadwa wyrazy oznaczają ozdobę na głowę, wyjąwszy że pierw-

szcze jest wyrazem greckim, ale zwyczaj nadał im bardzo ważną różnicę, według której *korona* ze złota i drogich kamieni zdobi Monarchów, *wieniec* zaś z liści i kwiatów zdobić może najuboższą pasterkę. *Wieniec* można nazwać *koroną*, ale *korony wieniecem*, tém mniej godzi się mówić *koronować*, zamiast *wieńczyć*. Wyraz ten służy jedynie obrzędowi monarszemu.

Kościół, Zbór, Sobor, Cerkiew, Bożnica, Świątynia, Modlnica (Chram), *Przybytek*.— Oznaczają zebranie się ludzi jednego wyznania, są zwyczajną Metonymiją, gdy miejsce za osobę lub rzecz bierzemy.

Kościół służy wyłącznie wyznaniu katolickiemu, oznaczał w początku towarzystwo Chrześcijan, teraz szczególnieź oznacza władzę duchowną Katolicką.

„Nie wiecie, izeście *Kościółem* Bożym, a „Duch Boży mieszka u was? A jeśli kto *Kościół* Boży zgwałci, zatraci go Bóg, abowiem „*Kościół* Boży święty jest, którym wy jesteście.“ (*Wuj. List ś. Pawła do Kor. III. w. 16.*)

Przez *Zbór* rozumiano dawniej i w tym względzie to samo, co *Kościół* i zebranie się ludu, szczególnieź w pismach religijnych. Od Reformacji oznacza *zbór*, zgromadzenie wyznań katolickich, *zbór* lub *gmina luterska, kalwińska* i t. d. — Nadto *zbor* lub *sobor*, oznacza *sejm* czyli zebranie się na radę osób duchownych, z tą różnicą, od niektórych zach-

wana, że *Sobór* oznacza zgromadzenie obradujące, duchownych katolickich, *zbor* zaś duchownych innych wyznań chrześcijańskich. —

Świątynia, jest wyrazem najogólniejszym, oznaczającym budowy, poświęcone religijnym obrzędom tak w pogaństwie, jak w Chrześcijaństwie. — Oznacza oraz w porównaniu z innymi, budowę wspaniałą, i dla tego w stylu poetycznym najwięcej jest używana. — *Świątynia* oznacza także budowy, poświęcone pamiątkom narodowym, rodzinnym i innym przedmiotom do Religji nie należącym, oznacza *skład* lub *pamięć* tego, co dla kogo jest świętym. Stąd lubo *Kościół* należy zupełnie do wyznania katolickiego, jednakże nosi często w stylu wyższym nazwisko *świątyni*. Do *świątyni* przywiązujemy powszechniej wyobrażenie o stylu greckim i rzymskim, do *Kościota* o stylu gotyckim Architektury.

Przybytek. Budny mówi w nocie przy Ex. 26: „Że piszą pospolicie *przybytek*, ale lepiej *przebytek* od *przebywania*.“ — Wyraz ten powstał w polskim języku z Pisma świętego; Lachnicki mówi, iż *Kościół*, jest to miejsce *przybytku Boga*. Linde przytacza wyrazy: *Sien 478 Poloni hoc nomine in sacris tantum de tabernaculo Dei usurpant quod in illo praesens credebatur*. — *Przybytek* był pośród *Kościota* salomonowego, w którym stawali Kapłani dla ofiar. — *Przybytek* więc był miejscem, w którym Jehowa pod symboliczną postacią był przytomny, czyli

miejszem, gdzie przebywał. W tej myśli Chrześcijanin uważany jest za *przybytek* Boga w modlitwie: „*Panie nie jestem godzien, abys wszedł do przybytku serca mego* i t. d.—

—*Kościół* wyprowadza Dobrowsky od łacińskiego *castellum* (zamek), w których naprzód *Kościóły* stawiano, lub je obronnie budowano, lepiej może wywodzą inni to nazwisko od *kości*, że Chrześcijanie początkowi na grobach Męczenników *przybytki* stawiali i później w nich zwłoki tychże chowali.—

Cerkiew, należy szczególnie do obrządku greckiego, wyraz ten pochodzi od greckiego *Kupiszos*, oznacza on w Piśmie świętym dzień i miejsce religijnych obrzędów. Temu odpowiadać się zdają niemieckie *Kirche*, lubo Niemcy tego wyvodu nie przyjmują. (*Eberch. Adel. Obaczyć Gruber*).

Bożnica, służy ludom nie Chrześcijańskim, czczącym jednego Boga. — *Bożnice* żydowskie, mahometańskie, (meczety).—

Zbór, powinien być wyrazem najogólniejszym, i takim był u najdawniejszych Polaków Chrześcijan. Od czasu Reformacji tylko *kościóły* wyznań luterskich i kalwińskich *zborami* się zowią.— *Ecclesia*, lepiej wyraża *zbór* od *zbrania* na jedno miejsce ludzi.— *Wujek* zarzucił to słowo i wszędzie kładzie *Kościół* jako starsze.— *Modlnica*, miejsce do modłów przeznaczone, mało jest używane.— *Bołwochwalnia*, jest nazwisko *świętyniom* pogańskim przez

Chrześcjan nadane, w których bałwany chwalone były.

Kosztować, smakować. — Czuć zmysłem *smaku* jedzenia i picia. — *Kosztować*, znaczy brać co w narzędzia *smaku*, w celu poznania czyli jest przyjemne lub nieprzyjemne, czyli odpowiada celowi lub nie, to samo znaczy obcy wyraz *próbować*. — *Smakować*, jest brać co w narzędzia *smaku* w celu doznania przyjemności stąd pochodzącej, — *kosztujemy* rzeczy nawet do jedzenia lub picia nie przeznaczonęj, *smakujemy* tylko tę, która sprawia przyjemność. Jeżeli gotujący potrawy nie kosztuje, jedzący zapewne nie będzie w niej *smakował*; gdy chory raz skosztował lekarstwa, którego znieść nie mógł, więcej brać go nie chciał, gdy raz *zasmakował* w napoju mu danym, co chwila oń prosił. — *Kosztujemy* czego, *smakujemy* w czem.

Słowo *kosztować*, nie pochodzi z niemieckiego *Kosten*, ale ze sławiańskiego: *kus, kuszać, kusić*, skąd *roskosz*, i podobne wyrazy przenośne; gdy u dawnych ludów jeszcze zmysłowych, jedzenie było największą przyjemnością, w niektórych sławiańskich dyalektach oznacza zupełnie to samo co *smak*, jest to samo co *gustare, gouiter* (*kus, kęs, kąsać*).

Smak, smakować, jest wyrazem naśladowującym odgłos, jaki usta przy *smakowaniu*, a raczej przy *ssaniu* wydają, dla czego pozostał jeszcze wyraz *smoktać*, oznaczający równie

łakome picie, ssanie, jak i głośne całowanie.
(Angielski) *smack, smick*).

„Kiedy winne smokezę soki,
Natychniast mię pod obłoki
Niesie Bachus kraśny.“

NARUSZEWICZ.

„Nigdy tak siostra brata nie smokecze rodzona,
Ale tylko męża żona“

HULEWICZ.

Król, Książę, Monarcha, Władca, Imperator, Cesarz, Car.— Słowo *Król*, znane jest i używane we wszystkich sławiańskich dyalektach, Czacki mieni je prawdziwie sławiańskiem, o czém jednak wątpić można z powodu, iż nigdzie nie ma wyrazów pochodnych, wywodzą go niektórzy od bizantyńskiego, ormiańskiego, *Karol*, co znaczy *potężny, dzielny*. — Niemieckie *Kerl* oznaczało także *silnego męża*, dla tego gdy zalety mężów siła fizyczna tylko stanowiła, wódzowie naczelnicy zwali się *Kerlami*, gdy zalety umysłowe więcej cenić zaczęto; słowo *kerl*, oznaczało tylko surową siłę, i jest wyrazem gminnym też siłę oznaczającym, jak u nas *drab, chłop* i t. d. niegdyś i w polskim języku używany był w témże znaczeniu, np. „Jejmość sobie rosłych Karłów chowa pod pretextem usługi.“ (*Opaliński*). — Karola wielkiego dawni Polacy *Karłem* zwali. —

Król właściwie jest ten, kto rządzi, kieruje, *rej* prowadzi. — *Rej*, wyraz polski ma niezawodnie związek ze słowem *rex, regere*. — Wedle

powszechnie dziś przyjętego znaczenia, — *Król* jest jedynowładca, który według pewnych praw państwem zarządza, *Krółom* równie jak *Cesarzom* służy wyłącznie tytuł majestatu —

Xiąże, wyraz sławiański *Knez*, *Kniaz*, ma zapewne jedno źródło z niemieckim *König*, 1) z polskim *księga*, *księża*. — Dawniej czyniono różnicę między *Królem* zwyczajnym i namaszczanym, a ci ostatni mieli władzę duchowną i świecką, oraz tytuł *z łaski Bożej*, później i od zwyczajnych *Krółów* używany. U Sławian przedchrześcijańskich te same znamiona co do władzy duchownej i świeckiej służyły *Xięciu* czyli *Księdzu*. Do tego nazwiska przywiczrywano znaczenie nie tylko władzy, ale mądrości nadawania praw i rządzenia niemi. Trzej *Królowie*, albo trzej *Mędrce* przyszli z darami do narodzonego Chrystusa, w tém miejscu *Xiądz* lub *Xiąże* znaczy właściwie to, co *Król* i *Mędrzec*. — W Polsce po zaprowadzeniu Chrześcijaństwa gdy się władza duchowna od świeckiej odróżniła, a nawet górę wzięła, imię *Ksiądz*, przeszło wyłącznie na duchownych, panujący zachowali sobie jednak tytuł *Księcia*, wyraz z powyższego zdrobniący, który dawniej w rodzaju jakim był używany, np. *Książę sandomirskie*. „Weźmięj *Książę* najjaśniejsze, któregośmy za *Księdza* i *wodza* sobie obrali, ten

1) Obacz obszerny wywód wyrazów: *Bóg*, *Ksiądz*, *Książę*, *Księżna*, *Ksieni*, w PAMIĘTNIKU WARSZAWSKIM r. 1822, N. 10 i 11 przez Adrijana KRZYŻANOWSKIEGO.

miecz.“ (*Bielski str. 431*).— Od Chrabrego Monarchowie polscy przyjęli nazwę *Królow*: przy duchownych pozostał tytuł *Książdz*.

W dzisiejszém znaczeniu *Książę*, według łacińskiego *princeps*, jest właściwie to, co najpierwszy, przełożony w jakimkolwiek stanie.

„Zebrali się *Książęta* kapłańscy i starsi nad ludem na pałac *książęcia* kapłańskiego Kaifasza.“ (*Leop. Math. 26, 3.*)— *Książę* Apostołów, Poetów i t. p.

Tytuł *Książąt* mają w Europie domy udzielne, których osoby nie są *Krółami*, jak np.: 1^{ed} *Książęta* Rzeszy niemieckiej. — 2^{re}, Osoby do krwi panującego *Cesarza* lub *Króla*, należące, które w Polsce *Królewicami* zwano. — 3^{cie}, Znakomite osoby, które od *Monarchów* *księztwo* jakie w lennictwo przyjęły, np. *Książę pruski*. — 4^{te}, Duchowni, Arcybiskupi w Polsce byli wszyscy *Książętami*, i niektórzy Biskupi od *księstw*, które dzierżyli, tak Biskup krakowski był zawsze *Księciem* siewierskim. — *Książęta* Arcybiskupi i Biskupi piszą się jak Monarchowie z *łaski Bożej* przyjmowali tytuł *Książąt* na oznaczenie stopnia w Duchowieństwie i posiadania *Księstwa*. Nakoniec tytuł ten nadawany bywa znakomitym osobom za obywatelskie zasługi przez panujących *Monarchów*. — Polscy *Królowie* nie nadawali tego tytułu. — *Książęta* albo mianowani byli przez *Cesarzów* niemieckich, albo ten tytuł zatrzymali *Książęta* z Litwy i Rusi pochodzący, co żadnej nie nadawało wyższości ani przywilejów w kraju między

szlachtą polską — Wiadomo, ile Polacy gorliwi byli, aby Panowie polscy żadnych tytułów *Hrabiów* i *Książąt*, chociaż w kraju nie znaczących nie przyjmowali.

Monarcha, wyraz grecki, znaczy dosłownie *jednorządce*, rodzaj rządu, gdy ten jest w jednej osobie. *Król* nie jest *Monarchą*, jeżeli władza jego jest podzieloną. W Lacedemonii dwóch było *Królów* i rząd jój nie był monarchiczny. —

Władca jest każdy panujący, który zwykle jest *samowładcą*, *jednowładcą*. — Powszechniej jednak do téj nazwy przywiązujemy władzę potężnego, rządzącego obszernemi krajami czyli *potentata*; *władcami* byli pierwsi *Królowie* polscy. — Jeżeli ten ma wewnątrz władzę nieograniczoną, potęgę w siłach i zasobach, wtedy zwie się *Mocarzem*, a państwo takie *mocarstwem*.

Imperator jest ten, który rozkazuje, któremu się należy posłuszeństwo, wyraz ten utworzyli Rzymianie, lecz znaczył tylko naczelnego wodza, i władza rzymskich *Imperatorów* była zupełnie wojskowa.

Cesarz, nazwisko wzięte od *Cezara* przez rzymskich *Imperatorów*, a które później *Królowie* niemieccy, jako protektorowie Rzymu, od Karola V przybrali, uważając się za następców rzymskich *Imperatorów*, i za pierwszego ze wszystkich Chrześcijańskich *Królów*. — *Cesarz* w rzędzie panujących europejskich, jest tytułem najwyższym. — *Cesarz* Rossyjski przybrawszy

ten tytuł od roku 1721 przyznaje pierwszeństwo tylko *Cesarzowi* rzymskiemu. — Powszechnie Sultan turecki *Cesarzem* nazywany bywa, sam zaś nie przyznaje sobie ani tego tytułu, ani majestatu. — Sławiańskie, *Car* oznacza to samo, co *Król*. — *Król* (Rex), oznacza urząd naczelny. — *Monarcha*, rodzaj rządu, którym jest *Monarchja*. — *Władca*, oznacza potęgę, połączenie sił możnego Państwa, gdy ta władza jest groźną zewnątrz, rządzący nazywa się *Mocarzem* (mocny, mocuje się nad innych), gdy wewnątrz, jest *samowładcą*, *jednowładzcą*, *samodziernicą*.

Książę, oznacza stopień albo *naczelnictwo*.

Imperator, jest władza rozkazywania. — W *Monarchji* jest *Król Książęciem*, a lud w gminowładztwie, bo wszędzie jest *władza*. —

Imperator, jest *władcą* przez swoje panowanie, *Książęciem* przez swoje naczelnictwo, pierwszość. — *Mocarzem*, przez środki. —

Cesarzem jest pospolicie *władca* różnych ludów, albo naczelnik Rzeszy *Krółów* i *Książąt*.

Kreślić, *pisać*. — Znaki służące do czytania *skręślamy* lub *piszemy*.

Kreślić, jest to właściwie *ryć*, *rysować*, dawać *rys*, obraz myśli: „Dowcipna starożytność wynalazłszy dzwinki dla wyrażenia rzeczy pod zmysły podpadających, czy znalazła potem figury i charaktery rozmaite na wyrażenie tych samych dzwinków tym umysłem, ażeby myśli ludzkie dalej się rozchodziły. Sposobem wyrażenia myśli przez znaki i figury, były na początku malowidła zwyczajne rzeczy widzialnych. Tak,

kto chciał wyrazić *konia*, *człowieka*, nagryzmolił postać *konia*, *człowieka*; umiano zatem pierwój *kreślić*, niżeli *писаć*." (*Naruszewicz przyp. do Tacyta X. 11*).

Pisać więc, jest właściwie oznaczać myśli literami; *kreślić*, jest malować te myśli. — Litery zwały się u dawnych *czcionki* od *czędt*, *czytać*, gdyż właściwie tylko *liter* się czytają; *kreślenie*, należy już do sztuki, myśli się *писа*, obrazy się *крэсла*, — *писа* się dzieła naukowe, *крэсла* się te, których celem piękność.

„Sztukmistrz *крэсла*c obraz chwały,
Ręce jej mieczem nasrożył
Zwycięztwa wieniec wspaniały,
Na groźném czole polożył.“

(*Pam. Warsz.*)

W dziełach *Pisarzy*, obrazy rzeczy do imaginacji należące, są *skreślane*. — *Skreślić* wojny krzyżackie, jest to właściwie dać ich obraz za pomocą *pisania*. —

„Dość ciemna zawsze przeszłość, po coż ją Kunszt
ciemni ?

Na co *писаć*, jeśli się zmyślać zda przyjemniej.

Wielkie pole romansów i te *крэсли* sztuka,

Niech miejsce naszej Wandy zajmie *Bunialuka*.“

KRASICKI.

Dodać tu można, że np. *określenie*, wyraz używany za *definicję*, inne ma znaczenie, tu *określić*, jest to nadać granice właściwe rozumieniu rzeczy.

L.

Lizać, tasić się, pochlebiać. — Te wyrazy jako sobie spolne, oznaczają zewnętrzne okazywanie przychylności. — *Łasić się*, jest zalecać pokorném ułożeniem; *pochlebiać*, skutkiem rachuby i sztuki, — *łaszenie się*, jest w całej postaci, w poruszeniach ciała i rysach twarzy, — *pochlebianie* w słowach i uczynkach. Według pierwotnego znaczenia wyrazu *łaszący się*, jest przyjemnym, albo się stara byź takim z samego wejrzenia, i nie ma w tem żadnej rachuby, — *pochlebiający*, jest tylko przyjemnym w oczach próżnego, lubiącego i odbierającego *pochlebstwa*; przyjemność, z którą się okazać nie jest skutkiem uczucia, nie jest nawet celem, ale środkiem do pojęcia ubożnych widoków. Jeżeli *pochlebca* się *łasi*, porównujemy go do psa, milczkiem kłusającego. — *Łaszący się* chce okazywać przychylność, *pochlebiający* szacunek lub cześć dla osoby. — Zwierze *łasi* się do człowieka, ale nie *pochlebia*, toż samo dziecko do osób starszych, toż samo i ludzie, mający szczerą chęć podobania się; — gdy to *łaszenie się* jest udaném, wtedy nazwać go można *mimiczną mową pochlebstwa*. — Właściwe znaczenie tego wyrazu *tasić się*, zostało tylko przy zwierzętach, względem ludzi zaś używa się tylko w znaczeniu *pochlebstwa* mniej zręcznego, więcj poniżającego, nizeli zasługującego na ostrożność lub wzgardę. *Łaszący się* układa swe ciało, swą twarz.

pochlebiający układa nadto zręczne słówka, dla czego układać się, bierzemy często za *łaszenie się* i *pochlebstwo*. — Zwierze *łasząc się* płaszczy się zwykle, obadwa te wyrazy z jednego źródła pochodzą, — *płaszczyc się* dla tego tylko nie należy tu do Synonimy, że *płaszczyc się* można nie tylko z nikczemności umysłu, ale i z uznanej pokory, w ostateczności, nieszczęściu; *łaszący się* zaś albo *pochlebiający*, czyni to prawda z podłości, ale z udaniem powierchowném i celem ukrytym.

„Wchodzi Pan, — już *umilkła* swiegotliwa zgraja,
Każdy się inszym kształtem *tasi* i *przyczaja*.”

Nie *mówię* to z *pochlebstwa*, gardzę tém rzemiosłem. (KRASICKI.)

Lato, rok. — We wszystkich Dyalektach sławiańskich i dawnéj Polszczyźnie używano *rok*, *lato*, które oraz najcieplejszą część *roku* oznacza. — *Rok*, oznacza właściwie termin. Pierwszy Stycznia był *rokiem*, od którego się nowy zaczynał, — dziś *rok* używa się tylko w liczbie pojedynczej, *lato* zaś w liczbie mnogiej. Chcąc oznaczyć przeciąg czasu dłuższy nad *rok* jeden, nie mówimy *pięć roków*, ale *pięć lat*, np. Król wstąpiwszy na tron *roku* 1000^{go} panował *lat dwa*, — stąd *lato* na rachunek czasu przeznaczone, nie używa się w liczbie pojedynczej, bo trudnoby było odróżnić *lato*, *rok* znaczące, od *lata*, porę *roku* określając.

Lazaret, szpital. — Domy, gdzie się nieszczęśliwi chorzy pielęgnują.

Lazaret przeznaczony jest dla chorych, ubogich lub ranionych żołnierzy.—*Szpital*, dla wszelkich ubogich i nie chorych, lecz potrzebujących wyżywienia, okrycia i przytulku. — Pierwszy takowy Instytut wystawiony był koło Jerozolimy, i Ś^{mu} Łazarzowi poświęcony, skąd to nazwisko od niego pochodne, dotąd się utrzymało. — Domy, w miastach portowych, gdzie Kwarantana się odbywa, także często *Lazaretami* się zowią. — *Szpital* we wszystkich prawie europejskich językach podobnie zwany, ma swoje źródło w sławiańskim języku, *host, gość, gospoda, gościunność*.

Lekkomysłność, płochość.—Niezdolność do stałych i mocnych wrażeń.—*Płochość* jest skutkiem *lekkomysłności*, przez tę bowiem niezdolni jesteśmy do wrażeń potrzebnych, ponieważ nam trudno dostatecznie nad jednym przedmiotem zatrzymać uwagę, a zatem działamy bez zastanowienia się nad istotą albo ważnością rzeczy. — *Lekkomysłny* na wszystko się odważy, każdą stratę łatwo zapomni, ponieważ brak rozważli, czyni brak mocnych wrażeń.

Leśniczy, leśny, gajowy. — Mający dozór lasów.

Leśniczy, jest urząd przy lasach królewskich. Najpierwsze domy w Polsce ubiegały się o ten urząd dawniej, którego dochody obszerne włości składały. Dziś dozór lasów dzieli się na *nadleśniczych*. Urzędnik z pewną nauką o *leśnictwie* examinowany, ma dozór i kontrole nad podwładnymi, wykonywa rozporządzenia władzy

Rządowej.— *Leśniczy* pilnuje pewnego *rewiru* sobie wyznaczonego, a *leśni* pod dozorem *lesniowych* są dogładcze porządku policyjnego w lasach i strażnikami tychże.— *Gajowy* ma obowiązki równe *leśnemu*, dla odróżnienia tylko jako sługę w prywatnych lasach nazwano *gajowym*.

Lica, policzki (jagody). — *Lica*, jest wyraz szlachetniejszy i więcej używany, a lubo obadwa z jednego źródła pochodzą, mają atoli oddzielne znaczenie przez zwyczaj upowszechnione. — *Policzek* oznaczaćby właściwie powinien tylko zewnętrzne lica (obacz: *oblicze*), tym czasem rozumiemy przez ten wyraz całą masę ciała téj części twarzy tak wewnątrz jak zewnątrz; — *lica*, przeciwnie oznaczają tylko powierzchnię téj części, stąd mówimy dał mu *policzek*, mówić powinniśmy zranił sobie *policzek*, nie mówię, łzami zalał *policzki*, ale *lica*, to jest: część powierzchnią— o zdrowym chłopcu mówię, ma tłuste, pełne *policzki*, o czerstwój dziewczynie, *rumiane lica*; — *lica* można nazwać *zwierciadłem skromności i wstydu*, tak jak oczy są ogólniejszym duszy obrazem, stąd może ten wyraz jako z moralną istotą człowieka związek mający, jest poetyczny i szlachetny. Gdy rumianość przyrodzoną *różanem licem* zowie-my, sztuczną u staréj kobiety; *wymalowała policzki*, mówimy. —

Niektórzy nazywają *policzki jagodami*, tylko poetyczną przenośnią od *jagod* rumianych, fruktowych.

Linja, kréska.— *Linja* z łacińskiego *linea*, oznacza jedynie coś długiego, do pojęć umysłowych, nie zmysłom nam nie przedstawując. — *Kréska* pochodząca od *rycia, rysu*,— *kres* jest znak wzdłuż przestrzeni jakiej rzeczy poprowadzony, na co samo źródło wyrazu naprowadza; — *linja* może bydź, a jój byt jest niewidzialny między dwoma punktami prowadzony— stąd pochodzi, że w Przenośni tylko mówimy o *kresie*, nigdy o *linji*,— doszedł do *kresu*, *kresa* na twarzy, przyjdzie *kréska* i na nas; — *linja* jest wyrazem technicznym, który późno w języku naszym wszedł w używanie. Mówimy dotąd bardzo dobrze, żołnierz stoi na *kresie*, gdyż *kres* jest *linją* oznaczoną, mówimy oraz taktycznie, wojsko na *linji* bojowej, którą to *linję* bezpiecznie mógłby *kres* zastąpić dotąd tylko przenośnie używany.

Litościwy, miłosierny. — Tak nazywamy *czucie cudzych cierpień*.— Jeżeli to ogranicza się na samém podzieleniu, spół-uczuciu, wtenczas jest to *litością*, jeżeli zaś to spółczucie okazuje się czynnem ku ulżeniu boleści innego, wtenczas jest to *miłosierdziem*. Trajedja obudza w nas *litość* nie *miłosierdzie*, cierpienia w nich wystawione wzruszają, ale nie pobudzają do ich ulżenia. — Przeciwnie, zwiedzanie szpitalów, więzień, pochodzi z uczuć miłosierdzia, to jest *litości* połączonej z czynem ratowania nieszczęśliwych. — Dla tego zgromadzenie niewiast, czyniące ślub ratowania chorych, *mito-*

siernemi się zowią, bo tu nie dosyć na samém uczuciu *litości*. —

Stąd mówimy *litościwe* serce a *miłosierne* uczynki, które z'greckiego *jałmużną* nazwano. — *Miłosierdzie* okażę nad tym, nad którym się *zlituję*, — stąd w przeczeniu *nielitościwym* zowiemy tego, kto jest zimny na cudze nieszczęścia, *niemiłosiernym*, kto się czynnie do nich przyczynia, lub je sam sprawuje, i który jest wtenczas *okrutnym*. — „Bali się o młodego Bolesława, aby Konrad nad nim i nad matką jego, jakiego *niemiłosierdzia* nie okazywał.“ Udziałem słabych jest tylko *litość*, szczęśliwym udziałem możnych jest *miłosierdzie*, dla tego Bóg tylko *miłosiernym* bydź może. „*Litość człowieka nad bliźnim jego, ale miłosierdzie Boże nad wszystkiem ciałem.*“ (Leop. Syr. 18, 12.) — Król *litując się* nad nieszczęściami, które wojna sprowadza, jest *miłosiernym*, jeżeli jój skutkom zapobiegać się stara; *miłosierny* często musi przytłumiać w sobie uczucie *litości*, ażeby był w stanie czynnie złemu zapobiedz, przeto cnota ta jest owocem bądź silniejszej natury, bądź zasadą męzkiego czucia. — Opatrujący rany chorych więcej mają *miłosierdzia*, niżeli *litości*. —

Litość obudzana przez romanse i trajedje, prowadzi do delikatnych uczuć, lecz nie do *miłosierdzia*, — trajedji właściwym celem jest przez współ-uczucie, rozrzewnienie, obudzać ślachtetne uczucia, chcemy, ażeby w niej bohater nie do *litości*, ale do męztwa i wyższych uczuć

nas wzbudzał, stamtąd odnosimy owoc dla nas samych, nie dla bliźnich. — *Luto*, *lutość*, pisali dawni Polacy, zamiast *litość*. — *Lutość*, zdaje się mieć jedno źródło z twardością i okrucieństwem, „My tak *luto* od was ukrzywdzeni i uciśnieni.“ (*Smotr. El. 50.*)

Jednakże wyraz *lutość* w tém znaczeniu mało był używany, i powszechnie oznaczał to, co *litość* zowiemy. Być może, iż przeniesiono przyczynę do skutku, to jest, iż surowość i okrucieństwo losu, lub ludzi, *litość* wzbudzało.

Lubownik, miłośnik. — Można być *miłośnikiem* albo *lubownikiem* koni, polowania, ale cnoty sprawiedliwości, Religji i wszelkich rzeczy sumienia dotyczących, tylko *miłośnikiem*. — *Lubimy* rzeczy bawiące umysł albo drażniące zmysły, *miłujemy* zaś te, które nas uczuciem cnoty przejmują; — *lubownik* kobiet nie będzie *miłośnikiem* małżeńskiego pożycia.

Luka, przerwa. — *Luką* i *przerwą* nazywamy brak ciągu całości. — *Luka* stosuje się tylko do miejsca, *przerwa* do czasu albo do rzeczy umysłowej — w książce są *luki*, jeżeli z niej karty poginęły, *przerwy*, jeżeli Pisarz rzeczy do całości niezbędne pominął; — *luka* w notach muzycznych, sprawi *przerwę* w śpiewaniu. Wypadek nadzwyczajny sprawił wielką *lukę* w dochodach, wielką *przerwę* w czynnościach.

Ludzie, osoby. — *Ludźmi* zowią się w ogóle mieszkańcy ziemi, rozumną duszą obdarzeni, równi wszyscy w obliczu Twórcy; a przecież

przez *ludzi* i *osoby* oznaczamy różnice stanu i godności pomiędzy niemi.

W dawnych wiekach u Niemców i Polaków cała ludność podzielona była na stan panów, tak zwanych *dworskich* i *poddanych*. — Ostatni zwali się *ludźmi* swych panów; *Lidi*, *Leodi*, *Leudi*, właściwie średnich wieków, — *Leute* u Niemców, stąd jeszcze czeladź i służący, zowią się *ludźmi pańskiem*.

Osoba, jest właściwie człowiek osobno zewnętrznie uważany, jest to samo, co figura mająca coś znaczyć. — Postać sama wyobrażająca człowieka, zowie się *osobą*. — „Chrystus utajony pod *osobami*, (albo pod *postaciami chleba* i *wina*).“ Powszechnie *osobami* zowemy *ludzi* wyższego stanu. — Mówimy ze strony *ludzkiej* natury, że wszyscy są *ludźmi*, jednakże muszę powiedzieć, że wiele *osob* na podagrę choruje, wiele *ludzi* z niedostatku umarło. — Było w karczmie troje *ludzi*, u pana Wojewody trzy *osoby*. — Cztery *osoby* w karęcie, czworo *ludzi* na wozie, — cztery *osoby* są rodzaju niewieściego, — czworo *ludzi* rodzaju nijakiego; — *ludzie* w mnogiej liczbie, w ogóle są rodzaju męskiego, nijakiego, pewna ich tylko część oznaczona, mówiąc: słuszni *ludzie*, dają pochwałę ich charakterowi, mówiąc słuszne *osoby*, rozumiem, że były dobrej tuszy, lub dobrze ubrane. — *Osoba* znakomita, *człowiek* wielki. — Na balu jest pełno *osób*, w kościele pełno *ludzi*. — *Osoby* są to, co pieniądze papierowe, *ludzie* są moneta. — Pierwsze mogą wiele oznaczać bez żadnej we-

wewnętrznej wartości. — Mogę mówić *ludzie* uczeni, znamienici z zasług, ale zle po polskubym mówił, ludzie zasiadający w biórze, gabinecie. — Kaznodzieja jedynie zwraca mowę do *ludzi*, inni mowę do *osób*.

Ludzkość, człowieczeństwo. — Wyraz *człowiek* nie mający liczby mnogiej, zamienia się w téjże liczbie na *ludzie*, pochodzące od *ludu*, które wzajem nie ma liczby pojedynczej. — Pochodzące stąd: *ludzkość* i *człowieczeństwo* mają swoją ugruntowaną różnicę, na które inne języki osobnych wyrazów nie mają —

Człowieczeństwo oznacza fizyczną naturę śmiertelnych, *ludzkość* ich, przymioty moralne. — „Kto przeciw człowiekowi występuje, ten na *człowieczeństwie* (to jest na ciele) cierpieć i karan być musi.“ (*Budny*).

„Cnotą najwłaściwszą przyrodzeniu *ludzkiemu*, zdaje się być i ta, którą jakby szczególnie ludziom przyzwoitą, nazywamy *ludzkością*.“ (*Monitor*). —

Różnica ta stąd zapewne pochodzi, iż *człowiek* sam oddzielnie jest tylko stworzeniem słabym, i najwięcej się odznacza fizycznymi własnościami, ale jako istota, przeznaczona do doskonalenia się w towarzystwie, musi żyć z ludźmi, i przez nich dopiero stać się istotą obok *człowieczeństwa* czującą *ludzkość*, i według niej działającą. — *Człowieczeństwo* zatem jest stanem, *ludzkość* przymiotem człowieka, oboje zawsze nam wspólne być muszą. Bez *człowieczeństwa* nie bylibyśmy *ludzkiemi*, uczucie naszej

własnej niedoli i niemocy, jest zawsze początkiem naszej *ludzkości*.—

Homo sum, humani nihil a me alienum puto.

TERENCJUS.

Wiersz ten tak znany, przedziwnie maluje słabość człowieka, i stąd wynikający obowiązek *ludzkości*.— Łacinnicy *ludzkośc* i *człowieczeństwo* jednym oznaczali wyrazem, stąd i dawni Polacy wszędzie ich naśladowając, brali obadwa wyrazy za jedno.

Ile przez *człowieczeństwo* jesteśmy słabi, tyle przez *ludzkośc* silnymi. —

Człowieczeństwo nasze zawsze jest jedno, *ludzkośc* zawsze postępuje, przynajmniej miło nam tak wierzyć; jój uczucia, jój czyny są naszym światem moralnym; gdy człowiek błądzi, słabiej, umiera, *ludzkośc* żyje.

Człowieczeństwem naszym uniewinniamy się przed Bogiem, *ludzkością* wznosimy się ku niemu. Dawni Polacy powszechniej niż w innych językach odróżniali w swoim *człowieczeństwo* Chrystusa; w *człowieczeństwie* istotnie Bóg się pokazał, ażeby wybawił *ludzkośc*, cierpiał, co człowiek wycierpieć może i nauczył, jak według zakonu jego *ludzkim* być winien. Dał wzór pokonywania *człowieczeństwa* i celu *ludzkości*. — Gdyby tu było po temu miejsce śledzić, jakie znaczenie w różnych czasach przywiązywano, w szczególności do wyrazów *ludzkośc* i *człowieczeństwo*, moglibyśmy mieć niejaki obraz rozwijania się uczuć moralnych w społeczeń-

stwie, zwłaszcza też, gdybyśmy chcieli rozważać jak z innemi spokrewniały się na czas tylko blizkoznaczone wyrazy *ludzkość* i *gościnność*, później *hojność*, później *litość*, później jeszcze *grzeczność*. — Były to, można mówić, wyrazy, jak różna moneta, stosownie do panowania pewnej opinji, na czas obieg w kraju mająca. — Gościnność nadała zapewne początek wszystkim przymiotom, jakie uczuciu *ludzkości* winniśmy. — Słynęli nią dawni Sławianie, i na oznaczenie gości, wszystkie niemal narody od nich wyraz przejęły: *host*, *gość*, *gost* i t. d. gościnność wygadując potrzebom *człowieczeństwa*, zawięzuje stosunki z ludźmi, oświeca i obowiązuje, a tak daje początek kulturze przemysłowej i moralnej, — śmiem nawet powiedzieć dług gościnności, nadał zapewne, lubo oddalony początek, owym kredytom domów handlowych i narodów, od których tyle cywilizacja zawisała. — Dawniej w narodzie polskim, gościnność i hojność były jednym z przymiotów dla Senatora koniecznych i tę nazywano *ludzkością*. Bembus w pochwalę Sędziwoja Czarnkowskiego mówi: „Ktoż nie znał *ludzkości* jego, pańską hojnością oznaczonęj, szczęśliwy, kto do chleba swego drzwi szeroko otwierać, i gdzie potrzeba, udzielać go umieć. — To w naszym narodzie wielką jest cnotą senatorską, gdzie wszystko na zgodnem zezwoleniu wszystkich zależy, do czego Senator polski ma hracją wszystkę mądrze prowadzić, wielki Orator chleb, i sprawny pomocnik. Dla tego mądry Senator nasz, nie rad

do chleba swego sam siadał. Wszyscy na jego ręce, ale on sam, pilnie w twarz ojczyzny patrzył, jakie jej zachowania i choroby, jakie na jej uleczenie ratunki.—Nie skurezona ręka, wielkie za nim prowadziła gromady; ohotny gospodarz każdego uczył, uczył: stół, stajnię i szkatulkę mając otwarte, a tak na każdą potrzebę łatwo pod chorągiew swoją braci zaciągał.“ —

Dziś ze zmianą obyczajów śmiesznym może zda się komu ten szczery obraz obywatela, ale ujmującym być powinien każdemu, kto czystym okiem śledzi naturę ludzką i obyczaje narodów.

W końcu XVII. i na początku XVIII. wieku, nie już hojność ale rozrzutność i zbytki barbarzyńskie, zwały się *ludzkością*. — Sromotą było, mówi Starowolski, ukryć się przed gościem, choćby największym burdą, trzeba z nim było siedzieć u jednego stołu, które przodkowie nasi za rzecz świętą, nakształt ołtarzów budowali. — Tenże mówi: „Niedawnych czasów, przy mnie gość zabił sędziwego i uczonego gospodarza, jedno przeto, że wina starego pełniąc mu, sam puchar młodego do niego wypił, a to najboleśnicjsza. żeśmy wszyscy radzili nie puszczać go do domu.“ (*Poprawa obyczajów*). —

W początku panowania Stanisława Augusta, gdy się barbarzyństwo ugłaskało, nie umiano jeszcze wznioślejszego znaczenia do *ludzkości* przywiązać nad samą gościnność.—Krasicki mówi: „Do prawdziwej ludzkości nie dosyć jest

mile przyjąć, nasycić i upoić gościa, trzeba, iżby mu na żadnej wygodzie nie brakło, iżby się oraz mile zabawił.“ Tom VI. — W *Podstolim* mówi: „Ludzkość każe dogadzać gościowi, ale trzeba, żeby zbytek dobrej intencji nie łaził. — Trafiło mi się raz w dość śpiesznej podróży (mówi Podstoli) wstąpić do jednego znajomego gospodarza, przyjął mię z ludzkością i pewny byłem, iż z serca pochodziła, ale ta szacowna cnota stała mi się umartwienia przyczyną. Piliśmy za zdrowie jego, moje, małżonek naszych, dzieci, krewnych, pomyslnych sukcesów, myślałem że na tém się skończy; ale to był wstęp, dopiero zaczęły się koleje z maxymami, przysłowiami, były moralne, statystyczne, pobożne, żartobliwe. Gdym się wymknął, dogonił mię niespracowany częstownik, wypraszam się z płaczem, padł do nóg, ja jemu, i tak klęcząc na podwórzu, musiałem jeszcze spełnić kielich jeden i drugi.“

Później gdy w Europie maxymy tak zwanych *Filantropów* i towarzystwa dobroczynności, stały się potrzebą częścią ze zbytków wywikłą, częścią owocem udelikatnionego czucia, *ludzkość* przybrała wcale odmienne znaczenie, i odtąd połączyła się w naszym języku nierozdzielnie z przymiotnikiem cierpiącej, odtąd *ludzki* stał się tylko miłosiernym, dobroczynnym, a *ludzkość* została nie już przymiotem, ale stanem, odtąd dla cierpiącej *ludzkości* dobroczynni grają w loterje, tańczą na balach z miłosierdzia i t. d. — Dziś gdy cnoty więcej abstrakcyj-

nie rozważamy, każdy czyni sobie o *ludzkości* wyobrażenie o tyle, o ile umie wznieść się do swojej godności i obowiązków towarzyskich. — U jednych jest *ludzkość* godną wsparcia, u drugich pobłażania, u innych zupełnego poświęcenia się. Bierzemy *ludzkość* raz za przedmiot dany, drugi raz za przymiot w nas będący, jak więc kto na ten przedmiot zapatrywać się umie, tak do niego uczucie swoje stosuje. — W dzisiejszym wieku nie już tak zwane *cnoty dobroczynności*, ale *czyny publiczne*, dążące do uzacnienia rodu ludzkiego, uważamy za poświęcenie się dla *ludzkości*, każdy słusznie lub niesłusznie, mniema się powołanym dla ogółu, dla dobra *ludzkości*. — Pod każdym względem wyraz *ludzkość*, przeciwnym jest osobistości. Uważenie człowieka osobno w tak zwanym *prawie natury*, jest jednym z licznych dziwactw wieku XVIII. —

Człowieczeństwo, jako stan osobny, nikły, cierpiący, obala nas, ale *ludzkość* wzniesionym umysłem pojęta, która żyła dla nas w przeszłości, dla której żyjem, w której żyć będziem; *ludzkość* nieśmiertelna, coraz wyżej nad *człowieczeństwo* nas wynosząca, ta wzbudza w nas niepojęty nam zapaf i wzniosłość. —

Uczucie wzniosłości jest pomieszaniem uczuciem, w którym człowiek czuje razem swe *człowieczeństwo* i boską rokosz, w której nad nią się wznosi, i dla tego wzniosłe umysły *boskiemi* zowiemy. — Wielkim swoim ludziom przypisywali starożytni fizyczne pochodzenie od ho-

gów, stąd owe półbogi, z bóstwa i *człowieczeństwa* złożone. (*Boski Achilles, Ulisses*). —

Chrześcijananie, uznajemy inne bóstwo w człowieka wcielone, czujemy w sobie to bóstwo, które miłość *ludzkości* we wszystkich czujących sercach rozlało, w którym *człowieczeństwo* dla *ludzkości* poświęciło się. Moralnie zowiemy się *synami bożymi*, rodziną naszą jest *ludzkość*, a to wcielenie się bóstwa coraz jest widoczniejsze i zrozumialsze.

M.

Mało, trochę, nieco, cokolwiek. — Wszystkie te słowa przeciwne są wielości.

Nieco, cokolwiek, trochę, mogą niejako wystarczyć względnej potrzebie; *mało*, wystarczyć jej nie może. *Mało* mam zapasów na wykonanie tego lub owego zamiaru, mam ich *nieco, trochę, cokolwiek*, że na to odważyć się mogę. Trzy te przysłowki znaczą więcej niż *mało*, *mało* zaś więcej jak *nic*, które to *więcej* łącznie tu uważane, dostatecznym być nie może. Gdy mówię: — *mało* dziś ujechałem, oznaczam, że nie tyle, ile mogłem, lub ile było potrzeba: mówiąc zaś *trochę, nieco, cokolwiek*; wyrażam rzecz bezwzględnie, kto mówi, że użył *trochę*, przestaje na tém. O przyszłym działaniu nie mówię nigdy *mało* ale *trochę, nieco, cokolwiek*, — chory ma się *trochę* lepiej; zjadłszy *nieco* i przespawszy się *cokolwiek*, tu oznaczam że jadł bardzo *mało*, mniej jeszcze się prze-

spał, gdybym w tych miejscach użył wyrazu *mało*, nie czyniłbym żadnej nadziei przyszłości, to jest polepszenia zdrowia.

Mąż, małżonek.—*Małżonek* tém jest względem *żony*, czém *mąż* względem kobiety: pierwsze nadaje mu ślub, drugie natura, *małżonek* i *małżonka* stanowią *małżeństwo*.— Maczyński w Słowniku swoim mówi: „iż niektórzy piszą *małżonek* dowodząc, że to słowo złożone jest z niemieckiego *mann*, co znaczy *męża*, i z polskiego *żona*. *Man-żonek*, *mąż* *żonę* mający.“—Trudno o wywód dziwaczniejszy, dla czego Polacy mając żony mieliby mężów w Niemczech szukać? istotnie jednak w najdawniejszych polskich książkach wszędzie znajdujemy *manżonek*, „Przy naczynaniu *manżenstwa*, przysięgali sobie *manżonkowie*.“ (*Budny Ezech.* 16—59.) Polskie *mąż*, jak niemieckie *mann* z jednego zapewne dawniejszego źródła pochodzą, że dawniej w miejsce *a* i *ę* używano zgłosek *am*, *an*, stąd powstał *manżonek*, później zaś jak w innych podobnych wyrazach *n* na *ł* zamienione zostało.—Podobna więc, że *małżonek* jest zdrobniałym czyli pieszczotliwym wyrazem od *mąż*. Używanie zdrobniałych wyrazów oznaczało niegdyś w całej Słowiańszczyźnie uszanowanie.—Wyjawszy prawne stosunki, w których *małżonkowie* jedno nazwisko mają, i spólnie jedno stanowią. *Zona*, *małżonka*, zawsze *mężem* nazywa, *mąż* bowiem oprócz różnicy płci, oznacza dojrzałość wieku, zaletę płci swojej i powagę w domowém pożyciu, w ogóle wyraz *mąż* od-

wagę i męztwo oznacza. — „Pierś *męża* tarczą jest *żony*. — *Małżonkowie* dopełniają sobie wszystkiego, gdy *żona* prosi, *maż* rozkazuje, z tą różnicą, że *żona* prosi, kiedy chce, *maż* rozkazuje kiedy może.“ (*Pam. Warsz.*)

Małżonka, mężatka, żona. — Kobięta zamężna zowie się względnie Religii i prawa *małżonką*, względnie stanu *mężatką*, względnie męża *żoną*. „To jest kość z kości moich, rzekł A dam zwana *mężatką* będzie, bo z *męża* wzięta jest.“ (*Skarga Żyw.* 133).

Mowa, głos, przymówienie się. — Jako sobie spólne, należą do wymowy naradnej.

Mowa, oznacza przygotowanie się wczesne, kunsztowne rozporządzenie i uroczyste wyrzeczenie myśli ważnych w rzeczy, zgromadzenie zajmującej. —

Głos, jest mową krótszą bez sztuki ozdób krasomowskich, powiedziany zwykle na prędce, stosownie do okoliczności. — *Przymówienie się*, jest krótkim *glosem* w materji już się na obradzie toczącej, jest to tylko poparcie tego, co już wniesiono lub zwrócenie uwagi na szczegół do przedmiotu należący.

Moneta, pieniądze. — *Pieniądz*, jest wyraz ogólniejszy. — *Moneta*, jest tylko z kruszcem złota, srebra i miedzi, mającą przez stępel wyznaczony szacunek. Tak na wyspach maldywjskich są *pieniądze* z pewnego rodzaju muszli i tak za dawnych czasów miały być *pieniądze* skórzane. — *Pieniędzmi* mogą się zwać i papiery *monetę* oznaczające. — *Moneta*, jest więc razem to-

warem i oznaczająca wartość towaru. Kruszec lubo na *monetę* się bierze, właściwie jest tylko towarem, wartość tego towaru nadaje mu stępel wybity na kruszcu i tworzy z niego *monetę*. —

Jednakże w naszym języku wyraz *moneta*, oznacza tylko srebne *pieniądze*. Monetą płacić, rozumie się srebrem, dla prawnój jednak pewności dodają się zwykle w brzęczącej monecie. Złoto w miarę wewnętrznego szacunku, należy w ogólności do *pieniędzy monety* i towaru.

Mokre, wilgotne. — Ciało, które płyn jaki oblega, albo przejmuje większa ilość płynu, czyni je *mokrem*, mniejsza *wilgotnem*. — Ciało mające na sobie wodę w kroplach widzialnych, jest i *mokre* i *wilgotne*. — *Mokrym* jest Rok, w którym obfite deszcze; *wilgotnym*, w którym mgły i dni pochmurne panują, mocny deszcz *mokrzy* ziemię, rosa *odwilża*.

Modz, zdołać, potrafić. — *Modz*, jest wyrazem najogólniejszym, *modz* odpowiada możności, *zdołać* usiłowaniu, *potrafić* trafowi, staraniu, szukaniu. — *Zdołać* lub *potrafić*, służy tylko przedmiotowi działającemu, *modz*, może być wzięte do każdój rzeczy.

Modz i *zdołać*, służy zarówno fizycznój możności lub sile człowieka; — *modz*, w szczególności służy zarówno jego rozsądkowi, jak sumieniu; — *Zdołać*, służy wzajem tak rozumowi jak uczuciom, — *Potrafić*, służy fizycznie zręczności, moralnie dowcipności, — szczęśli-

wym gdy *mogę*, nabydź dzieło rzadkie, lub gdy się *zdołam* o nie wystarać.— *Mogę* drzewko obalić wtenczas, gdy nie potrzebuję do tego znaczniejszego usiłowania, gdy zaś nastąpi usiłowanie, *zdołam* drzewo obalić.— *Mogę* rozpocząć sprawę, gdy mi rozsądek wskazuje, że ją wygram, gdy sumienie powiada, że jest słuszną. *Zdołam* ją wygrać, gdy użyję wszelkich sprężyn rozumu ku jej kierowaniu i t. p. *Potrafę* ją zaś wygrać, jeżeli mieć będę dosyć przebiegłości, w szukaniu dróg ubocznych, lub jeżeli z *trafu* tylko *mogę* się dobrego skutku spodziewać.—

Słaby *nie może* wyjść z domu, boby sobie zaszkodził, chory *nie zdoła* wyjść choć usiłuje.— Więzień, *nie może* wyjść, gdy mu przeszkadzają, nie tylko zamki i strażę, ale gdy nawet przy możliwości ucieczki, widzi niebezpieczeństwo, *nie zdoła* wyjść nie tylko przez fizyczną niemożność, ale przez ślachtetność, bojaźliwość i tym podobne uczucia, *nie potrafi* wyjść wtenczas, gdy daremnych będzie używał środków dowcipu w podejściu straży, albo zręczności w zyskaniu pory, lub ułatwienia sobie fizycznego. — Jak się *mógł* odważyć na to? mówię wtenczas, kiedy widzę czyn nierozsądny; jak się *zdołał* odważyć? kiedy czyn jest niebezpieczny. Jak się *potrafi* odważyć? gdy czyn jest pod obudwoma względami, trudny do uwierzenia, gdy niu zaufanie albo lekkość powodowały. —

Kiedy tego nie *można* co chcemy, chciejmy co *możemy*. —

— *Potrafites* nas pokłócić, brać od nas pieniądze, ale tego nie *potrafisz*, żebyś stąd na sucho wyszedł. (*Bohomol. Kom.*) — Piękny i majątny *może* sobie ująć kobietę, — cnotliwy i stały, *zdola* ją sobie nakłonić, zręczny i dowcipny, *potrafi* ją uwieść. Mężczyzna *może* i *zdola* rządzić kobietą, częściej kobieta *potrafi* nim rządzić.

Mętny, brudny — *Brudny*, jest wyrazem ogólniejszym, używanym czasem za *mętny*, jednakże *mętnemi* bydlę mogą tylko ciała płynne, *brudnemi* ciała stałe, *mętna* woda, *brudny* kołnierz. — W przenośnym znaczeniu podły charakter człowieka zowią *brudnym*, podłe czyny *brudotą*, smutek pochodzi od *mętu*, i *smętnym* nazywamy skłonnego do melancholii, w przenośni jako w *zmaconym* humorze.

Mieć, posiadać. — Obadwa wyrazy znaczą, iż rzecz jakową mamy w naszej mocy i zarządzaniu. — U dawnych Polaków tém się obadwa wyrazy różniły, że *mieć* oznaczało wszystko, co do kogo należy. — *Posiadać* można było tylko własność gruntową. — Język francuzki wprowadził teraz zwyczaj używać ostatniego wyrazu w daleko obszerniejszém znaczeniu, a niżeli sami Francuzi.

Z *Girarda* francuzkie *avoir* i *posseder*. „Ażby rzecz *mieć*, nie potrzeba koniecznie, abyśmy nią mogli zarządzać, i aby była w naszym ręku, dosyć, gdy do nas należy, lecz aby

ją *posiadać*, trzeba, aby była w naszych rękach, i abyśmy mieli zupełną wolność jej używania. Tak *mamy* majątek, chociaż nie nie przynoszący, lub nawet w rękach wierzycieli, a *posiadamy* skarby. — Tego, co *posiadamy*, zawsze jesteśmy panami, nie zawsze tego co *mamy*. — Można *mieć* łaskę u tych, którym się podobamy i *posiadać* serce, którem władamy. — Trudno najbardziej umiarkowanemu nie *mieć* czasem uniesień, ale rozumny umie *posiadać* się w gniewie. — Mąż cierpi niespokojność, gdy go zły duch zazdrości *posiędzie*. — Skąpiec może *mieć* bogactwa w swych skrzyniach, lecz nie jest ich panem; one *posiadają* jego serce i rozum. — Często *mamy* rzeczy tylko w połowie, i dzielimy je z innymi, *posiadamy* je wtenczas, gdy są zupełnie nasze, i gdyśmy sami ich panami. Kochanek *ma* serce panny, gdy jest od niej kochany, *posiada* jej serce, gdy jego tylko samego kocha. — Aby *mieć* nauki i talenta, dosyć jest być w nich miernym, aby je *posiadać*, trzeba w nich celować. Ci, którzy *mają* znajomość sztuki, wiedzą jej przepisy i idą za niemi, ale ci, którzy je *posiadają*, nadają przepisy do naśladowania.“

Posiadać też, jest to siedzieć na czym, stać *sadowić* się. *osiąść*, *posiadłość*, *osada*. Lecz *mieć*, oznacza tylko własność tytularną, a *posiadać* jej prawne używanie. Niedorośli małoletni, mogą *mieć* majątek, ale go nie *posiadają*. Doszedłszy lat, wchodzą w *posiadanie* jego. — W moralnym znaczeniu, *mamy* cnoty.

zdolności, prawa i t. d. lecz nie *posiadamy* — Jeżeli tego wyrazu polski język w tém znaczeniu używa, czyni śmiałą przenośnię, chcąc oznaczyć, że ten, co je *ma*, dobrze niemi władać *potrafi*. — Stąd właściwie mówimy, umie się w szczęściu *posiadać*, *nie posiada* się z radości, (ale zle, nie *posiada* stałości), *posiada* moc duszy i t. d. Po polsku nikthy się nie domyślił wedle Girarda, że kto *ma* serce panny, ten jest kochany, a kto je *posiada*, ten jest sam tylko kochany, — bo w polskim, *posiada* czyje serce ten, kto jego zupełnym jest panem, w tym razie jest to tylko wyraz mocniejszy od *ma*. — Wcale błędnie pisze wielu tłumaczów z francuzkiego, *posiadać* rozum, talent, tém gorzej jeszcze *posiadać* książkę, pieniądze, najgorzej zaś *posiadać* czyje słowo.

Między, *wśród*. — 1^{od}, *Między*, oznacza rzecz mającą obok siebie, *wśród*, mającą w koło siebie inne przedmioty. — *Między* długą ulicą a Leszmem, — *wśród* placu saskiego. — 2^{re}, Co do czasu, *między* uważa się ze względu na inne przedmioty, *wśród*, bezwzględnie, — *między* dniem a nocą, *wśród* nocy.

Mitosierdzie, *zmiłowanie*. — Gotowość czynnego współ-uczucia ku pomocy cierpiącym. — Źródłem ich jest *litość*. — *Litość* zapobiegająca czynnie cudzemu nieszczęściu, jest *mitosierdzie*, — *mitosierdzie* okazane skutkiem, jest *zmiłowaniem*. Pierwsze jest tylko uczuciem, drugie działaniem, trzecie czynem lub dziełem. Można być *mitosiernym* bez możności zapobieżenia cierpie-

niu czyjemu, gdy mu zaradzamy ile możemy, zasługujemy na imię *miłosiernych*, *zmiłowanie* zaś odpowiada możności wypełniania tego, co *miłosierdzie* wskazuje. Pałają więc ludzie *miłosierdziem* ku cierpiącej ludzkości, lecz Bóg tylko mógł się nad nią *zmiłować*. — Bóg tylko okazuje zawsze *miłosierdzie* przez *zmiłowanie*. — „Bóg *zmiłowawszy się nad nędzą ludzką, zesłał wybawiciela Syna swego.* (Białobrzezski Post 154).“ — Człowiek mający moc nad słabszym, może się nad nim *zmiłować*. Monarcha może się *zmiłować* nad niedolą poddanych, w czém ulga lub pomoc od niego zawisły. Szczęśliwy, kto będąc *miłosiernym*, zawsze *zmiłować* się może, ten przymiot i ta możność jest szczęściem. Królów, nadaje im świętość w oczach ludu jako Boga na ziemi zastępującym. — *Miłosierdzie* tém jest względem *zmiłowania*, czém cnota względem obowiązku:

„Sprawiedliwość gdy na szali,
Z *miłosierdziem* Jego stanie,
Zawsześmy to poznawali,
Ze przewyższa *złotowanie*.“

KARPIŃSKI.

Miernie, wstrzemięzliwie, skromnie. — Te wyrazy stosują się do sposobu życia, w którym granic przyzwoitych nie przekraczamy. — Kto wcale nie jest pożądlivy, a tem samém granic używania nie przestępuje, ten jest *wstrzemięzliwym*, kto ma żądze, lecz się w nich według przyrodzenia i rozumu ogranicza, ten używa
Syn.

miernie, kto nie ma żądz, albo środków ich zaspokojenia, ten żyje *skromnie*. — Pierwszy się *wstrzymuje*, drugi *miarkuje*, trzeci *sroma*. (Obacz *srom* i *wstyd*.)

Mieszkanie, pobyt, zamieszkanie. — Miejsce, gdzie przebywamy, zowiemy *mieszaniem* wtenczas, gdy jest stałe, *pobyt* gdy jest tymczasowe. *Mieszkanie* jest stałym *pobytem*. — *Zamieszkanie*, wyraz prawny oznacza *mieszkanie*, które sobie obywatel do prawnych interesów i odpowiedzialności obiera.

Mir, pokój. — Chcąc dać ogólne i właściwe tych wyrazów określenie, powiedziećby trzeba, iż oznaczają stan bez ruchu, i że w pierwszym razie ten stan jest ciągły, w drugim nabyty lub dany. Atoli obadwa nie oznaczają tego stanu bezwzględnie; gdyż nie mówią nigdy w znaczeniu właściwem, że *kamienie, stół, ściany*, są *spokojne* lub *mirne*. — *Pokój* i *mir*, używane są tylko względnie, nie bowiem nie ma na świecie bez właściwego ruchu. — Skały i piramidy są bez ruchu tylko ze względu na to, co je otacza, gdyż ziemia sama w ciągłym jest ruchu. Z tego powodu nie mamy w polskim języku właściwego wyrazu, któryby absolutnie *mir* lub *pokój* oznaczał, i te dwa wyrazy oznaczają je tylko w sposobie przeczącym, (obacz *spokojność*). — Przez wyrazy *mir* i *pokój*, uważamy rzeczy pod względem zgody, w jakiej są same z sobą, lub z innymi, i tu postrzegać się dają znaczne między nimi różnice, chociaż obadwa dawniej bez różnicy za jedno brano, a

teraz wyraz *mir* tylko w poetycznym stylu pozostał. — *Mir*, służy tylko samemu człowiekowi, *pokój* użyty bydź może do wszelkich innych przedmiotów— np., „Dobry *mir* panował między wszystkiemi na okręcie i morze było *spokojne*.“—

Powtóre, w przeciwieństwie do wojny *mir* oznacza *pokój* ciągły i długi przed wojną, po wojnie zaś *mir* uczyniony, oznacza *pokój* wieczysty i taki, który nieprzyjaciół ku przyjaźni i trwałej zgodzie skojarzył.— *Pokój* może bydź z poniżeniem i krzywdą, jaki słabszy z mocniejszym uczynić musi. — *Mir* z samego pochodzenia wyrazu jest pojednaniem, zgodą, z dobrego porozumienia wynikłą. — *Mir* zawrzeć można bez wojny. Stąd może *mir* oznacza jeszcze wziętość, poważanie u ludzi, ma *mir* pomiędzy ludźmi.— Stąd wyraz *przymierze*, (obacz *przymierze*). Wyraz ten od *miary* według wielu sławiańskich dyalektów, i stąd ma swoje piękne znaczenie, zważając na spolne mu wyrazy *umiarkowanie*, *śmierzyć*, *sprzymierzeniec* i t. p.— Nic sprawiedliwszego nad to, że w niektórych dyalektach Sławian, *miara*, *umiarkowanie*, spolne są wyrazom *prawo*, *prawidło*.— *Mir*, miara, na mierze świat stoi, w mierności *pokój* i *szczęście*.— Wiele nazwisk sławiańskich kończy się na *mir* lub *mierz*, co odpowiadać się zdaje niemieckiemu *rich*, a tak *Kazimierz*, jak zaś bydź powinno *Kazemir*, *Kazmira*, odpowiada niemieckiemu *Fridrich*, *Friedereichen*; kazać, *każe-mir*.—

Jak spoczynku nie możemy przypuścić bez poprzedniczego ruchu i działania, tak *pokój*, jako pochodzący od wyrazu *koić*, łagodzić, uciszać, następuje tylko po wzburzeniu i nie zgodzie. — Morze po burzy, człowiek po gniewie, obawie i t. d. uspakajają się. — Mówimy o wiecznym *pokoju* po śmierci, jako o ciągłym odpoczywaniu po trudach życia: „Ti Spase wfseho mira... day nam wfsyem hospodyne. — Zzizu a mir w zemi.“ (*Pieśni S. Wojciecha text gram. Dobrowskiego*). —

Pokojem nazwano *izbę*, jakoby ta oznaczać miała miejsce spoczynku. 1).

Pokój dalekim jest od *Mir*, bywa on zbrojny, udany, przymuszony, i w ogólności *mir* powinien być dążeniem, ale może nie jest przeznaczeniem narodów. Atoli *mir* między władcami może być rękojmnią poddanych. — *Mir* między uczonymi, między opinijami, powinien być pokoju zakładem.

Dawnym Sławian wyrazem świat nazywano

- 1) Przez ten wyraz, mówi Jezierski, teraz rozumie się izba w domu, zwykliśmy obcemi wyrazami się służyć, dla rozróżnienia od innych ludzi i tak w domu mieszczanina, rolnika, nazywa się *izba*, w domu zaś ślacheckim mówi się *pokój*, podług zaś dawnego ujęć naszych języka, tak się wymawiało: przed domem gank, sień — co dziś nazywa się *przedpokój*, przedtém się nazywał *przysianek*, co dziś nazwano *pokój kompanii* to przedtém mówiono *izba*, co dziś mówią *gabinet*, to przedtém *komnata*, co dziś nazywają *pokój sypialny*, to przedtém *łóżnica*, co dziś *garderoba*, to przedtém *komora*, a przejście między komnatą, a łóżnicą nazywano *alkierzem*.

mirem, wyraz znaczący i wyrozumowany wyższy od słowa *świat*, które jest tylko wyobrażeniem zmysłowem; *mir* bierze się za świat, jako zgodę wszystkich spornych części pomiędzy sobą, mających jedną przyczynę i cel jeden. — Życzyć należy, aby ten wyraz wszedł w używanie, aby przypominał, że *mir* pomiędzy ludźmi, odpowiada początkowi i celowi natury i świata całego. —

Tak *mir* jest pojęciem abstrakcyjnym świata, świat jest pojęciem więcej zmysłowem, z chaosu niezgody, nieładu, powstał *mir*, porządek, światło.

N.

Nabożny, pobożny, świątobliwy. — Wyrazy te oznaczają człowieka zajętego Bogiem lub boskimi rzeczami. — *Pobożny*, jest żyjący po Bogu, według Boga. —

Zwykle ograniczany bywa ten wyraz do uczuć i czynów takich, które się do szczególnych ustaw Religii i Kościoła odnoszą, dawanie jałmużny, budowanie, nadawanie świątyń, pielgrzymki i t. d., co zwiemy *pobożnymi* uczynkami. — Ogólniej biorąc pod wyrazem *pobożny*, rozumieć należy tego, dla którego we wszystkich myślach i czynach, miłość Boga jest źródłem, z dziecinną wdzięcznością i poświęceniem przyjmuje zewnątrz dobre i złe przygody, wewnątrz zaś czując w sobie krew jego (jak syn

krw rodzica swojego), pragnie go w zakresie swoim według możliwości naśladować, być pomocnikiem jego dla stworzeń, na które może zbawiennie wpływać. Cyncero jeszcze powiedział, iż wyrzuciwszy pobożność, zaraz wiara między ludźmi, społeczność ludzka i najzaśniejsza cnota sprawiedliwość, ginie. — *Nabożny* okazuje zewnętrznie miłość i cześć ku Bogu, nie już przez działania, ale przez modły i obrządku religijne, z pokorą i uniesieniem. — Człowiek *pobożny* jest naturalnie skłonny do nabożności, i wykonywanie tejże należy do szczęścia i do zacności człowieka. Cierpieć i działać dla Boga, jest cnotą, rozpamiętywać o nim, wyrządzać mu cześć, jest nie tylko powinnością, ale przyjemnym uczuciem, jest to nawet coś zawsze wzniosłego. Dusza wywnętrzająca się przed Bogiem, a nawet *nabożeństwo*, bydź może pobudką, ożywianiem i utrzymywaniem w nas ducha *pobożności*, dla tego wszystkie Religije tak wiele na *nabożeństwie* zakładają, a u większej części pogańskich ludów, gdzie nie ma śladu *pobożności*, jest w wysokim stopniu *nabożeństwo*. —

Że u wielu *nabożeństwo* nie ma źródła w prawdziwej pobożności, lecz bywa często tylko nałogiem, rachubą, stąd często *nabożni* uważani są jako słabi lub podejrzani ludzie, którzy powierzchownym *nabożeństwem* bez wzniesienia ducha chcą i *pobożność* zastąpić. — Stąd *nabożnisie* tacy, często na szyderstwo i pogardę zasłużyli. — *Pobożny* bez *nabożności*, i

nabożny bez pobożności, są sobie najczęściej nieprzyjaciółmi. — Pierwszy tylko pozbawia się rozkoszy zatapiania się w Bogu, drugi pokoju duszy, jakiego nie nadaje *nabożeństwo* ale *pobożność*, stąd jak *pobożność* sama prowadzi do pobłażania ludziom, tak *nabożność* łączy się najczęściej z fanatyzmem. —

Świątobliwość, jest połączeniem *pobożnego* życia z *nabożnym*, jest najwyższym stopniem cnót Chrześcijańskich, czystości pokoju duszy, pokory i surowości dla siebie, nieograniczonej miłości dla Boga, jest zgoła naśladowaniem Chrystusa, jest to więc przymiot, który tylko Chrześcijanom przyznajemy. Właściwie za życia wyznawcy Kościoła katolickiego przyznają ten tytuł Papieżom: np. *Świątobliwy Leon X.* — lubo nie tak do osoby, jak raczej do wysokiego urzędu religijnego jest przywiązany. — *Świątobliwe* życie prowadzą zakonnicy, pustelnicy i wszyscy nie tylko od uciech, ale i od spraw świata tego oderwani. — Lecz nazwiskiem *świątobliwych* zaszczytani są dopiero po śmierci, gdy w *pobożności* i *nabożności* do zgonu wytrwali, gdy przeto jest pewność, iż są umieszczeni w poczet dusz *świątobliwych*, które to nazwisko ze względu czystości niebieskiej, tylko właściwie służy. (Patrz *święty, błogostawiony*). — *Świątobliwość* biorą często Chrześcijanie za niewinność w przekonaniu, iż od Boga bierzemy duszę czystą i niewinną, kto ją przez ciąg życia taką zachować i na łono Boga wrócić pragnie, ten żyje *świątobliwie*. Dla tego dzieci i ich niewin-

ność jest dla nas rzeczą świętą, w téj może myśli starożytni przysięgali w niektórych zdarzeniach rękę na głowie młodzieńców trzymając, Chrystus Pan^e otaczał się dziećmi, jako jedynemi na ziemi, które przez czystość swoją najwięcej się do Bóstwa zbliżają, i mówił: „Jeśli „nie będziecie małemi dziećmi, nie wniejdziecie do Królestwa niebieskiego.“ — Jedyńy wzór i naukę wszystkich tych trzech przymiotów, zostawił nam Chrystus, który ciągle na ziemi pobożnie działał, i mówił dla dobra ludzkiego, modlił się miłością Ojca powszechnego przejęty, a przez pokój duszy, czystość i niewinność, był *świętobliwy*. — Petrycy mówiąc o tych trzech cnotach w przydadku do *Ris 3. Etyki Arystotelesa* str. 231 dodaje: „*Świątobliwość* uprzedza *pobożność*, a za *świętobliwością* chodzi *nabożeństwo*.“ — *Pobożność* jest poznanie Boga. — *Świątobliwość* jest poznawszy Boga, oddawanie to, co Jego jest. — *Nabożeństwo* jest tego, co się Bogu oddało ustawiczne rozmyślanie z dzięką. — Udający te cnoty, są *nabożnisie pobożnisie, świętoszki* —

Pochodzenie wyrazu *Bogobojny*, wskazuje jego różnicę od poprzednich. Bydź *bogobojnym* jest więcej, niżeli bydź tylko *nabożnym*, mniej niżeli *pobożnym*. *Bogobojny* więcej zdolnym uchronić się złego, niżeli wznieść się do cnot chrześcijańskich. — Lud *bogobojny* łatwo będzie *pobożnym* i *nabożnym*. — *Bogobojność* należy do cnoty pokory, nie ufającej sobie, czyli mimo woli, Boga nie obraża, na przeciw téj

cnocie bydź powinny w Chrześcijaninie ufność w Bogu, które obiedwie łączą stworzenie z Bogiem, miłością i bojaźnią synowską.

Naczelnik, Wódz, Dowodzca, Hetman.— *Naczelnik* jest wyrazem najogólniejszym.— *Dowodzca* jest na *czele* jakowej części wojska pod rozkazami *wodz*a lub innéj władzy wojskowej, pośredniej.— Podporucznik jest *dowodzca* swego oddziału, pułkownik pułku, generał brygady, dywizji lub korpusu — a *Wódz* na *czele* tych wszystkich całe wojsko składających, zawisły w głównych działaniach od najwyższej władzy krajowej. — *Naczelnik* tę ma wyższość od *wodz*a, iż naród jego woli swoją siłę zbrojną zupełnie oddaje, z prawem używania wszelkich środków do prowadzenia wojny potrzebnych. Bywa obierany na czas potrzebny, i ma władzę prawie dyktatorską.— *Wódz* dowodzi temu wojsku, które jest c yune albo w osobnej wyprawie. *Wódz naczelnny* dowodzi całą armiją państwa.

Wojewoda odpowiedny łacińskiemu *dux*, niemieckiemu *herzog*, nie miał władzy do tychże obcych nazwisk przywiązanej.— *Wojewodowie* byli *dowodzcam*i wojsk. po rozdzieleniu kraju na wojewodztwa, *dowodzcam*i wojewodztw z pewną władzą miejscową, dowodzili pospolitém ruszeniem swego wojewodztwa. —

Hetmani nastali w XVI wieku, którzy byli *naczelnymi wodzami* wojsk obudwu, z osobna polskiego i litewskiego. Przez talenta, zręczność, i zasługi *hetmanów*, władza ich doszła do tego stopnia, że i Królowi i wolności ślacheckiej

mogli być groźnymi. — *Hetmanowie* mniejsi czyli polni, byli ci, którzy wojsko na granicach straż trzymające sprawowali. —

Wodzem, w ścisłym znaczeniu zowiemy *wodzownika* biegłego w sztuce wojennej i w Polityce wielkimi siłami działającego. —

Słowo *wódz* wzięło zapewne początek od wędrówek ludów, których najdzielniejszy *wodził* w strony przez siebie obrane, ale i *dowodził* do boju, gdy zaszła potrzeba. — Mojżesz był *wodzem* ludu wyszłego z Egiptu, nie koniecznie przeto on go do boju sprawował.

Nadzieja, ufność, spodziewanie, otucha. — *Nadzieją* jest dobra pomysłność, mająca *nadejść*, pochodzi od *nadejda*, mieć nadzieję, jest to mieć pocieszający widok w przyszłości. — *Spodziewanie* zdaje się z tego samego źródła pochodzić, tém jednak się różni, że *spodziewanie* jest przyjemne uczucie lub stan człowieka wewnątrz, *nadzieja* zaś jest zewnątrz położona w osobach lub okolicznościach, dla których się spodziewamy, — gdy *nadzieja* upadnie, już się nie możemy *spodziewać*. — *Spodziewanie* tworzy sobie także *nadzieję*. — Szczęście nie *spodziewane* jest żywsze. —

Ufność, może pochodzi od niemieckiego (hoffen), wiele jednak od *nadziei* się różni. — *Ufność* mamy w osobie, *nadzieję* w rzeczy. — *Nadzieję* może w nas tworzyć rachuba lub imaginacja, *ufność* tylko serce i uczucie moralne. *Ufność* mamy w przyjacielu i ojcu, *nadzieję* w panach i krewnych, w Bogu samym mamy ra

zem *nadzieję* i *ufność*, ponieważ *ufność* nasza w kim, zależy od jego przymiotu, *nadzieja* zaś od możliwości, zatem i ten, w kim *ufamy* przez niemożność lub słabość, zawieść nas może, tak jak ten, w kim mamy *nadzieję*, a kto nie ma dobrej chęci — Młodość pełną jest *ufności* na tym świecie, starość na tamtym, za to dzieci mają *ufność* w rodzicach, rodzice mają *nadzieję* w dzieciach. — Niewinny więzień ufa swęj sprawie, — winowajca ma *nadzieję*. 1)

Nadziejo! ty się zawsze uśmiechasz do czleka,
Tobą jeszcze ten żyje, co dziś śmierci czeka.

KARPIŃSKI.

Ufam Boże, że nie zginę.

(Tenże).

Nie *dufaj* temu, co gładkość miluje;
Bo ten na słabym gruncie się buduje.

Jan KOCHANOWSKI.

Nagi, goty. — Właściwie oznaczają ciała zwierząt, które prócz skóry, innego pokrycia nie mają. — *Nagim* jednakże zowiemy całe ciało nie pokryte, *gotą* tylko część jego. — Dzieci chodzą *nago*, niewolnicy z *gotemi* głowami. — Nadto *nagim* jest to, czemu sztuka lub ręka ludzka nie dały żadnego odzienia, *gotem* to, czemu natura odmówiła pokrycia, lub naturalne pokrycie odebrała. — Człowiek *nago* przychodzi

1) Przy *nadziei* są kobiety, postrzegające w sobie oznaki zajęcia ciąży, widocznie ciężarna spodziewa się rodzić, i ma *nadzieję*, że będzie mieć dziecię.

na świat, rozumiemy przez to, iż bez odzienia, ptaszki *goło* wykluwają się z gniazda, bez pokrycia jeszcze piórkami. — *Nagie*, używa się właściwie tylko do ciała ludzkiego; *gołe* do wszystkich innych rzeczy, które nie są porośte, *gołe* pola, skały, lasy, *goła* ręka. —

W przenośnym znaczeniu *nagiem* nazywamy to, co jest bez sztuki, co się okazuje w swojej szczérości, niczym nie ubrane. — *Naga* prawda. Książnin mówi do dzieci:

Ust wam nie tuli uwaga,
Okiem wygląda myśl *naga*.

Gołe, mówi się o rzeczach i ludziach w ten czas, gdy nie mają tego, co względnie miećby powinni.

Nakoniec, *naostatek*, *nareszcie*. — Przyśłówki oznaczające, że nic więcej nie następuje, bądź co do czasu miejsca, bądź porządku. — Kwiatek się rozwija, kwitnie, więdnąc *nakoniec* lub *nareszcie* usycha. — Obadwa pierwsze wyrazy tém się różnią, że *nakoniec* zawiera uboczne pojęcie celu dopiętego, zatem wskazuje koniec tego, cośmy usiłowali, lub czegośmy sobie życzyli, dla tego cel i koniec zwykle za jedno bierzemy. (Obacz *cel*). — Wyraz *naostatek*, nie ma żadnego ubocznego pojęcia, i wskazuje tylko wprost *koniec* czegoś; w zdarzeniu spodziewanym i przewidzianym, mówimy *nakoniec*, — w zdarzeniu nadzwyczajnym nie wpływającym koniecznie z okoliczności poprzednich, mówimy *naostatek*. — *Nakoniec* docze-

kamy się pogody, *nakoniec* i ty zdanie twoje odmienisz; kiedy mówię o przymiotach, użyję właściwie *naostatek*, o działaniu zaś, *nakoniec*. — Był to mąż czynny, rzetelny, nieskażony, *naostatek* nie mający sobie równego, dobrze radził, walczył, poświęcał mienie dla ojczyzny, *naostatek* za nią dał życie. —

Naostatek, piszę wtenczas, kiedy czytelnika stopniowo przygotowałem do tego, na czém zakończam, gdy z rzeczy poprzedzających, ta, nie inna, wynikłość nastąpić musi. — Probował wszelkich sposobów dójścia do celu, *naostatek* zyskał co żądał. Probował różnie, *naostatek* wrócił do dawnego. — *Nareszcie* jest wyrazem obcym, mniej potrzebnym, mogącym zarówno obadwa powyższe zastępować. —

Napój, trunek. — *Napój*, jest to, czém pragnienie zaspakajamy, co pijemy dla zdrowia, dla ochłody. — Woda jest pierwszym powszechnym *napojem*; *napojem* są soki chłodzące, wszelkie lekarstwa, *napojem* jest nawet trucizna. — Piwo czyste, jak go dawniej sporządzano, było *napojem*, stąd to ma nazwisko, skąd i nazwisko piwnic. — *Trunek*, jest wyraz z niemieckiego *trank*, znaczy *trunki* rozgrzewające, odurzające. — *Napój* daje natura, *trunek* jest zawsze dziełem sztuki. — Trębecki, mówi w *Zofiówce*:

„Okoliczne osady bliższe tego źródłu,
Jak wy szukać możecie innego *napoju*?

Syn.

16

Wszak on wszystkich, którym go kosztować się
 godzi,
Cieniuchną rzeźwi treścią odwilża i chłodzi,
 A *trunkiem* wyrabianym napelnione czasie,
 Obrażając wnętrności, *cią* pojęcie wasze.“

Napojem nikt się nie *upoi*, lecz tylko *trunkiem*, *napoj* gasi pragnienie, *trunek* je powiększa, *napoj* mleczny jest *napojem* posilnym dla dzieci, wino jest posilnym *trunkiem* dla starych.

Najprzód, najprzód, najpierwój.—Dawni Polacy często pisali *naprzód*, bez różnicy tak jak *namilszy, nastódszy*; później dodano *j*, zapewne tylko dla dźwięku. Mroziński, ile mi wiadomo, pierwszy zwrócił uwagę na znaczną tych wyrazów różnicę.—Obadwa wyrazy oznaczają pierwszość, lecz pierwszy co do czasu, drugi co do miejsca.

Kto *najprzód* na miejsce przybywa, usiedzie *na przód*,—trzeba więc było temu zaradzić, dla czego z czasem te dwa słowa *najprzód* i *naprzód* odróżniono przez dodanie podręcznej spółgłoski (*j*).—Nie życzyłbym przynoszącemu w czasie boju rozkaz do wojska, mającego wykonać wsteczne poruszenie, aby gdy ma powiedzieć *bataljon drugi ruszy najprzód*, powiedział: „*ruszy naprzód.*“—*Najprzód* uważane jest co do miejsca, *najprzód* co do czasu.

Nasienie, siemie.—Ziarnka roślinne do *siania* przeznaczone. W dawniej polszczyźnie, używano

bez różnicy obudwu wyrazów.— Teraz *siemie*, znaczy wyłącznie *nasienie lnu* albo *konopi*.

Niebo, *Raj*. — Temi wyrazami oznaczamy przenośnie we względzie religijnym miejsca, w których dusze wiecznej szczęśliwości doznają. —

Niebo, używane jest we wszystkich dyalektach sławiańskich, spólne co do źródła łacińskiemu *nubes*, *nebula*, niemieckiemu *nebel*, arabskim *nebo*, *nabo*, są to obłoki czyli wody nad ziemią rozpostarte: „Chwałą Jehowę *niebiosą*, wody, które na wierzchu *niebios*.“ *Budny Ps. 148*) nota tegoż: „Rozumięj o obłokach modrych, które na powietrzu, bo te *niebem* zowią“ stąd *modry*, *niebieski*. —

W znaczeniu religijném *niebo* jest stolicą samego Boga, w której nie tylko Aniołowie, ale dusze sprawiedliwych ludzi przebywając, twarz w twarz Boga oglądają, i przez samą cześć, jaką Mu oddawać mogą, są szczęśliwemi. —

Raj, jest właściwie na Wschodzie ogród drzew owocowych, skąd przenośnie jest *raj* duchowny miejscem błogości, ojczyzną błogostawionych, *niebo* jest więcéj miejscem chwały, na to trzeba zasłużyć przez poświęcenie się, przez czynną wolą. *Raj*, ma bydź łaską przeznaczoną dla niewinnych i świątobliwych. — Do *Raju* idą dzieci i wszyscy niewinni w duszy, albo przez pokutę uniewinnieni, do *Nieba* prowadzi zasługa. —

Mahomet utworzył *Raj* zmysłowy. — Indyjanie zdawali się mieć wyobrażenie *Nieba*, mówiąc

o łączeniu się z Bogiem, ale ich obietnice okazują tylko *Raj* zmysłowy.

Niechący, nieumyślnie.—Kiedy coś bez zamiaru uczynimy,—jeśli idąc kogoś trąciłem, stało się to *niechący i nieumyślnie, umyślnie* większą wyrządzamy obrazę, chcący czynimy ją częściej, piérwsze jest skutkiem woli, drugie tylko chęci, dzieci nieuważne, pijany, chorowity, obrażają *niechący*.—Kto w ogóle czuje *niechęć* do kogo, łatwo go *nie chcąc* nawet w danym przypadku obrazi, chęcią nie tyle bładzimy, ile wyrażną wolą, lecz łatwiej obrazę kogo *niechęcycy*, niżeli *nieumyślnie*, — mówię: *niechęcący*, spotkałem się z niemiłą mi osobą, nie *umyślnie* zaś spotkałem się z przyjacielem.— Człowiek dobry, roztropny, ma się na baczności, ażeby nie tylko *nie umyślnie*, ale i *niechęcący* nikogo nie obraził.

Nieprzyjaciół, przeciwnik, wróg.—*Przeciwnik* jest ten, który staje na przeciw moim zamiarom i zdaniom, może on wcale nie być moim *nieprzyjacielem* lub *wrogiem*, możemy nawet o sobie nie wiedząc szkodzić sobie wzajem. Jeżeli *przeciwnik* dla tego nim jest, aby mi szkodził, jeżeli czynami nienawiść ku mnie okazuje, wtedy jest *nieprzyjacielem*.—*Nieprzyjaciół* zapamiętały, który jakby z jakowegoś nasłania, bez rachuby i bez powodów wieczycie mię nienawidzi i zguby méj szuka, jest *wrogiem*.—*Wróg* jest nasłańcem nie pojętego przeznaczenia, i dla tego ma spólność z djabłem, szatanem. (Obacz te *Synonimy*). Przeciwnicy

mogą się zgodzić, szlachetni *nieprzyjaciele* najbliższymi są, aby prawdziwymi przyjaciółmi zostali, *wrogi* nigdy się nie zgodzą jako żywioty przeciwne, są one wzajem plagą dla siebie i powołane do wiecznego boju.

Nietykalny, święty.—Temi wyrazami zowiemy te osoby i rzeczy, których doskonałość nie może być uszkodzoną i znieważoną.—*Świętemi* były gaje i drzewa niektóre u Sławian;—*święte, nietykalne* są osoby Królów, Posłów, Prawa narodów, wzajemne między ludźmi ugody czynią pewne rzeczy *nietykalnemi*, i za ich naruszenie przeznaczają karę. — To, co prawo Religii i słuszość naruszać zakazuje, to jest nie tylko *nietykalnem* ale i *świętém*. — Ażeby własności były *nietykalne*, ugody powinny być *święte*, bo wszelkich praw ludzkich, prawa Boskie być źródłem powinny. — Prawodawcy Religji i świeccy do wielu rzeczy przywiązali znaczenie *świętości*, ażeby je *nietykalnemi* uczynić, a to chcąc dać poznać, iż czego prawa ani dozór zabezpieczyć nie mogą, a czego całość bardzo jest ważną, to zostaje pod opieką *Bóstwa*, które każde ich uszkodzenie, szczególnież zaś tajemne, surowo karze. — Gdy więc naruszenie rzeczy za *święte* uznanych, było występkiem nie tylko przeciw towarzystwu, ale i przeciw Bóstwu opiekuńczemu, przeto karalność tém była większą.—Przysięga jest *świętą* dla sumiennego, zasługuje na karę w wysokim stopniu i od prawa i od opinii, jako znieważenie Boga świadka, i jest zbrodnią niszczącą wiarę

między ludźmi. — Były przedmioty, którym lud przez samą cześć i wdzięczność dla dawcy, *świętość* przyznawał. Oliwne drzewo u dawnych Greków, chleb u Sławian, są rzeczami *świętymi*, które mogą być zużyte, lecz nie znieważone. Sławianie całują chleb, który na ziemię upuszczają, całują ziemię jako matkę *świętą*. Gość był rzeczą *świętą* w wielu narodach, zatem szanować najdroższe dary Nieba, najwenniejsze prawa ludzi i narodów, przez połączenie ich z Religją jest *świętobliwą* powinnością, jakby ku rzeczom *świętym*. — *Nietykalnem* więc jest wszystko, czego doskonałość nie może być naruszoną, bez obrazy praw albo narodów. — *Świętém* zaś będzie wtenczas, gdy to naruszenie w wysokim stopniu z zasad Religji jest kary godne. —

Mówimy o prawdach, prawdach przez narody i wieki *uświęconych*, bo to, na co się największa cześć ludzi zgadza, ma coś *świętego*, stąd wola powszechna ludu jest *świętą*. — Dawni Sławianie *świętymi* nazywali góry, rzeki, miasta i całe swe ziemie; *świętą* pamięć przodków, ich obyczaje i t. p. — Co u człowieka jest *święte*, to dla samej czci i miłości Boga być powinno nie tylko *nietykalne*, ale i *święcie* zachowane.

Nieszczęsny, nieszczęśliwy. — Obadwa wyrazy często za jedno brane, znaczną mają różnicę. — Istota lub rzecz *nieszczęsna* jest złego pośląncem, znamieniem surowych wyroków, celem pomsty. *Nieszczęsny* dzień, *nieszczęsna*

gwiazda, która cię rodziła. *Nieszczęsny* człowieku, cożś uczynił.—

Nieszczęsny jest zawsze winny, albo zły, skazany przez niepojęte wyroki. — *Nieszczęśliwy* może być bez własnej winy. Na *nieszczęśliwego* działają przyczyny nie przewidziane, które nie są skutkiem jego woli.—*Nieszczęśni* ludzie i *nieszczęsne* okoliczności tworzą *nieszczęśliwych*.—*Nieszczęsne liberum veto* zrobiło Polskę *nieszczęśliwą*.—*Nieszczęśliwa* wojna przywiodła niektórych do *nieszczęsnych* przedsięwzięć. —*Nieszczęsnych* ludzi unikać, *nieszczęśliwych* szukać należy.

Niewczesne, późne.— Rzecz *niewczesna* dzieje się wyraźnie w porze nie właściwej, a we właściwości określonej bądź przed nią, bądź po niej.—

Niewczesny owoc, niewczesne dzieci. — Gdy kto działa lub mówi przeciw przyzwoitemu czasowi, lub okolicznościom, nazywamy to *niewczesném*.—

Późno, o ile tu do Synonimy należy, oznacza rzecz tylko po czasie należytym, obranym lub spodziewanym nastąpioną, — *późne* żniwo, *późny* ratunek. — Co się *niewczesnie* dzieje, jest zawsze złe, co *późno*, może jeszcze być dobre.

Niewola, Jassyr.— Jako blisko-znaczne oznaczają stan ludzi wziętych bronią przez nieprzyjaciela. W dzisiejszych czasach tylko uzbrojeni, przez nieprzyjaciół zmuszeni, dostają się do *niewoli*, u starożytnych i u ludów barbarzyń-

skich, bezbronni; kobiety i dzieci podlegali losowi niewoli. (Obacz *jeniec* i *braniec*).— Polska ze wszystkich ucywilizowanych Narodów najdłużej tego losu od dzikiego sąsiedztwa doświadczała, czego smutny ślad pozostał w przyjętym od Tatarów wyrazie *Jassyry*.—*Jassyrem* zwał się *zabór ludzi*, dla którego Tatarzy otwarte granice, Rusi i Polski, przestępując bezbronnych mieszkańców niespodzianie napastując, szybko z niemi ku swoim stepom uciekali, za których to ludzi często i łupy zabrane, Turcy gotowe im płacili pieniądze: — „Tatarskie mrówiska rozpiezchnęły się na zwyczajne morderstwa i *Jassyry*.” (Naruszewicz *Życie Chodkiewicza*).

Nowe, świeże, młode.— Tak nazywamy rzeczy, które względnie nie są dawnemi, którym przeciwne jest *stare*.—*Nowem* jest to, co jeszcze nie było, oznacza każdą rzecz do jakiegokolwiek gatunku i rodzaju należąca, oznacza równie jej własność jak właściwość. — *Nowy* dom, suknie *nowe*, — *nowo-narodzone* dziecię, *nowy* ogród, nie dawno zasadzony, *nowy* koń nie dawno kupiony, *nowa* myśl przez nikogo jeszcze nie objawiona. —

Świeże lub *młode*, mówi się głównie o rzeczach żyjących, i którym jakoweś życie przyznajemy.—*Młode* drzewko, *świeży* owoc,— różnice zaś między temi dwiema nazwami, są następne: rzeczy żyjące, lub którym życie przyznajemy, podług rozmaitej natury, tracą na swęj doskonałości, gdy się starzeją, inne znowu nie

Maina kajo Squomian

dochodzą téjże doskonałości, gdy są *młode*, człowiek stary traci siły, wesołość i zdrowie, roślina swą giętkość, smak i t. d., wzajem w rzeczach *młodych* postrzegamy nie rozwinięte siły i własności, uważamy je za jeszcze nie doskonałe.— *Młode* wino, gdy jeszcze robi, *młody* umysł jeszcze w zdaniach nie ustalony,—*młode*, w ogólności mówimy o rzeczach, które z czasem mogą się starzeć, *świeże* o tych, które już się starzeć nie będą, ale wprost zepsuciu lub zgniliznie podlegają.— Drzewo jest *młode*; owoc, różga z niego dopiero urwana, jest *świeża*. Piwo *młode* jest to, które się nie wystąpiło, *świeże* to, które nie podległo zepsuciu przez wywieńtrzenie, — groch *młody* jest dobry, skoro jest *świeży*.— Człowiek może przez sztukę utrzymać lub nadać *świeżość* rzeczom zużyтым, lub podlegającym zepsuciu.— *Młodość* od własności samej rzeczy zawisła. Mięso, owoce, można na czas niejaki przy *świeżości* utrzymać. — *Nowe* suknie są jeszcze nigdy nie noszone, *świeże*, są wyprane, przerobione. — *Młoda* jest trawa rosnąca na łące, *świeża* gdy jest ścięta, *świeży* potraw lub siano. — *Nowa* gazeta jest ta, co jeszcze nie wychodziła, *świeża* ta, która choć dawna, ale dopiero wyszła, nie mówimy *nowy* numer gazety, ale *świeży*. — *Nowe* uważa się więcej ze względu na własność, *świeże* ze względu na czas.— *Nowa* a *świeża* wiadomość, suknia i t. p. są to względy różne od siebie. Rzeczy, które tracą doskonałość nie przez swoją naturę, ale przez używanie, zowią *nowemi*, mó-

wimy więc *nowe* naczynie, *świeża* potrawa.—

Nowe są np: kartofle, gdy jeszcze nie były, np. *nowy* ich rodzaj, *mtode*, gdy jeszcze nie dojrzały, *świeże*, gdy nie uległy zepsuciu.—Przenośnie, *mtoda* *pamięć* wiele rzeczy obejmuje, rzecz w *świeżej* pamięci będąca, dokładnie jest znana, myśli *nowe* łatwo się w niej zachowują.

Nudy, *uprzykrzenie*, *tęskność*.—O ile te wyrazy z sobą są spolne, oznaczają niechęć pochodzącą z braku zajęcia duszy; to dzieje się w sposób trojaki.—*Nudy* są boleśnym uczuciem zupełnej nieczynności umysłu.—*Uprzykrzenie* pochodzi z jednostajności zewnętrznego zajęcia umysłu, *tęskność* wynika z braku tego, czém się umysł i serce nasze zajmować lubią.—

Nudnym jest człowiek, który nas niczém zająć nie umie,—*uprzykrzonym*, który ciągle jednej rzeczy słuchać nam każe, i po nas wymaga, czego mu uczynić nie możemy.—*Tęsknotę* sprawia nam nieobecna kochana osoba.—*Nudy* są chorobą dla umysłu taką, jak ociążałość dla ciała, obciążają umysł jak ciężar ciała.—*Uprzykrzenie* graniczy z niecierpliwością i gniewem. *Tęskność* jest smutkiem cichym, jest jak pragnienie potraw i napoju, do których kto nawykł, stąd mówimy, że pijak *tęskni* do gorzałki.—*Tęsknoty* doznaje najwięcej wiek młody, *uprzykrzenia* czynny wiek męzki, *nudów* wiek starości. Człowiek w *nudach* pragnie zajęcia się w *uprzykrzeniu* odmiany zajęcia, w *tęskności* powrotu tego, co go zajmowało.

O.

*Obawa, lękanie, się, poptoch, bojaźń, prze-
lękanie, trwoga, okropność, strach, przeraże-
nie.*— Wszystkie mniej lub więcej oznaczają
ten stan duszy, w którym niespokojność przewi-
dująca niebezpieczeństwo, widowisko niespo-
dziwane, huk gwałtowny; albo trzymają nas
w przykrém i niespokojném oczekiwaniu, albo
przerażają nas; odbierając przytomność; odej-
mują nakoniec na czas niejaki wszystkie umysłu
siły i zdolności.

Obawa, jest to pośredni stan bojaźni, w któ-
rym człowiek lubo się lęka nieprzyjemnego zda-
rzenia, nie jest atoli pewny, że się zdarzy, i nie
jest bez nadziei, że się odwróci. *Obawa* jest
więcej niż niespokojność, a mniej niż bojaźń.—
Lękanie się z wielu miar zdaje się bydź skut-
kiem organizacji fizycznej, słabych nerwów,
nieraz wady jakowej w składzie oka, i stąd nie
tylko ludziom lecz zwierzętom jest właściwém.
Lęk nie się pochodzi także ze zbytecznej o-
całość naszą troskliwości. — Złęknięcie się
może bydź silne, lecz nigdy długotrwałe,
skoro uwaga przekona się o błędnej jego przy-
czynie; spokojność wtedy powraca. Człowiek
słabych nerwów, może się *lękać* widoków, w któ-
rych nie ma żadnej przyczyny bojaźni, prze-
cież bydź nieustraszonym w razach, gdzie rze-

telne zagraża niebezpieczeństwo; i tak, są przykłady osób, które niespodziany huk, grzmot gromu przeraża na chwilę, a które z zimną krwią narażają się na wymierzone przeciw sobie działa; ale natenczas jest to wysilona odwaga umysłu, w której *bojaźń* hańby przemaga nad *bojaźnią* niebezpieczeństwa, jak np. widok niespodziewanego widma *przestrasza*, padająca pod nogi nasze bomba, *przełęknięcie* sprawuje. — *Pierzchliwość*, *popłoch*, jest to fałszywa trwoga u Łacinników *terror panicus* zwana. — *Popłoch* ma tą szczególność, że nie jedną osobę, ale często bez żadnej przyczyny mnogie napada hufce, widzimy tego przykłady w dziejach rzymskich i późniejszych narodów. Tak, gdy Żółkiewski z małą liczbą swoich, ustępował w porządku przed niezliczonemi tłumami Turków, ciury czyli ludzie obozowi bez żadnego powodu, zdjęci nagłym *popłochem* pierzchnęli i szyki naszym zmieszali, przez co i śmierci Hetmana i powszechnej wojsku klęski stali się przyczyną. —

Bojaźń rodzi się z przekonania o wyższości przyczyny, która o zdarzeniu obchodzącym nas ma stanowić. — *Bojaźń* pochodzi ze zbytcej troskliwości o naszą całość, albo że znając, czyli też mniemając, że znamy wyższość przyczyny, która stanowić ma o zdarzeniu, przekonani jesteśmy, że wypadek ów ze szkodą naszą się spełni. — *Boimy* się złego człowieka, *lękamy* się drapieżnej bestji. —

Słusznie jest *bać* się Boga, jest to wyznawać

i nieskończoną jego wyższość we wszystkiem i naszą słabość, lecz *lękać* się Boga, byłoby nie właściwem użyciem wyrazu, bo by to nie było uznawać jednej z Jego najwyższych doskonałości, to jest litościwego miłosierdzia.—

Trwoga powstaje za powzięciem wieści o niebezpieczeństwie. — *Strach*, kiedy już niebezpieczeństwo obecne. —

Przerażenie i okropność, gdy skutki nieszczęścia i klęski przejmują nas i gnębią. — *Zatrwożeni* jesteśmy niebezpieczeństwem przytomnym.—*Trwoga* wznieca usiłowanie, by uniknąć złego, które nam zagraża.—

Złęknięcie się jest uczuciem żywym, lecz przemijającym.— *Przestrach* trwa dłużej i prawie zawsze odejmuje uwagę. — *Obawiamy się* głodu, *lękamy* się przepaści widzianej choć z miejsca pewnego, *przestrasza* nas ukazanie się nadzwyczajnego widma, *boimy* się wszystko przed sobą burzącego zwycięzcy.— *Trworzy* nas wieść o zbliżającym się nieprzyjacielu, *przerażają* niezliczone jego hufce, pobojuwisko zaległe trupami, *okropnością przeraża*.

Obecność, przytomność.—Osoba na pewnym miejscu jest albo *obecną*, albo *przytomną*.—*Obecność* stosuje się więcej do ciała, *przytomność* do duszy umysłu.—Można być *obecnym* a *nieprzytomnym*, i wzajem.—Mowca zabiera głos do *obecnych*, nie zawsze do *przytomnych* słuchaczy, stąd do rzeczy nie żyjących używa się częściej wyrazu *obecny*—*Obecny* czas, okoliczności, ale nie *przytomne*. — Umysłowo

można być tylko *przytomnym*. — Do niespodziwiania przybywającego mówię: Zadziwia mnie twoja *obecność*. — Niespodziwianie dobrze odpowiadający, zadziwia nas swoją *przytomnością*. — Chory w gorączce pociesza nas odzyskaniem *przytomności*. Twoja postać wszędzie mi jest *obecną*, twoje rady zawsze mi są *przytomne*. — *Przytomnymi* zwiemy tych, którzy należą do jakiej czynności, *Obecnych*, którzy są jej tylko świadkami. — Król zagał Sejm w *przytomności* Senatorów i Posłów, i w *obec* zgromadzonej publiczności. — *Przytomnością* zwiemy stan umysłu, w którym tenże wolny od wszelkich zewnętrznych przeszkód, na jeden przedmiot zwrócić może uwagę. —

Mówimy Bóg *obecny* pod postacią chleba, wina, gdyż Bóg nie może być jak człowiek w dwojakim stanie, przypuszczając *obecność* Jego, nie podobna *przytomności* zaprzeczyć. — Bóg jest wszędzie *obecnym*, bo świat jest Jego *obecnością* (obliczem), postacią dla nas; lecz wewnątrz duszy w jej uniesieniu czujemy *przytomność* Boga. Bóg jest *obecny* myślom moim, mówię wtenczas, gdy za ich świadka Go biorę; gdy o Nim myślę, jest *przytomnym*.

Obietnica, przyrzeczenie. — Zwyczaj tak te dwa wyrazy bierze za jedno, że trudno wskazać ich pewną różnicę. Według najdawniejszych Pisarzy *obietnica* jest więcej rzeczą Religji, *przyrzeczenie* więcej rzeczą uczciwości lub stałości charakteru. *Obietnica* obowiązuje tylko sumiennych ludzi, *przyrzeczenie* ka-

źdego dbającego o sławę, i lękającego się odpowiedzialności. — *Obiecujący* nie wymienia z pewnością dobra, którym czyni komuś nadzieję; a jeżeli go wymieni, uskutecznienie *obietnicy*, zależy jeszcze zawsze od łaski; — *przyrzekający* zobowiązuje się wyraznie. — Dla tego nie łatwiejszego panom, jak *obietcywać*, nie także łatwiejszego potrzebnym, jak *przyrzekać* wszystko, co od niego zażądata, stąd też tak często pan nie dotrzymuje *obietnic*, a potrzebny *przyrzeczeń*. — Panowie za dawniej Polski przed zaczęciem Sejmu, najwięcej szafowali *obietnicami*; uboga zaś szlachta wypłacać się musiała *przyrzeczeniami*. — Można najwięcej *obietcuje*, słaby najwięcej *przyrzeka*, i obadwa żyją tylko w terażniejszości, nie oglądając się na przyszłość. —

Matka *obietcuje* dziecięciu łakotki, jeżeli *przyrzecze*, że się będzie grzecznie bawiło. — *Obietnica* zawsze jest łaską, życzliwością, — *przyrzeczenie* jest skutkiem mocy, umowy, i t. d. — *Obiecujemy* darowiznę, *przyrzekamy* dług zapłacić.

Obowiązek, powinność. — „*Wiązać*, *obowiązać* rzecz jaką,“ mówi Kollataj 1) jest wyraz, który daje wyobrażenie uczynku zupełnie fizycznego, a który przetwarzając na wyobrażenie myślnie, uważamy pod nim uczynek moralny, to jest pewny przymus, znaglenie czy-

1) Porządek fizyczno-moralny str. 208.

nienia tak a nie inaczej; bo jako człowiek związany lub skrupowany; nie może żadnego poruszenia zrobić, i jest zupełnie biernym względem tego, który go *związał* lub *obowiązał*, tak i ten, który jest *obowiązany* prawem, nie jest wolenie czynić przeciw prawu. Zaczem *obowiązek* moralny, wyrównywa zupełnie swém znaczeniem związaniu, obowiązaniu, czyli okrupowaniu fizycznemu, tak dalece, iż wkłada na niego przymus czynienia tak, a nie inaczej, i cokolwiekby inaczej zrobił, byłoby przestąpieniem jego należytości lub powinności.“—

Obowiązek jest *powinnością* człowieka, jako istoty w towarzystwo związanej, wypływającą jakby z ugody dla spólnej korzyści. Kto odbierając korzyść towarzystwa, nie dopełnia zobowiązania się, ten staje się winnym towarzystwu; *powinność* tyczy się człowieka jako istoty samodzielnej, jest to rzecz jego przekonania i sumienia. Im kto wznioslejsze ma pojęcie o Bogu, przeznaczeniu człowieka, o towarzystwie ludzkim; tém więcej weźmie sobie za *powinność* działać nad *obowiązek*. Dobre prawa społeczne przepisują nam *obowiązki*, ale nie *powinności*. W Religii nawet *powinność* przepisuje sam Bóg, a Kościół tylko *obowiązki*. W dobrym stanie społeczeństwa *obowiązek* staje się *powinnością*, gdy wszyscy o dobro powszechne są gorliwymi, gdy nie tylko prawami i potrzebą wzajemną, ale miłością ludzi są połączeni. Przemoc nakazuje *powinności*, ale ta *powinność* nie jest *obowiązkiem*, — *powinność* wypływać po-

winna z Boga, z nas lub ze społeczeństwa wzajemności. —

Obowiązek wypływać powinien z ugody, przeto nie czuję winy nie pełniąc *powinności* z moim sumieniem niezgodnej. Dzieci mają *powinności* względem rodziców, ale nie *obowiązki*, gdyż je dyktuje miłość, nie ugoda. — Szlachta nasza, która *obowiązki* chłopów *powinnościami*, jak ich poddanymi nazywa; sama się obwinia. —

W czystych tylko patryarchalnych stosunkach nazwisko *powinności* służyłoby mogło.

Oboz, Tabor. — *Tabor* jest wyrazem ogólniejszym niż *oboz*; oznacza równie stanowisko pasterczów, ludów koczujących i wędrujących jak wojska. — *Taborem* pastuszym zowią się *owczarnie przenośne*, albo *ploty* i *ich budki*, któremi owce na noc ogradzają. — *Taborem* zwała się także cała masa ciągnącego lub stojącego wojska, lub ludu. —

Oboz od *wóz*, zwała się stanowisko wojska lub ludu dla bezpieczeństwa wozami otoczone. Dziś stanowisko wojska w polu, zowie się *obozem*, *taborem* zaś jego wozy, zapasy i t. d.

Obrazić, przestąpić, przekroczyć. — Uczynić coś przeciw prawu i obowiązkowi. — *Obrazić* prawo jest najwięcej. — Człowiek *przestępuje, przekracza*, prawa i obowiązki wskazane, ale *obraża* także prawa innych ku niemu, prawa wyznaczają mu pewny zakres, którego *przestępować* nie powinien, przeciwnie czyniący, jest tylko *przestępny* lub *przekraczający*. Lecz

człowiek ograniczony przepisami prawa, ma wzajem prawa jemu służące czyli należności, (*Obacz Prawo*) które sobie wyobrażamy, nie tak ograniczające, jak raczej znoszące szranki i nadające mu wolność działania, kto więc téj wolności nadużywa, *obraża* prawa drugiego, to jest kaleczy je, czyni w nich szcerbę. — Kto prawo *obrazi*, czyni zuchwalstwo, psuje umyślnie porządek towarzyski, kto go *przestąpi* lub *przekroczy*, popełnia mniejsze zło, więcéj jemu samemu szkodliwe i mniejszą karę ściągające. — *Obraza* prawa jest zbrodnią, *przestąpienie* przestępstwem, *wykroczenie* winą. — *Przekroczyć* jest mniej, niżeli *przestąpić*, jakbym chciał dać zmysłowe wyobrażenie, że ktoś *przekroczył* zakres, jednak za niego nie wystąpił, krok tylko nie dozwolony uczynił.

Obronić, uniewinnić, usprawiedliwić, (oczyszczyć). — Zachować kogo przy prawie, przeciw karaniu, i pod tym względem te wyrazy są sobie spolne. — *Obronić* jest wyraz ogólny, *obronić* można wybiegami, pozorem prawa, równie jak samém prawem, *obronić* można tylko w części i na czas. — *Uniewinnić*, oznacza wykazać, iż *obwiniony* nie tylko przeciw prawu, ale nawet przeciw sumieniu nie wykroczył, że niewinnie oskarżony lub w sprawę wplątany został, że do złego, względem którego jest pociągnięty wcale nie, albo tylko biernie należał; *usprawiedliwić*, oznacza dowieść, że czyn popełniony był prawny i prawy. Że chociaż zło skutki lub zarzuty mógł za sobą pociągnąć, je-

dnakże nie było niegodziwego zamiaru. Człowiek najspokojniejszy zmuszonym byź może do *uniewinnienia* się z zarzutu. — Z winy nawet popełnionej *uniewinnić* może wiek i okoliczności, czynowi towarzyszące. — Sądy przysięgłych *uniewinniają* według sumienia, sądy właściwe *usprawiedliwiają* według prawa. Prawnicy *obraniają* według świadectw dowodów do prawa zastosowanych. Przed sądem opinii powszechniej raczej się można *uniewinnić*, niżeli *obronić* i *usprawiedliwić*.

Oczyścić jest tylko przenośnią, wszystkim trzem powyższym wyrazom spólną, można się *oczyścić* zręcznie, prawnie, lub sumiennie.

Obrót, odwrót, cofanie. — Lubo przedimkami tylko odróżnione, których wyraz *wrót* wiele jeszcze nieci, te trzy jednakże mają swoje znaczenia do Synonim należące. —

Obroty wojenne są sztuką wodza. Znający *obroty* wie, kiedy ich czyni *zwrot* i *odwrót*; *odwrót* bowiem nie jest ucieczką, ale rzeczą z planu lub potrzeby przez wybor przedsięwziętą. *Zwroty* są rozmaitem szykowaniem się wojska. Rzeczą jaką obracamy na którąkolwiek stronę, zwracamy na stronę dawniejszą jej właściwą, odwracamy na stronę przeciwną. —

Cofamy się z miejsca w tył, *wracamy* na miejsce dawniejsze.

Odebrać, przyjąć. — *Odbieramy* rzeczy podane lub przysłane, — *przyjmujemy* ofiarowane. — *Odbieramy* łaski, *przyjmujemy* usługi. — Znakomite osoby odbierają hołdy, pochwa-

ły, gdy o nich nie wiedza, *przyjmują* je według woli. — *Przyjmujemy* nagrodę, gdy nam się z prawa należy, *odbieramy* ją z uznania czyjś, nie z obowiązku. Urzędnik przyjmujący dary, nie odbiera szacunku; *odebrawszy* list, mogę go nie *przyjąć*.

Odgłos, głos. — To, co przez słuch czujemy. *Głos*, walcowe, wirowe poruszenie powietrza, których jednak dalszą przyczyną jest poruszenie innego ciała. Dusza, to uczucie do ciała poruszonego, które za pierwszą przyczynę swojego uczucia uważa. Gdy to poruszenie tak jest mocne, iż je ucho rozpoznaje, wtenczas zowiemy to *głosem*. — Wyrazy *głos, odgłos*, mają spójność z greckim κλυω κλάξω (hałas), z bratnicami *hlas, hla, hol*. —

Odgłos pochodzi od *głosu* istot żyjących, *głos* zaś jest wyrazem należącym do wszystkiego co w ucho pada.

Odkrycie, wynalazek. — Obadwa wyrazy oznaczają poznanie rzeczy dotąd jeszcze niewiadomiej. — Rzecz będącą w naturze, lecz dotąd nie znaną, poznać; jest to ją *odkryć*, bo *odkrycie* albo znaniej już rzeczy natury do nie znanych dotąd potrzeb lub użycia zastosować, jest to *wynaleść*. — *Wynajdujemy* kiedy przez traf lub patrzenie rzeczy dopiero istnienie dajemy, chociażby jej cząstki już dawno były znane. — *Odkrycia* prowadzą do wynalazków, i wzajem *wynalazki* do *odkryć*, — *odkrycie* własności salétry, dało powód *wynalezienia* prochu. — Jan Sniadecki przytacza według Dugalda Ste-

wart, trafne różnice obudwu wyrazów 1). — *Wynalazkiem* nazywa objawienie tego, czego nie było. — *Odkryciem* zaś objawienie tego co było, ale przed nami zatajone, ukryte. Wszystkie nowe jestestwa i fenomena przyrodzenia, wszystkie prawdy wieczne i nie zaprzeczone, są to *odkrycia*, człowiek ich nie stworzył, ale je upatrzył, wydobył i odłonił, przystosowanie tych jestestw, fenomenów i prawd do użycia, wypracowane z nich roboty, maszyny i narzędzia do tego wymyślone, skazane nowe drogi i sposoby dochodzenia prawdy, są to rzetelne wynalazki. Fenomena naprzykład najdelikatniejsze światła, prawa jego odbijania się i łamania, są to *odkrycia*: maszyny zaś optyczne, wspierające wzrok w widzeniu ciał odległych, albo blizkich, ale nadto drobnych, jakimi są teleskopy, mikroskopy, zwierciadła i t. p.; z tych jeszcze złożone różne narzędzia, są to prawdziwe *wynalazki*. — Świeże *wynalazki* potrzebują nowych nazwisk, bo naród nie mógł nazwać tego, czego nie było, ale *odkrycia* mogą ich często nie potrzebować, jeżeli te są nowe jednostki, gatunki lub rodzaje, przedtém nie postrzeżone, albo odkryte w klimacie wcale różnym, od posady jakiego narodu; dla tych nowe nazwiska potrzebne. — Nowo *odkryte* ogólne prawdy, są to nowe widoki umysłowe, które także mogą mieć podobieństwo i analogję, z widokami da-

1) Pisma rozmaite Tom IV. st. 296.

wno znanemi, i to podobieństwo zachować należy w nazwisku.

Oko, oczy, oka.—W zmysłowym znaczeniu mówimy w liczbie mnogiej, piękne, czarne, bystre *oczy*, w znaczeniu zaś moralnym używamy liczby pojedynczej.—*Oko* pańskie konia tuczy, pojrzyj o Boże *okiem* miłosierdzia, *oko* Opatrzności.—*Oka* w mnogiej liczbie używają się do piór pawich do pewnej wagi kawy, i do robot drutowych, np. pończoch i t. p.

Okolica, strona, położenie (wotoka), kraina.—Nie oznaczona wyraźnie znaczniejsza część powierzchni ziemi.—*Strona*, wyraz jako spólny z temi wyrazami, najwięcej w mnogiej liczbie używany, jest wyrazem najogólniejszym i najwięcej oderwanym. Oznaczamy nim miejsce ze względu jego położenia na wschód, południe i t. d. lub ku pewnym miejscom odnosząc, np. ku Szlązku, ku Wisle, ku Karpatom położone. Używamy go wtenczas, gdy miejscu właściwego nazwiska dać nie umiemy.

Nie ma Lindory, czegoż tu szukamy!

Rozbiegnijmy się w różne góry tych strony.

KARPIŃSKI.

Położenie używa się najwięcej pod względem wpływu Nieba na część ziemi, o której mówimy i pod względem szczególnych jej własności, np. ten *kraj* jest w położeniu gorącym, piaszczystym, wilgotnym i t. d. — *Okolica*, jest pewną częścią ziemi wyraźniej oznaczoną, właściwie pochodzi od *kota*, *okoł*, zatem wyraża

pewny, nie oznaczony *obwód*, *okrąg*, i pierwotnie tak nazywano część ziemi, jaką w koło *okiem* dojrzec można było. — Zwyczajnie dziś używamy tego wyrazu na oznaczenie względem przyjemności lub nieprzyjemności, piękne lub smutne okolice. — Miasteczko *Sącz* leży w stronach górzystych, ma okolice przyjemne i w korzystnym *położeniu* — Wieś ta nie tylko jest w dobrem położeniu blisko rzeki i miasta, ale nadto ma piękne *okolice* i ludzkich sąsiadów w swoich *stronach*.

Kraina, wyraz w prozie mało używany, bierze się za mały *kraj* nieograniczony, lub jaką część *kraju*, *provincję*. — *Kraj*, *okrąg*, po wendejsku *okrąg*. Używa się najczęściej za różne odległe strony ziemi.

Prz z którekolwiek *krainy* przechodzić
Będiesz mój trzody ozdobą,
Wszędzie mój smutek za tobą ma chodzić,
I tęskność moja za tobą.

KARPIŃSKI.

Krainy albo *strony* (*regiones caeli*) o stronach Nieba mówiąc, jako o czterech *krainach*, granicach jego (*limites, terminus*).

Wółoka, zowią na Rusi ziemię między dwiema rzekami położoną, przez którą statki wypada czasem przewłoczyć.

Odszczepieniec, *odstępca*, *zmiennik*. — Tak zowią tego, kto w naganny sposób jakowe obowiązki albo stosunki porzuca. —

Odstępcą jest ten, kto jakiegokolwiek obowiązki i stosunki na siebie przyjęte zrywa, *od-*

stępcą od związku jakowego, od narodu i t. d.

Odszczepieniec używa się tylko do oznaczenia odstępujących od wiary katolickiej, wyraz ten przenośny jest mocniejszy, oznacza, iż przez *odszczepienie* się od pnia, i w nim ranę zostawi i sam zginie.—

Zmiennik jest ten, który przyjmawszy dobrowolnie jedne stosunki, wstępuje do tych, które im są przeciwne.

Odstępca służy charakterom słabym lub takim, które się dawnych swoich błędów nie wstydzają.—*Odszczepieniec* niecierpliwym i pragnącym nowości, *zmiennik* ludziom przewrotnym i podłym.

Odwiedzić, nawiedzić.— Do kogo się udać. W znaczeniu odwiedzin między osobą jedną i drugą, bierzemy obadwa wyrazy zwykle za jedno, jednakże w tym przypadku ta różnica między niemi zachodzi.—*Odwiedzamy* przyjaciół blisko nas mieszkających, *nawiedzamy* zaś daleko od nas będących.—Lepiej mówię: pojechałem do Londynu *nawiedzić* przyjaciela, aniżeli *odwiedzić*.

Odwiedzamy tych, których już znamy, *nawiedzić* jedziemy osoby jeszcze nam nie znane, ale znajome, np. sławnego Pisarza, dziecię do familji przybyłe i t. p.—*odwiedzamy* kościół, szpital, teatr i t. p.—Lecz ważniejsza jest różnica *nawiedzenie* w rozciąglejszym znaczeniu, którą zwykle Pisarze nasi ściśle zachowują.—*Odwiedzenie* bywa tylko prostą przyzwoitością, obowiązkiem miłym przyjaźni, do wyrazu *na-*

wiedzenie przywiązujemy ważniejszy powód albo wpływ z tego wynikający. Nieprzyjaciel *nawiedza* kraj; nie tylko że z daleka przychodzi, ale że ma wpływ na nasze mienie i życie. To samo wszelkie objawione stosunki człowieka bądź z Bogiem, bądź z duchami, zowiemy *nawiedzeniem* w stylu Pisma ś, np. *Nawiedzenie* Panny Marji. — Żywot i miłosierdzie dałeś mi, a *nawiedzenie* Twoje przestrzegało ducha mojego. (*Hiob*) — W tém znaczeniu odpowiada ten wyraz pojęciu Opatrzności i łasce Boga. Jednakże częściej używamy go na oznaczenie nieszczęścia, które za zesłane od Boga uważamy, i wtenczas odpowiada on pojęciu sprawiedliwości i dopuszczeniu. Wyrażenie takie jest pięknym Chrześcijańskich zasad owocem, z których nawet wypłynęło polskie przysłowie: *Kogo Bóg kocha, tego i nawiedza*. Chrześcijanin nie tylko znosi nieszczęście jako karę zasłużoną, lecz jako doświadczenie, jako dowód miłości Boga, przeto ten wyraz w tém znaczeniu brany, nie jest ani ironicznym, ani przywiązującym złe do Opatrzności, pochodzi on prócz tego ze słabości ludzkiej natury, że człowiek tkliwszym jest na złe, niżeli na dobre, i że w złém tylko do Boga odnieść się mogąc, w złém samém Go szuka. — Stąd *nawiedzenie* bierzemy najczęściej za złe od Boga nastane. — „Który mię *nawiedził* hołem, Ten mi dodał i cierpliwość.“ (*Psalm. XCV*). — „Bóg *nawiedził* swoich i doświadcza ich przygodami rozmaitemi.“ (*Skarga*). — W Piśmie Ś^{tem} sam Bóg mó-

Syn.

wi: „*Nawiedzę ten Naród w mieczu, w głodzie, aż go wytrawię.*“ (*Jerem. 27, 8.*)— „*Oto ja nawiedzę Króla babilońskiego i ziemię jego.*“ (*Jerem. R. 50—18.*)

Odzież, ubiór, strój. — Wszystko czém się okrywamy w celu nie obrażenia skromności, uchronienia się od zimna, nazywamy *odzieżą*. — *Odzież* modna, ochędożna i wygodna, jest *ubio-rem*. — *Ubiór* kosztowny, choćby i nie gustowny, staje się strojem. Pierwszą rządzi potrzeba, drugim przyzwoitość i moda, trzecim zbytek i wspaniałość. —

Odzież mało kosztuje, *ubiór* chociaż większego wydatku wymaga, mieć jednak długo można za jeden *strój* wykwintny. —

Odzież jest tylko dla ubogich, *ubiór* prosty i gustowny, każdemu więcej przystoi, szczególnież zaś piękności, niżeli wszystkie *stroje*. —

Najuboższy odziewać się musi, *ubierać* się porządnie jest powinnością każdego, *stroić* się jest wadą dużo złego pociągająca, oddawna kobietom przyznana. — Płeć piękna przechodzi zwykle z jednej ostateczności do drugiej, powszechnie Damy po wsiach na *odzież* tylko pamiętne, nic o *ubiorze* nie myślą, w miastach zaś za nadto *strojem* są zajęte. Wiele jest takich, które byle czém przyodziane w domu, nie tylko ubrane, ale i wystrojone na publicznych zgromadzeniach widzimy, i tak je ta zmiana upiększenia, że prawdziwie trudno czasem poznać, iż ów brudny Kopciuszek i ta wyświeżona elegantka, są tą samą osobą. W podobnym obejściu się

wiele żon niejakię usprawiedliwienie niewierności mężów znaleźćby mogły.

Odziać i ubrać się prędko można, dla kocietki zaś, której *strój* ma albo podwoić wdzięki, albo też zakryć nie powetowane wieku lub natury wady, ledwie że dzień cały nie za krótki.

Te trzy wyrazy mogą nam dać poznać różnice potrzeb i żądań w rozmaitych stanach ludzkich. — Kmiotek lub żebrak *odzieży* tylko pragnie, kawał sukna grubego albo płótna, wystarczają jego życzeniom. Ci, co kieszeń i głowę dobrze opatrzoną mają, chcą ubioru i te chęci zgodne z ich możliwością, ich nie niszcząc, utrzymują rękodzielnie. — Kobiety zaś, których nieszczęsny gust do *stroju* napadnie, nie znają granic w swych żądaniach, największy majątek pochłoną, a jeszcze ich nie zaspokoją, bo nigdy wszystkiego, co jest pięknem i kosztownem zakupić nie potrafią. — Jeżeli wybierasz sobie małżonkę, szukaj takiej, której *ubior* prosty ochędożny, gustowny, wykwinniejszym byłby od *odzieży*, a skromniejszym od *stroju*, — prawie równie strzeż się i téj, która tylko o *odzież* dbała, wcale nie myśli o swoim *ubiorze*, i téj, na którą porzawszy, więcej jęj *strój* niż wdzięki i ułożenie uderzą. Jedna nieporządek, druga nieład w dóm twój wprowadzi. —

Ostro, surowo, ściśle. — Ocenienie błędów bez pobłażania, jest ostre surowe i ściśle. — *Surowość* zależy na ścisłym śledzeniu i wynajdowaniu uchybień. — *Ostrość* zaś objawia wyższy stopień nagany i pewnego oburzenia się:

w Krytyce tém jest *ostrość* względem *surowości*, czém styl względem pomysłów dzieła. — Sąd *surowy* nie pominie żadnego błędu, sąd *ostry* nie puści żadnego bez kary. — *Surowo* potrzeba sądzić niedokładności, lecz *ostro* zarozumiałość i przesady. — *Surowy* ojciec nie spuszcza z baczności dzieci, *ostry* nie ulega miłości ojcowskiej w karaniu. — *Surowy* krytyk leczy złe, *ostry* odcina.

Surowość wzięta jest od ciał jeszcze do użycia nie usposobionych, *surowe* mięso, towary, płody. Przenośnie mówimy: lud *surowy*, nie wyszły z dzikości, charakter nie dający się zmiękczyć. — *Ostrość* wzięta jest od narzędzi dzielących ciała najsubtelniejsze, najgłębiej się wciskających, przez co wielką boleść sprawiają. Według tego, prawa bywają *surowe*, a kary *ostre*. — Prawo nadto *surowe*, często *ostrość* kar zwalniać są przymuszone, kary za *ostre* bez *surowości* prawa, są równie niesprawiedliwości, jak złego przyczyną. — Spojrzenie *surowe* spodziewać się każe *ostrości* wyrazów. — *Surowość* jest najwyższą cechą sprawiedliwości w dochodzeniu, tak jak *ostrość* w karaniu.

Ścisłość łagodniejszą jest od poprzedzających. — *Surowość* jest skutkiem wychowania i charakteru, *ostrość* skutkiem rachuby i przewidywania, — *ścisłość* rozumnego badania. — *Ścisłość* od słowa *cisnąć*, znaczy tak rzeczy obejmować, aby w nich ani przerw, ani obcych przedmiotów nie było, *ściskamy* niektóre ciała z płynem pomieszane, chcąc z nich samą tylko treść

otrzymać.—Stąd nauki sam tylko rozum zajmujące, których celem wyłącznie prawda i pożytek, *ściśle*mi się zowią. Dla tego styl jest *ścisty*, kiedy nie ma ani wyrazów bezpotrzebnych, ani pomysłów do treści nie należących. Dla tego dowody są *ściśle*, gdy zimny rozum zaspakajają, i najmniejszego cienia zmysłowego pozorów nie mając.—

Ścisłe dochodzić, *surowo* sądzić, *ostro* karać, jest zasadą sprężystych rządów.

Otyły, tłusty, spasty — Człowiek wiele ciała mający jest *otyły*,— zwierze wiele mięsa mające jest *tłuste*.— *Otyłość* mówi się w ogóle o większej lub mniejszej objętości ciała, *tłustość* o substancji olejnej, którą włókna są przepełnione, i którą *tłuszczem* zowiemy. Dla tego o żyjącem zwierzęciu mówimy, że jest *spaste*, *spaszone*, z dobrej *paszy* karmne, o mięsie jego, że jest *tłuste*. — Rolą mającą wiele substancji rodzajnych, zowiemy *tłustą*. — Żart *tłusty* zowie się ten, który dowodzi zwierzęcej bezwstydnosci.

P.

Pacierz, modlitwa.—Wzniesienie duszy do Boga proszącój i cześć Mu oddającój. — *Pacierz*, (od *Pater noster*) jest właściwie *Ojcze nasz*, czyli *Modlitwa Pańska* od samego Chrystusa nam przepisana. *Modlitwą* jest każde inne wzniesienie myśli do Boga, lub do świętych.

Panegiryk, pochwała. — *Panegiryk* jest *pochwałą* pisaną z uniesieniem, lub niewolniczo, *pochwała* wchodzić może w krytyczny rozbiór dzieł i czynów; — *pochwała* obiera często jedną stronę człowieka: genjusz, charakter, nie wchodząc w inne mniej chwalebne lub nawet nagaune; — *panegiryk* jest absolutny, hołduje całemu człowiekowi bezwzględnie; *pochwała* może być nie dostateczną, ale prawdziwą. — *Panegiryk* zawsze jest przesadzony, bo każdy ma w sobie coś do pochwalenia, ale nie ma nikogo bez wady. Nigdzie więcej nie pisano *panegiryków* jak w Polsce od Jana Kazimierza do Stanisława Augusta. — *Pochwały* weszły w zwyczaj dopiero od wieku XIX.

Par, upał. — *Par* daje się czuć przez ścisnione powietrze przed deszczem i burzą. — *Upał* w pogodnym lecie, *par* pochodzi od *parry*, *parowania*, *upał* od *pieczenia*, *parność* powietrza więcej pochodzi z ziemi, *upał* więcej od słońca, siano wilgotne *pre* lub *przeje*, podczas suszy przepala się lub kruszeje, rany są spiekłe, wody zaprzałe.

Pewność, bezpieczeństwo. — *Bezpiecznym* się sędzę, kiedy się nie mam czego obawiać, gdy nie potrzebuję pieczy, abym nie miał przypadku; — *pewnym*, kiedy nie zawodnie rzecz tak się ma, jak sędzę, tak będzie jak się spodziewam; *pewność* zatem pochodzi od nas samych, *bezpieczeństwo*, od zewnętrznych okoliczności. — *Pewny* jestem *bezpiecznej* przeprawy. Ludzie są *bezpieczni*, gdy się nie mam

niczego od nich obawiać; *pewni*, gdy wykonają to, o co mi idzie.— Droga jest *bezpieczna* gdy dobra, wolna od rozbojów; *pewna*, gdy nią trafię do celu.— Pojazd *bezpieczny*, koń, woźnica, *pewny*. Być zawsze *bezpiecznym*, właściwa jest ludziom zbyt ufającym w innych,—być zawsze *pewnym*, jest to przymiot zbyt ufających sobie.—*Bezpiecznie* pożyczam pieniędzy w pewne ręce, albo na *pewną* hypotekę.

Pęta, więzy, kajdany, łańcuchy.— Narzędzie przeznaczone do ujęcia członków żyjących istot, aby dowolnego ruchu odbywać nie mogły.

Wyrazy te w stylu tylko wyższym i poetycznym brane są za jedno, i z tego względu do Synonim należeć muszą.

Więzy, jest wyraz najogólniejszy, *więzami* są członki *uwiązane*, *więzione*, stąd miejsce przytrzymanej pod zamknięciem osoby *więzieniem* się zowie.—*Pęta*, są właściwie z materiału najprostszego, z drzewa, wici, łyk, postronków.—*Więzy*, są powszechniej do ujęcia rak, *pęta*, do nog, konie i kozy *pętane* bywają.—*Więzy* służą za równo na nogi i ręce. Dwa te wyrazy najwięcej są używane w stylu ozdobnym i przenośnym znaczeniu, *więzy* lub *pęta* miłości są przyjemną niewolą.—*Pęta* jednak są wyrazem mocniejszym. Pisarz powinien sobie w wykonaniu dzieła pewne *więzy* zadawać. *Kajdany* oznaczają żelazne *pęta* na nogi, są karą dla zbrodniarzy. *Łańcuchy*, wyraz pochodzący od *łączyć*, oznacza w tém miejscu połączenie ogniów żelaznych, których pewna liczba

składa *łańcuch*, *łańcuch* daje się zwykle na nogi, rękę, lub na ręce i nogi, lub się nim przytwierdza *więznia* do miejsca.—*Kajdany* i *łańcuchy* podwajają cierpienie, nie tylko przeto, że wolny ruch tamują, ale że ciężarem swoim dolegliwość sprawiają.—

Dyba zwana także *wilk*, *kłoda*, (machina lignea qua servi vinciti tenebantur) *Maczyński*.—Tram przewiercony, który za karę kładą na ręce lub nogi. (*Linde*).—*Dyby* zwykle bywają drewniane.

Pielgrzym, *wędrowiec*.—Pieszy podróżny *wędruje* lub *pielgrzymuje*.—*Pielgrzymem* zowie się wtenczas, gdy celem jego podróży jest pobożność, jak to szczególnież w średnich wiekach odprawiano *pielgrzymki* do ziemi świętej, do Rzymu lub do miejsc cudami słynących.—*Wędrowcem* zowie się każdy daleki podróżny, mianowicie idący przez obce kraje.—Mówimy, *pielgrzymki* Krzyżaków, *wędrowki* ludów północnych. Obadwa wyrazy nie są polskie. *Pielgrzym* pochodzi z łacińskiego *peregrinus*, już po włosku na *pelegrino* przerobionego. *Wędrownik* jest niemiecki *Wanderer*. W dawnej Polaszczyźnie *pielgrzym*, mianowicie do miejsc świętych, odprawujący *wędrowkę*, nazywał się *Putnik*, zapewne ze sławiańskiego *put'* droga, ten wyraz jest pochodzący i z wyrazu *Putnik* na *Putnik* przerobiony.

Pilny, *pracowity*.—Jest to skłonność chętnego używania sił swoich ku pożytkowi swemu lub innych.—*Pracowitym* nie można jesz-

cze nazwać tego, kto się dla przyjemności w pracy samęj zatrudnia, ponieważ praca sama jest rzeczą przykrą, którą tylko dla pożytku albo zarobku podejmuje, takiego przeto zowiemy *pilnym*. Kto ile mu czas dozwala dla przyjemności, gra na instrumencie, ten jest *pilnym*, ale ten jest *pracowitym*, kto przez granie na nim na chleb zarabia. — *Pracowitym* więc ten jest, kogo móżół i trudność *pracy* nie odstręcza, *pilnym* zaś ten, kto przez nie, siebie lub dzieło swoje udoskonalić pragnie. — Przymiotem *pracowitości* jest wytrwałość, *pilności* bacznosc. — *Pilność* dalej jest wyrazem ogólniejszym, można bydz *pilnym* bez *pracowitości* i nawzajem. Można bydz *pilnym* tak w obowiązkach wszelkiej pracy, jak w nadstawianiu się, i zyskać przez to, coby *pracowitość* zrobić powinna; można byc *pracowitym* nie będąc *pilnym* w udoskonaleniu dzieła swojego, i w zaniechaniu tego, co przez *pracowitość* istotnie zarobił. — *Pilność* z *pracowitością* zawsze bydz powinna złączoną, i *pilność* jako więcej zależąca od zdolności, wyższą jest niż *pracowitość*. — Sługa i urzędnik jest *pilny*, rzemieślnik, wieśniak, *pracowity* — gdzie Nauczyciel jest *pracowitym*, tam uczeń *pilnym*.

Ptaskie, podłe. — Słowa albo czyny ludzi, które ich nad pospoliczość nie wnoszą. — *Płaskość* jest znaczny brak rozsądku, dowcipu i wychowania, — *podłość* jest brakiem godności uczuć — *płaskim* pochlebcą jest, kto chwali zbyt

widocznie bez żadnej osłony, w oczy, wbrew skromności i przyzwoitości, *podłym* zaś ten, kto chwali czelnie wbrew prawdzie i uczciwości — *płatki* pochlebca obrazić może zasługę, *podły* obraża wyobrażenie o zasłudze, tamten czyni to czasem ze szczerych uczuć, bez celu; tego pochlebstwo pochodzi z uczuć nieszczernych, rachuby nieszczernej — pierwszy poniża osobę chwaloną, drugi sam siebie. — Różnice te mają swoją zasadę w źródle wyrazów. — *Płaskim* jest to, co nie ma żadnego wzniesienia, *płatczącym* to, co się w ruchu swoim, czyli w objawieniu życia wzniesić się nie może, co się więc *plazi*, *plezie*, *płatczy*, jako *plaz* należący do lichych i obrzydłych stworzeń. — *Podłym* zaś to, co się dobrowolnie poniża, podkłada, podlega, co się wzniesić nie może wyżej lub dobrowolnie się zniża. — Człowiek *podłego* umysłu *płatczy* się przed swoim bałwanem (bożyszczem). — W moralnym znaczeniu brak wyższych uczuć, a tém bardziej zrzekanie się ich przez podłe skłonności dla *podłych* uczuć zowiemy *podłością*, są więc *podłe* uczucia, namiętności, sprawy, ale nie ma *płatkich*. — *Płaskość* jednak jest w rzeczach smaku, *płatkość* tyle obraża uczucie piękności, ile *podłość* uczucie moralne.

Pobor, podatek, danina, opłata, haracz. — *Pobor*, od następnych tém chyba się różni, że nie odpowiada na pytanie, wiele poddani *placą*, ale wiele rząd istotnie *pobiera*, czyli wiele poddani przez *poborców* składają. —

*Podatk*iem nazywamy wnioski do skarbu czynione; *podatki* mogą być w pieniądzu i rzeczach; *opłaty* tylko w pieniądzu, nadto *podatki* są stałym, *opłaty* nie stałym dochodem rządu. — *Opłacamy* cła, drogi i t. p. *ptacimy* zaś podatki. — *Opłata* jest przytém wynagrodzeniem, jakiego ma prawo wymagać rząd dozwalając mieszkańcom pewnego używania rzeczy lub czynności. — *Opłacamy* się i innym osobom, które w szczególnych zdarzeniach prawo do nas lub naszych rzeczy mieć mają. — *Opłacamy* się za przewinienie, za szkodę, lub będąc pod czyją przemocą.

Danina połączona jest z hołdem, i w tém rozumieniu brali ją dawniej za jedno, *ptacimy* ją nieprzyjaciółom, albo na czas umówiony, albo do czasu, nim się okoliczności odmienia. Że Polacy *podatków* *ptacić* nie chcieli, musieli posyłać Tatarom ohydne *daniny*. — *Daniny* *opłacali* niegdys za czasów monarchicznych w Polsce mieszkańcy Królowi, a chłopci właścicielom ziem, które wzięły początek z przymusu, i utrzymywały się długo samym zwyczajem. —

Podatek jest obowiązkiem obywatela, *opłata*, *danina*, jest zobowiązaniem się. — *Haracz* jest wyrazem tureckim, oznacza *daninę*, którą w Turczach mieszkańcy nie Mahometanie, *opłacają*.

Początek, *zaczęcie*. — To, co jest pierwszym w jakowym następstwie. —

Początek jest ogólniejszy niżeli *zaczęcie*. Na *początku* było słowo — *Zaczęciem* stworze-

nia była wola: niech będzie światło; — z *początkiem* dnia następuje *zaczęcie* pracy.—*Początek* należy do dzieła, *zaczęcie* do czynu.—*Początek* roboty najtrudniejszy, najciężej *zacząć*. Bywa *zaczęcie* dzieła bez *początku*.—*Zaczęcie* należy do czasu, *początek* do miejsca. Przy *zaczęciu* mojego dzieła, przejrzałem Newtona od *początku* do *końca*.

Podboj, zabor.—Wydarcie jakowego kraju, lub części jego przez wojnę, zwiemy *podbojem*, *zaborem* zaś wydarcie jego przez *podstęp* bez wojny.

Pogrzebać, pochować, zagrzebać.—*Pochować* jest wyrazem najogólniejszym,—*pochować* można popioły, jak za pogan w urnie, lub zwłoki w grobie rodzinnym, chociaż nie będą *pogrzebane* w ziemi.—*Pogrzebanie* pochodzi od grohu, (grześć, grabie, grzęda), w wygrzebanym dole złożyć ciało, znaczy więc *pogrzebać*. Wyraz *pogrzeb*, oznacza obrzęd tak *pochowania*, jak *pogrzebania* w ziemi.—*Zagrzebać*, jest *pochować* kogo bez *czi pogrzebowej* lub żywcem. Niektóre ludy *zagrzebują* nieprzyjaciół lub winowajców; Westalki przestępne były żywcem *zagrzebywane*. Ciało na śmierć skazanego *zagrzebane* bywa pod szubienicą.—*Zabójca zagrzebuje* zwłoki zabitego. Rodzina straconego prosi o łaskę, aby go mogła *pochować*, *pogrzebać*.

Pojazd, powoz, kocz—Wozy półkryte do wygodnego przewożenia osób służące, tę mają różnicę. *Pojazd*, wyraz przenośny od *jazdy*,

jecharia teraz używany jest do pewnego gatunku wozu, i oznacza istotnie wóz wygodny do podróży służący, w który więcej rzeczy pakować można, *kocz* służy więcej do przejazdki, i oznacza się lekkością i wytwornością smaku, chociaż istotnie włoskie *cochio*, francuzkie *cosche*, niemieckie *kutche*, to samo co *pojazd* znaczy. — Między *powozem* i *pojazdem* nie widzę żadnej różnicy — *Pojazd* używany jest za *powoz*, przez przenośnię.

Polowanie, łowiectwo, myślistwo. — *Polować* jest wyraz najogólniejszy, brany za *łowiectwo* i *myślistwo*. — Właściwie *polować*, jest gonić po polach, chodzić ze strzelbą za małemi zwierzętami i ptakami — *Łowić*, jest to napędzać zwierzęta, na strzelbę lub sieci, co wtenczas *obławą* się zowie, na obławę *polować*. — *Łowiectwo* znaczy więcej niż *polowanie*, dzieje się w większej liczbie strzelców i z większą sztuką. Mówi się *łowić* ptaki i ryby w sieci, ale wyraz *łowy*, używany jest tylko do większych lesnych zwierząt. Wielu strzelców, czynią *łowy*. — Stąd tytuł *łowczego*. — Jeden, dwóch lub kilku idą na *polowanie*, znaczna liczba czyni *łowy*. — *Myślistwo* znaczy sztukę i stan, lecz nie czynność *polowania* lub *łowiectwa*. — Można być strzelcem, nie będąc *myśliwym*. Nazwa ta ma związek z przemysłem, od przemyśliwania nad wszelkimi sposobami potrzebnymi do znajomości sztuki *myślistwa*.

Poprawić, naprawić, polepszyć, ulepszyć.

Syn.

Pod temi wyrazami rozumiemy przyprowadzenie ku doskonalszemu stanowi jakowój rzeczy. — Między *poprawić* i *naprawić*, bardzo subtelna, jednakże ważna zachodzi różnica — *Naprawić*, mówi się więcej o rzeczach zmysłowych, i oznacza przyprowadzenie rzeczy wyraźnie zepsutych do stanu zupełnie dobrego na czas trwałe, *naprawa* drogi, sprzętu, sukni — *naprawiamy* to tylko, co czas lub zdarzenie zepsuje. — Jeżeli zaś rzecz więcej ma niedoskonałości, których od razu usunąć, lub tak jest złą, iż jej *naprawić* nie można, wtenczas złe tylko pomniejszamy, i to zowie się *poprawiać*. Wyrzucano Polakom dawnym, iż nie lubili *naprawiać* domy, ale tylko co rok *poprawiać*, przez co większe koszta ponosząc, domy niszczyli. — Pod względem kształtu i piękności, używamy wyrazu *poprawy* lecz nie *naprawy* — Krawiec *naprawia* złą suknię, *poprawia* złe i niekształtnie, choć całą zrobioną — *Naprawiamy* co się w budowlu zepsuje, *poprawiamy* w tém, co ją szpeciło, *poprawiamy* dzieła piśmienne pod względem doskonałości, nie *naprawiamy* ich zaś, bo ich nie zepsuł czas, ani traf, ale złe były zrobione — *Poprawa* służy także pomysłom moralnym; rzadko bardzo mówimy, że się człowiek *naprawił*, bo tego po słabości ludzkiej trudno się spodziewać, lecz tylko że się *poprawił*. W rzeczach moralnych *naprawić* można jeden szczegół, błąd, przewinienie, niebaczność, lecz obyczaje tylko *poprawiamy*. Tak i co do ciała, Chirurg może *naprawić* nogę złamaną, wzrok

przypadkiem nadpsuty, lecz w ogólności lekarz zdrowie nasze tylko *poprawia*.—

Polepszenie i ulepszenie — jako wyższy stopień dobrego, służy tylko wewnętrznym od natury danym dobrym przymiotom, które przez usiłowanie nasze pragniemy ku wyższej doskonałości przybliżyć. Co sztuka zrobiła, sztuka może *naprawić, poprawić*; — *ulepszyć* zaś może i *polepszyć* to tylko, co dała natura.—Przez uprawę grunt się *ulepsza*, i więcej zysku przynosi.—Autor zbyt dzieło *poprawiający* rzadko je przez to *ulepszy*, tak jak zbyt wiele *poprawy* w gospodarstwie nie *ulepszają* rolnictwa, trzeba umieć godzić sztukę z naturą. Prawa krajowe służą do poprawy, przepisy moralne do *ulepszenia* obyczajów.— Między *ulepszyć* i *polepszyć* ta zachodzi różnica — *Polepszają* się rzeczy na czas krótki, i rzeczy mało z siebie dobre: choremu *polepsza* się zdrowie po snie, lekarstwie, w dzień pogodny, *polepsza* się los biednego młóćm wsparciem. *Ulepsza* się na czas trwałe rzecz, która zła z siebie nie była, *ulepsza* się rząd, gospodarstwo, smak, i t. d.

Posąg, wiano, wyprawa, oprawa, wieniec.— *Posąg* jest *wniosek* żony na opędzenie potrzeb w pożyciu małżeńskim, bądź w dobrach, bądź w pieniądzach. *Wiano*, jest dar i zapis od męża żonie dany, według Czackiego *dos mariti, dosarium, dotalium*; w Czechach bez wyjątku *wiano* i *posąg* jedno znaczyły, stąd i u nas te wyrazy są Synonimami. Dziś *wiano* jest tylko wyrazem poetycznym, po-

chodzi istotnie od *wieńca*, jako nagroda za *wieńiec* panieński. W powszechném używaniu teraz mąż daje tylko żonie *zapis*. Wprowadzenie dożywoei, mówi Czacki na całej będącej i bydz mającej fortunie, ma epokę od panowania Stefana. Ta odmiana postaci czynionych żonie zapisów, dała po mału zapomnieć o istotném znaczeniu *wiana*. (*)—*Wyprawa* ma związek z *posagiem* nie z *wianem*, oznacza dary do *posagu*, szczególnie w rozmaitych przedmiotach do użytku dołączone—*Paraphenwa, wyprawa, szaty, klejnoty, sprzęty*, które przydają *posagowi*. Statut litewski mówi, iż na dziewczki przychodzi tylko *wyprawa* z czwartęj części wszystkiego imienia ojczystego. (Stat. L. 78). — W naszych czasach *wyprawa* przechodzi często całą wartość *posagu*, i często mąż utrzymywać musi żonę według *wyprawy*, nie według *posogowego wniosku*. Za dawnych czasów otrzymywały córki *wyprawy*, idąc za mąż, a synowie idąc na powszechną wyprawę wojenną. *Gieradą* nazywano także dawniej rzeczy do *wyprawy* należące, szczególnie sprzęty, wyraz, może znaczący to. co graty, weale dziś nie używany. — *Oprawa*, ma związek z dawném *wianem*, zwano ją po łacinie *Reformatio*. Jest to fundusz dożywotni od męża

(*) Czacki przytacza traktat r. 1460, między Jerzym Królem czeskim a Kazimierzem Jagiellończykiem w Tomie 1: *Dogielu item superdote, alias o posag polonice et in Bohemico o wiano serenissimae Elizabeth.*

żonie w miarę jej *posagu* dany. Taka *oprawa* dała początek zapisom na przeżycie, (patrz Czacki T. II. st. 7.)— Było to niejako dożywocie żony (według Czackiego) z tą różnicą, że dożywocie ściąga się do fortuny, która zostaje. *Reformacja* jest co do sówitej *posagowej* summy, zapisem, który w połowie świadczy własność żony, w połowie zapewnia jej użytek, i każda wdowa ma moc jak o dług upomnieć się o przychod z *oprawy* czyli *reformacji*. Podobało się niektórym prawnikom nazwać tę *oprawę* (*custos dotis*). (Czacki tamże). — Jak żona wносиła z *wyprawą* rzeczy, i do użytku męża służące, mianowicie bieliznę, sprzęty stołowe, tak mąż nazajutrz po ślubie dawał żonie *przywianek* (*crinile*)— *Morgengabe, donatio propter nuptias*, składał się z *podarunku* wyrównywającego stanowi, wdowa nie odbierała żadnego *przywianku*. — Władysław pozostałej Mieczysławie żonie 500 grzywień *posagu* jej własnego, a drugie 500 grzywień *przywianku*, co w domach obyczajniejszych upominkiem albo darowizną względem wesela zowią, wypłacić miał.

Posepny, ponury.—Temi wyrazy oznaczamy brak pogody lub wesołości. — Miejsce i czas, charakter i stan człowieka może być *ponury* albo *posepny*, *ponurość* jednak znaczy więcej niżeli *posepność*;—*ponure* jest miejsce ciemne, nie mające żadnej rozmaitości, jakimi są jaskinie, stare gmachy, podziemne sklepienia, kto *imaginację* naprowadzają na myśli okropne i trwo-

zące—*Posepne* będzie to miejsce, którego wszystkie szczegóły ciemnym niejako obleczone są kolorem, który do głębokich poważnych, a zatem najczęściej smutnych myśli i uczuć pobudza; lasy, skały, dawne Zamki są *posepne*, same przez się mieszkanie, pola, drzewa stare wielki cień dające, są *posepne*.—*Ponurość* pochodzi z przyimiotu, *posepność* ze stanu rzeczy, w jakim się znajduje. Miejsce *ponure* zawsze jest takim, *posepne* bydl może przez porę dnia lub roku, przez odjęcie światła. W miejscach *ponurych* światła brakuje, ciągle, w *posepnych* jest słabe. *Ponurości* zhywa na świetle, *posepności* na pogodzie. Dzień *ponury* oznacza Niebo gęstemi pokryte chmurami, gdy dzień do nocy się zbliża, dzień *posepny*, brak pogody, stąd *posepność* i *ponurość* tak w fizyczném jak moralném znaczeniu bierzemy za pochmurność.—*Ponury* pochodzi od *nory*, skąd *nurzać* się, *nurkować*, iść w głębię; zatem *ponurość* przywodzi zawsze wyobrażenie ciemności.—*Posepność*, zdaje się mieć jedno źródło z wyrazem *sęp*, który jest ptakiem drapieżnym i *smutnym* z natury. *Ponurość* w naturze pobudza czarne uczucia i myśli, *posepność* melancholiczna, *ponure* miejsce jątrzy skłonnego do czarnych myśli, miejsca *posepne* są roskoszą smutnych lub dumających.—*Posepność* może bydl miła.—Noc ciemna zupełnie jest *ponura*, oświetlona księżycem *posepna* jesień, w której natura wesołą barwę dla oka śpiew ptaszak i

szum gałęzi utraca, w której zwykle mgły panują, jest *posepny*.—*Pouure* czoło lub oko, oznacza człowieka, który wewnątrz coś knuje, którego wewnątrz sumienie dręczy, czoło i oko *posepne*, oznacza niewinny smutek, żal lub niemoc. Poezje Byrona są *pouure*, jako malujące najczęściej głęboko żarzące się namiętności, Poezje Ossjana *posepne*, jako opiewające mgliste krainy i czucia tymże widokom natury odpowiedne.—Lud dziki, barbarzyński, albo z natury fałszywy, więcej jest *pouury* niżeli *posepny*, lud nieszczęśliwy, dumający jest *posepny*. *Ponurzy* ludzie wszędzie są nieprzyjemni; *posepni* przy biesiadach.

Pospolitość, gminność.—To, co się nie oznacza wyborem smaku.—*Pospolite* stąd tylko smakowi jest nie miłe, że go nie zaspakaja, owszem miernością unudza.—*Gminne* zaś jest to, co tylko do gniewu nie oświeconego i surowego należy — *Pospolitość* zatem nie jest złą tyle, ile *gminność*.—*Pospolite* przysłowie może być prawdziwie i równie od każdej klasy społeczności cenione.—Przysłowie *gminne*, *gminne* tylko za dowcip uważa, albo ubrane jest w *gminne* wyrazy.—Smak *pospolity* jest ten, który nie przechodzi zdolności najniższej klasy *gminnej*, który tylko u tegoż ma swoją cenę.

Postać, postawa, kształt, kibić.—W najogólniejszym znaczeniu to przedstawiają, co przedmioty prócz materji rozróżnia.—Gdyby się język nasz sam przez się był doskonalił, mieli-

byśmy zapewne własne wyrazy na zastąpienie cudzoziemskiej *formy* i *kształtu*, zastępowała je dawniej *postać*, która miała obszerniejsze znaczenie i pozor, który dziś inne, tu nie należące pojęcie wyobraża. Atoli wyrazy od obcych przyjęte, przybierają zwykle odmienne nieco znaczenie w nowém obywatelstwie, i dla tego odcienia wyrazów takich, są najtrudniejsze do uchwycenia. Tém bardziej w terażniejszym stanie Literatury polskiej, gdy i najlepsi Pisarze więcej cudzoziemskie dzieła czytając, na te odcienia mało dają bacznosci, i gdy mało jeszcze mamy dzieł filozoficznych, które jedynie, nie mogą się obejść bez ścisłego oznaczenia podobnych wyrazów.— Pierwsze dwa wyrazy *postać*, *postawa*, pochodzą od wyrazu *stać*, *stanie*, i właściwie oznaczają tylko istotę żyjącą pod względem jak się powierzchownie oczom naszym wydaje. Nie mogę powiedzieć, że drzewo, stolik, kwiatek, mają piękną *postać*, ale *kształt*, lubo *postać* według źródła to samo zupełnie znaczy, co niemieckie *gestalt*, i lubo kształt z tego wyrazu jest wzięty. Przeciwnie o człowieku, powiem zawsze wspaniała *smutna postać*.— Prócz tego, tэм jeszcze od *formy* i *kształtu* się różni, że nie zawsze okazuje stanowczą prawdę i rzecz stanowczą, dla tego, gdy o czém z *postaci* wnioskujemy, mówimy, że tak wygląda, tak się nam *wyduje*.— Natura nadaje *postać* żyjącym istotom, którą przez sztukę możemy zmienić, zepsuć, upięknąć i udać jak chcemy.—

Postać może być zupełnym udaniem, przybieramy *postać* zagniewanych, błagających, naśladowujemy *postać* innych osób przez skład twarzy i poruszenia, usiłując, aby nas miano za to, kim być chcemy. Wzajemna imaginacja z ciał zewnątrz będących, tworzy sobie rozmaite *postaci*, tak np. w obłokach, wyobraża sobie *postaci* ptaków, zwierząt, osób i t. p. — Rycerz romantyczny wśród nocy widział w skałach i drzewach *postaci* duchów. Wszelkie zjawiska istot nadzwyczajnych, mające formę ciała, zowiemy *postacią*. Przed mordercą stoi *postać* zabitego, przed kochankiem *postać* narzeczonej. — *Postać* jako głównie do człowieka należąca, stanowi Synonimę z wyrazem *osoba*, w Sakramencie pod *postacią* chleba i wina, ciało i krew Pańska. „W Sakramencie pod *osobą* wina, daję tobie krew, a pod *osobą* chleba ciało Jezusowe. (Skarga Kaz. 50). —

W przenośnym znaczeniu mówimy: zmieniła się *postać* rzeczy, cały naród przybrał *postać* wojenną, rozumiejąc przez to, że taka zaszła odmiana, że tak teraz wygląda. — Za wieku Zygmunta jeszcze *postawy* od *postaci* nie odróżniano, Jan Kochanowski mówi o *Urszuli*:

„Czy zabawy rzuciwszy i myśli dziewicze
Wzięłaś na się *postawę* i piórka słowicze,
Obyczaje panięskie umieć i zabawę,
Każdego ukłon trafić, każdego *postawę*.”

W dzisiejszym mówieniu *postawa* służy prawie wyłącznie człowiekowi: *postawa* jest na-

łogiem lub sztuką, które przez ruch, ustawienie członków ciała i rysy twarzy *postaci* naszej nadajemy; głównie zaś służy do całego ciała i oznacza to co *mina*, i mniej używana pozycja (pozytura). Turcy kształtną *postawę* podczas modlitwy biorą, zakładają ręce, schylają się, czołem biją. Kłok. Turk. 122. — *Postać* może być mimowolnym wyobrażeniem stanu duszy, *postawa* jest zawsze dowolnie przybraną. Sztuka rzeźbiarza zależy na tém, ażeby prócz *figury* i *kształtu* umiał do *postaci* człowieka zastosować *postawę*. — *Postawa* może być siedząca, klęcząca i t. d.; głowa schylona oznacza smutną *postawę*; *postawa* modlącego się być musi z oczyma ku Niebu zwróconemi; żołnierz ma *postać* wojenną, gdy jest w stanie wojennym; ma *postawę* wojenną, gdy gotów do boju. O żołnierzu też mogą powiedzieć, że ma *postać* wojenną, sądząc po rysach twarzy, według ułożenia ciała jego, że ma *postawę* wojenną.

Powszechnie, pospolicie. — Obadwa te wyrazy oznaczają całość, i pod tym względem są Synonimami. Zwyczaj obadwa te wyrazy tak bierze za jedno, iż mimo różnicy źródła, trudno ich wskazać różnicę. — Jednakże dobrze po polsku piszący, zwykli je zachowywać. —

Powszechnie jest naprzód to, co wszystkim służy. — *Pospolite* co wszystkich dotyczy. Kiedy w Polsce groziło *powszechnie* niebezpieczeństwo od granic tureckich, Król nakazywał *pospolite* ruszenie — *Rzeczpospolita* radzić powinna o dobru *powszechnem*.

Prawda, prawdziwość.—*Prawda* dotyczy się istoty przedmiotu, *prawdziwość* rzetelności o nim mówiącego. Człowiek nie może ręczyć za *prawdę* tego, co utrzymuje, ale może ręczyć za *prawdziwość* tego, co dobrze widział lub słyszał, mylić się, jest to ubliżać *prawdzie*, zatajać *prawdę*, lub ją z namysłu nie całą, albo odmiennie wystawiać — od rozumnych spodziewamy się *prawdy*, od uczciwych *prawdziwości*.

Prawo, należytość, powinność.— Kołataj w dziele: *Porządek fizyczno-moralny str. 18*, tak znaczenie tych wyrazów rozróżnia. Wyraz *prawo* w naszej mowie, odpowiada w mowie łacińskiej wyrazowi *lex* — Wyraz *należytość*, odpowiada łacińskiemu *jus*, wyraz *powinność*, odpowiada łacińskiemu *officium*: różnica bardzo jasna między wyrazami, przez które nasze wyobrażenia tłumaczymy. Każdy to pojmuje, że podlega pewnemu *prawu*, że ma tę lub ową, *należytość* która mu służy, że jest obowiązany do pełnienia pewnej *powinności*. Wszelako gdy Prawnicy polscy wyrazu *prawo* używają w wielorakiem znaczeniu; przeto idąc za ich tłumaczeniem, można mieć wielorakie wyobrażenie, pod którym *prawo* w naszej mowie brane bywa. Dla czego *prawo przyrodzone*, możnaby w naszej mowie nazwać *ustawą przyrodzoną*: chcąc zwłaszcza zapobiedz wszelkim sporom o niejasność w wyrazach; bo w naszej mowie często bardzo bierzemy wyraz *prawca* na wyrazy łacińskie *lex et jus*, mówimy np. jest *prawo*,

które nas obowiązują, mówimy także mamy *prawo* do rzeczy; w pierwszym mówieniu stosujemy wyobrażenie do wyrazu łacińskiego *lex*, co znaczy *ustawę*, w drugim do wyrazu *jus*, co znaczy *należytość*. Chcąc dać wyobrażenie tego wyrazu *prawo* co do słowa, znajdujemy do tego wielką łatwość w naszej mowie, wiemy naprzód: że wyobrażenia za pomocą zmysłów nabyte, przetwarzają się dopiero na wyobrażenia myślnie. Wyraz *prawidło*, znaczy *liniję* lub *węgielnicę*: są to narzędzia, których używają do wynalezienia równości obrobionego drzewa lub kamienia z drugim, aby wynaleść jednakie boki lub węgly w obu; dla tego też ci rzemieślnicy mówić zwykli, że jeden bok lub węgiel do drugiego *prawie* przystaje, gdy obadwa według jednego *prawidła* obrobione były. Wyraz ten przeniesionym został do postrzegania jednakich stosunków: mówimy bowiem, że ta rzecz jest podług *jednakiego prawidła*, gdy jest tak jak druga. Od tego przystosowania rzeczy do rzeczy, utworzony został wyraz *prawo*; bo w niektórych dyalektach sławiańskich, osobliwie zaś w ruskim; *prawo* jedno znaczy co *dobrze*, jak gdybyśmy chcieli mówić: ta rzecz jest *dobrze*, lub jest tak, jak bydz powinna podług swego *prawidła*.— *Prawo* tedy w swoim znaczeniu co do słowa, jedno jest co *prawidło*, albo owa linija, ów węgiel fizyczny, przeniesione do wyobrażenia myślnego, pod którym chcemy rozumieć każdą rzecz lub sprawę, że ona bydz musi tak a nie inaczej, to jest, że nie może bydz *dobrze*, *pra-*

wie, tylko tak, jak chce mieć *prawo*. — Przechodząc od wytłumaczenia tego wyrazu co do słowa, do wytłumaczenia jego co do rzeczy, znajdujemy, że jedno wyobrażenie odpowiada drugiemu; bo *prawo* co do rzeczy uważane, nie innego nie jest, tylko ustawa nieodmienna i konieczna, podług której rzecz albo uczynek muszą być tak a nie inaczej, aby były uważane za *prawe* czyli za *dobre*. — Gdy zaś nie będzie tak, jak przepisuje ustawa, rzecz jest nie *prawą*, jak gdyby chciano mówić, że nie przystaje, nie przylega do *prawa*, nie jest podług *prawa*, nie zgadza się z *prawem*, nie jest tak, jak mieć chce *prawo*. — Od tych wyobrażeń, idzie dalej wyraz *nieprawość*. Mowa nasza bogata w podobne moralne wyrazy, ma nawet szczególny, pod którym wyobrażamy sobie uczynek, podług *prawa*, lub przeciw *prawu* dokonany, nazywając go *sprawą*, jak gdyby mający swe stosunki z *prawem*. — Od tego dalej idzie wyraz *sprawiedliwość*, *nie-sprawiedliwość*. Zgoła, gdybyśmy nie mieli żadnych dzieł traktujących o nauce *prawa*, sam rozbiór mowy naszej okazuje, jak daleko ona jest oswojona z umiejętnościami moralnemi. —

To wyobrażenie co do rzeczy, ma wielorakie znaczenie, które wszelako opiera się na pierwszym. A naprzód *prawo* znaczy ustawę, czyli przepis, którymi *prawodawca* obowiązuje, — powtóre znaczy *należytość*; gdy mówimy, że mamy *prawo* do téj lub owéj rzeczy, choć jéj nie posiadamy, — potrzecie, znaczy *wtasność*, gdy mówimy, że mamy *prawo* do posiadania téj lub

owój, albo, co na jedno wychodzi, że ją *prawnie* posiadamy;—poczwarte: znaczy *taskę nadaną, przywilej*, że za *prawem* posiadamy pewną dostojność, majętność, albo gdy mówimy, ten Magistrat ma *prawo* miecza, bicia monety i t. d.; — popiąte, *prawo* uważane za ustawę, bierze się wielorako, jako to: za *prawo* przyrodzone fizyczne, lub moralne, za kontrakt społeczny czyli Konstytucję rządu, za *prawo* cywilne, kryminalne i t. p., za zbiór ustaw politycznych, czyli wielką kartę, *Codex, Statut, Corpus Juris, Volumina legum*, co wszystko daje nam tylko wyobrażenie o dziełach, w których znajdujemy zbiór ustaw; — pozostałe: za naukę *prawa*, za proces sądowy i t. d.; — posiadme: *prawo* uważane za naukę, dzieli się u Teologów na *prawo* przyrodzone i postanowione, albo na *prawo* boskie nie pisane i pisane; u biegłych w *prawie* dzieli się na *prawo* kościelne i świeckie, na *prawo* rzymskie, municypalne, feudalne i t. d.

Proch, kurz, dyn, pył. — W ogólności oznaczają mnogie czątki ciał w powietrzu,— *proch* składa się z grubszych cząstek od następujących, z drobniejszych jednak od piasku, przenośnie, śnieg pruszy, gdy bardzo drobny. — *Kurz* powstaje z drobnego *prochu*, przenośnie, mówimy z komina się *kurzy*, z garnka się *kurzy*, zamiast *paruje*; — *pył*, jest to *proch* najdrobniejszy, i czątki ciał najsubtelniejsze, *pył* widzimy na kwiatach, *pyłem* nazywamy osady *kurzu* na miejscach, gdzie się najdrobniejsze jego czątki rozdrabniają, we młynach; fabrykach, na po-

ręczach dróg i t. d.—*Dym* powstaje tylko z ciał palących się.

Proch poruszony sprawia *kurzawę*, *proch* armat się *dymi*, *kurzawą* wojenną zowiemy *dym* i *kurz* w bitwie powstające,—*spełznąć* jest prawie zniknąć—*Kurz* i *pył* zabrudza ściany;—*dym* je kopci, *proch* zaśmieca.

Prosić, *błagać*, *wzywać*. — Przekładać nasz stan i potrzebę tym, którzy nam zadość uczynić mogą.—*Prosić*, jest wyraz ogólniejszy, *prosić* możemy równych sobie o rzecz większą czy małą, *błagamy* tylko w rozrzewnionym stanie umysłu, lub w uniesieniu, prosimy tak tylko, jakbyśmy pytali, czy co pragniemy, otrzymać możemy? Stąd *prośba* odpowiada chęci, poufałości, lub grzecznej uniżoności, *błaganie* żądzy, uszanowaniu i pokorze. — Do Boga używamy zarówno obudwu wyrazów. (Stąd *błagać*, odpowiada łacińskiemu *placere*, pochodzi od *blago*, i oznacza śmierzyć zagniewanie, łagodzić). — W modlitwach *prosić* Go winniśmy o łaskę, *błagamy* zaś w wielkiem nieszczęściu i okropném oczekiwaniu. Człowiek uporny ledwo się daje uprosić, zawzięty ledwo *ubłagać*. Niewinny *prosi*, winny *błaga* tych, co jego losem zarządzać mogą. Piękność, gdy *prosi*, rozkazuje, gdy *błaga*, rozbija gniew, a nawet sprawiedliwość. — *Prosić*, jest wyrazem w całej Słowiańszczyźnie używanym, ma jedno źródło z łacińskim *praecor*, z greckim *πράξω*— Linde mówi, zastanowić się należy, że wyobrażenie *prośby* i zapytania w słowach, *prosić* i *pytać* po dya-

lektach sławiańskich, tak są z sobą związane i zmięszane, jak w łacińskich słowach *petere* (pytać) *quaerere*, *rogare*.—Wyrazu *wzywać*, używa równie ten, co rozkazuje, jak i ten co *prosi* lub *błaga*.—*Wzywać*, jest to właściwie wymienić czyje *nazwisko*, albo odezwać się tylko głosem trwogi lub boleści, aby na ten znak, kto słyszy, z ratunkiem śpieszył.—Człowiek w największym niebezpieczeństwie będący, nie tak *prosi* i *błaga*, jak raczej *wzywa* tylko ratunku.—Boga, prawa, uczuć ludzkości, *wzywamy* w potrzebie, bo to jest dosyć; w tém więc tylko znaczeniu ten wyraz tutaj należy.

Próżność, marność, znikomość.—Rzeczy nie mające trwałego bytu ani pewnego celu.—Wszystkie szczegóły pod zmysły podpadające, są *znikome*, od zastarzałego wyrazu *znik*, *znikają*, a nie zmieniają się dla zmysłów naszych, np. proszek *znikomy*, prochem jesteś *nikczemnym* wśród świata ogromu.—,Rzeczy *znikome*, które „bez swego zniszczenia, albo bez swęj straty „zupelnęj użytkowane bydz nie mogą, np. pi- „wo, oliwa, zboże, pieniądze; które zaś przez „ustawiczne używanie nie całkiem zniszczone „lub spotrzebowane bydz mogą, zowią się *rze- „czami nie znikomemi*—(*Cywilne Ustawy dla Galicji zachodniej*)—Najwięcej *znikomym* jest blask i cień, których byt jest tylko pozornym, pod wpływem, których rzeczy przemienne wesoły lub smutny pozor miewają. Stąd przenośnie blask fortuny, bogactw, piękności, *znikomym* zwiemy.

Próżność należy tylko do życzeń i działań człowieka, który na rzeczach *znikomych*, chwałę i szczęście buduje, i trwałe ich sobie obiecuje użycie. Istota *znikoma* i przemienna, *znikome-mi* i przemiennymi rzeczami otoczona, mająca jednak żądze rozmaite i nieograniczone, wystawioną jest na próżne usiłowania i nadzieje, a nawet po dopięciu celu i użyciu ma to uczucie i przekonanie, że wszystko jest próżne; tak szczególnież uczucia zmysłowe próżnią tylko zostawują w pamięci, skąd znane słowa Salomona: „*Próżność, próżności* i wszystko *próżność*.” — Jak więc rzeczy pod zmysły podpadające, są *znikome*, tak rzeczy żądz i uczuć ludzkich są *próżne*, czyli *próżność* człowieka, krąży około rzeczy *znikomych*. — *Próżnymi* zwiemy ludzi, którzy chcą się wynosić i błyszczeć nad możność, jak prochy promieniem słońca wzniesione, i w jego świetle błyszczące, i tych, którzy w oczach mało widzących, pozornym blaskiem *znikomość* swoją pokrywają, jak próchno drzewa w proch się rozsypujące, w nocy błyszczy. — *Marność* pochodzi od *moru*, *mrzec* lub *marnieć*; przedmioty, które nas w tej chwili w tym stanie zajmują, i mają wartość, są jednak *marne* względem czasu i rzeczy wyższych.

Przejąć się, zająć się. — *Przejąć się*, jest więcej niż *zająć się*. *Przejmujemy się* rzeczą serca, *zajmujemy się* rzeczą umysłu: *przejmujemy się* na czas pewien, *zajmujemy się* prawie na zawsze. Publiczność na Tragedji jest razem *zajętą* i *przejętą*, na Komedji jest za-

jęta. Poeta i Artysta pracując w natchnieniu *zajęty* jest i *przejęty*, stąd zapomina o świecie, jest roztargniony, nieprzytomny. — Rzemieślnik jest tylko *zajęty*, ostatni odpowie wtenczas, że nie ma czasu, pierwszy pytania nie zrozumie. Ciekawość jest najwyższym stopniem *zajęcia*, spótczucie *przejęcia*. *Zajmuje* fizycznie, *przejmuje* moralnie, *zajmuje* cudze dobro, *przejmuje* się cudzemi cnotami. Dobry uczeń jest *zajęty* nauką, nauczyciel *przejęty*. Nie dość jest *przejmować* się niedolą bliźnich, trzeba się *zajmować*, aby im ulżyć — Rzecz fizyczna, *przejmuje* wskrós, *zajmuje* zaś pewny obwód, np. całe ciało zimno *przejęto*, gangrena *zajęta* już nie tylko rękę, ale i piersi.

Przebiegły, wykrętny. — Obadwa te wyrazy są przenośnią wziętą od zręczności fizycznej. W walce *przebiegły* umie z różnych stron uderzyć na nieprzyjaciela, lub go unikać. *Wykrętny* czyni to przez obroty na miejscu, w przenośném znaczeniu różni się *przebiegłość* od *wykrętu* tém, że pierwsza jest znaczeniem charakteru i działa zaczepnie, *wykręt* zaś jest znamieniem dowcipu i przytomności, i działa odpornie. Sędzia powinien bydź *przebiegły*, badając *wykrętnego*. — *Wykręcać*, jest wystawiać rzecz z różnej strony według naszych życzeń i podejścia patrzącego; tandeciarz *wykręca* czapkę przed kupującym z tej strony, która nie ma plamy. — *Wykręt* jest mniejszym występkiem, niżeli *przebiegłość*, *przebiegłość* jest biegłość w złém. — *Zabiegłość* stara się ciągle

korzystać z *biegłości* swojej i z zewnętrznych okoliczności, *przebiegłego* trzeba się więcej obawiać, *wykrętnym* więcej gardzić.

Przełożyć i *przedstawić*. — Jako sobie spolne, oznaczają urzędowe do władzy podanie, wyraz *przedstawić*, nie dawno jest wprowadzony, na który Dantyszek (*) powstawał, i słusznie wtenczas, gdy go bierzemy za wyjaśnienie jakowej rzeczy, w stylu wyższym, poetycznym, bynajmniej uchodzić nie może. W stylu potocznym a mianowicie rządowym, *przedstawiamy* osobę, a *przekładamy* interes. Uczynić *przedstawienie* za kim, i *przełożenie* względem czego. — *Przedstawić* kogo do nagrody, *przełożyć* prośbę.

Przeczuwać, *przewidywać*. — Wrożenie, przepowiednia rzeczy przyszłej. —

Przeczenie pochodzi od *czucia*, *przewidywanie* od *myśli*, a mianowicie od *domysłu*. — *Przeczenie* służy Poezji, *przewidywanie* Filozofji, stąd wieszczę *przeczenie*, mądre *przewidywanie*. — *Przeczenia* są więcej udziałem kobiet, *przewidywanie* mężczyzn, *tkliwość* *przeczuwa*, *bystrość* rozumu *przewiduje*. — *Przeczenie* służy zarówno obawie jak nadziei, obecnie rozwesela albo zasmuca, i w obu względach zawsze jest więcej przyczyną niespokojności, niżeli samo *przewidywanie*, *przeczenie* albowiem łączy się zawsze z niepewnością przyczyny w powstaniu, i skutku wynikającego stąd oczekiwania. Jest to coś z samej natury pocho-

(*) Xże Adam Czartoryski G. Z. P.

dzącego, ale z natury wyższej nad nasze pojęcia i rachuby, obala nasz rozum, jest czémś wyższym nad niego, i zdaje się bydź iskrą wyższego świata, dopiero w nas obudzoną albo zesłaną. Im przeczucie jest silniejsze, tym domysł więcéj czynnym i niepewniejszym. Czego umysł nie zdoła *przewidzieć*, to *przeczucie* przepowie; nie wdając się w nadużycia zepsutych i zgłupionych ludzi, powiedzieć można, że *przeczucia* były początkiem wróżenia, *przewidywanie* początkiem przepowiedni, a *przeczucie* z *przewidywaniem* połączone, przez wyrażenie objawienie wzmocnione, stanowiło Proroka.

Przestać, skończyć, zakończyć. — Gdy rzecz jaka się zacznie, i dalej nie jest prowadzoną, wtenczas się *przestaje* i *kończy*. — Śpiewak *przestaje* i *kończy* swą pieśń, gdy dalej nie śpiewa — Po *zakończeniu* nic już nie następuje, *przestanie* zaś może bydź tylko przerwą. Mowca *przestaje* mówić, gdy zajdzie przeszkoda, *kończy* mowę, gdy nie ma więcéj do powiedzenia. *Przestanek* jest krótkim przemilczeniem, które nakazują potrzeba i przepis: jak w mowie i muzyce. — *Zakończenie* różni się od *końca* tym, że *koniec* oznacza tylko wprost ostatni kres rzeczy, *zakończenie* kres taki, do jakiego dojść mogła i powinna. *Koniec* dzieła bydź musi, lecz nie zawsze będzie *zakończony*. — *Zakończyć* mowę, jest wielką sztuką. Można dzieło *skończyć* jakokolwiek, ale *zakończyć* potrzeba wyraznie i ze sztuką. — Łaska się *kończy*, gdziekolwiek jest ucięta, *zakończenie* na-

daje jej ozdobę. — „Na zakończenie całego obrazu „Polaka, można dodać śmieie, że natura wypo- „sażyła go w części żywością Greka i flegmą „Rzymianina.“ *Surowiecki.*

Wykończeniem szczyli się dzieło, *zakoń-* *czaniem* we wszystkich szczegółach, i przeto do doskonałości zbliżone.

Przestępstwo, zbrodnia, występki, wi- *na.* — Prawo Kodexu karzącego dla Królestwa polskiego, tak te wyrazy oznacza: „*Przestęp-* *stwo* pociąga za sobą kary i obowiązek wy- *nagrodzenia* szkód zrzadzonych. — *Przestęp-* *stwa* wszelkie dzielą się na trzy klasy: 1) na *zbrodnie*; 2) na *występki*; 3) na *przewinienie* policyjne. — *Zbrodnie* są *przestępstwem*, na które prawa przepisują kary główne, *występki* są *przestępstwem*, na które prawo wymierza kary poprawne, *przewinienia* policyjne są, które pociągają za sobą kary policyjne.“ *Art. 3—4.*

Winę człowiek sobie sam wyrzuca, jest ona raczej rzeczą sumienia, przez prawo nie zakazana. *Winny* może być prawnie niewinnym; *wina* jest zaniedbaniem, niezdolnością.

Przeszkoda, zawada. — To, co nie daje osiągnąć zamiaru. —

Zawada jest tylko wyrazem przenośnym *prze-* *szkody.* — Cokolwiek fizycznie bieg jakowej rze- *czy* zatrzymuje, *zawadą* zowiemy, swawolni chłopci krakowscy lubią wozem *zawadzać*, co daje powód do zwady czyli kłótni. — W znaczeniu umysłowym ta jest między niemi różnica, że *przeszkodą* musi być ktoś przeciw nam czyn-

nie działający, *zawadą* bez własnej winy i woli. Michałowi jest obecność Stryja na *zawadzie*, że z domu wyruszyć nie może, jest na *przeszkodzie* gdy mu tego wyraznie zabrania. Spółubiegający się jest mu na *zawadzie* w osiągnięciu urzędu, nieprzyjaciel na *przeszkodzie*. — *Zawadzać* jest wyrazem w stylu pismicznym nie używanym, natomiast w wyższym stylu, lepiej jest *zawada* niż *przeszkoda*.

Przodek, poprzednik.—*Przodek*, jest nie żyjący krewny linji wyższej, w mnogiej liczbie cały naród nazywa *ojcami* albo *przodkami*, pokolenia już nie żyjące. Wyraz *poprzednik*, przywiązany jest do jakiego urzędu, czynności i stanu, których teraz zastępujemy.

Przestroga, ostrzeżenie, uprzedzenie.—Uwiadomienie kogo o czemś w celu, aby się do tego stosował.—*Przestrogę* dajemy w rzeczach ogólnych, dotyczących się postępowania w życiu i działaniu, gdy nie na jedno zdarzenie przygotowanym być trzeba. Krasicki w Satyrze daje *przestrogę* młodemu na świat wychodzącemu, Kaznodzieja daje *przestrogi* słuchaczom względem życia według nauki Chrystusa.—*Ostrzeżenie* dajemy w jednym szczególnym zdarzeniu, władze krajowe wydają *ostrzeżenia* urzędów policyjnych.—Autor dołącza do dzieła *ostrzeżenie* względem jakiego szczegółu tegoż dzieła. *Uprzedzenie* jest wtenczas, gdy wprost tylko uwiadomiamy o zdarzeniu zaszłym lub spodziewanym, jedynie w celu, aby o nióm prędzej wiedziano, *uprzedzając* nie dołączamy żadnych

rad względem stosowania się do tego, o czém donosimy, lecz zostawiamy to jedynie możliwości i roztropności czyjéj, aby uprzedził wypadek lub mu zapobiegł. *Uprzedzamy* o niebezpieczeństwie czyjéj słabości, *ostrzegamy* o zagrożeniu czyjego życia, np. w drodze niebezpiecznej dajemy *przestrogi* względem zachowania się dla utrzymania zdrowia i uchronienia się przypadku — dawać *przestrogi*, jest rzeczą starszych i oświeceńszych, *ostrzeżenia* są rzeczą władzy, *uprzedzenie* jest obowiązkiem każdego; stąd *uprzedzający* znaczy toż samo, co grzeczny. Że zaś *uprzedzenia* mogą być mylne i fałszywe, dla tego *uprzedzenie* wspólne jest wyrazowi *przesąd*.

Przyswoić, przywłaszczyć. — *Przywłaszczyć* możemy sobie rzecz cudzą przemocą, podstępem, prawem, lub też własném tylko mniemaniem, cudzą własność, cudzą sławę. — *Przyswoić* można tylko nałogiem, przenikliwością lub pracą; obce obyczaje, smak dobry, sposób pisania. — Moralnego nic sobie właściwie nie możemy *przywłaszczyć*, ale tylko *przyswoić*; — atoli Jędrzej Sniadecki dobrze nazwał przyjęcie wewnątrz nie organicznej materji *przyswojeniem*. — Rzecz *przywłaszczona* jest na czas naszą własnością, *przyswojona*, jest częścią nas samych. — *Przywłaszczamy* sobie Pisarza, gdy jego myśli za naszą udajemy, gdy je tylko wypisujemy; *przyswajamy* go sobie, gdy się jego duchem przejmujemy. — Ludzie zwykli *przywłaszczają* sobie rzecz znalezionej, przy-

swajać sobie to, co inni dobrze zrobili, *przyswoić* sobie cudzy sposób postępowania, aby sami podobnie działali.—*Przywłaszczenie* bierze całkiem rzecz cudzą, *przyswojenie* żadnego uszczerbku dla innych nie pociąga za sobą; pierwsze rachuje na zysk pewny lub urojony, drugie tylko na korzyść. — Naród *przywłaszczony* dopóki jeszcze nie jest *przyswojony*, nie jest podbitym.

Pstry, srokaty.—Linde kładnie pierwszy wyraz pod *pstrągiem*, drugi pod *sroką*. Sądzi, iż właściwie obadwa wyrazy z jednego pochodzą źródła i jedno oznaczają. Atoli odpowiednie powyższemu pochodzeniu zwyczaj nadał obudwom różnicę. To, co ma cętki lub plamki, lub inne odmiany koloru drobne, to zowiemy *pstre*, *srokami* zaś zowiemy, gdy też odmiany są większe, i gdy o podał dostrzedz się dają. Mówimy *pstrągi*, *pstre* rybki, ptaki, *pstre* łąki, suknia i t. p.—*Srokate* konie, futro, *srokaty* ubiór, gdy każda część innego jest koloru, ztąd koń *srokacz*.

Sroka zawsze *pstra* zostaje,
W którekolwiek leci kraje.

„Odlączył barany barwy odmiennój i *srokatę*, a wszystko stado jednostajnej barwy, poruczył w moc synom swoim.“ *Leop. Gen. 30*.

Piers, piersi. — *Piersi* (w mnogiej liczbie) używają się tak u mężczyzn jak u kobiet w fizycznym znaczeniu.—*Piers* w moralnym znaczeniu,

lub gdy tę część ciała, jako piękność, oznaczyć chcemy. Odważny swą *piersią* zastawił i obronił niewinność —

Śnieżek padł na *piers* twoję i bielszym się mienił,
Lecz wkrótce błąd swój poznał, i w łzę się zamienił.

F. M.

R.

Rana, blizna. — Są znaki na ciele ludzkim, pochodzące z uderzenia.

Wierszopisowie zrobili tylko te wyrazy dla rymu jednoznaczniemi. — *Rana* jest skutkiem skaleczenia ciała, *blizna* skutkiem *rany*. Skutek uderzenia lub tego, co zewnątrz *ranić* może, jest *rana*, dopóki otwór w skórze zostawuje. — *Blizna* jest śladem, znamieniem *rany* zagojonej. „Nigdy *rana* nie zajdzie *blizną*, którą coraz innemi plastry okładają.“ *Pilchowski*.

Reforma, Reformacja. — *Reformacja* jest poprawianie towarzyskiego porządku. — *Reforma* jest skutkiem czyli samą poprawą — *Reformacja* trwa często dłużej, niżeli sama *Reforma*.

Robota, praca, dzieło. — Razem wzięte uważają się tu za rzeczy pod zmysły podpadające, przez kogoś wykonane. W tém znaczeniu mają te wyrazy swoją bardzo delikatną różni-

Syn.

cę.—*Robotą* nazywamy rzecz, która najmniej wysilenia umysłowego potrzebowała.—*Robotą* zwiemy przedmioty rękodzielne i wszelkie, których pomysł nie jest główną rzeczą. — Rzeczy wykonywane przez wyrobników, wieśniaków i t. p., chociaż najwięcej *pracy* kosztowały, zowią się tylko *robotą*. — *Praca* jest wyrazem pośrednim między *robotą* a *dziełem*. Rzecz oznaczającą więcej usiłowania umysłowego, zwiemy *pracą*. — *Pracą* zowie się *robotą* ręczną, gdy nie tylko potrzeba było ją *robić*, nad nią *pracować*, ale i usilnie o jej miemie lub wykonanie się starać.—Dom wystawiony zowie się *robotą* tych a tych rzemieślników, a jest *pracą* właściciela, który z trudnością na niego się zdobył. Kobiące *robotki* z tego względu *pracą* się zowią, gdy kosztowały wiele cierpliwości, u nich *robotą* jest rzecz szyta, *robotką* wyszywana lub dziergana, a *pracą* jakiegokolwiek wyszycie, zmudy nie zwykłej dowodzące. Artyści na podpisie *dzieł* swoich, zowią je *pracą*. — Lecz tu należą tylko drobne przedmioty, portrety, rysunki, tańce i t. p. — *Dzieło* jest wyższe nad *robotę* i *pracę*.—Zwiemy tak każdą rzecz, której pomysł główną jest rzeczą. Książka, posąg, gmach wspaniały, kanał, miasto założone i t. p. są *dziełmi*, — że w naturze nie widzimy sił, które *robi* i *pracuje*, przeto zwiemy jej przedmioty, choćby najdrobniejsze *dziełami*.—*Dzieło* wykonywa ten, kto nawet do niego ręki nie przyłoży. Nowe drogi publiczne, są *dziełem* Rządu, *pracą* Geometrów,

a *robotą* wieśniaków. Kościół Ś. Piotra jest *dziełem* Papieżów i Michała Anioła.—*Robota* odbywa się często z przymusu lub dla rozrywki, *praca* z potrzeby, *dzieło* z natchnienia i wyższych pobudek.

Rodzica, matka.—Są bardzo ściślemi Synonimami.—*Rodzica*, bierze się zawsze tylko w znaczeniu *matki*, lecz właściwie tém się obadwa wyrazy różnią, że *rodzica* oznacza kobietę, która płód wydaje, właściwość *matek*; *matka* zaś mówi się zawsze ze względu na dziecię.—Wyraz *rodzica* używany był dawno w stylu wyższym, równie jak *dziewica*; ten sam stosunek zachodzi między *rodzicem* a ojcem, dla tego przez wyraz *rodzice*, rozumiemy *ojca* i *matkę*. W stylu poetycznym mówimy często zamiast *rodzice*, *ojcowie*.—„*Boga-Rodzico Dziewico*.“ (*Pieśń S. Wojciecha*).“

Rozkład, rozdzielenie.—Różnice tych wyrazów ważne są w naukach przyrodzonych. Przez *dzielenie*, otrzymują Chemicy część tego samego gatunku, przez *rozkład* zaś części różnego gatunku.—*Dzielenie*, jest *działanie* mechaniczne, *rozkład* zaś jest skutkiem *działania* chemicznego przez *działacze*.—*Dzieląc* msiądz, otrzymujemy cząstki jednorodne, *rozkładając* go zaś, otrzymujemy cząstki różnorodne, to jest miedzi i cynku, żelazo zaś możemy tylko podzielić na części jednorodne, lecz go rozłożyć na części różnorodne dotąd przynajmniej nie potrafiliśmy. (*Chemja Krzyżanowskiego*).

Rozkazać, nakazać, przykazać.—*Nakazujemy* to, co bydź powinno, *rozkazujemy* co bydź musi, stąd słusznie mówimy, że *prawodawca nakazuje, prawo rozkazuje.*—*Nakazywać* może każdy mędrszy i mający powagę, *rozkazywać* ten tylko, kto ma moc nad nami.—Dopóki ludy w Medji pod czas Anarchii uciekały się do Dyoceza, dopóki jego radami i wolą były kierowane, póty *nakazem* było dla nich to, co tenże wyrzekł; później, gdy został ich rządcą, wydawał *rozказы*, którym ulegać musieli.—*Nakaz*, tyczy się naszego sumienia i rozsądku, *rozkaz* szczególnych obowiązków i wykonania, ojciec *nakazuje* pilność i otwartość, *rozkazuje* wziąć się do książki, zostać w domu i t. d. Prawa Religji są *nakazem*, prawa rządowe *rozkazem.*—Ze BÓG pełen miłości więcej wewnątrznie przemawia do człowieka, aniżeli zewnątrznie jako Wszechmocny; dla tego wyroki Jego są raczej *nakazem*, niżeli *rozkazem*; BÓG *nakazuje*, abyśmy *rozkazom* zwierzechności byli posłuszni —

Przykazać, znaczy tylko *rozkaz* lub *nakaz* w szczególności wydany i mocą poparty, albo potwierdzenie i przypomnienie jego w wykonaniu. Co BÓG *nakazał* sercu naszemu wewnątrznie, to *przykazał* w szczególności w dziesięciu *przykazaniach* mojżeszowych.

S.

Sadowić się, osiadać. — Obierać stały pobyt. — Według podobieństwa wyraz pierwszy pochodzi od *sad*, stąd jest używany do zakładania miast, wsi i osad, do urządzenia w ogólności miejsca na pobyt ludzi. *Osadowienie* się takie, było początkiem własności w towarzystwie ludzkim, stąd *włość* albo *własć*; stąd *sadem* zowiemy drzewa, zwykle około domu zasadzone, w rozróżnieniu od gajów i drzew z natury rosnących. — „My się na tym świecie tak *sadowimy* i gruntujemy, jakobyśmy tu na wieki pozostać mieli.“ (*Wujek*). — *Osiadać*, pochodzi zapewne z tego samego źródła jak i pierwszy wyraz; co zaś w płynie jakowym *osiada* na spodzie, to zowie się *osadem*. Jednakże wyraz *osiadać* z powyższym porównany, oznacza zamieszkanie na jakimkolwiek miejscu już do pobytu przyrządzonem. Można *osiadać* w mieście, w wsi, w cudzym kraju, można nawet *osiadać* na miejscu bezludnem, nie przyrządzając go do kultury i do zaludnienia. Ptaki *osiadają* drzewo dla żeru, *sadowią* się na niem dla spoczynku, lub gdy para gniazdo na niem obiera. — Przez hyperbolę albo w bardzo poważnym stylu mówimy *usadować* się do stołu, do rady, zamiast usiąść, zająć miejsce. — „Król kazał gości, którzy się byle zeszli na gody, przeciw sobie sa-

„dowić.“ (*Leopolita.*) U stołu nim się ceremonija *sadowienia* skończy, potrawy ostygną.

Schronienie, uchrona, ucieczka, przytułek.— Miejsce, w którym się zabezpieczamy.

Dla wygody spoczynku strzegąc się szkody, szukamy *schronienia*, to jest zasłony; *schraniamy* się (od *chram*) w nieszczęściu, w trwodze *uciekamy* się do miejsca bezpiecznego, które zowiemy *ucieczką*. — Port jest *schronieniem* w każdym razie, *ucieczką* wśród burzy. — Między *schronieniem* a *uchroną*, ta jest tylko różnica, że *uchrona* jest chwilową, *schronienie*, na czas dłuższy. Strudzony wędrowiec, szuka *schronienia*, zagrożony dęszczem, upatruje *uchrony*, ścigany szuka *ucieczki*.— Święte miejsce jest *schronieniem* pobożnych, *uchroną* zbłąkanych, *ucieczką* prześladowanych. — Niewinność, wiara, jest naszą *uchroną*, Bóg *ucieczką*.— Cnotliwy jest *uchroną* niewinnie prześladowanych, gdy przytém jest możliwym, stanie się dla nich *ucieczką*.— *Przytułek* jest to samo, co *schronienie*, lecz gdy to jest chwilowe, tamtego szukamy na czas dłuższy.— *Przytułku* (od *tulić*) szuka dziecię, słaby, ubogi, u ludzi dobrych, mogących wesprzeć. — W *schronieniu* szuka zagrożony ratunku, w *przytułku* szuka tułacz *schronienia*.

Ścigać, gonić.— Śpieszyć drogą, gdzie się spodziewamy znaleźć rzecz oddaloną.— Różnice tych wyrazów są następujące: *gonimy* za kim w dobrym lub złym zamiarze, *ścigamy* go zaś zawsze w celu ujęcia lub przeszkodzenia, woj-

sko *goni* nieprzyjaciela oddalonego. gdy go *dogoni*, *ściga* za nim. — *Goniony* nie zawsze ucieka, *ścigany* ucieka zawsze. — Pies gończy *goni*ąc zwierzynę, napędza ją na strzelców, czasem *ściga*; gdy nie tylko ją stropi, ale z blizka na oko wezmie. — *Goniący* może chybić *gonionego*, *ścigający* może go nie dopędzić. Nieprzyjaciel barbarzyński przez spustoszenia oznacza drogę ucieczki: przez co *goniącego*, wojsko za śladem *ścigać* może. — *Ściganie* jest śpieszniejsze od *gonienia*, stąd i w przenośnym znaczeniu, co nas z blizka prześladowuje, to *ściga*. — Troski *ścigają* nas wszędzie, sumienie nas *ściga*, *ścigać* kogo, przed sądem instygować.

Wysługi, znacza ubieganie się o śpieszniejsze stawienie się u mety, *gonitwy*, są to wszelkie sztuki i zabawy rycerskie. — *Ścigać*, ma jedno źródło, z łacińskiego *stigare*, *instigare*, z niemieckiego *stechen*; skąd *Steckbrief*. (*Listy gończe*).

Skarga, *zaskarżenie*. — *Skargę* podajemy, gdy krzywda nas samych się tyczy. *Zaskarżenie* zaś, gdy kto wykroczy przeciwko prawom i powinności, choćby się to nas szczególnie nie dotyczyło, prócz tego *skargę* podajemy pewnej osobie lub sądowi, *zaskarżenie* możemy zanieść do publiczności, równie jak do osób mogących z prawa karać. — *Skargę* podajemy na osoby nam równe lub niższe; *zaskarżenie* tylko na osoby wyższe, równie do sądu właściwego podajemy *skargę*, do Monarchy lub władzy najwyższej *zaskarżenie*. — *Skarżyć* możemy o po-

stępek, *zaskarżać* o sposób postępowania, *skarżę* zanosimy do Sędziów, *zaskarżenie* na Sędziów, jeżeli są niesprawiedliwi i przedajni w osądzeniu.— *Skarga*, może być zawsze pewniejszą skutku, niżeli *zaskarżenie*. —

„*Zaskarżenia*, (mówi Jezierski) są oświadczenia powszechności terażniejszej i następnej „o swojej własnej krzywdzie, albo o przestępstwie sprawiedliwości, względem społeczeństwa całego.“— *Zaskarżenia* o własność domu w aktach publicznych zeznane, otwierają czasem w późnych wiekach drogę odzyskania własności, albo utrudzenia się daremném pieniactwem.— *Zaskarżenie* zaś w publicznym interesie pod pozorem, albo przywidzeniem gorliwości o dobro ojczyzny, tworzą konfederacje, rokosze i zamieszania przy prawdzie, albo nie prawdzie w krajach... Ze wszystkich państw nie ma narodu, któryby tyle obfitował w publiczne *zaskarżenia*, i bardziej z nich szkodował, jak naród polski. Nie można upatrzeć rozumem, kiedy jest u nas majestat w takiej powadze, przeciwko której już się nie można *zaskurżyć*, i w której *zaskarżenie* byłoby występkiem przeciw stanom. Jedni stanowią prawa, drudzy zaraz też prawa *zaskarżają*. Manifesta przeciw manifestom wychodzą, wyroki władzy najwyższej podpadają sprzecze, jak gdyby były zdania szkolnych Filozofów. Stąd to wynikały niesforne konwokacje, elekcje, pacyfikacje, a zatem trzeba było poparcia Elekcji: Konfederacje, jedne się rodziły, a drugie następowały, po

tém bywały rekonfederacje. Wolność nieograniczona manifestowania się pomaga tyle do stałości rządu, ile dziurawe dno w beczce do utrzymania wody.“

Skazać, potępić. — *Skazać* można kogo tylko według prawa, — *potępić* według zdania. Przestępnych sąd *skazuje* na karę za zbrodnie, które mniemanie powszechne *potępia*. Nie dobrym sędziom łatwiej przychodzi *potępić* niż *skazać*, uczciwy *skazując* jeszcze nie *potępia*; właściwie Bóg tylko i własne sumienie może każdego sprawiedliwie *potępić*. Wyraz *skazać*, stosuje się tylko do osób, *potępiać* i do rzeczy. Heretycy *skazani* bywali na ogień, a dzieła ich pism *potępiane* były. — Wyraz *potępiać*, zastępuje często mocną nagane, dla tego ganiącemu przyjacielowi mówimy: „Gdybyś mię lepiej zrozumiał, gdybyś na mojem był miejscu, nie takbyś mię łatwo *potępiał*. — Na *potępienie* wpływa zawsze odraza lub uprzedzenie i wszelkie uczucia namiętności, na *skazanie* wpływać tylko powinien rozum, i uczucia sprawiedliwości. Pisma szkodliwe bywają *potępiane*, mierne *skazane* na zapomnienie. Tyran *skazujący* na śmierć niewinnych, *potępia* sam siebie. Godząc wszystkie wspólne wyrazy dyalektów sławiańskich, zdaje się iż *potępiać*, od *tupania* nogą pochodzi, tém bardziej, że uczynek jest Synonymą pogardy. (Obacz *Linde*). — *Skazać*, od pokazania palcem, skąd wyraz *rozkaz*, *symbol* wszystkich wolę swoją względem innych objawiać mogących; stąd *wskazać* pal-

cem i *rozkazac'* jest jedno. Bydź może, że przy *potępieniu* obrządek jakowy zachowywano, że *potępienie* oznaczało prócz kary wzgardę, lub *wskazanego* na wzgardę i hańbę palcem *wskazywał* ogłaszający wyrok.—*Potupnik* w czeskim oznacza pogardziciela, i tenże sam wyraz w słowackim dyalekcie *potwarce*.—

Jak więc w fizyczném znaczeniu *deptać* nogą i *wskazywać* palcem, różnią się stopniem kary albo pogardy, tak się różnią w znaczeniu przenośnym wyrazy *skazać* i *potępiac*.—Dusze *skazane* bywają na męki czyscowe,—*potępione* na męki piekielne.

Sklep, kram.—Miejsce składu kupieckich towarów.—*Sklep*, jest izbą *sklepioną* murowaną, *kram*, jakiegokolwiek miejsce, gdzie towary są rozłożone. Dawni Polacy wszelkie składy towarów *kramami* nazywali, dziś powszechnie *sklepami*, stąd sprzedający w *sklepie*, zowie się *kupcem*, a w *kramie* *kramarzem*.—Nazwisko *kram*, przeniesione jest od miejsca do samych towarów; kobieta próżna cały *kram* galanterji włożyła na siebie, pisarz rozwinął cały *kram* swojej Erudycji.

Skłonić, zmusić.—*Skłaniamy* rozumem, zasługą, zaletą. — *Zmuszamy* siłą. Nieprzyjaciel *skłoniony* bydź może do odwołu przez okoliczności zaszłe lub przez układy, *zmuszony* bronią, ustępuje.—Rodzice starają się *skłonić* córkę do wyboru męża, ale nie *zmuszac*.—*Nakłania* nas wybor, *zmuszają* okoliczności.—Słaby musi, możny się *skłania*. — Wymowa

skłania, rozkaz *przymusza*. Za to mus *skłania* do innych przedsięwzięć.—*Skłonności* nie strzeżone stają się *musem*.—*Mus*, jest słowo niemieckie. Polacy nie mają tego wyrazu. Ruskie *przynuka*, odpowiada wyrazowi *nękać*, wynu-kać co na kim, jest wymęczyć, *musem* wydobyć.—Rozumnego i łagodnego *nakłonisz*, głupiego i upornego *zmusisz*. Niewolnik nie da się *nakłonić* ale *zmusić*.—*Skłonności* człowieka do tych lub owych rzeczy czynią go *skłonnym*, *skłonny* idzie najczęściej tylko za chęcią swoją nie za wolą, czyli wyborem rozumu, *zmuszony* nie ma ani chęci, ani woli.

Skłonność. *pociąg*, *powab*, *popęd*, *po-nęta*.—To, co w ogólności żądze nasze porusza.—*Skłonność* zawisła najwięcej od naszego usposobienia i sympatji ku jakiej rzeczy,—jesteśmy *skłonni* do cnot i występku, i *skłonni* ku pewnej osobie, do nauki, do której czucie wpływa. Nie właściwie mówi się o naukach samego rozumu, że np. ktoś ma *skłonność* do Matematyki, do Fizyki, ale zdolność lub ciekawość, *skłonność* zaś do Muzyki, Poezji i t. d.—Jeżeli mówię, że kto ma *skłonność*, np. do nauk lekarskich, rozumiem przez to jego usposobienie do czynności, jakich ta sztuka wymaga. (Obacz *skłonność*, *żądze*).—*Pociąg* jest prawie z tą różnicą, że przyczyna tego stanu tkwi więcej w przedmiocie zewnętrznym, aniżeli w nas samych, i że *pc-ciąg* w porównaniu ze *skłonnością*, jest rzeczą przemijającą. Pijak ma *skłonność* do trunku,

bo do pijaństwa się włożył, inny może mieć czasem *pociąg* do wina, w pewnym szczególnym usposobieniu. — W pierwszym *skłoniona* jest żądza do picia, w drugim tylko chęć *pociągnięta*. Mam *skłonność* ku kobiecie, dobrze mnie znanej, czuję *pociąg* do tój, która na balu zwróciła moją uwagę. — *Popęd* gwałtowniejszy jest od *pociągu*, jak samo źródło tych wyrazów wskazuje, tém nadto się różni od poprzedzających, że tu do związku między mną a przedmiotem coś trzeciego wpływać się zdaje. — *Skłonności* i *pociągowi* mojemu mogą dać *popęd*. przykład, namowa, lub moje własne namiętności. *Popędu* może być przyczyna zupełnie ukryta, tak jak skryte sprężyny nadają *popęd* machinom. — *Powab* i *ponęta* razem wzięte, te mają od poprzednich różnicę, że jak w tamtych uczucie nasze więcej się ma czynnie, tak w tych więcej jest bierne, zatém pod każdym względem są dla nas mniej niebezpieczne. — *Powab* i *ponęta*, mogą jeszcze wcale woli naszej nie wzruszyć. — *Pociąga* nas uśmiech kochanki, strój *wabi*. — *Ponęta* jest mocniejszą od *powabu*. — *Kokietka wabi* kochanków przez sztukę. — Skromna dziewczica ich *nęci*, nie wiedząc o tém. — *Pociąga* nas do siebie wspaniały widok, gajk *przynęca*, wioska nas *nęci*, miasto *pociąga*. — Krasicki nas *pociąga*, *nęci* Karpiński. — *Powab*, wystawia tylko dobrą stronę; — *popęd*, może być wyraźnie do złego. — *Powab*, działa na zmysły, *ponęta* na czucie; *popęd* na *imaginację* — *popęd* jest w drazliwości; kto się do

dobrego *pociągnąć* nie da, ten idzie za *popędem*—gmin tak idzie.—

„Czuję, że jestem *pociągany* ku prawdzie, iako ku środkowi wszelkich żądz i uczuć moich. (*Lipiński*).

Skrucha, zbudowanie. — Obadwa wyrazy znaczą religijne uniesienie się duszy ku lepszemu postępowaniu, przez jaką naukę lub przykład.

Skrucha właściwszą jest grzesznikom ztwardziałym, *zbudowanie* każdemu religijnemu. Przez *skruczę* zły pragnie być dobrym, przez *zbudowanie* dobry pragnie być lepszym.—(Ob. *żal, skruca*). — *Zbudowany*, powstały z uśpienia, jakby się wznosił ku rzeczom wyższym, ponieważ *budować*, jest to stawiać i wznosić.—Kazanie, przykład *budujący*, ten, który wznosi.—*Skruszony*, czuje żal zawstydzenie, niegodność swoją, przez obraz swych występków i wynikających z nich skutków, czuje się niejako na proch *skruszonym*; *zbudowany*, czuje piękność, wzniosłość, rzeczy ku BOGU wiodących, jest pocieszonym i boskość w sobie uczuwa. Kaznodzieja prowadzi do *skruczy*, przez okropne obrazy, zbrodni i kar, *buduje* przez wzniosłe wystawienie cnot i powinności Chrześcijańskich. Jednakże *zbudowanie* jest najwięcej skutkiem przykładu.

Szlak, ślad, trop, tór. — Znaki byłej obecności jakiegoś ciała.—*Tor* (od *drzeć, trzeć*), jest miejsce na ziemi utarte, o które się rzecz ocierała, lub którym się przedzierała, mówi się tylko o ciałach nie żyjących.—Wóz *toruje* drogę

i zostawia znak swego przejścia czyli *tor*.—Woda *toruje* sobie przejście i wydrąza łożę—*Ślad*, mówi się właściwie tylko o znakach wytłoczonych nogami ludzi i zwierząt, pochodzi też od *iść*, *sztó*. Przenośnie *śląd*, mówi się o wszystkiém, co byłość jakowój rzeczy oznacza, i zwykle bierze się za znak.—Ruiny są śladem zamku, miasta i t. p., po *śladach* dochodzimy istoty, przyczyny rzeczy (obacz *śledzić*).—Po *śladach* poznajemy nie tylko byłość jakowój rzeczy, ale jój własność lub rodzaj.—*Trop*, mówi się o świeżych znakach przechodu zwierzęcia, jakie np. pies góńczy najczęściej węchem poznaje.—*Szlak*, jest wązka ścieżka przechodem oznaczona, ze *śladów* stopy, trawę tłoczając, tworzy się *szlak*, i obadwa te wyrazy z jednego źródła pochodzą, — wąż pełzając z rosą po trawniku, zostawia po sobie *szlak*, to jest ciągłą bez przerwy linię przejścia.—*Szlaki*, były to zwykle drogi, któremi Tatarowie Ruś i Podole napadali. Główniejsze były trzy. — *Szlak kuczmański*, *czarny* i *wołoski*. Jan Scieniński opisał je ze wszelką dokładnością dla nauki ziomków, iżby na przypadek dostania się w niewolę tatarską w możności wydobyć się z téj, mogli wracać do kraju. Wielu nieświadomych dróg tak odległych, wolało, jak mówi, wieczną cierpieć niewolę, niż puszczać się w stepy na śmierć głodu lub pożarcie od zwierząt. Sarnecki mówi, iż pisarz ten nie mniej na chwałę zasłużył, jak Antonius Pius, który dla ułatwienia Rzymianom powrotu z niewoli barbarzyńców, wydał

książkę opisującą drogi prowadzące z Rzymu do barbarzyńskich narodów. W Polsce był wybierany zręczny i gorliwy szlachcic, który się zwał *strażnikiem trzech szlaków*, czyli *trojdroża*. Ten dobierając sobie czynnych ludzi, z niemi wszystkie zamachy Tatarów przesledzał, dzień i noc czuwając, a w razie potrzeby dawał znać do zamków najbliższych.

Słabe, mdłe.—Co nie ma dosyć przyzwoitej siły. Starość czyni człowieka *słabym* i *mdłym*. — *Mdłym* czyli *omdłym* jest ten, kto przez zużycie, wyczerpanie sił, brak napoju lub pokarmu *osłabł*.—Dziecię z natury swojej jest *słabe* lecz nie *mdłe*. Kwiatek z natury swojej jest *staby*, *mdleje* bez deszczu i słońca.—*Słabość* przywiązuje do organizmu, *mdłość* do przemiennego stanu, dla tego *mdły* potrzebuje orzeźwienia, *staby* ozdrowienia.

Sława, chwata, zaleta, wziętość, znaczenie, powaga, wpływ.—*Sława* pochodzi od *słowienia*, słowem obnoszenia, *sławny* jest ogłoszony między ludźmi, z jakich bądź przymiotów.

Chwata, jest uznanie w kim i uwielbianie dobrych przymiotów.

Zaleta, przyznanie i świadectwo dobrych i złych przymiotów. —

Wziętość, mieć *wziętość*, jest zyskać i skłonić sobie ludzi przez przymioty i możność do rady, obrony, pomocy i t. d., między pewną częścią ludzi.—Autor wiele prawd, jasności i wiadomości gruntownych, obywatel wiele zdatości czynności i wpływu mający; są *wzięci*.

Znaczenie, mieć znaczenie, jest to przez wpływ, urodzenie, możność, talenta lub zasługi, i dawną *wziętość*, pozyskać wyższość nad obywatelami.

Powaga. — Mieć *powagę*, jest to przez wiek, rozsądek, zasługi, zyskać dla siebie szacunek publiczny.

Wpływ. — Mieć *wpływ*, jest to, lub przez pracowitość i talenta; *wpływać* na ogólną oświatę, lub się do niej przyczynić, a zatem trzeba do *wpływu* mieć *stawę*, *chwałę*, *wziętość*, a tém lepiej i *powagę*.

Słowo, wyraz. — Są to umówione lub naturalne znaki wyobrażeń, i przeto, że tylko wyobrażenie oznaczają, od innych znaków się różnią. Tak kopce są znakami granicy, czarna szata z białém oszyciem, znakiem żałoby, lecz nie są *wyrazami*, a tém mniej *słowami*, bo nie oznaczają wewnątrz duszy, wyobrażenia.

Słoworód, źródłostów. — *Słoworód* jest nauka okazująca rodzenie się *słów* ze *słów*. — Ta nauka blisko się styka ze *źródłostowem*, tylko idzie na odwrót. Tam przez pochodne wyrazy idziemy do pierwotnego, tu z pierwotnego, do pochodzących. (*Kopczyński*.)

Słyszec, słuchać. — Między temi słowami taka jest różnica, jak między *widzieć* a *patrzyć*. Można *słyszec* a nie *słuchać*. Kto ma uszy niech *słucha*, jest to samo co *powiedzieć*, kto *styszy* niech *słucha*. Obecny tylko *styszy*, przytomny *słucha*. — *Słyszac* jesteś tylko istotą

zmysłową, *sluchając* rozumującą. Od tych pochodzą wyrazy *slusznosc* i *postuszenstwo*. —

W większej części języków odbierający rozkazy, odpowiada, *dobrze*. Niemiec zwykł odpowiadać, *pięknie*: (schoen).

Śpiewać, nucić. — Muzyczne tony głosem wydawać, — w dawniej Polszczyźnie, a dotąd w wielu sławiańskich dyalektach, używano wyrazu *piac*, z którego *śpiewać* pochodzi. — Że Sławianie ten wyraz Poetom i *śpiewakom* właściwy, szczególnie do kogutów stosowali, dowodzi to, ile ten ptak przy ich pracach polnych był szanowany. Dotąd jest mniemanie między ludem ukraińskim o pewnym gatunku kogutów, iż mają w skrzydle swoim jedno anielskie pióro — *Spiew* ich przed zorzą wschodzącą, odpowiadać ma anielskim pieniom porannym, które ich dochodzą za pomocą cudownej tego pióra własności. — *Śpiewać*, oznacza właściwie *spicwanie* słowami, *nucić* tylko głosem, lubo zwyczaj często jedno za drugie używa, przecież *nucić*, zawsze oznacza wydawać tony przynajmniej w słowach nie wyraźnie oznaczonych. Tak wesół głośno *wyśpiewuje*, smutny, zamyślony, po cichu dla siebie *nuci*.

Spólnie, razem, wraz, tącznie. — Wyraz *spólnie*, służy osobom w jednym celu i zawo-dzie działającym i rzeczom jedną właściwość mającym; *razem* zaś służy więcej do ścisłego oznaczenia czasu i miejsca. Chcąc się *spólnie* naradzić względem chorego, zeszli się *razem* lekarze do jego domu. — *Razem* z kim wyjecha-

łem do wód, lecz ja i on o sobie nie wiedzieliśmy; *spólnie* z nim wyjechałem, to jest o *spólnym* koszcie.—*Razem*, mówi się o rzeczach, *spólnie* tylko o istotach żyjących, i w jednym celu działających. *Wspólnie* z przyjacielem kupując, *razem* wszystko zapłaciłem, strzelaliśmy *spólnie* do celu, i zawsze *razem, wraz*.—

Wraz, jako wyrazom powyższym *wspólne*, oznacza zgodne, w jednym czasie, i w jednym celu działanie. Ludzie *spólnie* przy fabryce pracujący, nie tylko *razem* powinni się brać do ciężarów, ale i *wraz* ku ich dzwiganiu siły nężyć. Dwaj śpiewacy śpiewają *spólnie* dwuśpiew, chociaż nie zawsze *razem* śpiewają, lecz kolejno.—Falszywie zaś śpiewający, nucić będą *razem*, ale nie *wraz*.—*Spólnie* zagniewani, w pojedynku mierzą *razem* do siebie, i *wraz* na komendę strzelić powinni. Wojsko *razem* wyrusza i *wraz* maszeruje.

Łącznie, od poprzedzających mniej używane, zdaje się tę mieć różnicę, że *łącznie* używa się raczej do działań ogólnych, niżeli do robót. Ludzie *łącznie* dążą ku jednemu celowi, to jest: *łącząc* wszystkie szczególne środki i sposoby.

Spór, zwada, kłótnia, swar, sprzeczka.—

Spór, jest porozumiewanie się wzajemne w zdaniach przeciwnych o rzeczy. (Obacz *Sporność* i *przeciwieństwo*).—*Kłótnia*, jest najczęściej nieporozumieniem, lub głosem namiętności i czucia obrażonego.—*Spór* za daleko posunięty, przechodzi do *kłótni*.—*Zwadę* rodzi niechęć lub do niej prowadzi;—*zwada* pochodzi z za-

czepki. — *Spierają* się uczeni, małżeństwa i kobiety między sobą się *kłóca*, gmin i pijani się *wadzą*. — Ze *sporu* wynika pożytek, z *kłótni* niechęć, ze *zwady* żal i wstyd. — *Swar*, oznacza ludzi w tłumie mówiących. — *Swarzyć* się, jest wyrazem gminnym w piśmie nie używanym. *Zwada*, w znaczeniu właściwem jest zahaczenie, zaczepienie się dwóch ciał, dwaj jadący *zawadzający* swe wozy, przychodzą do *zwady* ustnej, a potem do *kłótni*, gdy się do tego inni podróżni wmieszają, będzie *swar*. —

Człowiek uprzedzony, lubi się *spierać*, namiętny *kłócić*, *zwardliwy* zaś ma wadę wychowania, Achill z Agamemmonem się *kłóca* o Bryzejdę, Ulisses z Ajaxem wiodą *spór* o zbroję Achilla, ciury ołozowe *swarzą* się z sobą.

Srogi, *okrutny*. — *Okrutny* więcéj zdaje się znaczyć niż *srogi*. — *Srogość* jest skłonnością, *okrucieństwo* jéj skutkiem — wyraz *okrutność*, któryby skłonność oznaczał, dziś wcale zarzucony, dawniej mało używany. — Godna uwagi, że pospólstwo polskie mięsza zawsze wyobrażenia: *wielki*, *możny*, *ogromny*, z wyrazami *srogi*, *okrutny*. — Dzikie zwierze, dziki człowiek jest *okrutny* przez *srogość*, lecz tyran może być nim przez obojętność, nałóg i rachubę. *Okrucieństwo* nie zawsze ze *srogości* pochodzi. — Dzieci *okrutnemi* są dla małych zwierzątek, lecz nie mówimy, że dzieci są *srogie*. — W krajach ucywilizowanych więcéj mamy ludzi *okrutnych*, niż *srogich*, kto z zimném szyderstwem

okrucieństwa popelnia, *sroższym* jest od dzikich ludzi i zwierząt.

Statość, wytrwałość.—To, co w sile swojej nie łatwo przez czas *osłabić* się daje.

Wytrwałość służy więcj rzeczom zmysłowym, *statość* duszy człowieka. Mocne drzewo jest *trwałem* i *wytrwa* burze, *trwały* most, *trwałe* owoce. Moc i męztwo, tém od *statości* i *trwałości* się różni, że tamte nie łatwo ulegają sile, a te czasowi. *Statość* i *wytrwałość*, przenosić do duszy człowieka zastosowane, tę mają różnicę; że człowiek *stały* nie da się uwieść zewnętrznym okolicznościom, *wytrwały* zaś nie da się im pokonać.—*Statość* służy tylko do zachowania jednych zdań i przedsięwzięć, *wytrwałość* do ich wykonania, a przynajmniej bronienia. Kto *stale* daleką podróż przedsięwziął, z *wytrwałością* musi *wytrwać* jej niewygody. *Wytrwałość* tém jest dla *statości*, czém męztwo dla odwagi. Biada temu, kto będąc *stałym* kochankiem, wystawiony jest jako mąż na *wytrwałość*.

Staranność, zabiegłość.—*Pilność* ku osiągnięciu zamiaru. —

Właściwie *zabiegłość* jest tylko wyrazem przenośnym *staranności*, zwyczaj jednak nadał im znaczne różnice.—*Zabiegać* można i niegodziwemi środkami, *starać* się tylko uczciwie.—*Zabiegać*, jest to czuwać, uprzedzać, aby kto inny nie dostał tego, co my pragniemy (*zabiegać* drogę)—*Staramy* się, nie chcąc przez to zaszkodzić nikomu.—*Zabiegły* nabywa, *staran-*

ny zachowuje, ulepsza i przysparza. Ubiegamy się o zaszczyty, dostojęstwa, ale *staranni* jesteśmy tylko o honor. Autor *zabiegły* marzy zyskać chwilową sławę, ale *staranny* cieszy się chwałą. Mąż *zabiegły* i żona *staranna*, w dobrym bycie dzieci zostawia. *Zabiegłość* w miastach, *staranność* po wsiach wspierają się wzajem, i dobry byt wnoszą do kraju. *Zabiegłość* z chciwością, *staranność* z oszczędnością graniczy. *Zabiegły* nauczy często *starannych* ostrożności, ale wzajem *staranny* daje *zabiegłym* zbawienny przykład bezpieczniejszych, chociaż mniej prędkich i wielkich korzyści tak, jak często pewniej zwycięża wytrwałość, niż pośpiesza odwaga. — W naszym kraju Niemcy są więcej *staranni*, żydzi *zabiegli*.

Starożytny, staroświecki. — Co dawno było lub długo trwało —

Właściwie między temi dwoma wyrazami nie ma różnicy, zwyczaj tylko przywiązał do nich różnicę. — *Starożytność* jest poważniejsza od *staroświeckości*. — *Starożytnymi* zowiemy bardzo odległe czasy, *staroświeckimi* zowiemy tylko przedmioty smaku z używania wyszłe. — Obrazy dawne są *starożytne*, portrety rodzinne, *staroświeckie*. Ubior *starożytny* widzimy na obrazach i posągach wieków odległych, suknie zaś dotąd zachowane, lub na obrazach niezbyt dawnych, są *staroświeckie*. — *Starożytność* odnosimy do kilkunastu wieków przed nami, *staroświeckość*, ledwo do wieku jednego. Rzeczy *staroświeckie* mające zaletę sztuki,

otrzymują nazwisko *starożytności*.—Obraz przestarzały nie może być już ozdobą pokojów, jak *staroświecki* familijny, lecz za to jest ozdobą Muzeów i galerji publicznych.

Staw, sadzawka.—Znana wszystkim tych wyrazów różnica, jednakże niektórzy Pisarze biorą je za jedno.—*Staw*, jest obszerne miejsce dla spokojnej zamkniętej wody, w stosowném położeniu gruntu upatrzoney, gdzie się ryby zachowują dla ich rozmnożenia.—*Sadzawki* zaś są daleko mniejsze od *stawów*, i są celem przechowania ryb ułowionych w *stawach*, dla podręcznego ich użycia.—*Staw* powstaje z rzek biegnących, lub tak mnogich i obfitych źródeł, iż woda z niego może na młyn wystarczyć.—*Sadzawki* zaś z jednego źródła, lub z wód ściekających z dęszczów i śniegów, mogą się utrzymać.

Stwórca, twórca, utwórca.—Wyrazem *Stwórca*, oznaczamy BOGA, jako Istotę najwyższą, która wszystko, co jest, z niczego wyprowadziła.—*Twórcą* zowiemy i człowieka, autora jakiego znacznego dzieła lub wypadku. Artystom szczególniej służy wyraz *twórca*, gdyż ci istotnie *tworzą* swój ideał, swój świat wyobraźni.—*Utwórca*, jest autor szczególnego dzieła, raczej *utworu*.

Szabla, pałasz, oręż, kord, karabela, miecz, szpada.—Wszystko znaczy żelazo w ręku do zabijania i kaleczenia człowieka. Sztuka wzajemnego nacierania na życie z taką bronią, nazywa się oddawna *sztuką szermierską*, nasi

sąsiedzi zowią *fechtowaniem*. (*Jezierski*).—*Szabla* znana we wszystkich dyalektach sławiańskich, jest *pałaszem* skrzywionym.—*Czacki* mówi, „iż nasza nieco skrzywiona *szabla*, której i Węgry używają, pochodzi z Azji, ustawnie jeżdżący na koniu taką *szablą*, oprócz mocniejszego cięcia, mają większą zastonę głowy, niżeli od prostej *szabli* czyli *szpady*.—*Szablę* nazywali dawniej Polacy *białą bronią*, w przeciwieństwie ze strzelbą. Dworskie *szable* nazywały się za Kazimierza Jagiellończyka *indyckami*, od podobnej do szyi indyków formy.“—*Pałasz* oznaczał dawniej podobno *szablę* prostą, dziś *pałasz* nieco tylko zakrzywiony, jest większy od *szabli*, i pospolicie metalową ma pochwę. Służy tylko wojskowym.—*Pałaszów* krótkich używali prości piechotni żołnierze, które im bardziej do obozowych potrzeb służyły. Chciewie krajać i jeść, zowie się *pałaszować*. *Oręż* oznacza ogólnie narzędzia do zabijania.—Przez *oręż* rozumiemy *kordy*, *puginały*, czyli ten wyraz od *rażenia*, czyli od *rząd*, *rzęd* pochodzi, nie śmiem twierdzić.—*Kord*, *pałasz* mały, raczej do puginału się zbliżający. — „Uczynił sobie *kordek* po obu stronach ostry wdłuż na łokieć, i przypasał go pod szatami swemi do prawej biodry.“ (*Radziwiłł Judic.*) Skąd *kordelas*, *kord*, do lasu na łowy tylko używany na dziki i niedzwiedzie, należący do ubioru strzelców dworskich.—*Kord*, brali Polacy zawsze za jedno, co *pałasz* i *szabla*. — *Karabela*, *szabla* bez kabłąka, używali jéj

Polacy do ozdobniejszego stroju, rękojeść jej bywała zwykle z kamienia drogiego, jaspisowa, agatowa, ametystowa, złotemi i szmelcowanemi gwoździami spajana. Czacki mówi: „Czy słowo *karabela* od wschodnich języków brać mamy, nie wiem. „Erazma Ciolka list r. 1546, daje niejakię wyjaśnienie: *Nicolaus de Pavęno cum similica framea quam Karabel ante 20 annos in aulam introduxit, defendere se conatus!* — *Miecz od machać, miotać, mieść*, znaczy szeroki pałasz, jakim skazani na śmierć, ścinani bywają. —

W stylu poetycznym używa się za wszelką broń białą. — *Szpada*, gatunek wąskiego pałaza najwięcej do ozdoby służąca, używana bywa do pojedynku, zadają się nią rany przez kłócie. — W sławiańskich dyalektach zowią się podobnie *rydel* i *szpadel*. — „Prawo mienia sokoła, oznaczało szlachcica jak noszenie *szabli* lub *szpady*.“ (Czacki Pr. 2, 243.)

Suknia, *szata*. — Oznaczają jednogłównę odzienie człowieka. —

Wyraz *szata*, używa się już tylko w stylu wyższym i poetycznym, lubo u pospółstwa jest powszechnym. — *Szata*, oznacza właściwie odzienie długie, całe ciało okrywające — „Pięć lat temu (pisano około r. 1553) jak nasi, krótsze „*szaty* niż postronni zaczęli nosić, tak, iż nie „wstydzą się ukazywać części ciała, które „mają być zakryte.“ *Modrzewski*. Słowo to ma źródło w wyrazie *szast*, *szastać* z szelstem co posuwać. — *Suknia* oznacza głó-

wną część ubioru wyższego stanu mężczyzn i kobiet, wyraz ten jest zapewne późniejszy od *szaty*, i właściwie oznaczał tylko ubiór z sukna zrobiony. — *Linde* mówi, jak płótno pochodzi od słowa *pleść plotę*, tak sukno od słowiańskiego u nas zaginionego, *sukati*, kręcić nici, wełnę, pochodzi.

Świeckie, światowe. — Temi wyrazami oznaczamy we względzie religijnym, to, co nie jest przedmiotem uczuć i czynów religijnych. — Ogólniejszy wyraz *świeckie*, oznacza wszystko, co fizycznie do rzeczy duchownych nie należy. Osoba *świecka*, urząd *świecki*, dobra i suknie *świeckie*. — *Światowemi* zaś są uczucia i czyny, nie mające za cel moralności religijnej. — *Świeckość* jest stanem przeciwnym stanowi duchownemu, *światowość* przymiotem przeciwnym powołaniu duchownych. Człowiek *świecki* może postępować duchownie i duchowny po *światowemu*. Stroje, pisma, zabawy *światowe*, nie należą do osób duchownych, równie jak wojna, kupiectwo, i wszelkie sprawy *świeckie*. — Duchowny, *świecki*, miesza się więcej z ludźmi *światowymi*, aby ich moralnie wspierał, duchowny zakonnik więcej za nich się modli.

Święto, uroczystość. — Dzień między innymi się odznaczający. —

Uroczystość jest wyrazem ogólniejszym. — Oznacza *święto* nie zwykłe, religijne, np. Boże Narodzenie, Wielkanoc, Boże Ciało i t. p., i wtenczas dni takie zowią się *Świątami uroczystymi*, powtóre oznacza dzień obchodów naro-

dowych zwykle z religijnemi połączonych, dzień imienin Monarchy, pamiątka zwycięstwa, *święto* Patrona narodu i t. d.; potrzecie, oznacza obrzęd jakikolwiek, z niejaką odprawioną okazałością, *uroczystość* Chrztu, poświęcenia chorągwi i t. p. — *Święto* jest wyrazem powszechniejszym. Mówimy *święto* religijne, kościelne, (w którym prace są wolne), narodowe. Właściwie służy ten wyraz tylko Religjom: Chrześcijańskiej i żydowskiej; powtóre, jest dniem wstrzymania się od wszelkich prac publicznych i zarobkowych, dniem takim jest zwykle Niedziela, pochodząca od wyrazu *nie działać*. Ze względu na Niedzielę, wszystkie *święta* w inne dni przypadające, *uroczystemi* się zowią. — Zowiemy w mnogiej liczbie *świętami*, dni Wielkiénocy i Narodzenie Chrystusa. — *Świątkami*, *uroczystość* Zesłania Ducha *świętego*. — Paganie nie mieli *świąt*, lecz tylko uroczystości, jakimi były ofiary, kończone zwykle przez uczty, obchody, gry i tańce. — Chrześcijanie ze *świętami* obowiązani są łączyć modły i dobre uczynki — *Święta* poprzedzają dni postu i pokuty, i są dniami nie tylko spoczynku, ale przyzwoitych zabaw, odwiedzin, w nich oddaje się lud uczuciom piękności przez porządek domowy, ubiór, przechadzki i t. p. Wyraz *uroczystość*, pochodzi z dawnych pogańskich czasów sła-
wiańskich, którego wykład w inném miejscu.

Szary, bury, popielaty. — *Szary* używa się tylko do sierści zwierząt i rzeczy nie żyjących ten kolor mających, tudzież do przedmio-

tów po większej części światła pozbawionych.— *Szary pies, szara odzież, w nocy wszystkie koty szare.* — Co do odzieży kolor *szary* był najtańszym. Że może odzież innych kolorów przez używanie w *szarą* się zamieniała; stąd mamy tak częste wzmianki o *szarych* sukniach dawniej szlachty ubogiej — „Starsi bracia przy boku pańskim zasiadłszy, uboższych *szarą* szlachtą od *szarych* sukien, w jakich na onczas wszyscy niemal chadzali, na wzgardę nazywali, i w purpurę się przybrali.“ (*Starowolski*). — *Bury* kolor, jest ciemno-*szary* z plamami ciemnych kolorów—*Popielaty* od naturalnego koloru *popiotu*, wzięty i jednostajny.

Szczątki, ruiny.—Oznaczają resztę rzeczy zepsutych. —

Szczątki mogą bydź użyte za resztę wszelkich przedmiotów; *ruiny* tylko za zniszczoną znaczną budowę.—*Szczątki* szaty, okrętu, chałupy — *Ruiny* domów, wież, miast — W znaczeniu przenośném mówimy *szczątki* narodu, i *ruiny* ziemi wojnami znękanój, *szczątki* domu znakomitego (rodziny) *zrujnowany* majątek, *zrujnowane* zdrowie, *szczątki* dawniej piękności, *zrujnowane* siły. —

Szczętu, od którego *szczątek* pochodzi, przez dziwny terazniejszy, zwyczaj, nie jest używany w pierwszym przypadku, lecz tylko obok przyimków, do *szczętu*, ze *szczętem* i t. d. przeciwnie *szczątek* nie przyjmuje tychże przyimków w tém samém znaczeniu: nie mogę mówić

zginał do *szczętki*, ze *szczętkiem*, ale do *szczętu*, ze *szczętem*.

Szczęście, pomysłność. — *Szczęście*, jest rzeczą przypadkową, od nas samych bynajmniej nie zawisłą; *pomysłność*, jest skutkiem naszego dążenia, i z wolna do niej przychodzimy. — Głupcom idzie często *szczęśliwie*, najrozumniejszym, nie *pomysłnie* iść nie chce, to jest po *myśli*, podług *myśli*, mówimy dobrze: *pomysłny* skutek, *szczęśliwy* koniec. — *Szczęściem* zowie my, gdyśmy złęgo uniknąć potrafili, nie mówimy zaś w tym razie *pomysłnie*. Ten, komu wszystko idzie *pomysłnie*, jest ojcem swojego dobra; *szczęśliwy* jest dzieckiem fortuny. Wodzowi *szczęśliwemu* lud zwykle ufa, choćby mu nie *pomysłnie* się wiodło. W chwili nie *pomysłnej*, mówi Cezar do matki: „*Szczęście* Cezara widzisz.“ — Siadającemu do kart, idącemu do boju, na okręt, żeniącemu się i t. p. życzymy *szczęścia*, bo tu wszystko więcej od przypadku zawisło; jadącemu za interessem, zajętemu pracą jakową, życzymy *pomysłności*. Różej spełniamy toast, zdrowia, *pomysłności*, niżeli *szczęścia*. — Dzieciom, młodzieńcom, życzymy *szczęścia*, aby ich nawet nie po ich *myśli* prowadziło. Rozumnym i uczciwym trzeba życzyć nie tylko *pomysłności*, ale i *szczęścia*.

Szlachetność, wspaniałość. — Wyraz *szlachetność* pochodzący od *szlachcic*, *szlachta*, których bez wątpienia źródłem jest Lach czyli Lech, nazwa oznaczająca ród rycerski. Pierwszeństwo jego było tylko polityczne, ze-

wnętrzne, chociaż zrazu tylko z osobistych zalet wypłynąć mogło. — Potomkowie *szlachetnych* ludzi, czyli *szlachta*, mieli już w tém popęd, sposobność i obowiązek odznaczenia się. Stąd w polskim i we wszystkich nowszych językach, przez wyraz *szlachetność*, przenosimy zaszczyt urodzenia do zaszczytu osobistego. Ze wyższość wychowania, zajmowanie się *szlachetnemi* myślami, swoboda w samej postaci, nadaje pierwszeństwo nad gminem, stąd przenosimy *szlachetność* i do zewnętrznej postaci, która sama z siebie jest tłumaczem *szlachetnych* myśli i uczuć: przenosimy ją nawet do rzeczy smaku. Wszelką *szlachetność* moralną, winien jest człowiek sobie samemu, stąd *szlachetne* postępowanie jest rzeczą wykształconego umysłu. — *Szlachetność* polega głównie na poświęceniu się dla pięknych zasad. Z początku stanowiła ją sama fizyczna odwaga, z której wynikły powoli inne moralne przymioty, obrona cierpiących, darowanie urazy, wstręt od korzyści z cudzą krzywdą i t. p. — Aniołom, dzieciom, przyznajemy piękność i świętość, ale nie *szlachetność*, która jest tylko poświęcającej się woli przymiotem. Gmin nawet, ludy dzikie, mogą mieć wiele cnot w wysokim stopniu, ale najrzadsza jest u niego *szlachetność*, np. przebaczenie uraz, przez szczególny zbieg przeciwieństwa dosyć w postępowaniu ludzkim częstego, fałszywe wyobrażenie o honorze, każe mścić krwawo urazy najdrobniejsze, chociaż właśnie zemsta jest gminu tylko własnością, i nie pojmuję, czemu poje-

dynek ma być *szlachetniejszym* nad zemstę. Gmin mści się przynajmniej krzywdy istotnej, bo mu trudno o sposoby zaspokojenia się, *szlachetny* ma tu dowodzić odwagi, wystawując życie w obronie honoru. Dowiedzie on odwagi, ale nie udowodni niewinności, zabijając siebie lub przeciwnika. W jednym kraju na Wschodzie, jest zwyczaj, że wyzywający i wyzwany, obadwa się zabijają w myśli, iż prorokowi spór swój razem do rozsądzenia przelożą. Tu widzę więcej Logiki i *szlachetności*. — W niektórych prowincjach Polski, nadawano mieszczanom tytuł *szlachetny*, i zaszczytniejszy może był tytuł *szlachetnego* mieszczanina, niż wielmożnego *szlachcica*. Szkoda, iż nie mamy osobnych wyrazów na *szlachetność* urodzenia i zalet osobistych. — *Wspaniałość*: — czém się różni Pan od *szlachcica*, tém *wspaniałość* od *szlachetności*, *wspaniale*, jest to postępować po pańsku; pan obdarzy kogoś, bo to mało kosztuje, daruje niewdzięczność, bo wyższy nic na niej nie traci. Rzecząmi i postępkami, które dla niego są zwyczajne, zadziwia oczy gminu. W moralnym względzie *wspaniałość* charakteru tém od *szlachetności* się różni, że *szlachetny* działa lub ustępuje z poświęceniem się, i czuje to poświęcenie; *wspaniały* jest panem siebie zupełnym, i ofiara jego jest bez poświęcenia się, nic go się zdaje nie kosztować, jest on wyższy nad cierpiącą naturę ludzką, i dla tego prędzej zadziwi, niżeli rozrzewni.

T.

Teraz, ninie. — Oznaczają część czasu w której rzecz jaka, stan, własność, albo odmiana, jako obecna, jest uważaną. (Obacz *Obecność*).

Ninie, uważa czas bezwzględnie, tak, że część jego niniejsza, różni się tylko ogólnie kresem między przeszłością i przyszłością, jest to samo, co łacińskie *nunc*, niemieckie *nun*. — *Teraz* zaś oznacza część czasu obecną, w której rzeczy, okoliczności, własności i zmiany od siebie się różnią. — „Oznajmujemy wszystkim *ni-, nie,* i potem będącym.“ (*Herburt. Stat.*) — „Niech będzie Imie Pana błogosławione od *ninie* aż na wieki.“ Tu *ninie*, wyraża obecność bez względu na okoliczność. — „*Teraz* się posliznęła noga ich, bijmy je i wytępiamy.“ (*Skarga*). — *Teraz* czas działać.

Niniejsza ustawa, list, mówi się bezwzględnie na poprzedzające, *terazniejsza* ustawa, uważa się w porównaniu z dawniejszą. — *Ninie*, jest tém obecnie, czém niegdys, przeszłe, i kiedyś. — *Teraz* jest tém, czém *dawniej* w przeszłości, a *potem później*, w przyszłości.

Towarzystwo, społeczeństwo, zgromadzenie, związek. — *Zgromadzenie*, jest tylko zejściem się ludzi w jedno miejsce, co tworzy gromadę. Członki narodu odbywają *zgromadzenia* polityczne — *Towarzystwo* miewa swe *zgromadzenia* w dniach naznaczonych, często a

toli bierze się jedno za drugie. — *Zgromadzenie* się ludzi, dało powód do *spotęczeństwa*, i później do *towarzystwa*. Handel między narodami utworzył *towarzystwa* kupieckie, wyraz ten wzięty od *towaru*, znanego słowa w innych sławiańskich dyalektach, który ma *związek* z niemieckim *Waure*, lecz nie pochodzi od niego. Dziś nazywamy *towarzystwem*, połączenie się ludzi, dla jednostajnie przedsięwziętego zamiaru. Tak są *towarzystwa* uczone, dobroczynne. Wprzód były *gromady* ludów, nim się *uspotęczyły*, stąd wyraz *gromada*, oznacza niejako najniższy stopień zebrania się, i odpowiada wyrazowi *skupienie*, *kupa*. Ludzie *gromadzą* się w jedno miejsce, może w jednym ale nie wspólnym celu, najarmark, do Kościoła. — *Gromadą* zowiemy właściwie, całe *towarzystwo* jednej wsi, ich *zebranie* się nie jest *zgromadzeniem*, ale *gromadą*, która się zbiera nie w celu wspólnego *radzenia*, ale po usłyszenie lub odebranie rozkazu przez *zgromadzenie* udecydowanego. — „*Gromady* z chłopami co miesiąc czynić potrzeba, dla napomnienia porządku gospodarskiego.“ (*Haur. Ek.*) — *Gromada* służy zwierzętom i rzeczom nie żyjącym, *gromada* owiec, kamieni — Układ roślin dzielą na *gromady* (classes), *rzędy* (ordines), *rodzaje* (genera), *gatunki* (species). — Bierze się także *gromada* za mnóstwo nieporządne.

Trzaskać, druzgać. — Części drzewa lub ciała, siłą od składanych je całości odłączone. — *Drzazga* pochodzi od *drzée* (dzierać), odgłos

jaki skutek tego darcia wydaje, zowiemy *trząskiem*, stąd *drzazgą* nazywamy części drzewa lub kości mniejsze, których rozłączenie mniej mocny odgłos wydaje, równie jak słowo *druzgotać*, gdy ciała są mocniejsze mniej wilgoci mające, szczególnież zaś, gdy z większą siłą są rozrywane, wtenczas przybierają mocniejszą początkową spółgłoskę *trzask*, *trzaska*, *trzaskać*, mówimy więc *drzazga* za paznogciem, małeńka cząstka drzewa, *trzaski* zaś części drzewa znaczniejsze, których odlatywanie z podeięcia siekiery, *trzask* dla ucha wydaje. Stąd piorun *trzaska*, wiatr z *trząskiem* obala drzewo, druzgocąc je na *drzazgi*. (miazgi).

Twarz, *oblicze*. — *Twarz* oznacza całą głowę po niżej włosów. — Piotr Kochanowski mówi w opisie pięknej kobiety:

Twarz, dzieli nos tak piękny, wolę was nie bawić,
Ze sama zazdrość nie wie, gdzieby eo poprawić.

Wyraz *oblicze*, mówi się tylko o człowieku, oznacza powierzchnię *twarży*, pochodzi od *lica*, i wyraża to, co najwięcej cechy *twarży* człowieczej znamionuje, białość, rumianość i t. p. W ogólności bierze się prawie zawsze tylko przenośnie za oczy, za obecność, np. w *obliczu* twojem. Stąd dawny wyraz i w prawie używany *oblicznie* za *naocznie*, *osobiście*. — „Pozwał Leszko Swatopełka na Sejm oblicznie.“ (*Gwagnin*.) *Obliczność* gospodarza wielki pożytek czyni w folwarku. — *Twarz* jest wyrazem ogólnym, używanym równie do człowieka jak i do zwie-

rzat, pochodzi od wyrazu *twór*, stąd *twarz*. brali dawni Pisarze za jedno, co żywe stworzenie. „I nieme *twarze*, i drzewo i ziemia nas potępia.“ (*Skarga*).— Wyraz ten zastępuje we wszystkiem *oblicze*, wyjąwszy, iż się nigdy za *oczy* i za *obecność* nie używa.

U.

Ubić, zabić, zamordować, umorzyć. — Jako Synonimy, znaczą pozbawić życia. —

Zabić można nie chcący, albo prędko, kulą, pałaszem i t. d. —

Ubić przez powtarzanie razów. — *Ubić* można kogo wtenczas, gdy nie mamy zamiaru *zabójstwa*, lecz tylko, gdy ktoś *bije* tak długo, że śmierć nastąpić może, albo gdy jest zamiar *zabicia*, przez takie i tak długo powtarzane razy, iż z nich śmierć nastąpić musi. — Człowiek bez litości *ubija* bydlę, a *zabija* z potrzeby. — *Zabić*, jest to zadać cios śmiertelny, i właściwie potrzeba mówić *ubił* go na śmierć, nie *zabił* go na śmierć. —

Zamordować, jest to samo, co *ubić*, z tą różnicą, że *morderstwo* może pochodzić z rozmaitych mąk, ognia, kłucia, duszenia i t. p., szczególnie zaś z pasowania się. — *Uśmiercić* można kogo dręczeniem moralném, więzieniem, trucizną, jest to wyraz najogólniejszy, dla tego stosuje się najwięcej do środków i okoliczności

dalekich od wyraźnego zabójstwa.— *Umorzyć*, lubo ten wyraz z tego źródła co *mór*, *zmór*, pochodzi, używa się tylko we dwóch przypadkach, to jest, znaczy głodem, lub złém powietrzem kogo *umorzyć*.

Ucho, uszy.— Tylko w znaczeniu słuchu zachodzi różnica tego wyrazu w mnogiej lub pojedynczej liczbie wziętego. Nie zgadza się z dobrym smakiem i naturą języka polskiego mówić o delikatnych lub muzykalnych *uszach*, zamiast o *uchu*, wcale co innego jest powiedzieć ma *ucho*, a ma *uszy*.— Nakłoń *ucha* na głos mój, nie (*uszu*), a zatkał (*uszy*) na głos cierpienia.— Podobnie mówimy: *piękna ręka*, *mała nożka*, zamiast *reçe*, *nożki*.— W naszym języku wszystko, co szczególnie z piękności chwalimy, odnosić zwykliśmy, jako jeden ideał, do liczby pojedynczej.

Ufać, dowierzać.— *Ufamy* lub *dowierzamy* rzeczom wątpliwym bez żadnych pewnych powodów. Gdy serce *ufa*, rozum *dowierza*.— *Ufać* każe jakoweś przeczucie, *dowierzać* śmiałość mało widząca. Człowiek niewinny, równie jak szlachetny, radzi każdemu *ufają*; krótko widzący, działający namiętnie, zwykli sobie i innym *dowierzać*.— *Ufam* doświadczonemu woźnicy, — *dowierzam* koniowi, chociaż ma swoje narowy. Szlachetnie jest *ufać* przyjaciołom, nie roztropnie *dowierzać* przewrotnemu i fałszywemu. Cnotliwie postępujący, cierpiący niewinnie, niech w Bogu *ufają*, ale przestępni niechaj nie *dowierzają* powolności

jego w karaniu. Nie *uśać* nikomu, jest to byż niegodnym *uśności*.—*Niedowiarek* w nauce i obietnicach Chrystusa, jedno jest, co nie *wierzący* zupełnie. Najczystszy i najmędrszy niech *nie dowierza* swym żądom, ale we wszystkich dobrych chęciach niech *uśa* Bogu. Bez *uśności* w siebie wiarą natchnionęj, nikt nie wielkiego nie zrobi. *Dowierzający* sobie w złém, nie widzi w dzień jasny i w przepaści idzie, największy z Filozofów Sokrates, *uśał* sobie, że z prawdą wytrwa do śmierci; tenże mówiąc raz do służącego: „Bilbym cię, gdybym nie był rozgniewany;“ *nie dowierzał* sam sobie.

Ugoda, umowa, kontrakt, tranzakcja, zgoda, komplancja.—*Ugoda, umowa*, są to wyrazy ogólne, oznaczające wszelkie czynności ze wzajemnego stron zezwolenia zasze, z których wypływają prawa i obowiązki. Pod temi wyrazami *kontrakt, tranzakcja*, rozumieją się tylko *umowy* na piśmie między osobami prywatnemi zachodzące, i są one właściwemi wyrazami prawnymi. Między *kontraktem* a *tranzakcją*, żadnej prawie w języku naszym nie ma różnicy; uważyc tylko należy, że mówiąc o szczególnych gatunkach umów, raczej się używa tego wyrazu *kontrakt* niż *tranzakcja*; i tak zarówno jest wprawdzie powiedzieć *tranzakcja* kupna i sprzedaży, a *kontrakt* kupna i sprzedaży, lecz pospolicie mówi się tylko *kontrakt* zastawy, *kontrakt* spółki, *kontrakt* małżeństwa. Te wyrazy nakoniec *zgoda* i *komplancja* są w takim względem siebie stosunku,

jak gatunek do rodzaju; *zgoda* bowiem obejmuje w sobie wszelkie *umowy*, spory jakiego bądź rodzaju kończące, nie jest to zatem wyraz prawny, lecz mogący być w każdej okoliczności użyty; — *godzą* się całe narody, równie jak prywatni; *zgoda* może mieć miejsce nie tylko względem sporów sądowych, ale i w każdym inném zdarzeniu. — *Komplanacja* zowie się tylko ta *zgoda*, która rozpoczętemu, lub rozpocząć się mającemu processowi tamę kładzie; wyrazu tego zatem używa się tylko w znaczeniu prawném, i tém to *konplanacja* różni się od *zgody*. — Nie od rzeczy tu będzie dodać, iż wyraz *transakcja* osobliwszym sposobem, bo wcale w inném znaczeniu, z języków francuzkiego i łacińskiego do naszego przeszedł; łacińskie bowiem *transactio*, a francuzkie *transaction*, nie jest to nasza *transakcja*, lecz raczej to, co my nazywamy *zgodą*, *komplanacją*; toż samo ma się rozumieć o słowach, łacińskiem *transigere*, a francuzkiem *transiger*, które u nas znaczą *godzić się*, zawierać *konplanacje*. Uwaga ta zdaje się być potrzebna, aby uniknąć wielu pomyłek. — Szacowny tłumacz Kodexu francuzkiego, francuzkie *transaction*, przez nasze *transakcja*, a *transiger* przez zawrzeć *transakcję*, wykląda. Biorąc ten wyraz wedle używanego w naszym języku znaczenia, możnaby niekiedy powziąć fałszywe wyobrażenie o przepisach prawa francuzkiego, w §. np. 467 Kodexu, możnaby mylnie rozumieć, iż obszerne formalności w zmiankowanym §. 467 przepisane, przy

wszelkich *kontraktach*, czyli *transakcjach* zachowywane bydz powinny, gdy tym czasem widoczną myślą prawodawcy francuzkiego było, rozciągnąć też formalności, nie tylko do *transakcji*, spory stron wzajemnie *zgodnym* sposobem kończących, to jest do *komplanacji*. — Tak to potrzebne jest ściśle oznaczenie każdego wyrazu. (*Pam. Osieńskiego r. 1819. T. II. s. 205*).

Uгода, umowa, przystanie. — *Uгода* jest skutkiem *umowy*, *przystanie* może ze dwóch pierwszych wypływać — i te obiedwie pierwsze, aby były prawnemi, powinny mieć za zasadę wolność stron obudwu, i nie szkodzące prawom istniejącym, lub prawnemu dobru trzeciego. — *Umowy* i *ugody* polityczne do tego wyłączenia nie zawsze należą. *Umowa* nie jest tak ściśle obowiązująca, jak *ugoda*, i druga w prawnem znaczeniu więcj jest używaną. Może nastąpić *umowa* między kochankami lub ich rodzicami, o dzień ślubu, o posag i t. d. *Umowa* przedślubna zamienia się w prawo *ugody*. *Przystanie* jest wyrazem w prawie nie używanym, oznacza tylko przyjęcie wniosku innych osób: może bydz chętne lub dobrowolne albo nie. Można *przystać* przez namowę, nie zgłębiając skutku, tudzież przez przymus. Mocniejsi chcąc mieć prawny pozor za sobą, skłaniają słabszego do *przystania* na ich wolą. Mniejszy do większej liczby, słabszy do mocniejszego *przystaje*, *przystaje* na wniosek z potrzeby i konieczności. Rządy i

wodzowie zawierają *umowy* tyczące się wzajemnego porządku, zawieszenia broni i t. d., stanowią *ugody* o pokój, granicę, wzajemne stosunki i t. p. Lud lub reprezentacja jego *przystaje* na wnioski Rządu, i wzajem Monarcha *przystaje* na prośby ludu, lecz nie czyni *ugody* ani *umowy*.—Polacy od czasu Elekcji, czynili *ugody* z Królami przed oddaniem im berła, na które ci niebacznie przystawali, w skutku czego na najświętsze od tronu żądania, szlachta przystawać nie chciała.

Ugory, uroczyška.—*Ugory* nazywają się pola odpoczywającej roli, która odłogiem leży dla tego, aby żyźniejsza wydała zboża. —

Uroczyškami zaś nazywają *miejsca zaniedbane* przez niedostatek ludzi, albo przeszkodę przyrodzenia, któraby wiele kosztowała nakładu i pracy. Nasze niektóre prowincje polskie, gęsto obfitują w *uroczyška*, rzadka wieś, (wylączywszy pograniczne wielkopolskie, ziemię krakowską i Powiat wislicki) gdzieby nie było ziemi, na której nie ma ani lasu, ani pola, ani wody. — Prócz tych małych *uroczyšk* są przestrzeńsze pustynie w Polesiu, i przestwory niezmierne pól ukraińskich, nazwanych *stepami*.—Lecz nie tylko Polska ma miejsca opuszczone, albo niedostępne pożytkom, ma ich też dostatecznie cała Europa. Węgry, Siedmiogród, wszystko to podobne jest jeszcze do *ugorów* Europy. — Wołochy zaś, Mołdawia, Bessarabia, Tauryka, są *uroczyška*, na których ro-

dzą się kukurudze i arbuzy, a ziemia przez ustawiczne wojny Turków i Moskwy, uprawna rozlewem krwi, jest mieszkaniem stad, bydła, owiec i koni. (*Jezierski*).

Ująć, odjąć, ubrać. — Odłączyć od całości. — Naprzód *odjąć* jest więcej niż *ująć*. — *Odejmuje* to, co jest zbyteczne, *odejmuje* także połowę albo większą część — *Ujmuje* się część mniejsza od całości. Powtóre, *odejmuje* się część, która osobną przez się całość stanowi, i odmienną od niej być może; *odejmuje* się członek od ciała, *summa* mniejsza od większej. *Ujmuje* się od sukni część téj saméj materji odcinając. — *Odejmuje* się to, co jéj osobną część *ubioru* składa, np. wstążka. — *Ubiéra* się z całości złożonej z bardzo drobnych części, zupełnie jednakich. — *Odbiéra* się, używamy tylko do rzeczy zmysłowych, można *odjąć* pewną *summę* lub co z niéj *ująć, ubrać* pieniędzy, zboża.

Potwarz *ujmuje* czeći cudzój; prawo, opinja, może ją *odjąć* występnemu.

Upadek, ruina. — Drugie jest zwykle skutkiem pierwszego. — Mówimy zaczął *upadać* na zdrowiu, zdrowie ma *zrujnowane*. — *Upadek* handlu grozi *ruiną* państwu handlowemu. Właściwie o rzeczach moralnych mówimy *upadek*, o fizycznych *ruina*. Dom (rodzina) *podupadła*, — dom (mieszkanie) *zrujnowany*.

Urząd, posada, dostojęństwo, Godność. Te wyrazy o ile sobie są spólne, służą osobom do rządu należącym. — *Urząd* mają ci właściwie, którzy od Króla lub jego namiestnika miano-

wani lub potwierdzeni bywają, są także urzędnikami osoby do wyższych posług krajowych, przez ministrów mianowani. Wyraz *posada* służy tylko osobom niższym, do władz rządowych należącym, ci mają osobny tytuł officjalistów. *Posadą* także zwać się mogą obowiązki wyższe, u prywatnych przyjęte. Stara się zwykle o urząd ten, kto pragnie służyć krajowi, *posadą* zowiemy i *urząd* wtenczas, gdy ktoś dla chleba o niego się stara. — Biedny mówi, otrzymałem *posadę*, choćby został urzędnikiem. — Nadęty mówi, mam urząd, choć wykonywa obowiązki officjalisty. — Szczególny skład osób łącznie działających, choćby z samych officjalistów złożony, zowie się *urzędem*, gdy jako władza wykonawcza działa z *urzędu*.

„Jak Ołtarz jest miejscem i naczyniem Ofiary „w znaku Religji, tak *urząd* człowieka jest „miejscem i naczyniem do wykonania cnoty „w społeczeństwa zasługach.“ (*Jezierski*). — Polska i niemiecka ziemia w wieku XI. za rozmnożeniem udzielnych Książąt, nabyła pomnożenia *urzędników*, dla okazalszego majestatu panujących, skąd wyniknęli Podstolowie, Czestnikowie, Podczasowie, i t. d.; i ow orszak ulubionych czczych imion, o które się ubiegają osoby szlacheckiego rodu.

Godność służy osobom najwyższym w *urzędzie*, lub tym, którzy mianowani bywają, na wyższe *dostojeństwa* krajowe. I tak właściwie mówimy: *Godność* Biskupa, Senatora, a nie *urząd* Biskupa i t. t. —

Usnąć, zasnąć.—Przechodząc z czuwania do snu, *usypiamy* lub *zasypiamy*.—Pierwszy wyraz oznacza stan, z którego wychodzimy, a drugi który zaczynamy. Temu odpowiadają wyrazy, np. *usunąć, zasunąć, umordować, zamordować*.—Różnicę tę trudno z natury przymków *u* i *za* wyprowadzić, gdyż obadwa dwojaki mają znaczenie, których ściśle oznaczyć nie podobna.—*Zasnąć*, jest więcej niż *usunąć*, mówimy, zaraz *usunął*, z trudnością *zasnął*.—Dla tego do oznaczenia śmierci, używamy wyrazu *zasnąć, usnąć* wtenczas tylko, gdy chcemy śmierć bardzo lekką oznaczyć, np. *usunął* po długich cierpieniach na wieki.

Ustać, przestać.—Dalej nie postępować. *Przestać*, nie obejmuje żadnego ubocznego pojęcia.—*Ustać* oznacza, że do ukończenia coś jeszcze brakuje.—*Przestaję* mówić w czasie przyzwoitym i według mojej woli.—*Ustaję* mówić, gdy mi brakuje sił, lub gdy mam przeszkodę. Dziecię zmordowane *ustaje* swawolic, *przestaje* gdy jest napomniane, lub innym przedmiotem roztargnione.—*Ustanie*, jest na czas dłuższy, niżeli *przestanie*. Słownik *przestaje* śpiewać we dnie, *ustaje* w połowie Czerwca.

Uszlachcić, uszlachetnić.—*Uszlachcić*, znaczy zrobić kogo *szlachcicem* przez patent, obrzęd, lub samo nazwanie, albo obejście się z nim jako z takim.—*Uszlachetnić*, znaczy nadać wyższe przymioty duszy. Pierwsze jest tylko odmianą społeczeńską, drugie moralną. Służba lub zasługi *uszlachcają*, czyny tylko mogą *u-*

szlachetnic. — *Uszlachcony*, obowiązany jest do wspaniałych czynów, i czyny takie pociągać powinny *uszlachcenie*. Naród cały *uszlachetnia* swoje obyczaje. — *Szlachetne* mogą być czyny, postęпки, rysy twarzy, obyczaje. — *Szlacheckie*: domy, ubiór, zwyczaje. Lwu i słońowi przyznajemy *szlachetne*, ale nie *szlacheckie* przymioty.

Uwagi, zdania, postrzeżenia, myśli. — Te wyrazy łączą się tu z sobą szczególnie, jako tytuły dziełek Literatury, a w ogólności oznaczają działanie umysłu, stosowne do danego przedmiotu. *Uwaga* jest tu wyraz najogólniejszy, nadajemy to nazwisko *myślom* naszym, gdy rzecz z rozmaitych stanowisk roztrząsamy. Takie są *uwagi* Krasickiego. — *Uwagi* nad życiem Jana Zamojskiego. — *Zdania* objawiamy o rzeczy jakiegokolwiek, na zastanowienie zasługującej. — *Zdania* łączą się niejako z wyrokiem, i są zebraniem *uwag*. — W *uwagach* zwracam baczność czytelnika na rozmaite położenia przedmiotu, i wzywam go do spólnego sądzenia, w *zdaniach* oświadczam wyraźnie mój sposób widzenia. Kiedy *uwagi* w naszym rozmyślaniu czynione, krótko zbieramy, wtenczas piszemy *zdania*. — *Postrzeżenia*, są rzeczą praktycznego rozumu, czynna ciekawość, dowcip, humor, czyni *postrzeżenia* nad naturą, nad dziełami, ludźmi i t. p., które mogą być mało prawdziwie powierzchowne, ale powinny być trafne i dowcipne. — Dwa ostatnie działania *umysłu*, krótko i oderwanie spisane, zowią się o-

gólnym wyrazem *myśli*. W szczególności zał tytuł: *myśli* nadajemy.

Uwolnić, wybawić, zbawić, ocalić, wyratować. — Znaczy oddalić złe grożące osobie lub rzeczy. — *Ratujemy* wtenczas, kiedy złe dopiero grozi, *wybawiamy, ocalamy*, kiedy złe już jest istotnie. Chorego *wyratował* lekarz, gdy mu niebezpieczeństwo groziło, chociaż go jeszcze od choroby nie *uwolnił* i nie *ocalił*. *Wybawiamy* od złego lub przemocy, jaka kogoś uciskała. Kto człowieka od występku *wybawia*, ten go *uwalnia* od większego nieszczęścia, i *ratuje* od zepsucia. — *Wybawiamy* docześnie, *zbawienie* zyskujemy na wieki. Bohatér może bydź *wybawcą* narodu. *Zbawcą* naszym jest Chrystus. — *Ocalamy* właściwie wtenczas tylko, gdy rzecz od uszczerbku obronimy, lub przynajmniej część jój *ratujemy*. Kraj poświęca żołnierza dla *ocalenia* całości, żołnierz poświęca rękę, nogę dla *ocalenia* życia. — *Uwalniamy* i *wybawiamy* tylko osoby żyjące, wszelkie zaś rzeczy mogą jedynie bydź *ratowane* i *ocalone*. — *Ratuję* okręt, lub dom gorejący, *uwalniam* ptaka z klatki, *wybawiam* człowieka z niewoli.

W.

Wada, przywara, utomność, narów. — *Wada* należy do ciała, duszy i rzeczy, *wada* w oku, w nodze, w wychowaniu, *wada* w dziele. — *Przywara* jest słabością moralną, którą

przez wychowanie nabieramy. *Utomność* należąca właściwie do *wady* w ciele, używa się przenośnie do władz duszy, i wtenczas oznacza bardziej stan ludzki, podlegający błędom, aniżeli sam błąd. Stąd mówimy *utomność* ludzka, wszyscyśmy *utomni* (od *tomny*) w przeciwieństwie z charakterem *nieztomnym*, *utomność* przyznajemy sercu, *nieztomność* tylko duszy. *Nieztomny* Kato, *utomny* Alexander. — *Wady* młodości stają się przywarami na starość, przyczyną obudwu jest ludzka *utomność*. Prędzej się pozbędziemy *wad* niż *przywar*. — *Utomnościom* moralnym wola zastawiać się winna. — *Przywara* jest przenośnią, od *przywaru* na garnkach, ściąga się do łacińskiego przysłowia: *Quo semel imbuta* etc. — *Narów* oznacza *wady* dzikiego uporu i głupstwa, gmin ma *narowy*, tak jak wyższa społeczność ma *wady*, zwierze ma *wady* w ciele, *narowy* w życiu. — Koń i pies gończy mogą być *znarowione* przez złych panów, dziecię może mieć *narowy*, które się zmieniają nieraz w *wady*, nakoniec w *przywary*. *Narowy* siłą i musem tylko pokonać się dają; wolność *znarowi* bezrozumnego. Opuszczenie się władz w wykonaniu praw, *znarowi* ludzi.

Walka, bitwa, bój, potyczka, utarczka. — Tak zowiemy napad nieprzyjaciół na siebie. — *Walka* jest wyrazem najogólniejszym (walić, obalić, powalić), *walczą* z sobą nieprzyjazne żywioły, zdania ludzkie. — *Walka* ludzi siłą i bronią ścierających się, może nie mieć źródła w nieprzyjacielstwie, ale być tylko próbą, do-

wodem *waleczności*, jak w turniejach rycerskich.—*Walka* ręczna nieprzyjacioł, jest *walką* rycerską, opartą na prawach honoru i ludzkości. —

Bitwa wszczyna się zwykle między pospółstwem, osobliwie opojoném, z urojonych często uraz wszczęta, pochodzi od *bicia*, w której trwaniu ciągle czynne są rązy czy narzędziem, lub bez nich, jakie jedni drugim wymierzają i okładają. — W *wojnie* między dwóma przeciwnemi wojskami z pewnym szykiem działającemi powstaje *bój*, który przez manewra i plany dowodzców, trwa dłuższy przeciąg czasu w pewném oddaleniu i krążeniu. Rażąc jedni drugich, usiłują przełamać, ruszyć z miejsca, otoczyć lub zniszczyć, aby plac *boju* otrzymać. Przy upartém działaniu z obu stron, wojska zbliżając się, w ręcznej sile szukają środków pokonania, i w takim razie między nacierającymi w szykach i massie powstaje *bitwa*.

Potyczka pochodzi od spotkania się, i właśnie w czasach wojny jest małym *bojem* bez przygotowania do niego, lecz przy spotkaniu się oddziałów nieprzyjacielskich z sobą, powstaje *potyczka*: i wtenczas mówimy, oddział ten potykał się, w *potyczce* pod... w *boju* pod... w *bitwie* pod.. — *Bój*, jako wyraz dawny sławiański, zdaje się pochodzić od trybu rozkazującego *boj się*, co w nowszém wyrażeniu znaczy „*miej się na ostrożności*,” jakoby przestroga wodzom, zwyciężaj z najmniejszą ile bydź może stratą ludzi.—*Utarczka*, jest to *bitwa* biegająca, z pla-

nu czasem wynikała. Dowodzczy rozsyłają pomniejsze oddziały dla rozerwania sił nieprzyjacielowi, niepokojąc i wyzywając go ciągłemi w licznych punktach zaczepkami; ten poruszony, przymuszony nacierać, a zaczepiający cofając się niby ciągle, odstrzeliwują bez zbliżenia się, lub nagle na nacierających nacierając, wzajemnie się gonią i rażą, i to jest *ucieraniem* się wojenném, *utarczką*. — Lub gdy większa mniejszą napada siłę, ta nie będąc w stanie stawić czoła, bierze się na sposoby rozpierzchnienia, i w takim razie osłabić może przez wygubienie pojedyncze siłę większą, lub się przed nią ocalić w różne uciekając strony przy ciągłej obronie. — *Utarczka*, mówi się i w przenośnym znaczeniu, np. w *walce* zdań Prawników, Medyków, Teologów i t. p. Kiedy przeciw zdaniu jednego, powstaje dwóch lub więcej, a ten każdemu wydała i prędko odpowiedzieć może, choćby kosztem znużenia się; tedy słuchacze mówią o tym jednym, nie wchodząc czyje zdanie lepsze; — *walnie się ucierał*. — Rejtan w zdaniach o prawa i swobody *walczył*, *ucierał* się do ostatnich sił, w końcu upierał się mocną duszą.

Waty, bałwany, fale. — Znaki podwyższenia się powierzchni wzruszonej wody.

Waty, są małym wzniesieniem i na powierzchni ruchomej wody, prawie równo po sobie następują, oznaczają płynienie spokojne rzeki, i każdej najmniejszej wody, to jest *walenie* się wody, skąd *walić* się szumno, i śpiesznie iść. — *Bałwan* oznaczający właściwie bryłę znacznój

wielkości, bierze się na morzu za *wał* ogromniejszy, pochodzący z przypadkowego, nie ze zwykłego wzruszenia wody.—

Fala, zowie się wielkie i znaczne poruszenie morza, przez wiatry i burzę, w którym *batwanami* miota. *Falą* więc w ogólności, zowie się *burza* i *nawałność*, w *śród fali*, *wały* morskie w coraz okropniejsze zmieniają się *batwany*.—Po *wałach* okręt płynie spokojnie, *fala* nim miota po przestrzeni, *batwany* go spychają i w górę podnoszą. Widok *wałów* morskich jest piękny, *batwanów* okropny, *fala* jest wzniosłym obrazem. —

Niektórzy dawni Pisarze brali *batchan* za jedno z *batwanem*.—

Batchany (Balkany) zowią się góry tureckie i wołoskie (trackie).

Odmęty dziwotworne, co niecąc *batchany*, Odsadzą płynnym ciągiem od ziemi Brytany.

(*Kniaźnin*).

Wargi, usta.—*Usta* ma tylko człowiek, *wargi* mają i zwierzęta —, „Poprzeczny otwór między nosem i podbrodkiem, nazywa się *os*, to jest *gęba*, a podniesione nieco w górę brzegi *labia*, to jest *usta*.” (*Wychowski 176 w. L.*)—

Usta, biorą się w daleko obszerniejszym znaczeniu, niżeli *wargi*, bierzemy je w ogólności za język, za narzędzie jedzenia i mówienia. Nadto *usta* są siedliskiem łagodnych i pięknych uczuć, są wdziękiem młodości, wesołości i niewinności. Miejsce to okropne i obrzydliwe u

zwierząt, jest u człowieka obrazem tajnych uczuć, tłumaczem myśli i woli, siedliskiem rozkoszy, której uczucie więcej jest błogie, niżeli zmysłowe, oraz dotknięcie dalekie od zmysłowości tłumaczy *przychylność*, *uszanowanie*, *wdzięczność* i t. p. Tyle przymiotów i zalet umieściła natura dla człowieka w tej części ciała, którą zwierzęta tylko do grubych zmysłowych potrzeb używają. —

Usta: wyraz ten wspólny jest wyrazowi *uście*, *ujście*. O rzecze wpływającej do morza, mówimy *ujście* rzeki, (*ostia*,) *ujście* gór. — Serce ma cztery *otwory* czyli *ujścia*. (*Linde*). — *Ustami* wychodzi dech z człowieka, uchodzi dusza, błąka się na *ustach* umierającego. — *Wargi*, tylko wtenczas u człowieka używamy, gdy o nich tylko, jako o częściach ciała jest mowa.

„Na te słowa, z Minerwą, Juno gryzła *wargi*,
W obu piersiach przeciwko Troi złość zacieka.
Siedziały blisko siebie, Pallas nie nie rzekła.

Warta, *straż*, *czata*. — *Warta* pochodzi od wyrazu *wara!* oznaczającego tyle, co *baczność*, uważne patrzanie. Stąd *warować*, Zamek, oboz, opatrzeć we wszelkie środki bezpieczeństwa; — *wartować* pisma starożytnych, *nocturna versate manu, versate diurno*. —

Warta oznacza większą lub mniejszą liczbę żołnierzy, pilnujących miejsca jakiego od doby do doby.

Syn.

Warta straszna z gołemi koło drzwi mieczami,
Piką gęstą opasan pałac jak lasami.

(*Jabłonowski*).

Straż od *strzedz*. *Ostrożność* jest wyrazem szlachetniejszym od *wurty*, i w stylu wyższym używanym. Jest przytém ogólniejszym, i ma wiele spolnych sobie wyrazów, *stróż*, *strażnik*, *dostrzegacz* i t. d.—*Warta* królewska zowie się wtenczas, gdy od doby do doby pełni swe obowiązki, *strażą* zowie się część wojska, której obowiązkiem jest bydź przy boku Monarchy. Część piechoty i jazdy, idąca naprzód przed strzelbą, zwała się przednią *strażą*.—Bydź pod *strażą*, jest co innego, niżeli bydź pod *wartą*, tylko za winę. Pod *strażą* można bydź dla własnego bezpieczeństwa. Mieć *wartę*, co pod *wartą*, jest pełnić tylko fizycznie powinność *strzegącego*.—Mieć *straż*, mieć na *straży*, łączy się z czuwaniem i opieką.—Wolna czyli polityczna *straż* była u Rzymian, kiedy kogo dawano pod *straż* Konsulowi, albo Senatorowi. (*Plinius, Salustius*.)—*Straż* czyli rada królewska do dozoru exekucji praw Królowi, składała się z Prymasa, pięciu Ministrów i Sekretarzy.—

Czatami zwały się *straże* czuwające nie już nad bezpieczeństwem wojsk swoich, ale czynnie sledziły postęпки nieprzyjacioł.—*Czaty* były to najczęściej *straże* utajone.—

U Rzymian nocna pora dzieliła się na cztery *czaty*. Wigilją na początku każdej dawano znak

w trąbę, po którym znaku *czatnik* obchodził *strażę*, czy się też wszystko dobrze działo.— (*Naruszewicz, Tacyt*).

Wcale, zupełnie, zgoła.— *Wcale* lub *cale*, należy do rzeczy pojedynczej, czy mówię o niej w najwyższym, czy w najniższym stopniu. *Wcale* doskonała, *wcale* zła robota.— *Zupełnie* mówię o rzeczy złożonej; robota *zupełnie* ukończona, to jest we wszystkiem, z czego się składa, dom, suknia, lub o rzeczy mającej pewne przymioty, i z nich podobieństwo do innej; dziecię *zupełnie* do matki podobne. Narody te, *wcale* inaczej są rządzone, i *zupełnie* przeciwne mają obyczaje. Przez *wcale* chcemy często oznaczyć to, czego nie ma, przez *zupełnie*, co już nie jest. Przyszedłem na teatr, gdy jeszcze *wcale* nikogo nie było: opuściłem zabawę, gdy się już *zupełnie* wszyscy rozeszli.—

Zgoła zastępować może obadwa wyrazy, lecz raczej służy do wzmocnienia wyrazów: *cale* lub *zupełnie*. Wyraz ten bywa zwykle skutkiem wyliczenia i porównania rzeczy, z czego wypływa sąd, który je *wcale* i *zupełnie* takimi lub takimi czyni.—

—Cokolwiek mówimy, było mówiono, cokolwiek piszemy, było pisano, cokolwiek działamy, inni już to działali,—*zgoła* nie ma nic nowego pod słońcem. (*Krasicki*).— Wydanie to dzieł Kochanowskiego jest *wcale* porządne, co do treści *zupełnie*, *zgoła* jest ze wszystkich najlepsze.

Wiele, mnóstwo. — Oznaczając więcej rzeczy razem będących mówimy *mnóstwo, wiele*. — *Wielość* przystoi wszystkiemu, czego nie jest mało, czyli jest liczone, czyli nie, *mnóstwo* rzeczom nie liczonym. — *Wielość* gwiazd astronomicznie oznaczonych, dochodzi już liczby trzydziestu tysięcy, ale *mnóstwo* nie oznaczonych osobliwie, gdy na nie patrzymy przez teleskop Herschela, jest niezliczonych. — Przez liczenie poznajemy dokładnie *wielość*, czego zaś zliczyć, albo dla nieporządku wyraźnie przejrzeć nie można, to zowiemy *mnóstwem*. Dla tego z wyobrażeniem *mnóstwo*, łączy się zawsze znaczna i nieporządkna *wielość*.

Wieśniak, rolnik, włościanin, ziemianin, kmieć. — *Wieśniak* jest wyrazem najogólniejszym, każdy na wsi ciągle mieszkający jest *wieśniak*. — *Rolnik* oznacza człowieka zatrudniającego się uprawą roli. — *Włościanin* jest ten właściwie, kto ma *własność* (właść, włość) gruntową, w szczególności zaś mają to nazwisko ludzie posiadający część *ziemi*, udzieloną sobie od pana, i stąd różnica, gruntów dworskich od gruntów *włościańskich*. —

Ziemianin, nie widzę w czémby się od *wieśniaka* lub *rolnika* różnił, chyba dla łagodności w brzmieniu wyrazu używany w pismach. —

Kmieć jest *rolnik* trudniący się uprawą znacznej rozległości pól, prowadzący obszerniejsze gospodarstwo *wiejskie* z czeladzi i roboczego sprzężaju złożone. Za dawnych Królów polskich *kmieć* był wolnym, pewną powinność

w naturze lub pieniądzech do skarbu wnoszącym. W nowszych czasach od zaprowadzenia poddaństwa, dziś jest tylko posiadaczem dzierżawiącym grunta, z których odrabia powinności ręczne, sprzężajne, i wnosi rozmaite czynsze właścicielowi czyli dziedzicowi tegoż gruntu. — *Kmieci* nazwisko zachowuje się dotychczas chłopom rolnym w Wojewodztwie krakowskiem i Galicji zachodniej, jako w najludniejszych i najobfitszych prowincjach staréj Polski. W Mazowszu, na Podlasiu i innych, nazywają ich *gospodarzami rolnymi*, co już jest więcej ogółowem nazwaniem. — *Zagrodnik* może być gospodarzem swéj *zagrody*, lecz nie *kmieciem*, bo posiada szczupłą miarę gruntu, (od *zagrodzenia*, zagrodzić się mogącą), którą sam z familją obrabia, nie trzyma czeladzi ani sprzężaju, i małą powinność właścicielowi tegoż gruntu, sam ręcznie odrabia. —

Stan i wielość *kmieci* jest podstawą pomyślności krajowej, bo ci nie tylko wydobywają wszystkie plony z ziemi i z obory, jako pierwsze potrzeby towarzystw, ale nadto znoszą wszelkie ciężary publiczne do porządku i bezpieczeństwa krajowego należące, np. podwody, naprawy dróg, kwaterunki, stróże. Wychowują, jako ojcowie więcej synów do obrony kraju, ledwie jednego do pomocy i dalszój nadziei, zostawując w domu. Dla tego sławny nasz kaznodzieja Władysław IV. wymownie i religijnie wielił *rolnictwo*, a szczególniej w niém stan *kmiecy*. „Nie brzydz się pracowitą robotą, ani oractwem,

„które od Najwyższego jest stworzone. *Ora-*
ctwo wszystkie rzemiosła przechodzi, bo *ora-*
ctwo tylko BÓG postanowił, i Zbawiciel nasz
 „chcąc stan *oracki* uczcić, nie ze złota, ani
 „z drogich kamieni chciał mieć ciało Swoje i
 „krew, ale z chleba i wina, które ręce niewin-
 „nych *kmiotków* z ziemi wydobywają. — Het-
 „man szaleje, truchleje żołnierz, Mędrzec głu-
 „pieje, rzemiosło zatacza się, zrywa się ów po-
 „rządek pięknie związanój społeczności, kiedy
 „*oracz* koło *rol*i chodzić przestanie. — Wie-
 „dział to Król Zygmunt August, któremu gdy
 „chłopi z jednéj wsi na prośbie swojej: „NAJ-
 „PRACOWITSZEMU KRÓLOWI POLSKIEMU“ napi-
 „sali; przeczytawszy dziwnie się ucieszył z ty-
 „tułu tego, mówiąc do Senatorów, których to
 „obrażało: *Nie zgrzeszyli poddani nasi, gdy*
 „*mi ten tytuł napisali, robicie mną jak*
 „*chłopem; proszę panie Kanclerzu, aby od-*
 „*prawę mieli, a prędko.*“ (Fabjan Birkowski.)

Więść, powieść, bajka, plotka. — Opowia-
 danie rzeczy, częstokroć nie będącej prawdziwą.

Więść (obacz *więść, sława*) jest tu wyra-
 zem ogólnym, bez względu na prawdę lub zmy-
 ślenie. — *Więść* jest niejako tajną lub nie pe-
 wną wiadomością, która przeto tym bardziej ro-
 śnie, że tajemnica jest niecierpliwą, a niepe-
 wność czynną i dowcipną w jej kształceniu, dla
 tego może zostać samą *bajką* lub *plotką*, gdy
 się nie potwierdzi, albo téż prawdziwa może
 się w *bajkę* lub *plotkę* zamienić, gdy ją skazi

zmyślenie, lub wręście może na jaki czas z *bajki* przez *plotki* urosć, wykrzywić się i zniknąć.— *Powieścią* zowiemy w tém miejscu zdarzenie, gdy istota rzeczy polega na samém tylko *powiadaniu* na słowach.—

Bajka łączy uboczne pojęcia fałszu i zmyślenia, *wieść*, pojęcie niepewności; *plotka* zaś niedorzeczności lub chęci szkodenia.

Wonia, zapach.— Wrażenia na zmysł węchu.— *Wonia* sprawia tylko przyjemne uczucie, *zapach* może być dla węchu miły, obojętny lub nieprzyjemny. Świeże gwoździki i róże mają *wonię*, *zapach* wydaje siano i rośliny mniej przyjemnie pachnące. *Zapach* mają rzeczy, dla których przymioty do węchu należące, są tylko podrzędnemi, wino, potrawy, mają *zapach* ale nie *wonię*, kruszce mieć mogą *zapach* przyjemny lub nieprzyjemny. *Woni*, używamy w przenośni do oznaczenia różnych przyjemności fizycznych i moralnych, *zapachu* nigdy.

Wpływ, wziętość, znaczenie.— *Wpływ* jest pierwszym ze stopni prowadzących do *wziętości* i *znaczenia*. Chcąc mieć *wpływ* trzeba posiadać *zdatność* i *zręczność*, trzeba się podobać, wzbudzić *ufność*, otrzymać *moc* jakąś nad *umysłem* tych, którzy wiele znaczą i mogą. Człowiek mający *wpływ*, widocznie nie działa przez siebie, lecz przez urząd, blizki do rządzącego dający mu przystęp, kieruje nieraz czynami jego. I tak Sekretarz mający *wpływ* u Ministra, lub przyboczny Officer u Wodza wojsk,

pod ich imieniem sam nieraz wiele czyni. W rządzie gminnym, człowiek lubo jeszcze bez władzy i *znaczenia*, jeśli jest talentami i wymową obdarzony, wymową tą na zdanie mnóstwa, silnie *wpływać* może. — Płeć żeńska, lubo prawem i zwyczajami, wyłączona od rządu politycznej *wziętości* i *znaczenia*, przecież zręcznością i mocą powabów swoich, nieraz na państwa i narody znaczny *wpływ* miała. Świadczykami Liwia, Katarzyna de Medicis, i wiele innych.

Wziętość: ten, co dał się poznać przez niepospolitą zdatność i przymioty, przez ważne usługi, pożyteczne czyny, nabywa w kraju i u ludzi znacznych *wziętości* — I tak Jan Zamojski, nim przyszedł do wielkiego *znaczenia*, był już *wziętym* w narodzie. — *Znaczenie*. Co do władzy większemu jest, niż *wziętość*, lecz nie zawsze co do szacunku, wyraz ten mianowicie właściwy jest językowi i dawnemu rządowi polskiemu. I tak mówiono: Pan Podkomorzy *znaczy* wiele w swoim Wojewodztwie. — *Znaczenie* nie koniecznie gruntuje się na talencie i przymiotach: przeciwnie, widziano nieraz dostępujących *znaczenia*, przez samo imię świetne, dostatki, popularność i t. d. Ci co używają *znaczenia*, by dogodzić próżności lub własnemu interessowi, trafiają na uleganie słabych i podłych, lecz ominą się z szacunkiem cnotliwych. Człowiek tylko używający *znaczenia*, by do brym przykładem zachęcał drugich, prowadził ich do czynów obywatelskich i krajowi swemu pożytecznych, człowiek tylko taki z przewagi i *znaczenia* swego chlubnym być może.

Wskrzesić, ożywić, orzeźwić, otrzeźwić.— Postawić kogoś w lepszym lub przyjemniejszym stanie życia.—

Ożywić, jest rzecz zmartwiałą, zwiędłą, do życia przywrócić.— Kwiaty się *ożywiają* na wiosnę.— *Odżywić* należy tylko do polepszenia fizycznego życia. *Odżywił* się z głodu.—

Orzeźwić, jest to doznawać przyjemnego uczucia stanu swojego, jest to życie w wyższym stopniu. Sen *orzeźwia* wycieńczone siły, lekarstwo słabego wino *orzeźwia* starego. Kwiaty *orzeźwiają* się po deszczu, nieszczęśliwego *orzeźwia* dobra rada. *Rzeskim* i *rzeswym* jest młodzian w kwiecie wieku i siły. *Rzeskość* i *rzeswość* należą więcej do władz fizycznych; *żywość* należy równie i do władz moralnych. *Rzeskość* i *rzeswość* trwają, lub tylko nabywają się na czas niejaki; *żywość* może oznaczać ciągły charakter człowieka.—

Otrzeźwić, jest również ze stanu omdłałości, jak upojenia do zmysłów przywrócić. *Otrzeźwia* się mdlejący i pijany, lub uniesiony zapędem fanatyzmu, zemsty i t. d.—

Wskrzesić, jest umarłego do życia przywrócić; Chrystus wskrzeszał umarłych.

Współ-pracownik, wspólnik, pomocnik.— Osoba działająca łącznie z inną lub z innemi w jednym zamiarze.— Różnice obudwu są następujące:

Współpracownika szukamy do roboty, *wspólnika* do przedsięwzięcia, *pomocnika* do ulże-

nia sobie roboty lub wykonania przedsięwzięć. Między *współpracownikami* jest wzajemność, praca iednakowa i równość, jakimi są np. *współ-wydawcy Dziennika*, między *wspólnikami* jeden cel, przy środkach i siłach rozmaitych.— Jeżeli *pracownik*, lub przedsiębierca nie ma dosyć sił do wykonania roboty, lub zamiaru, przybiera wtedy *pomocnika*. Gmin użyty bywa najczęściej za *pomocnika* do rachuby przebiegłych i zuchwałych burzycieli. Lekarze są *pomocnikami* natury, gdy się niebezpieczeństwo w ciele naszém przez boleść lub niemoc objawi.

Wstrzemięzliwość, trzeźwość.— *Trzeźwość* znaczy pomiarkowanie w napoju, *wstrzemięzliwość* pomiarkowanie we wszelkiej czynności.— „*Trzeźwość*, wyraz własny polskiego „języka, ale jeszcze nie nazbyt jasny polskiemu „narodowi.“ (Jeziński) — Właściwiej *trzeźwość* znaczy pomiarkowanie w używaniu trunków gorących, kto nie pija wódki i innych trunków, gdy te jemu szkodzić mogą, ten jest *wstrzemięzliwy*. — Człowiek rozumny wstrzymuje się od wielu rzeczy dla utrzymania lub naprawienia zdrowia; człowiek zawsze *trzeźwy* jest spokojny, przytomny i rzeski, i od tego ostatniego wyrazu pochodzi *rzeskość*, dobre prowadzenie i użycie sił.

Wszystkie, wszelkie.— *Wszystkie*, mówi się o rzeczach w ogóle, — *wszelkie* o różnych rodzajach i gatunkach. — Cesarz *wszystkich* sił użył na tę wojnę, *wszelkich* używał sposobów w jej prowadzeniu.

Wybiierać, brakować. — Obadwa wyrazy jedno mają źródło (*bierać, brać*). — *Brakując* albo *wybijając*, odłączamy rzeczy pod względem ich wartości. — *Wybijając* bierzemy z wielu najlepsze, *brakując* wyrzucamy tylko najgorsze. Rzeczy więc *wybrane* zowią się *wyborem*; *wybrakowane, brakiem*. — *Wybor* wojska bierze wódz do przedniej straży, *brak* zaś jego użytym jest do posług, lub pozostaje nieczynnym.

Wykluwać się wschodzić. — Roślina się *wykluwa*, gdy kieł z ziarna wychodzi, gdy je *przekluje, przekole* — *Wschodzi* wtenczas, gdy już zielenieje i nad ziemię się wznosić zaczyna. Ptaszek równie *wykluwa się* z jajka. Mówimy, że rzecz się *kluje, wykluwa*, kiedy z zakrycia na jaw pokazywać się zaczyna.

Wyrozumiałość, pobłażanie, względność. — Te wyrazy należą do najpierwszych ozdób ludzkości i języka. — *Wyrozumiałość* jest zaletą rozumu; *pobłażanie* przymiotem serca. Pierwszej owocem jest *sprawiedliwość*, owocem drugiego jest *miłosierdzie*. Atoli *sprawiedliwość bez miłosierdzia, miłosierdzie bez sprawiedliwości*, mogłyby zarówno być szkodliwe. — Przeto *sprawiedliwy* nieraz głęboko czuje, a *miłosierny* daleko patrzy. Człowiek więc się zrodził do *miłosierdzia* niż do *sprawiedliwości*, bo w pierwszym błogiego doznaje uczucia, w drugiej zmuszony jest często toż uczucie utłumiać, i serce nie tyle nas myli, co rozum. Stąd *sprawiedliwy* wtenczas tylko tak

jak *miłosierny* błogość czuje w swém sercu, gdy z surowością w szczegółach, a w ogóle *miłosierdzie* rozlewa. *Miłosierny* niech BOGU dziękuje, ale *sprawiedliwością* zajęty, dzień i noc niechaj Go błaga, aby mu dał łaskę bydź po Bożemu *sprawiedliwym*, to jest, aby z *miłosierdzia* *sprawiedliwość* jego płynęła, aby nie mówił w szale pogańskim *pereat mundus fiat justitia*.

Względność jest wyrazem ogólnym, i nie oznacza, czy rozum, czy serce jest do niej powodem.—*Względność* służy połączonej mocy czucia, rozumu i władzy. W najwyższém rozumieniu służy BOGU, jako łączącemu w Sobie bez granic mądrość, dobroć i wszechmocność. Bydź *względnym*, jest to wglądać nie tylko w winy, ale i w ułomną naturę ludzką, w jej nałogi i potrzeby, nad które *względny* ma szczęście bydź wyniesionym. BÓG *względnym* jest do czasu, bo w złém często widzi zarody dobrego, jak widział w Ś. Pawle filar Religji.— Okropny wyraz *bezwzględność*, zostawia dobre i złe bez nadziei, i przywodzi wszystko do rozpasania i rozpacz.—

Wyrozumiały tém od *pobłażającego* bardzo się różni, że pierwszy dla tego przebacza, iż dobrze widzi, drugi zaś, że mniej widzi, albo zupełnie przez szpary patrzy, tamten przenika serce, a ten spólczuje. — *Wyrozumiałość* w sądzeniu prowadzi do *pobłażania* w karaniu. Przymiot *pobłażania* jest błogiém uczuciem, i wyraz ten od błogości pochodzi. Rzeczą oświe-

conego jest bydz *wyrozumiatym*. Kto zważa czyje siły, zdolności, stan, obyczaje, potrzeby i skłonności, ten będzie *wyrozumiatym*. Często ludzie najwięcej cierpią, przez to w imię sprawiedliwości, że nie są *wyrozumiani*. Hiob święty, nie chciał innéj ulgi w cierpieniach, nad tę, aby go ludzie *wyrozumieli*.—

Pobłażającym będzie ten, kto sam błądził, choćby winę czyją rozum jego potępiał. Często jednak *pobłażanie* pochodzi ze słabości, i na tém cierpią *pobłażający, pobłażany* i ogół. Czasem ledwo nie gorzej jest być *bezwzględnie pobłażającym*, jak *bezwzględnie* sprawiedliwym, bo taka sprawiedliwość nie zaszkodzi małej liczbie dobrych, a takie *pobłażanie* wielką liczbę złych rozpasać może. Boga nie zowie my *wyrozumiatym*, lecz *pobłażającym*, gdyż Bogu przyznajemy nie ów rozum do ludzi tylko należący, ale mądrość nie pojętą, nie uczucia, ale dobroć nadludzką, której źródło spolne jest Jego mądrości i wszechmocy. Wyraz *pobłażający* należy do tych, którzy mają władzę karania, *wyrozumiaty* tyczy się każdego, kto wgląda w nasze czynności, ogół tém mniej jest *wyrozumiaty*, im więcej potrzebuje *wyrozumienia*, stronność bywa *pobłażającą*; bezstronność *wyrozumiatą*. Ten zdaje mi się czyni dobrze, kto w ogóle ludziom *pobłaża*, a w szczególności jest *wyrozumiaty*. Ojciec *pobłażający*, gotuje sobie zmartwienie w dzieciach, lecz *wyrozumiaty* rzadko w nich traci pociechę. *Pobłażanie* ludzkie pokrywa złe, tylko

dla chwilowego pokoju, bez *względu* na dalsze skutki, i rosnać mu daje; *wyrozumiałość* wchodzi w przyczynę i zaradza jęj skutkom bez środków surowych i ostatecznych. *Slepe pobłażanie* jest ojcem zarozumiałego uporu, a baczna *wyrozumiałość* wybawczynią od złęgo. W ogóle ludzie błągają i potrzebują *względnosci*, ale lepszy jest brak *pobłażania*, niżeli brak *wyrozumiałości*. —

Bóg Izraela długo był *względny* dla cnotliwego Kapłana Heli, iż tenżę *pobłażał* swym synom, ale gdy *pobłażanie* aż do słabości doszło, i synowie coraz byli gorszymi, zesłał nań Bóg surową karę, iż widział w jednym dniu zabite swe syny, straszną klęskę Kościoła i ojczyzny swojęj, i tym widokiem przerażony, sam nagle umarł. Bóg więc karze *pobłażanie* jawnym występkiem.

Wzajem, obopolnie. — *Wzajem* pochodzi od zajmowania się rzeczą, *zobopolnie* od podziału między dwiema stronami — Wyraz *wzajem*, oznacza zmianę, *zobopolnie* połączenie się w czynności lub stanie. Zrobiwszy *zobopolną* ugodę wienniśmy *wzajem* jęj dotrzymywać. — W *obopolnych* działaniach potrzeba *wzajemnego* wsparcia, *wzajemność* w miłości pociąga za sobą *zobopolne* troski i roskosze. — *Wzajemność* jest celem i nagrodą miłości, i oznacza właściwie zamianę serca za serce; stąd *wzajemnie* kochankowie czynią *zobopolną* ugodę, iż wespół każdy los podzielać będą. *Wzaje-*

mność jest rzeczą skłonności, lub obowiązkiem charakteru, *zobopólność* jest zobowiązaniem się wynikłym z ugody.—Atoli *zobopólnie* działamy dla *wzajemnej* korzyści, *wzajemnie* zaś, działamy często tylko przez miłość siebie samych. Działamy lub życzymy *nawzajem* złe i dobrze. Szlachetną jednak jest *wzajemność*, oddawać dobre za złe, dla tego zemstą jest *wzajemnością* złych, lub dzikich, dobrze czynienie *wzajemnością* Chrześcijan. Nauki dążyć powinny *zobopólnie* do szczęścia i godności człowieka, i w tém *wzajemnie* powinny się wspierać, na czém jednej zbywa, to *wzajem* ma druga.

Z.

Z, od.—Przez błędne używanie biorą się czasem za jedno.—Gdy jest mowa nie o osobie, ale o rzeczy, *z* odpowiada na przyimki *do*, *w* i *nad*; a *od* na przyimki *ku*, *przy* i *u*. Wracam z Kościoła, gdy szedłem *do* niego, — *od* Kościoła gdy szedłem *ku* niemu. Wychodzę z rzeczy, wychodzę *od* osoby, z *domu*, *od* pana, oddalam się ze służby na zawsze, *od* służby na czas.

Zakon, Klasztor, Opactwo.—Zgromadzenie duchowne jednym szczególnym przepisom podległe.—Właściwie *zakon* oznacza samo zgromadzenie. pod jednym *zakonem* czyli *prawem* będące, *Klasztor* jest miejsce zgromadzenia. Przez Metonimję bierze się miejsce za rzecz, np.

oddać się życiu *klasztornemu* lub *zakonnemu*. Tak się bierze Kościół za Religiję. — Wyraz *klasztor*, pochodzi z łacińskiego *clorre* (klauzura), oznacza miejsce zamknięte. Życie *klasztorne* jest wstrzemięzliwe i samotne, obowiązki *zakonnika* są surowe. Używany wyraz *Convent* z łacińskiego, oznacza *zgromadzenie*. — *Monastér*, wyraz w polskich pismach mało używany od greckiego $\mu\acute{\alpha}\nu\alpha\varsigma$ (*sam*), oznacza u Francuzów *klasztor*, będący w miejscu samotném, oddaloném od świata, i w którém *zakonnik* pustelnicze życie prowadzi. U nas zowią się *Monastérami*, klasztory greckiego obrządku, te bowiem nie były klauzurą, pod zamknięciem, ale składały się z domków osobnych, w których każdy oddzielnie mieszkał, czego w Kościele łacińskim są niejakiém podobieństwem *klasztory* Kamaldulów. Domki takowe zwały się na Rusi *chłyżyce*, cała zaś takowa osada nosiła nazwisko *Ławry* (*tawra*), więc *tawra* była to, co u Katolików *Opactwo*, które się tém samym różni od *klasztorów* klauzurnych, katolickich, iż *Opactwo* katolickie nie jest w miejscu samotném, koniecznie; bo zwykle należące do niego miasta i wsi liczne, jako uposażenie, w koło *klasztor*, a bardziej rezydencję ich panów otaczały i *Opactwa* lubo w zgromadzeniu *klasztorném* pod pewnemi regułami przebywały, jednak żyli, i po za murami nawet znaczenie i obowiązki świeckie przyjmując, — szkoły po miastach zakładając.

Żal, skrucha.—O ile te z sobą się łączą, znaezą rzewne uczucie, przyznające winę w celu otrzymania przebaczenia.— Obszerniejsze objaśnienie wyrazu *żal*, należy do innéj Synonimy. Tu *żal* znaczy boleść za własne pomyłki i przewinienia. — *Skrucha* jest wyższym stopniem *żalu*, i właściwie tylko bierze się w znaczeniu religijném.— „Kiedy człowiek za grzech *żałuje*, „a sobie go obrzydzi, to zowiemy *skruchą*, „ta *skrucha* jest zmięczenie serca dobrowolne. (*Skarga*).

Żal i skrucha. „Wzięli to słowo na podobieństwo od rzeczy widocznych cielesnych, które kamieniem albo czém twardém *skruszone* bywają. Żadnéj innéj słabości, czy to ze śmierci „przyjacioł, czy dzieci, *skruchą* nie zowiemy, „jedno *żal* z utracenia łaski Bożéj.“ (*Karnkowski.*)—

Żal nas więcéj przejmuje, gdyśmy obowiązków sumienia nie dopełnili, a *skrucha*, gdyśmy im przeciwnie działali — „Bogowie karanie od „właczć zwykli ludziom, aby potém za odmianą „pociech, *żal* większy odnieśli.“ (*Wargocki.*) — Wzajem *żal* czujemy tylko z obawy kary lub nieszczęść; *skruchę* ze szczerzego uznania, żeśmy obrazili tego, któregośmy kochać powinni byli. Do *żalu* pobudzi nas sam widok tego, przeciw czemuśmy zgrzeszyli.—*Skruchę* wzbudzi w nas własne rozpamiętywanie, obrządki religijne, łagodne wyrzuty i napomnienia.—*Żal* jest samą boleścią, mogącą przywieść do rozpacz. — *Skrucha* może się z błogą przyjemno-

ścią połączyć, gdy religijne uspokojenie sprawuje. — Pokazanie *żalu* wewnętrznego, zewnętrznym znakiem, zwiemy *pokutą*. — Właściwie każdy prawdziwy *żal* i *skrucza*, są już same przez się *pokutą* czyli *karą*, i pod tym względem wyraz ten tu nie należy.

Zamyślony, roztargniony. — Wyrazy te, jako sobie wspólne, oznaczają błąd przeciwko bacności. *Zamyślony* atoli jest ten, którego mocne natężenie myśli, nie dozwala mu uważać na rzeczy, które go otaczają. — Przeciwnie *roztargnionym* jest ten, który powodowany ciągle rozmaitemi zewnętrznymi zajęciami, nie jest w stanie zwrócić uwagi na pewny przedmiot. — Archimedes głęboko był zamyślony, gdy żołnierze po wzięciu Syrakuzy do niego wpadli. Tyle go zajmowało rozwiązanie matematycznego zadania, że ani o wzięciu miasta nie wiedział, ani poznał, że ludzie, co go otoczyli, są nieprzyjaciółmi.

Zapomnieć, zabaczyć albo przebaczyć. — *Zapomnieć*, jest wyrugować rzecz z pamięci. *Zabaczyć*, nie zważać na nią, czyli nie dawać na nią uwagi. Dziecię *zapomina* krzywdy czyli bóleści wyrządzonej, Chrześcijanin *przebacza* ją. — *Zapomnieć* krzywdy nie jest cnotą, lecz *przebaczyć*.

Ziszczyt, honor. — Obadwa te wyrazy nie dawno w języku polskim są używane. Dawni Polacy mieli zamiast *honoru*, poczciwość i uczciwość, zamiast *ziszczytów*, — znaczenie, zaletę, sławę, godność, dobre imie. — *Honor*.

jest znajomy wyraz francuzki, o którego wprowadzeniu do naszego języka wieleby było do powiedzenia.— *Zaszczyt*, słowo nieszczęśliwie wymyślone, jest przetłumaczeniem na polskie, francuzkiego *honoru*. — Z Francuzami razem zyskaliśmy *honor* lub *zaszczyt*, byź najniższymi sługami. Tutaj idzie tylko o wykazanie różnicy tych wyrazów, pod względem używania w liczbie pojedynczej i mnogiej — Dziwnym zwyczajem wyraz ten w mnogiej liczbie daleko mniej znaczy, niżeli w pojedynczej. Uwaga na tę różnicę wieleby się mogła przyczynić do lepszych wyobrażeń o szczęściu, i godności człowieka.— Ponieważ wyrazy *honor* i *honory*, są wyrazami obcemi i u Polaków w jednakiem znaczeniu przyjętymi, mogą tu poprzestać na różnicy, jaką pomiędzy niemi czyni jeden znakomity mąż Francji *Carnot* : —

Honor jest początkiem wszystkich wielkich działań, *honory* prostą sprzyjania i łaski oznaką, a częściej jeszcze cechą intrygi, niż rzetelnej zasługi.— *Honor* wzbudza szlachetne ubieganie się, *honory* podłą zawiść.— one czynią obojętnym na los ogólny narodu, różniąc i odosobniając tego, co jest niemi przyozdobiony, kiedy przeciwnie *honor* każdego obywatela jest tylko wyptywem i częstką *honoru* narodowego. Twierdzenie *honorom* najwięcej sprzyjać się zdające jest, że nie są istotnie nie zgodnemi z *honorem*; lecz człowiek zepsuty, skażony, ohydzony w publiczném mniemaniu, może w swojej osobie połączyć wszystkie *zaszczyty* i ozdo-

by, kiedy człowiek pełen skromności, uczciwości, cnot i talentów, nakoniec prawdziwego honoru, może nie mieć żadnej z tych oznak, które ludzie *honorami* zowią. — *Honor* jest nie odłącznym od tego, co go nabyć umiał; zdejmując zaś suknię, składamy *honory*, lecz nieszczęściem w oczach gminu, drugie uwalniają od pierwszego, za którego wierne wyobrażenie uchodzą: jest to fałszywa moneta często przenoszona nad dobrą; w tém rzeczy położeniu, zachęczone jest oszukanie, dla oznaki rzecz zaniedbana, dobra wiara potępioną jest na pewną stratę. Zaiste wielką jest dla narodu korzyścią, możność opłacenia gałązką dębową lub laurową największych przysług, jakie mu wyświadczyć można, lecz te *zaszczyty*, stają się nagrodą zabaw społeczności i złych przysług, jakąż wkrótce ich użyteczność będzie!...

Zazdrość, zawiść, podejrzliwość. — Niechęć pochodząca z dobrego powodzenia innych. — Ta żądza równie szpetna, jak nieszczęśliwa, znaczny ma odcień w tych dwóch wyrazach — *Zazdrość* pochodzi od *żer*, *pożerać*, *zawiść* od *wid*, *widzenia*. Jak daru widzenia do patrzenia używamy, tak skłonność do *zawiści zazdrościć* nam każe. Przez zbytnią miłość, albo przez przywiązanie można nabrać *zazdrości*, byź *zazdrośnym*, ale to jeszcze nie będzie brzydki charakter *zawiści*. *Zazdrość* może byź dziełem imaginacji, *zawiść* jest charakteru. — Pierwsze może w sztukach zajmo-

wać, drugie obrzydzenie sprawuje na scenie. Człowiek *zawistny* bawi, *zazdrośny* często przeraża.—

Zajrzeć z tego źródła pochodzi co *zazdrość*, i przemienioną została z dawnego wyrazu *zajzrzość*, zatem *zajrzę* i *zazdrościć* jest to samo, z różnicą gramatyczną, że *zazdrość* ma imiesłów *zazdrośny*.

Zbiór, skład.— *Zbiór* oznacza właściwie rzeczy *składniejsze*, w którym są złożone, a toli często zwykliśmy brać *skład* za same rzeczy, i wtenczas zachodzą delikatniejsze tych wyrazów różnice.—

Zbiór oznacza 1) *zebranie* rzeczy różnych jedną całość *składać* mających.— *Zbiór* obrazów, *składa* galerję, *zbiór* monet, gabinet numizmatyczny.— *Zbiór* oznacza, że w ich *zbiiranii* czyniono wybór, że są drogie lub rzadkie, *skład* obrazów lub monet, wyraża tylko ich nagromadzenie, jakby tymczasowe, *skład* właściwie znaczy spojenie rzeczy w jedną całość, mogę powiedzieć *skład* osób lub rzeczy, ale nie mogę powiedzieć *skład* zwierząt. *Skład* mebli mówię, gdy są zwyczajnie do sprzedania, *zbiór*, gdy są rzadkie, w *zbiornie* uważa się na jego kompletność w *składzie* na mnogość.— 2) Przeciwnie co do osób, *zbiór* osób zowie się *zgrupowaniem różnych*; *skład* jest *zebraniem* się osób dobranych i w jednym celu.— Piękny był *zbiór* osób na balu, *wyborny* był *skład* osób sejmujących.— 3) *Zbiory* biorą się także za czynność. *Zbiór* siana, *zbiory* żni-

wa, *skład* zboża w stodołach, spichlerzach. O pieniądzach mówi się *zbiory*, o towarach i rzeczach *składy*, o trzodzie i bydłe *dobytek*, o nieruchomościach *majątność*.

Zdać się na kogo, spuścić się na kogo, polegać na kim.—*Zdajemy* się na ludzi rozsądnych, pilnych i zręcznych, *spuszczamy* się na ludzi uczciwych. Klient *zdaje* się w swojej sprawie na prawnika, spokojny wtenczas, gdy i na jego uczciwość *spuścić się* może. U Polaków nie na każdego *spuszczac się* wolno. Niższy nie może się *spuścić* ani na rozum, ani na uczciwość wyższego, i według zwyczaju właściwie powie, że się we wszystkim na niego *zdaje*. Pan zaś może się *spuścić* na sługę, tak pod względem jego sprawności jak i wierności. Przenośne znaczenie obudwu wyrazów, może ten zwyczaj usprawiedliwi.— O człowieku nie czujnym mówi się, że się *spuszcza* na innych, o ludziach pocziwych i ufających, że się *zdają* na innych, na Boską Opatrzność trzeba się *zdać* ale nie *spuszczać*. Kto dla wygody *spuszcza się* na kogo, popadnie lenistwu.—*Zdawać się* we wszystkim, brak charakteru, ufać każdemu, brak rotropności. Im się szczerzej za dzień dzisiejszy imiesz, tym mniej *polegać* będziesz na niepewnym jutrze.—*Polegać* na kim, jest to ciągle mu ufać, na kogo się raz bez zawodu *spuścimy*, na tém możemy w każdym innym zdarzeniu *polegać*.—*Polegaj* na n'm, jakby na Zawiszy.— Źródło tych wyrazów tłumaczy dokładnie ich różnicę w przenośni. Można się

spuścić na coś fizycznie, na czém jednak *po-
legać* nie można. Kto się raz *spuści* na czło-
wieka słabego, na zdrajcę, już nigdy na kim
polegać nie będzie. *Poleganie* na nim jest,
skutkiem pomyślnego doświadczenia, zatém *po-
legać* możemy na człowieku, który nam jest
znany jako doświadczony w swoim postępowaniu,
gorliwości lub sztuce, i pod tym względem
polegać na kim, znaczy więcéj, niż *spusz-
czać* się na niego.—Kto przypadkiem zachoruje,
spuścić się musi na pierwszego pod ręką le-
karza, *polega* zaś na tym, który ma powszechną
wziętość, lub którego zna z doświadczenia,
zdaje się zaś na niego, gdy mu tenże radzi
lekarstwa rezykowne lub w mniemaniu chorego
przeciwnie.—Nie *spuszczaj* się na nikogo, nikt
cię nie zdradzi.—Kiedy działasz sumiennie,
szczerze winienesz *spuścić* się na Boga.—Wódz
spuszcza się na wojsko, ale nie *zdaje* się.—
Wojsko *polega* na nim.

Zduje mi się, *widzimi* się.—Obadwa wy-
razy oznaczają twierdzenie niepewne, z tą ró-
żnicą, że *zdaje* mi się, mówię wtenczas, kiedy
rozum o rzeczy lub jój przymiocie nie pewne,
lub zupełnie mylne *zdanie* objawia, np. *zdaje*
mi się, że się mylisz, *zdaje* mi się, że już
dzień i t. d.—*Widzimi* się, najwłaściwiej uży-
wam, gdy do mniemania mojego nie mam po-
wodu ani w rozumie, ani w zewnętrznych zmy-
slach, ale tylko w wewnętrzném przeczuciu,
albo urojeniu.—*Mnie* się *widzi*, że z téj na-

dziei nic nie będzie, *mnie się widzi*, że ta wyprawa nie pójdzie pomyślnie. —

Zdaje mi się odpowiada zdaniu wewnątrz, i patrzeniu się zewnątrz. — *Widzimi się*, odpowiada *uwidzeniu* wewnątrz i *widzeniu* zewnątrz. — Kto nie ma własnego zdania, kto rzeczy *widzi*, lecz na nie z uwagą nie patrzy, ten ma najczęściej *widzimi się*. — Stąd przysłowia, każdy ma swoje *zdanie*, każdy ma swoje *widzimi się*, wolno każdemu objawiać swoje *zdajemi się*, ale nie każdy powinienby występować ze swoim *widzimi się*, mężowie błędzą najczęściej przez swoje *zdajemi się*, a żony przez swoje *widzimi się*.

Zdrów, zdrowy. — Właściwie oba wyrazy nie są *Synonimami*, pochodzą z jednego źródła, i jedno znaczą, z tą różnicą, że wyrazu *zdrów*, używamy tylko do człowieka, *zdrowy* zaś do wszystkich innych przedmiotów. *Zdrów* jestem, *zdrowy* napój, *zdrowy* dąb. Człowiek *zdrów*, jest w stanie *zdrowia* przemijającym; *zdrowy*, jest mocny, najmniej chorobom podległy.

Zejsście, spotkanie, zetknięcie się. — Jest wtenczas, kiedy rzeczy na jednym miejscu się razem znajdują, lub do siebie przybliżą. —

Zejsć się mogą bez względu na stronę, skąd przybywają. —

Spotykają się schodząc się ze stron przeciwnych ku sobie. —

Zetknąć się mogą wtedy kiedy o siebie uderzają lub się łączą. *Zejsć się* mogą dwaj znajomi z jednego miejsca wychodzący — *spotkać się* mogą idąc na przeciw siebie, *zetknąć się* muszą w miejscu zbyt ciasném. — Kule na bilardzie schodzą się z sobą, gdy lecą i zostają blisko siebie, *spotykają się* mijając, *stykają się* z sobą, gdy o siebie uderzają. — *Spotkanie się* z nieprzyjacielem, oznacza już *zetknięcie się* z tymże. — Nie mogę *spotkać* na drodze do Krakowa tego, który godziną z Warszawy tamże wprzód wyjechał, *spotkam się* z nim, gdy jadąc do Krakowa, ztamtąd wracającego zobaczę.

Zeznanie, wyznanie, przyznanie się, spowiedź. — Odkrywać rzeczy sobie wiadome, tyżące się czynów, których wyjawienie jest obowiązkiem, dać innym wiedzieć według zarzuconego wyrazu *spowiedź*. — *Spowiedź* używa się dziś tylko w znaczeniu religijném lub w bardzo uroczystych zdarzeniach.

Wyznanie może pochodzić z dobrej woli, bez żadnych zewnętrznych pobudek, *zeznanie* oznacza wyjawienie rzeczy tajonój; — *przyznanie się*, wyjawienie rzeczy nie tylko tajonój, ale i zapieranój. *Wyznanie* nakazuje nam sumienie lub szlachetne pobudki, *zeznanie* obowiązek towarzyski, albo roztropność, *przyznanie się* jest najczęściej mimowolne skutkiem musu. *Zeznawać i wyznawać* może winny i świadek winy, *przyznać się* sam tylko winny. — Nadto *przyznanie się* oznacza nie tylko wyjawienie

czynu, ale razem *przyznanie* bezpośrednio, że ten czyn jest winą.—*Przyznanie się* może jeszcze być skutkiem szczerzej woli powiedzenia prawdy, lecz nieco ostrożności, bojaźni i t. p. dla tego o tak *przyznającym się* mówimy w potocznej mowie (wygadał się przez nieostrożność, wyspiewał), przez jakiegokolwiek pobudki, uczucie. Jouri badający, albo sędziowie używają środków podchwytywania, tak zwanych *krzyżowych zapytań*, groźbą lub obietnicą, wtenczas *przyznanie się* może być zupełnym fałszem, i wyjawienie takie, nie stanowi nic o prawdziwości ani czynu, ani winy.

Zgromadzenie, schadzka, zgromadzenie się. — *Zgromadzenie* może być wolne i jawne, *schadzka* jest ukrytą od zwierzchności lub opinii zakazaną.— *Zgromadzenie* ludzi może być w pewnym obranym celu, *zgromadzenie się* jest przypadkowe.— Senat, posłowie, odbywają *zgromadzenie* — gmin i spiskowi czynią *schadzki*. Młodzieniec, który unika *zgromadzeń* w słusznych domach, polubi *schadzki* ukryte graczków, biesiadników i t. d. W czasie *zgromadzeń* wyborowych odbywają się *schadzki* stronników i intrygantów.

Zgon, skon. — Śmierć człowieka — *Zgon* od *gon* wspólne jest pojęciu *zgonienie*; odpowiada greckiemu *agon* gonitwy, zapasy; z kład *agonją* *konanie*, *gony* znaczące w dawniej polszczyźnie bitwy, turnieje. —

Zatém wyraz *zgon*, przystoi raczej rycerzom,

na polu walki gonitw, umierającym, nie bywa używany do oznaczenia śmierci ludzi pospolitych, a tym mniej dzieci.—*Skon*, spólne jest wyrazom *kończyć*, *konać*, jest więc wyrazem śmierci ogólnym. Taką różnicę uważał zapewne Trębecki, gdy mówi:

„Umie przez swe staranie Polak już nieciemny,
Zgon przekładać chwalebny nad żywot nikczemny.“
(*List do Stanisława Augusta*).

„Gdy ciał naszych budowa niszczejaca zwolna,
Niebieskiego brać ognia już nie będzie zdolna,
Zwać to zwykliśmy *skonem*.

(*Sofijówka*).

Zlitować, *zmitować się*, *użalać się*. — Okazać w skutku uczucie na nieszczęście bliźniego, (obacz *Litość*). — *Zmitować się*, jest więcej niżeli *zlitować*, *zmitowanie* ma jedno źródło z *mitosierdziem*. Kto się *lituje*, cierpi tylko na cudzą niedolę. Kto się *zlituje*, ten albo dopiero obudza w sobie to czucie, albo zaczyna działać co może przeciw złemu, *zmitować się* może ten, kto ma moc zupełną zaradzenia. *Litujemy się* patrząc na cierpienia chorego, *zlitujemy się*, jeżeli co można czynimy dla jego pomocy, gdy te wszystkie są wyczerpane, prosimy BOGA, aby się *zmitował* nad nim. — *Użalić się* nad kim, bierzemy często za jedno ze *zlitowaniem się* i *zmitowaniem*, lubo właściwie *użalenie się* nad kim jest tylko skutkiem *litości* w słowach, albo i w czynach, nie pochodzących koniecznie ze współczucia. —

Użalamy się nad przyjacielem gdy błądzi, *użalamy* nad człowiekiem lub stworzeniem jakim, nie dzieląc z niemi stanu cierpienia, lecz przez wyższość lub samą szlachetność i tkliwość uczuć.

Zniknąć, zginąć. — Właściwie nic nie może *zniknąć* ani *zginąć*, ale tylko dla naszych zmysłów. *Zniknięcie* od zguby tym się różni, że co *zniknie*, to tracimy na zawsze, co *zginie*, to mieć jeszcze możemy w całości. — Ptak *niknący* w obłokach nie jest *zginiony* — o zabitym na wojnie mówimy że *zginął*, iż najczęściej i ciało jego trudne do znalezienia, o zbiegu mówimy, że *zniknął*, to jest tak dobrze się ukrył, jakby go nie było. *Znikły* jest dla nas dawny ród Sławian, ale nie *znikniona* ich pamięć.

Zmrok, świtanie. — Stan pośredni między światłem a ciemnością, i dla tego obadwa wyrazy biorą się czasem za jedno, chociaż pierwsze należy do zachodu, drugie do wschodu słońca. Pierwsze blizkie jest światła, drugie ciemności, dla tego mówimy o ranku: jeszcze jest *zmrok*, już *świta*. — Dla tego w przenośni mówimy, umysł *zamroczony* starością lub trunkiem, który traci pamięć i poznanie. — *Świta* komu w głowie, gdy czegoś ale nie pewno dostrzega, i *świtanie* umysłu przywiązane jest do młodości.

Znoj, pot. — Parowanie obfite zbiegające się w krople, nazywa się *znojem* lub *potem*. —

Znój, zdaje się nie tylko w polskim, ale i w po-bratnich językach jedno znaczy, co upał i gorą-co *pot* wyciskające, lecz przyczyna bierze się za skutek.— *Znojem* zowiemy szczególnie gorąco, pochodzące od słońca z pracy rolniczej i wszelkiej ciężkiej roboty, dla tego u wyższej klasy ani nawet w potocznej mowie ten wyraz nie jest używany, lecz tylko w poezyi.— *Pot* może być nie tylko z pracy, ale z wszelkiego gorąca, z osłabienia, *pot* może być nie tylko gorący ale i zimny. Wielkie natężenie myśli, trwoga, niecierpliwość *poty* nam sprawia. Pię i *potnieć*, jest to znak z gruntu zepsutego żoł-ładka. Seneka mówi: „Niektórym nawet sta-„łym mężom gdy do ludu przemawiali, *pot* wy-„stał, tak jak się pracom strudzonym i gorą-„cem *uznojonym* wydarzyć zwykło.“

Znużyć się, strudzić, spracować, zmor-dować.— Trwanie jednej rzeczy *unuża* umysł i ciało, choćby się ani utrudziły, ani spraco-wały; długie stanie, siedzenie, jazda, prze-chadzka w lecie, słuchanie rozwlekłej mowy, *unuża*.—Długie chodzenie, zaczęm przeciska-nie się przez tłumy, czytanie, opowiadanie rze-czy wymagającej usilności, *utrudza*.— Człowiek spracuje się robotą, ciągnięciem, dzwiganiem. Można być *znużonym* umysłowo przez brak czynności, fizycznie przez brak snu, *strudzo-nym* przez złe drogi i przymuszone zajęcie u-mysłu, *spracowanym* przez natężenie umysłu i sił fizycznych. *Znużonych* rozrywka, *stru-dzonych* sen i spoczynek pokrzepia, *spracowo-*

wany potrzebuje najwięcej snu i posiłku—*U- nudzenie* i *strudzenie* jest rzeczą przemijającą, *spracowanie* często bez powrotu odbiera siły, dla tego *spracowany*, nie już *soczynku*, ale zupełnej *spokojności* dla reszty dni swoich potrzebuje.—*Zmordować* się, jest to *strudzić* się i *spracować* gwałtownie, jest to *hyperbola*, np. umysł skargami mordować, Nieba karami już się *zmordowały*, pracą *zamordował* się.

Zródło, zdroj.—Zwyczaj tylko Poetów często te dwa wyrazy za jedno bierze; *zdrój*, oznacza wytryskującą wodę ze źródła samego, i tylko przy samém źródle będącą. Międzyński oznacza taką różnicę. — „W jedném *źródle* bywa kilka *zdrojów* — jedno *źródło* z wielu *zdrojów*; *źródło* wycieka przez *zdrój* podczas mała albo nic, jak w studniach, w studzionkach, *unda multa habet capita quibus etera ebulit.*”

Zwierzę, bydlę.—Tak zowiemy wszystkie żyjące stworzenia, którym rozumiej duszy nie przyznajemy.—*Zwierzę*, jest wyraz najogólniejszy, bo wszystko co żyje obejmujący, nawet człowieka rozumném *zwierzęciem* nazywamy. *Zwierz* istotnie ma jedno źródło z bóstwem słowiańskiem *żywie*, *żywieniem*, dawniej pisano *żywiący*, zamiast dzisiejszego *żyjący*. Tu zważmy tylko *zwierzę* w stosunku do bydłęcia.—W języku naukowym *zwierzę* stanowi rodzaj, *bydlę* gatunek. Do pierwszego należy wszystko żyjące od słonia aż do najmniejszego robaczka, do drugiego tylko *zwierzęta* domow

trawożerne, których człowiek do prac i pożywienia używa.

W najdawniejszych pismach polskich, różnica ta mianowicie w piśmie świętym nie jest zachowywana. — *Bydlę* zapewne nazwą późniejszą, od *zwierz* jest przenośną, mającą spółność z *budą*, *bydlę* się, stały pobyt obierać. W pasterskim życiu *bydlę* i *buda*, znaczyły i mieszkanie i własność, ztąd majątek jakowy zwał się *dobytkiem*, to jest majątkiem najprzód z *bydła* złożonym. — Do wyrazu *zwierzę*, przywiązujemy szlachetniejsze znaczenie, niż do *bydlę*, co ztąd pochodzi, iż *zwierzę* utrzymuje się własną siłą, przemysłem, które przeto, względnie w niem wyżej są rozwinięte, *bydlę* powszechnie moralnie więcej przytępione, zwłaszcza *zwierz* domowy w niewoli człowieka będący, tak mówi Kniaziu:

„Kozieł pomówiwszy z lisem, już odtąd nie chciał
przestawać z *bydlety*,
„Ale z samými *zwierzętą*.”

Stąd *zwierzęta* trawożerne leśne nie zowią się *bydletami*, np. zubr, sarna. — Wół szlachetniejszym jest od niedzwiedzia, jednak *bydlęc*iem się zowie. Koń jest *zwierzęciem* pięknym i szlachetym, chłopci jednak swe liche konie *bydletami* zowią. Koń i cielę morskie są *bydletami*.

Zwierzęcość, *sprosność*, *bydlęcość*. — Tak zowiemy w człowieku to, co przeciwne

jest jego wyższej ludzkiej naturze. W szczególności *zwierzęciem* zwiemy w człowieku wszystko, co ma spólnego z innymi zwierzęty, i co nie wyłącza jego rozumnej natury. Tu uważamy ten wyraz, o ile też naturę obrażoną oznacza. *Zwierzęcość* jest wtenczas, gdy żądze zmysłowe w namiętności się zmieniają, gdy człowieka dzikiemu *zwierzowi* podobnym czynią, gdy przez nie staje się okrótnym, a nawet wściekłym.

Bydlęcość należy raczej do nałogów zmysłowych, którym się człowiek bezrozumnie powoduje. Służy szczególnie do nieumiarkowania w jedzeniu i picciu, zaprzątania myśli jedynie rzeczami zmysłowemi. *Bydlęce* nałogi ma ten, kto zmysłowości opierać się nie umie i nie chce; *zwierzęce* ten, kto z dziką natarczywością za nimi się ugania. Pierwszy jest ujarzmiony bezrozumnym *bydlęciem*, drugi *zwierzem* rozbukany. Pierwszy głuchy jest na moralne uczucia drugi na głos rozumu, obadwa nie są w stanie używać rokoszy moralnych.

Sprosność służy obudwu, gdy prócz *zwierzęcych* lub *bydlęcych* nałogów człowiek pozbawia się wszelkiego wstydu, którym w żądach i potrzebach natury, nawet *zwierzęta* do pewnego stopnia są obdarzone. Człowiek *sprosny* bierze sobie nadto *zwierzęce* i *bydlęce* przymioty za zasadę rozumu, i w rozumie wyszukuje środki ohydneho postępowania, gwałcenia nie już rozumowej, ale nawet *zwierzęcej* natury swojej. Można bydz *sprosnym*

zwierzem w zbrodniach i *sprosném bydłęciem* w nałogach, *sprośność* jest owocem zepsutej cywilizacji zboczenie z prostej *zwierzęcej* natury. — *Sprośne* były zbytki Rzymian tak, jak *sprośny* cynizm niektórych Filozofów. *Dziki* i *silny* ma *zwierzęcość*, niewolnik nadużyciem *zniszczony*, *bydłęcość*. Władza nieograniczona i środki cywilizacji przy zepsutej naturze mogą skłonnego człowieka *sprośnym* uczynić.

Znaleść, wynaleść. — Ten *wynajduje* kto szukał, a ów zaś *znajduje*, który o tém nie myślał, aby szukać miał, i tak *najdujemy* z przygody, co wyraża dobrze Rossyanin słowem *naszoł*. „Kiedy kto idzie w drogę z Krakowa do „Wilna i brata swego, który w Prusiech mieszka na onęj drodze o nim nie myśląc, ani onego „widzieć się spodziewając, z przygody najdzie; „a kiedy umyślnie zgubionego klejnotu szuka- „my i dostajemy, tedy mówimy, żeśmy *wynaleźli*.“ (*Rozwod żałośny, kazanie X. Razwadowskiego z 1652*). — Jest to pierwszy ślad Synonimu polskiego. — Uwaga Autora.

Niektóre urywki Synonimów nie- skończonych wynalezione.

Boże, Boskie. — Rzecz jakową lub pomysł nazywamy *Bożym*, gdy o nim mówię jako o pochodzącym od *Boga* lub do Niego należą.

cym.— *Boskie* zaś mówię, gdy oznacza przymiot *Boga* i właściwość.— Przykazanie *Boże*, palec *Boży*, dobroć mądrość, opatrność *Boska*. Że własność i przymioty *Boga*, jako *Boga* za jedno brać musimy, ztąd użycie jednego wyrazu za drugi zawsze bydz może dozwolone, łaska *Boża* i łaska *Boska*, Matka *Boża* i Matka *Boska*.

Jednakże lepiej mówią po *bożemu* nagrodź, wysłuchaj, przebacź, niżeli *bosko* albo po *boskiemu*.— Wyraz *boży*, daleko jest świętszym od wyrazu *boski*. Mogę powiedzieć o człowieku *boski* charakter, *boskie* dzieło, lecz nie mogę mówić *Boży* charakter; dla tego więcej mówimy o Chrystusie Syn *Boży*, niżeli Syn *Boski*, a o Papieżu Namiestnik *Boski* nie *Boży*.— Mówię o *bogach* pogańskich; mogę powiedzieć *boskie* mieszkanie, *boska* wszechmocność, ale nie mówimy nigdy w Mitologii o *bożych* dziełach i t. d.

Poganie mogli sobie sami przez czyny nadzwyczajne, przez wywód rodu, *boskość* przypisywać, Chrześcijanin, u którego pokora jest jedną z cech najgłówniejszą, bierze sobie pobożność za obowiązek i cnotę i nigdy się z Bogiem nie równa, ale czując w sobie coś *boskiego* w swęj duszy, działa po Bogu, pobożność według Boga.

Miłość, kochanie, polubienie.— *Miłość* jest potrzebą serca, *kochanie* potrzebą serca i duszy, *lubienie* potrzebą zmysłów, nałogiem

albo upodobaniem. Człowiek moralny *mituje* Boga i ludzi. — Tkliwy *kocha* żonę, dzieci, przyjaciół, każdy *lubi* według zdania lub skłonności naturę, wesołość, autora i t. d.

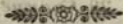
K O N I E C.

The following is a list of the
 names of the persons who
 were present at the
 meeting of the
 committee on
 the 10th day of
 the month of
 the year 1861.

INDEX

SPISANIE OGÓŁU SYNONIMÓW

Zawartych w tój książce.



	<i>stronica</i>		<i>stronica</i>
A.			
<i>A, i</i>	1	<i>Blask, blysk, połysk</i>	11
<i>Albo</i> (albo) czyli, bądź	2	<i>Blizni, równy</i>	—
<i>Ale</i> (lecz) jednak, prze- cięż, wszalako, (wszak- że) z tém wszystkiém, nie mniej	3	<i>Błądzić, mylić się, chy- biać, błąd, omyłka, u- chybienie</i>	12
<i>Ambasador</i> , poseł, wy- slannik, deputowany	—	<i>Błąkać się, błądzić, wa- łęsać, tulać</i>	13
<i>Autor</i> , pisarz	4	<i>Błędnie, nie dokładnie, nie dostatecznie</i>	14
		<i>Błękitny, niebieski, mo- dry, bławatny, bławy, siny</i>	—
		<i>Błogo, dobrze</i>	15
		<i>Błogostawić, dawać bło- gosławieństwo, poświę- cać, żegnać</i>	16
B.		<i>Błyszcząć, świecić, świe- cić się</i>	18
<i>Były, przeszły</i>	5	<i>Bo, ponieważ</i>	—
<i>Blizko, około, prawie, że</i>	—	<i>Bogaty, zamożny, mają- tny, obfitujący</i>	19
<i>Badać, śledzić, dochodzić, dociękać, poszukiwać</i>	—	<i>Bok, strona</i>	20
<i>Bał, kłoc, kłoda (pniak)</i>	6	<i>Bór, las</i>	21
<i>Bałwan, bożyszczę, (mo- dła)</i>	7	<i>Bractwo, braterstwo, bra- cić się, bratnąć się</i>	—
<i>Bajki, baśnie, plotki, bre- dnie, duby</i>	—	<i>Bratersko, pobratym- stwo</i>	22
<i>Bazylika, katedra</i>	9	<i>Brak, niedostatek</i>	—
<i>Bezbożny, nie religijny, niewierny</i>	—		
<i>Bezsenność, czuwanie</i>	10		
<i>Błady, zbladły, zblakły, płowy</i>	—		

	<i>str.</i>		<i>str.</i>
<i>Bróg, sterta, stóg, sęsieć</i>	23	<i>Część, kawał, sztuka (kęs)</i>	44
<i>Bronić, chronić</i>	24	<i>Częste, liczne</i>	45
<i>Brzemie, ciężar</i>	—	<i>Czerwoný, rumiany, za- ploniony</i>	—
<i>Brzydkie, szpetne, szkara- dne, paskudne</i>	25	<i>Czynsz, lichwa, procent</i>	46
<i>Butwieć, gnić</i>	26	<i>Choroba, słabość, niezdro- wie, niemoc, kalectwo</i>	48
<i>Bydź, znajdować się</i>	—	<i>Chwiać się, wahać się</i>	49
<i>Bydź w humorze, bydź humoru</i>	27	<i>Cud, dziw</i>	50
<i>Bydź słabym, mieć sła- bość</i>	29	<i>Cudzy, obcy</i>	51
<i>Byle, lada</i>	—	<i>Czuwać, strzedz</i>	52

C.

<i>Cały, zupełny</i>	—
<i>Cena, wartość, szacunek</i>	29
<i>Chłodzić, studzić, chło- dnieć, stygnąć</i>	30
<i>Chmura, obłok</i>	—
<i>Chudy, szczupły, wychu- dły, wychły</i>	31
<i>Chwila, doba, pora</i>	32
<i>Ciągle, nie przerwanie</i>	—
<i>Cięcie, uderzenie</i>	33
<i>Ciemno, nie wyraźnie, nie zrozumiałe</i>	—
<i>Ciernie, kolce, głogi</i>	34
<i>Ciężary, uciski</i>	35
<i>Cierpieć, znosić, dozwala- ć</i>	30
<i>Cierpko, gorzko, kwaśno</i>	—
<i>Ciskać, rzucać, miotać</i>	37
<i>Ciszyć, tłumić, poskra- miać, uspokajać</i>	38
<i>Codzielný, codziennie, dzien- nie</i>	40
<i>Czatować, czyhać, dy- bać</i>	41
<i>Czarny Murzyn, Maur, (Maurytanin)</i>	—
<i>Czas, trwanie</i>	42

D.

<i>Daleki, odległy, oddalony</i>	—
<i>Daleko, przez</i>	53
<i>Dar, podarek, darowizna</i>	—
<i>Darmo, bezpłatnie</i>	54
<i>Darmo, daremnie, naprú- żno, marnie</i>	—
<i>Darować, przebaczyć, u- łaskawić, wybaczyć, od- puścić</i>	55
<i>Datek, dar, podarunek, darowizna, upominek, do- brodziejstwo, pokłon, dań</i>	57
<i>Deska, tarcica (tablica)</i>	59
<i>Dla kogo, na kogo pra- cować</i>	—
<i>Dłużny, winny</i>	—
<i>Dnieje, świta, rozwidnia się</i>	60
<i>Dno, spód, dół</i>	61
<i>Do i ku</i>	62
<i>Dochód, przychód, wpływ</i>	—
<i>Dola, stan, położenie, u- dział</i>	63
<i>Dokąd, dopóki</i>	64
<i>Dobre, dobrze</i>	65

	str.
<i>Dobrowolnie, samowolnie, chętnie, ohotnie . . .</i>	65
<i>Dodatek, przydatek, przyczynek</i>	67
<i>Dostąpić czego, dopiąć, dokazać, osiągnąć . . .</i>	68
<i>Doczesne, czasowe, przemijające</i>	—
<i>Doskonałe, wykończone . . .</i>	69
<i>Dowierzać, ufać</i>	70
<i>Dosyć, dostateczny, dostarczający</i>	—
<i>Dowodzić, przywodzić . . .</i>	71
<i>Drag, kół</i>	—
<i>Droga, gościniec</i>	72
<i>Drogi, kosztowne</i>	—
<i>Drobne, małe</i>	73
<i>Drzewa, drwa, drzewo, drewno</i>	—
<i>Drugie, wtóre</i>	74
<i>Duch, dusza</i>	75
<i>Duchowny, kapłan, ksiądz . . .</i>	84
<i>Dulczyć, słęczyć, ślepić . . .</i>	85
<i>Duże, wielkie, spore</i>	86
<i>Dyalekt, wymowa</i>	—
<i>Dwoisty, dwojaki, podwójny, parzysty, dubeltowy</i>	87
<i>Dzieło, pismo, książka</i>	88
<i>Dzikość, surowość, barbarzyństwo, srogość, okrucieństwo</i>	89
<i>Djabel, czart, bies, szatan, kat, kaduk, licho, wróg</i>	93
<i>Dziecinny, dziecięcy, dzieciństwo</i>	96
<i>Dziedzictwo, spadek, puścizna</i>	—
<i>Dziedzinić, podwórze, lub dworzec</i>	97

	str.
F.	
<i>Fabryka, rękodzielnia</i>	98
<i>Fakcja, stronnictwo</i>	99
<i>Familja</i>	100
<i>Fatczywe, zfałszowane</i>	—
<i>Farba, barwa, kolor, maść . . .</i>	101
<i>Figle, żarty, blażeństwa . . .</i>	102
<i>Flet, fletnia</i>	103

G.

<i>Gdzieś, kędyś</i>	—
<i>Godnym być, zasłużyć, wartym być</i>	101
<i>Godzić, jednać, pojedynować, kojarzyć, łączyć</i>	106
<i>Godziwie, uczciwie</i>	109
<i>Goić, leczyć, uzdrawiać</i>	—
<i>Gotować, warzyć</i>	—
<i>Gładki, równy, gładkość</i>	110
<i>Głód, łaknienie, (apetyt)</i>	113
<i>Gniew, złość</i>	114
<i>Gnusność, lenistwo, próżnowanie, niedbalstwo</i>	115
<i>Gród, zamek</i>	118
<i>Grom, grzmot</i>	119
<i>Gumno, stodoła</i>	120

H.

Ha! he! hi! ho! hu!

J.

<i>Jad, trucizna</i>	123
<i>Jagnię, baranek, caba- nek</i>	124
<i>Jutro, nazajutrz</i>	—
<i>Jeszcze, także</i>	125
<i>Jednakię, jednakowe</i>	—
<i>Ile, wiele</i>	126

	<i>str.</i>		<i>str.</i>
<i>Bróg, sterta, stóg, sąsiek</i>	23	<i>Część, kawał, sztuka (kęs)</i>	44
<i>Bronić, chronić</i>	24	<i>Częste, liczne</i>	45
<i>Brzemie, ciężar</i>	—	<i>Czerwony, rumiany, za- ploniony</i>	—
<i>Brzydkie, szpetne, szkara- dne, paskudne</i>	25	<i>Czynsz, lichwa, procent</i>	46
<i>Butwieć, gnić</i>	26	<i>Choroba, słabość, niezdro- wie, niemoc, kalectwo</i>	48
<i>Bydź, znajdować się</i>	—	<i>Chwiać się, wahać się</i>	49
<i>Bydź w humorze, bydź humoru</i>	27	<i>Cud, dziw</i>	50
<i>Bydź słabym, mieć sła- bość</i>	29	<i>Cudzy, obcy</i>	51
<i>Byle, lada</i>	—	<i>Czuwać, strzedz</i>	52

C.

<i>Cały, zupełny</i>	—
<i>Cena, wartość, szacunek</i>	29
<i>Chłodzić, studzić, chło- dnieć, stygnąć</i>	30
<i>Chmura, obłok</i>	—
<i>Chudy, szczupły, wychu- dły, wyschły</i>	31
<i>Chwila, doba, pora</i>	32
<i>Ciągle, nie przerwanie</i>	—
<i>Cięcie, uderzenie</i>	33
<i>Ciemno, nie wyraźnie, nie zrozumiałe</i>	—
<i>Ciernie, kolce, głogi</i>	34
<i>Ciężary, uciski</i>	35
<i>Cierpieć, znosić, dozwa- lać</i>	36
<i>Cierpko, gorzko, kwaśno</i>	—
<i>Ciskać, rzucać, miotać</i>	37
<i>Ciszyć, tłumić, poskra- miać, uspokajać</i>	38
<i>Codzienn, codziennie, dzien- nie</i>	40
<i>Czatować, czyhać, dy- bać</i>	41
<i>Czarny Murzyn, Maur, (Maurytanin)</i>	—
<i>Czas, trwanie</i>	42

D.

<i>Daleki, odległy, oddalony</i>	—
<i>Daleko, przez</i>	53
<i>Dar, podarek, darowizna</i>	—
<i>Darmo, bezpłatnie</i>	54
<i>Darmo, daremnie, naprú- żno, marnie</i>	—
<i>Darować, przebaczyć, u- laskawić, wybaczyć, od- puścić</i>	55
<i>Datek, dar, podarunek, darowizna, upominek, do- brodziejstwo, pokłon, dań</i>	57
<i>Deska, tarcica (tablica)</i>	59
<i>Dla kogo, na kogo pra- cować</i>	—
<i>Dłużny, winny</i>	—
<i>Dnieje, świta, rozwidnia się</i>	60
<i>Dno, spód, dół</i>	61
<i>Do i ku</i>	62
<i>Dochód, przychód, wpływ</i>	—
<i>Dola, stan, położenie, u- dział</i>	63
<i>Dokąd, dopóki</i>	64
<i>Dobre, dobrze</i>	65

	str.
<i>Dobrowolnie, samowolnie, chętnie, ochotnie . . .</i>	65
<i>Dodatek, przydatek, przyczynek</i>	67
<i>Dostąpić czego, dopiąć, dokazać, osiągnąć . . .</i>	68
<i>Doczesne, czasowe, przemijające</i>	—
<i>Doskonałe, wykończone . . .</i>	69
<i>Dowierzać, ufać</i>	70
<i>Dosyć, dostateczny, dostarczający</i>	—
<i>Dowodzić, przywozić</i>	71
<i>Drag, kół</i>	—
<i>Droga, gościniec</i>	72
<i>Drogie, kosztowne</i>	—
<i>Drobne, małe</i>	73
<i>Drzewa, drwa, drzewo, drewno</i>	—
<i>Drugie, wtóre</i>	74
<i>Duch, dusza</i>	75
<i>Duchowny, kapłan, ksiądz</i>	84
<i>Dulczyć, słęczyć, ślepić</i>	85
<i>Duże, wielkie, spore</i>	86
<i>Dyalekt, wymowa</i>	—
<i>Dwoisty, dwojaki, podwójny, parzysty, dubeltowy</i>	87
<i>Dzięto, pismo, książka</i>	88
<i>Dzikość, surowość, barbarzyństwo, srogość, okrucieństwo</i>	89
<i>Djabel, czart, bies, szatan, kat, kaduk, licho, wróg</i>	93
<i>Dziecinny, dziecięcy, dzieciństwo</i>	96
<i>Dziedzictwo, spadek, puścizna</i>	—
<i>Dziedzinić, podwórze, lub dworzec</i>	97

	str.
F.	
<i>Fabryka, rękodzielnia</i>	98
<i>Fakcja, stronnictwo</i>	99
<i>Familja</i>	100
<i>Fałszywe, zfałszowane</i>	—
<i>Farba, barwa, kolor, maść</i>	101
<i>Figle, żarty, blażeństwa</i>	102
<i>Flet, fletnia</i>	103

G.

<i>Gdzieś, kędy</i>	—
<i>Godnym być, zasłużyć, wartym być</i>	104
<i>Godzić, jednać, pojedynować, kojarzyć, łączyć</i>	106
<i>Godziwie, uczciwie</i>	109
<i>Goić, leczyć, uzdrawiać</i>	—
<i>Gotować, warzyć</i>	—
<i>Gładki, równy, gładkość</i>	110
<i>Głód, łaknienie, (apetyt)</i>	113
<i>Gniew, złość</i>	114
<i>Gnusność, leniactwo, próżnowanie, niedbalstwo</i>	115
<i>Gród, zamek</i>	118
<i>Grom, grzmot</i>	119
<i>Gumno, stodoła</i>	120

H.

Ha! he! hi! ho! hu!

J.

<i>Jad, trucizna</i>	123
<i>Jagnię, baranek, cabanek</i>	124
<i>Jutro, nazajutrz</i>	—
<i>Jeszcze, także</i>	125
<i>Jednokie, jednakowe</i>	—
<i>Ile, wiele</i>	126

	<i>str.</i>
K.	
<i>Kiedys</i> , niedys	126
<i>Kobieta</i> , niewiasta, bi- logłowa, baba	127
<i>Kobierzec</i> , dywan, kili- mek	128
<i>Karcic</i> , karać, strofować	129
<i>Kapka</i> , kropla, kapać, kanać	130
<i>Kontent</i> , zadowolniony	—
<i>Kopijować</i> , przepisać . . .	131
<i>Kalectwo</i> , rana	—
<i>Kłócić</i> , różnić, mięsząć . .	132
<i>Kroć</i> , raz	—
<i>Kaduk</i> , konfiskata	133
<i>Kat</i> , róg	134
<i>Kauczug</i> , nahaj, bat, ba- salyk, bizun	—
<i>Klepać</i> , pukać, stukać, kolatać	135
<i>Koń</i> , rumak, dzianet, szła- pak, szkapa, kłusak, stę- pak, bachmat	—
<i>Koronować</i> , wińczyć	136
<i>Kościół</i> , Zbór, Sobór, Cer- kiew, Bożnica, Świąty- nia, Modlnica (Chram), Przybytek	137
<i>Kosztować</i> smakować	140
<i>Król</i> , Książę, Monarcha, Władca, Imperator, Ce- sarz, Car	141
<i>Kręślić</i> , pisać	145

L.

<i>Lizać</i> , lasić się, pochle- biać	147
<i>Lato</i> , rok	148
<i>Lazaret</i> , szpital	—
<i>Lekkomysłność</i> , płochość	149
<i>Leśniczy</i> , lesny, gajowy	—

	<i>str.</i>
<i>Lica</i> , policzki, (jagody)	150
<i>Linja</i> , kręska	151
<i>Litościwy</i> , miłosierny	—
<i>Lubownik</i> , miłośnik	153
<i>Luka</i> , przerwa	—
<i>Ludzie</i> , osoby	—
<i>Ludzkość</i> , człowieczeń- stwo	155

M.

<i>Mało</i> , trochę, nieco, co- kolwiek	161
<i>Mąż</i> , małżonek	162
<i>Matzonka</i> , mężatka, żona	163
<i>Mowa</i> , głos, przymówie- nie się	—
<i>Moneta</i> , pieniądze	—
<i>Mokre</i> , wilgotne	164
<i>Modz</i> , zdołać, potrafić	—
<i>Mętny</i> , brudny	166
<i>Mieć</i> , p siadać	—
<i>Między</i> , wśród	168
<i>Miłosierdzie</i> , zmiłowanie	—
<i>Miernie</i> , wstrzemięzliwie, skromnie	169
<i>Mieszkanie</i> , pobyt, za- mieszkanie	170
<i>Mir</i> , pokoj	—

N.

<i>Nabożny</i> , pobożny, świę- tobliwy	173
<i>Naczelnik</i> , wódz, dowodz- ca, hetman	177
<i>Nadzieja</i> , ufność, spodzi- wanie, otucha	178
<i>Nagi</i> , goły	179
<i>Nakoniec</i> , naostatek, na- reszcie	180
<i>Napój</i> , trunek	181

	str.
<i>Najprzód, najprzód, naj- pierwej</i>	182
<i>Nasienie, siemię</i>	—
<i>Niebo, raj</i>	183
<i>Nie chcący, nie umyślnie</i>	184
<i>Nieprzyjaciół, przeciwnik, wróg</i>	—
<i>Nietykalny, święty</i>	185
<i>Nieszczęsny, nieszczęśli- wy</i>	186
<i>Niewczesne, pośne</i>	187
<i>Niewola, jasyr</i>	—
<i>Nowe, świeże, młode</i>	188
<i>Nudy, uprzykrzenie, tę- skność</i>	190

O.

<i>Obawa, lękanie się, po- płoch, bojaźń, przełę- kanie, trwoga, okre- pność, strach, przera- żenie</i>	191
<i>Obecność, przytomność</i>	193
<i>Obietnica, przyrzeczenie</i>	194
<i>Obowiązek, powinność</i>	—
<i>Oboz, tabor</i>	197
<i>Obrazić, przestąpić, prze- kroczyć</i>	—
<i>Obronić, uniewinnić, u- sprawiedliwić, (oczy- ścić)</i>	198
<i>Obrót, odwrót, cofanie</i>	199
<i>Odebrać, przyjąć</i>	—
<i>Odgłos, głos</i>	200
<i>Odkrycie, wynalazek</i>	—
<i>Okno, oczy, oka</i>	202
<i>Okolica, strona, położe- nie (wołoka), kraina</i>	—
<i>Odszczepienie, odstępca, zmiennik</i>	203
<i>Odwiedzić, nawiedzić</i>	204

	str.
<i>Odzież, ubiór, strój</i>	206
<i>Ostro, surowo, ściśle</i>	207
<i>Otyły, tłusty, spasty</i>	209

P.

<i>Pacierz, modliwa</i>	—
<i>Panegiryk, pochwała</i>	210
<i>Par, upał</i>	—
<i>Pewność, bezpieczeństwo</i>	—
<i>Pęta, więzy, kajdany, łań- cuchy</i>	211
<i>Pielgrzym, wędrowiec</i>	212
<i>Pilny, pracowity</i>	—
<i>Płaskie, podle</i>	213
<i>Pobór, podatek, danina, oplata, haracz</i>	214
<i>Początek, zaczęcie</i>	215
<i>Podboj, zabor</i>	216
<i>Pogrzebać, pochować, za- grzebać</i>	—
<i>Pojazd, powoz, kocz</i>	—
<i>Polowanie, łowiectwo, myślistwo</i>	217
<i>Poprawić, naprawić, po- lepszyć, ulepszyć</i>	—
<i>Posąg, wiano, wyprawa, oprawa, wieńiec</i>	219
<i>Posępny, ponury</i>	221
<i>Pospolitłość, gminność</i>	223
<i>Postać, postawa, kształt, kibić</i>	—
<i>Powszechnie, pospolicie</i>	226
<i>Prawda, prawdziwość</i>	227
<i>Prawo, należytość, po- winność</i>	—
<i>Proch, kurz, dym, pył</i>	230
<i>Prosić, błagać, wzy- wać</i>	231
<i>Próżność, marność, zni- komość</i>	232

	str.		str.
<i>Przejąć się, zająć się</i> -	233	<i>Słabe, mdle</i> - - - -	255
<i>Przebiegły, wykretny</i> -	234	<i>Sława, chwala, zaleta,</i>	
<i>Przełożyć i przedstawić</i>	235	<i>wzięłość, znaczenie, po-</i>	
<i>Przeczuwać, przewidy-</i>		<i>waga, wpływ</i> - - - -	—
<i>wać</i> - - - - -	—	<i>Słowo, wyraz</i> - - - -	256
<i>Przestać, skończyć, za-</i>		<i>Słomoród, źródłosłów</i> -	—
<i>kończyć</i> - - - - -	236	<i>Słyszeć, słuchać</i> - - - -	—
<i>Przestępstwo, zbrodnia,</i>		<i>Śpiewać, nócić</i> - - - -	257
<i>występek, wina</i> - - -	237	<i>Spólnie, razem, wraz, łą-</i>	
<i>Przeszkoda, zawada</i> - -	—	<i>cznie</i> - - - - -	—
<i>Przodek, poprzednik</i> .	238	<i>Spór, zwada, kłótnia,</i>	
<i>Przestroga, ostrzeżenie,</i>		<i>swar, sprzeczka</i> - - -	258
<i>uprzedzenie</i> - - - - -	—	<i>Srogi, okrutny</i> - - - -	259
<i>Przyswoić, przywłasz-</i>		<i>Stalość, wytrwałość</i> -	260
<i>czyć</i> - - - - -	239	<i>Staranność, zabięłość</i> -	—
<i>Psiry, srokoty</i> - - - -	240	<i>Starożytny, staroświecki</i>	261
<i>Piers, pierai</i> - - - - -	—	<i>Staw, sadzawka</i> - - - -	262

R.

<i>Rana, blizna</i> - - - - -	241	<i>Stwórca, twórca utwórca</i>	—
<i>Reforma, Reformacja</i> -	—	<i>Szabla, palasz, oręż, kord,</i>	
<i>Robota, praca, dzieło</i> .	—	<i>karabela, miecz, szpa-</i>	
<i>Rodzic, matka</i> - - - -	243	<i>da</i> - - - - -	—
<i>Rozkład, rozdzielenie</i> -	—	<i>Suknia szata</i> - - - - -	264
<i>Rozkazać, nakazać, przy-</i>		<i>Świeckie, światowe</i> - -	265
<i>kazać</i> - - - - -	244	<i>Święto, urozystość</i> - -	—

S.

<i>Sadowić się, osiadać</i> -	245	<i>Szary, bury, popielaty</i>	266
<i>Schronienie, uchrona, u-</i>		<i>Szczątki, ruiny</i> - - - -	267
<i>cieczka, przytułek</i> -	246	<i>Szczęście, pomyslność</i>	268
<i>Scigać, gonić</i> - - - - -	—	<i>Szlachetność, wspaniałość</i>	—
<i>Skarga, zażalenie</i> - - -	247		
<i>Skazać, potępić</i> - - - -	249		
<i>Sklep, kram</i> - - - - -	250		
<i>Słonić, zmusić</i> - - - - -	—		
<i>Słonność, pociąg, powah,</i>			
<i>popęd, ponęta</i> - - - -	251		
<i>Skrucha, zbudowanie</i> -	253		
<i>Szlak, ślad, trop, tor</i> -	—		

T.

<i>Teraz, ninie</i> - - - - -	271
<i>Towarzystwo, społecz-</i>	
<i>ność, zgromadzenie,</i>	
<i>związek</i> - - - - -	—
<i>Trzaskać, druzgać</i> - - -	272
<i>Twarz, oblicze</i> - - - -	273

U.

<i>Ubić, zabić, zamordować,</i>	
<i>umorzyc</i> - - - - -	274

	<i>str.</i>		<i>str.</i>
<i>Ucho, uszy</i> - - - -	275	<i>Wszystkie, wszelkie</i> -	298
<i>Ufać, dowierzać</i> - - -	—	<i>Wybierać, brakować</i> -	299
<i>Ugoda, umowa, kontrakt, transakcja, zgoda, komplanacja</i> - - - -	276	<i>Wykluwać się, wschodzić</i> - - - -	—
<i>Ugory, uroczyska</i> - -	279	<i>Wyrozumiałość, pobłażanie, względność</i> - -	—
<i>Ująć, odjąć, ubrać</i> - -	380	<i>Wzajem, zobopólnie</i> -	302
<i>Upadek, ruina</i> - - - -	—		
<i>Urząd, posada, dostojństwo, godność</i> -	—	W.	
<i>Usnąć, zasnąć</i> - - -	282	<i>Z, od</i> - - - -	303
<i>Ustać, przestać</i> - - -	—	<i>Zakon, Klasztor, Opactwo</i> - - - -	—
<i>Uszlacheić, uszlachetnić</i> -	—	<i>Żal, skrucha</i> - - -	305
<i>Uwagi, zdania, postrzeżenia, myśli</i> - - -	283	<i>Zamyślony, roztargniony</i> - - - -	306
<i>Uwolnić, wybawić, zbawić, ocalić, wyratować</i> 284	284	<i>Zapomnieć, zabaczyć, albo przebaczyć</i> - - - -	—
W.		<i>Zaszczyt, honor</i> - - -	—
<i>Wada, przywara, ułomność, narow</i> - - -	—	<i>Zaszczyt, zawieść, podejrzliwość</i> - - - -	308
<i>Walka, bitwa, bój, potyczka, utarczka</i> - - -	255	<i>Zbiór, skład</i> - - - -	309
<i>Wały, balwany, fale</i> -	287	<i>Zdać się na kogo, spuścić się na kogo, polegać na kim</i> - - -	310
<i>Wargi, usta</i> - - - -	238	<i>Zdaje mi się, widzi mi się</i> - - - -	311
<i>Warta, straż, czata</i> -	289	<i>Zdrów, zdrowy</i> - - -	312
<i>Wcale, zupełnie, zgoła</i> 291	291	<i>Zejsście, spotkanie, zetknięcie się</i> - - - -	—
<i>Wiele, mnóstwo</i> - - -	292	<i>Zeznanie, wyznanie, przyznanie się, spowiedź</i> 313	313
<i>Wieśniak, rolnik, włościanin, ziemianin, kmieć</i> - - - -	—	<i>Zgromadzenie, schadzka, zgromadzenie się</i> - -	314
<i>Wieść, powieść, bajka, plotka</i> - - - -	294	<i>Zgon, skon</i> - - - -	—
<i>Wonia, zapach</i> - - -	295	<i>Zlitować, zmiłować się, użalać się</i> - - - -	315
<i>Wpływ, więźność, znaczenie</i> - - - -	—	<i>Zniknąć, zginąć</i> - -	316
<i>Wskrzesać, ożywić, ożewić, otrzewić</i> - -	297	<i>Zmrok, świtanie</i> - - -	—
<i>Współpracownik, współpracownik, pomocnik</i> - - -	—	<i>Znój, pot</i> - - - -	—
<i>Wstrzeźliwość, trzeźwość</i> - - - -	298	<i>Znużyć się, strudzić, spracować, zmordować</i> -	317

	str.		str.
<i>Źródło, zdroj</i> - - -	318	DOPEŁNIENIE.	
<i>Zwierzę, bydłę</i> - - -	-		
<i>Zwierzęcość, sprośność,</i>		<i>Boże, boskie</i> - - -	321
<i>bydłość</i> - - -	319	<i>Miłość, kochanie, polu-</i>	
<i>Znać, wynaleść</i> - -	321	<i>bienie</i> - - -	322

KONIEC.